

Wiejska Polska na początku XXI wieku

Adamowi, Arturowi, Adasiowi

Maria Halamska

Wiejska Polska na początku XXI wieku

**Rozważania o gospodarce
i społeczeństwie**

Recenzje:

prof. dr hab. *Krzysztof Gorlach*

dr hab. prof. UW *Jerzy Bartkowski*

Redaktor prowadzący:

Łukasz Żebrowski

Redakcja i korekta:

Anna Kaniewska

Projekt okładki:

Katarzyna Juras

Na okładce rysunek Moniki Cichoń „Transformacja”

Copyright © 2013 by Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.

Publikacja dofinansowana przez Narodowe Centrum Nauki,
grant NN 116 298938

ISBN 978-83-7383-625-9

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.
ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa
tel./fax 22 828 93 91, 22 826 59 21, 22 828 95 63
dział handlowy: jak wyżej w. 105, 108
e-mail: info@scholar.com.pl
www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze

Skład i łamanie: WN Scholar (*Stanisław Beczek*)

Druk i oprawa: Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
-------------------------------	---

Część I

Socjologiczne rozważania o nowej gospodarce wiejskiej

ROZDZIAŁ 1

Nowa gospodarka wiejska	14
Wprowadzenie: gospodarka wiejska a procesy globalizacji	14
Nowa gospodarka wiejska: cechy podstawowe	18
Od cech ogólnych do szczegółów: kompleksowość nowej gospodarki wiejskiej	24
Nowa gospodarka wiejska: jednostki analizy i miary zróżnicowania . .	32

ROZDZIAŁ 2

Nowa polska gospodarka wiejska: ogólna charakterystyka	36
Próba innego spojrzenia	36
Rolnictwo	37
Nierolnicze podmioty gospodarcze	52
Główne cechy gospodarki lokalnej	57

ROZDZIAŁ 3

Terytorialne zróżnicowanie gospodarki lokalnej	60
Zróżnicowanie gospodarki lokalnej według stopnia urbanizacji regionu	60
Zróżnicowanie gospodarki wg kryterium gęstości ekonomicznej	62
Gospodarka lokalna: kilka wniosków niezupełnie oczywistych	70

Część II

Życie na (zmieniającej się) wsi: reguły i dynamika zmian

ROZDZIAŁ 4

Dynamika społeczna i struktura społeczno-zawodowa	80
Dynamika demograficzna i ruchliwość społeczna	80
Związki z rolnictwem i wielozawodowość	91
Status społeczno-zawodowy	100
Struktura wykształcenia	104
Zróżnicowanie dochodów	107
Struktura społeczno-zawodowa a różne typy gospodarki lokalnej . . .	111
Struktura społeczno-zawodowa wsi: zróżnicowanie, dystanse, pęknięcia	114

ROZDZIAŁ 5

Elementy systemu aksjonormatywnego mieszkańców wsi: specyfika

i zróżnicowanie	118
Wartości i ich (hierarchia?) hierarchie	118
Wartości rodzinne i nastawienia materialistyczne: cechy pochłopskie?	122
Indywidualizm i relatywizm moralny wsi	126
Jednostka i jej świat społeczny	129
Predyspozycje autorytarne i stosunek do demokracji	133
O niektórych tendencjach zmian tytułem podsumowania	137

ROZDZIAŁ 6

Wzory i sposoby życia na wsi	139
Sposoby czy style życia?	139
„Wiejski” sposób życia, czyli...	143
Zróżnicowane sposoby życia grup społeczno-zawodowych	156
Zamożność i bieda jako wyznaczniki sposobu życia	164
Emeryci i renciści: grupy wycofane?	169
Wiejskie style życia: reguły rekompensacji	173

Zakończenie: współczesne polskie „społeczeństwo wiejskie”	175
--	-----

Appendix: odmiany wiejskiej Polski	191
Zróżnicowana Polska, zróżnicowane Mazowsze	191
Karczew: podwarszawska gmina miejsko-wiejska	195
Sieciechów: wiejska gmina peryferyjna	206
Uwagi końcowe	220

Bibliografia	222
-------------------------------	-----

Spis tabel	234
-----------------------------	-----

Spis rycin	237
-----------------------------	-----

WPROWADZENIE

Jak opisać polską wieś na koniec pierwszej dekady XXI wieku, wieś po dwóch dziesięcioleciach zmian, które tu (tylko nieco literacko) nazywam „przejściami”? Bilans po dwudziestu latach – dlaczego? Mimo iż niemożliwie to przypominać, rok 1989 stanowi początek nowej epoki w rozwoju Polski, także polskiej wsi. To wtedy – pozostaną już tylko przy wsi – zmiany gwałtownie przyspieszyły i skruszyły specyficzną symbiozę, w której pozostawała wiejska gospodarka z gospodarką centralnie planowaną (por. Halamska 1995). Były to jednak nie tylko zmiany ekonomiczne i polityczne. Towarzyszyły im także zmiany społeczne. Głębokość zachodzących wtedy procesów trafnie opisał Piotr Sztompka, nazywając je „traumą kulturową”, czyli zmianą nagłą, szybką, o szerokim zakresie, obejmującą różne dziedziny życia społecznego, głęboką, radykalną, dotyczącą centralnych wartości, reguł lub przekonań¹. Taka zmiana ma „dlatego konsekwencje traumatologiczne, że – jak sądzimy – ciągłość, pewność, stabilność, bezpieczeństwo, przewidywalność sytuacji społecznych, a także trwałość i jednoznaczność swojej sytuacji w społeczeństwie i wynikających stąd imperatywów działania – stanowią dla ludzi wartości same w sobie, autoteliczne, niezależnie od treści odpowiednich oczekiwań czy reguł. Trauma zmiany, która dotyczy domeny kultury, a w konsekwencji tożsamości zbiorowej i jednostkowej, określona będzie jako trauma kulturowa” (Sztompka 2003: 457). Zmiany, które zapoczątkował 1989 rok, miały swoją kontynuację w XXI wieku. Naturę i sekwencję procesów wchodzących w jej skład bardzo trafnie opisał inny socjolog, Andrzej Rychard (za: Kurczewska 2008), wyróżniając w nich: 1) odejście od gospodarki planowej na rzecz gospodarki rynkowej, 2) przejście ze zdeorganizowanego socjalizmu państwowego do zdeorganizowanej demokracji pluralistycznej, 3) odejście od stanu ograniczonej tożsamości narodowej (przymusowej) na rzecz nowej formy ograniczonej tożsamości (dobrowolnej), jaką przyniosła akcesja do UE. Te „przejścia” zmieniły funkcjonowanie codzienne i odświeżone całego społeczeństwa, także wsi.

Co zatem należy analizować, aby zobaczyć, jak wieś „wpasowała się” w te nowe ramy polityczne, gospodarcze i społeczne? Wyzwanie wydało się tym trudniejsze, że same nauki społeczne znalazły się na rozdrożu i tracą swoje tra-

¹ Kultura jest tu traktowana bardzo szeroko, co najlepiej oddaje definicja Roberta Bierstedta: „Kultura to wszystko, co ludzie czynią, myślą i posiadają jako członkowie społeczności” (cyt. za: Sztompka 2003: 233).

dycyjne pola badawcze – albo dobrowolnie z nich rezygnują². Czym ma się zajmować socjolog wsi w sytuacji, gdy sam status dyscypliny jest tak niepewny? Bo czyż istnieje jeszcze przedmiot badań socjologicznych – „wieś”, czy są już tylko „obszary wiejskie”? Jeśli zaś wieś istnieje, to jakie są jej specyficzne cechy w społeczeństwie w końcu poprzemysłowym, w społeczeństwie niedawno otwartym, wystawionym na oddziaływanie mechanizmów globalizacji? Wobec wielu problemów definicyjnych i metodologicznych inspiracją stała się praca *Nouvelles urbanités, nouvelles ruralités*, będąca rezultatem konferencji zorganizowanej przez Radę Europy w Strasburgu (Luginbühl 2007). Jej problematykę wyznaczały cztery osie: formy lokalizacji działalności produkcyjnej, sposoby życia, stosunki ze środowiskiem naturalnym oraz stosunki władzy. Te cztery osie – jak stwierdza w podsumowaniu Marcel Jollivet (2007: 501) – mogą być traktowane „jako dobre punkty wyjścia dla problematyki nauk społecznych, zajmujących się stosunkami społeczeństwo/przestrzeń w naszych współczesnych społeczeństwach”. Przestrzega zarazem, że analizując współczesność przez pryzmat tej problematyki, trzeba mieć na uwadze ekstremalną różnorodność sytuacji oraz płynność zachodzących procesów³.

Chcąc zatem opisać polską wieś w końcu pierwszej dekady XXI wieku, postanowiłam poddać analizie dwa – w moim przekonaniu kluczowe – obszary życia wiejskiego: gospodarkę i ludzi żyjących na wsi, wiejskie społeczeństwo. Określenie „wiejskie społeczeństwo” nie jest przypadkowe: zakłada, że jest to coś więcej niż „ludność wiejska”, posiadająca pewne cechy, ludność zamieszkująca „obszary wiejskie”. Jest to zbiorowość specyficzna, gdyż złożona z wielu zbiorowości lokalnych, ciągle stanowiących – coraz bardziej luźne – ramy życia społecznego, z których każda posiada swoją strukturę, społeczną organizację oraz pewnego typu więzi, także terytorialne. To zbiorowości nie tyle lokalne, ile mające swoje określone terytorium, własne miejsce, wyznaczone nie tylko przez obiektywne współrzędne, lecz także „cechy szczególne, urodę pejzażu, związane z nim wydarzenia na tyle ważne, że tkwiące w ludzkiej pamięci (...)” (Jałowicki 2010: 27). Miejsce „jest faktem – jeśli tak można powiedzieć – złożonym z dwóch zasadniczych elementów. Z jednej strony to pewien fragment przestrzeni geograficznej, z drugiej zaś – pewien efekt konstrukcji społecznej” (Klekotko, Gorlach 2011: 26). Splot tych czynników nadaje zbiorowościom wiejskim – a poprzez nie i „wiejskiemu społeczeństwu” – szczególny charakter. Ten obszar analizy to bez mała klasyczna problematyka socjologii wsi, analizującej – przypomnijmy – społeczności wiejskie i ich gospodarkę. Przy ich opisie i analizie szczególną uwagę poświęcono wielorakiemu zróżnicowaniu obu zjawisk społecznych, w tym także ich zróżnicowa-

² Por. na ten temat obszerną dyskusję, której poświęcona jest książka pod moją redakcją *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku* (Halamska 2011d).

³ Przykładem takiej różnorodności może być miejski exodus, który ma wiele przyczyn i przejawów; od konieczności biologicznego i społecznego przeżycia, przez suburbanizację, po całkowite zerwanie z miejskim sposobem życia. Przykładem płynności procesów są wielokierunkowe oddziaływania i krzyżujące się presje. Tu ekstremalny przykład stanowią dla Jolliveta tzw. przejściowe grupy społeczne, których istotą jest ich efemeryczny charakter i które – nie poddając się ustabilizowaniu w strukturze społecznej – były w analizach pomijane. Ich charakterystyka znajduje się w rozdz. 4 niniejszej książki.

niu przestrzennemu. Warto zasygnalizować, że przestrzenna analiza obu tych zjawisk przyniosła bardzo interesujące rezultaty.

Praca ukazuje stan gospodarki lokalnej i społeczeństwa wiejskiego w końcu pierwszej dekady XXI wieku. Oparta jest na źródłach zastanych, a przede wszystkim: Banku Danych Lokalnych GUS (BDL) z lat 2008, 2009, 2010, REGON, wynikach Powszechnego Spisu Rolnego (PSR) 2010, Narodowego Spisu Powszechnego (NSP) 2011, Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), Badań Budżetów Rodzinnych. Dane te – o czym wiedzą wszyscy posługujący się nimi – są tylko pozornie bardzo precyzyjne. Bardzo nieprecyzyjne są na przykład dane REGON: wszyscy o tym wiedzą i z braku innych – wszyscy się nimi posługują. Skalę błędów ukazały monografie gospodarki lokalnej w gminach: w gminie Sieciechów na 151 podmiotów pozarolniczych w rzeczywistości funkcjonowało mniej niż 100. Także dane o gospodarstwach rolnych, mimo niedawnego PSR, nie zgadzają się z tzw. stanem faktycznym (por. Appendix). Wszystkie obliczenia oparte na tych danych są więc obciążone systematycznym błędem. Analizę składu i cech społeczeństwa wiejskiego oparto przede wszystkim na raporcie z załącznikami oraz bazie danych badań *Diagnoza społeczna 2009*. Korzystano także z raportów z lat poprzednich i badań z 2011 roku. Za umożliwienie wykorzystania danych zagregowanych na poziomie powiatu bardzo dziękuję kierownikowi tych badań, prof. Januszowi Czapieńskiemu. Przy analizie niektórych kwestii odwołuję się też do innych badań, przede wszystkim Fundacji Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS). Badania własne przeprowadzono jedynie w dwóch gminach i dotyczyły one struktury gospodarki lokalnej oraz niektórych elementów dynamiki ludności. Wykorzystano także liczne, już opublikowane opracowania szczegółowe, których wykaz znajduje się w bibliografii.

Każda z części ma swoją wewnętrzną strukturę. Punktem wyjścia w analizie gospodarki jest teza, że obecnie, w warunkach globalizacji i gospodarki sieciowej, bezzasadna jest analiza gospodarki wiejskiej rozumianej jako zbiorowość podmiotów usytuowanych na obszarach wiejskich. Odwołując się do koncepcji gospodarki lokalnej Eleny Saraceno: gospodarkę tę zdefiniowano jako subsystem działań ekonomicznych podejmowanych na terenach wiejskich i w małych miastach. Analiza tego, co jest przez tę gospodarkę produkowane, kto to produkuje, jak to jest produkowane (także jakie zasoby są wykorzystywane) oraz dla kogo przeznaczona jest produkcja, pozwoliła na opis struktury i funkcjonowania tego subsystemu. Lokalnymi jednostkami analizy były gminy wiejskie, miejsko-wiejskie oraz miejskie do 20 tys. mieszkańców, mieszczące się w granicach powiatu ziemskiego. Analiza zróżnicowania, wykorzystująca wskaźnik gęstości ekonomicznej, doprowadziła do wyróżnienia pięciu typów gospodarki lokalnej. Zastosowano przy tym podział naturalny, dzięki czemu udało się ukazać zróżnicowanie i dysproporcje rozwojowe obszarów wiejskich w Polsce: 3/4 powiatów ziemskich to obszary słabo rozwinięte, natomiast wysoko rozwinięty i cechujący się znaczną dynamiką jest co dziesiąty powiat, usytuowany a obrzeżach dużych aglomeracji. Każdy z typów gospodarki ma wyraźnie odmienną strukturę rolnictwa i gospodarki pozarolniczej, poziom bezrobocia, strukturę społeczno-zawodową, strukturę wykształcenia

ludności itd. W sumie analiza przybliży odpowiedzi na część podręcznikowych pytań, jakie każdy analizujący ten problem powinien zadać, pytań o kierunek zachodzących przemian, ich rolę w utrzymaniu lub zniweczeniu trwałości obszarów wiejskich, wpływ procesów globalizacji oraz rolę państwa i różnych grup społecznych w tych przemianach (por. Marini, Mooney 2006).

Analiza „społeczeństwa wiejskiego” dotyczy tylko ludności wiejskiej, to jest populacji mieszkającej na obszarach wiejskich. Punktem wyjścia w tej części analizy jest zatrzymana deruralizacja kraju i przestrzenne skutki odwrócenia tendencji migracyjnych po 2000 roku. Liczba ludności wiejskiej rośnie, mimo że więcej wiejskich obszarów powiatów ziemskich ją traci. Szybko zachodzące zmiany demograficzne powodują bez mała zrównanie wskaźników demograficznych między miastem a wsią i ukazują, że to nie wieś, lecz miasto jest demograficznie „stare”. Mając ponadto na uwadze dwa inne procesy: dezagraryzacji oraz restratyfikacji (por. Hałamska 2011d), szczegółowej i wielostronnej analizie poddano strukturę społeczno-zawodową ludności wsi. W efekcie wśród pracujących wyodrębniono siedem następujących grup społeczno-zawodowych: „wyższą klasę średnią”, „niższą klasę średnią”, „pracowników usług”, „rolników”, „robotników wykwalifikowanych”, „robotników niewykwalifikowanych” oraz „innych”. Każda z grup legitymuje się innymi wskaźnikami wykształcenia, dochodów, a także wewnętrznego rozwarstwienia (najwyższego u rolników). Jeśli można mówić o elementach wspólnych wiejskiego sposobu życia (czynniki ekologiczno-przestrzenne, obecność rolnictwa, struktura konsumpcji żywności), to wewnętrzne zróżnicowanie wsi znajduje także wyraz w wyraźnych odmiennościach sposobu życia grup skrajnych: „wyższej klasy średniej” oraz „rolników” i „robotników niewykwalifikowanych”; potwierdzają to także różnice między skrajnymi (podział decylowy) grupami dochodowymi. Szczególnie interesujące są dwie grupy: „wyższa klasa średnia” oraz „rolnicy”. „Wyższa klasa średnia” do tej pory była klasą typowo miejską, wręcz metropolitalną (por. Jałowiecki, Szczepański 2002). Jej obecność na wsi nie sprowadza się tylko do rezydowania, w swojej społecznej aktywności skutecznie konkuruje ona z rolnikami, dotychczas uznawanymi za najbardziej aktywną grupę mieszkańców wsi. Rolnicy z kolei przestają być grupą dominującą na wsi. Nie idzie tu tylko o liczebność i udział w strukturze (już teraz dominują robotnicy, stanowiący 2/5 mieszkańców wsi). Rolnicy jako grupa, głównie ze względu na poziom zamożności, ulegają dekompozycji. Ponadto nie są już grupą najbardziej aktywną: wyraźnie najwyższą aktywnością życiową i publiczną legitymują się przedstawiciele wyższej klasy średniej. Może to wskazywać na aspiracje tej grupy do objęcia czy wręcz narzucenia swoistego przywództwa. Sprzyjać temu będzie silniejszy materializm ludności wiejskiej, dla której już osiągnięty przez tę klasę poziom konsumpcji może być wzorem. Stosunkowo jednorodny jest system i hierarchia wartości; różnice przejawiają się w częstotliwości wyborów wartości drugiego i trzeciego planu. Powszechny jest brak zaufania, silne orientacje autorytarne, brak zainteresowania wspólnym dobrem. Tu ciągle wyraźny pozostaje podział na *orbis interior* i *orbis exterior*, charakterystyczny dla dawnej kultury chłopskiej. Jednak i pod tym względem wieś zaczyna się bardzo różnicować,

czego wskaźnikiem są wyraźnie odmienne charakterystyki skrajnych kategorii strukturalnych. Czwartym analizowanym aspektem są sposoby życia na wsi. Nie ma już jakiegoś „wiejskiego stylu życia”: jest on wielorako zróżnicowany, a zasadniczy wpływ ma tu zróżnicowanie społeczne wsi: majątkowe, pod względem wykształcenia, statusu społecznego, wieku.

Te dwie części analizy spotykają się w zakończeniu, gdzie ukazane są związki między charakterem gospodarki a strukturą społeczną, poziomem wykształcenia, dochodów, a także – rytmem zmian społecznych. A więc powrót do pokazania zależności, opisywanych przez klasyków socjologii. Zależności te istnieją również na polskiej wsi pierwszej dekady XXI wieku i wpływają na sposób funkcjonowania wiejskich społeczności. Analiza ukazuje wpływ procesów globalizacji, organizujących na nowy sposób przestrzeń wiejską i zacieśniających powoli jej historyczne zróżnicowanie.

Praca powstała w ramach projektu badawczego NCN NN 116 298938 „Wieś w transformacji – procesy zmian i ich rezultaty w latach 1989–2009”. W jej powstaniu duży udział miał inż. Radosław Hoffmann, odpowiedzialny za bazę danych, wykonane obliczenia, przygotowane mapy. Za cierpliwość i wyrozumiałość bardzo Mu dziękuję. Bardzo dziękuję także Kolegom Recenzentom: Jerzemu Bartkowskiemu i Krzysztofowi Gorlachowi. Ich liczne i życzliwe uwagi bardzo pomogły mi w ostatecznej redakcji pracy.

Część I
Socjologiczne rozważania o nowej
gospodarce wiejskiej

ROZDZIAŁ 1

NOWA GOSPODARKA WIEJSKA

WPROWADZENIE: GOSPODARKA WIEJSKA A PROCESY GLOBALIZACJI

Gospodarka na obszarach wiejskich – którą tu na razie bez definicji określać będziemy terminem „gospodarka wiejska” – jest subsystemem ewoluującym, a jednocześnie – nierozpieszczanym przez ekonomistów, choć „ekonomia wiejska jest bez wątpienia najstarszą gałęzią – by nie powiedzieć pierwowzorem – nauk ekonomicznych. Jednakże od Ksenofonta po Rolanda Maspétioła ekonomiści wiejscy zawsze proponowali doktryny dobrego zarządzania gospodarstwem, jakiegokolwiek by ono było: antyczne, feudalne, kapitalistyczne, a nie teorię ekonomicznych praktyk chłopów. Idea zarządzania «jak dobry ojciec» maskowała różnice, istniejące między domenami notabli, które zarządzane były według zasad gospodarki rynkowej, i chłopskimi ojcowiznami, podporządkowanymi logice samowystarczalności” (Mendras 1976: 40). „Odkryta” z ponadpółwiecznym opóźnieniem teoria Aleksandra Czajanowa¹ i późniejsze analizy w tym duchu wypełniły wspomnianą lukę, co jednak doprowadziło do pewnej idealizacji społeczności wioskowej, o której socjologowie wsi pisali, że pełni ona „funkcje ekonomiczne”. Bogusław Gałęski, charakteryzując gospodarcze funkcje społeczności wioskowej, postrzega ją jako zbiorowość „wielkości jednoimiennych” – „rodzin prowadzących gospodarstwo chłopskie (wśród których występują także – M.H.) elementy podziału pracy i mniej lub bardziej trwała wymiana produktów i usług” (Gałęski 1966: 97). Istniały tu zwyczajowo określone formy współpracy, pracy zespołowej stałej i okazjonalnej, funkcje asekuracyjne, także nieliczne i słabe kontakty ze światem zewnętrznym, choćby przez system podatkowy. W modelowym uproszczeniu gospodarka chłopska w społeczeństwie przedprzemysłowym stanowiła pewną całość, zamkniętą się w społeczności wioskowej, którą tylko nieliczne związki łączyły z otaczającym społeczeństwem. W rzeczywistości ta gospodarka nie była jedynym systemem gospodarowania na ówczesnych „obszarach wiejskich”: oprócz niej istniał przecież dwór/wielka własność ziemska, a te dwie struktury były w pewnym zakresie komplementarne (por. Mendras 1976). Krótko ujmując: w Europie gospodarkę wiejską postrzegano przez pryzmat (często chłopskiego) gospodarstwa rolnego i traktowano je jako mający swoją racjonalność

¹ Teoria Czajanowa dotycząca swoistej racjonalności gospodarki chłopskiej „powróciła” do refleksji socjologiczno-ekonomicznej dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku, po publikacji w języku angielskim *The Theory of Peasant Economy* (Chaianov 1966). Jej krótka charakterystyka w języku polskim zob. np. Gorlach 1995.

układ ekonomiczny. Takie analizy spełniały przy tym warunki analiz całościowych, gdyż rolnictwo było w zasadzie jedyną gałęzią gospodarki.

W euforycznym okresie rozwoju społeczeństwa przemysłowego, charakteryzującym się gwałtownym rozkwitem przemysłu i wzrostem produkcji przemysłowej, którego konsekwencjami były koncentracja ludności w miastach i wychodźstwo ze wsi/rolnictwa, obszary wiejskie – w ramach podziału pracy – postrzegano przez pryzmat rolnictwa. Analizy gospodarki wiejskiej sprowadzały się w zasadzie do analiz rolnictwa, funkcjonowania różnego typu gospodarstw rolnych, w tym rodzinnych, oraz ich instytucjonalnego otoczenia. Było to rolnictwo stopniowo włączane w narodowe systemy gospodarcze i stanowiące element ściśle zintegrowany z resztą gospodarki, przede wszystkim – przemysłem. Wraz z rozwijającą się wymianą międzynarodową podlegało ono coraz silniejszemu wpływowi globalnym. Było to sektorowe podejście do wiejskiej gospodarki, podobnie jak do rozwoju wiejskiego, który traktowano jako pochodną rozwoju rolnictwa. W tym czasie samo rolnictwo rozwijało się ogromnie dynamicznie, zmieniało struktury produkcyjne, intensyfikowało się, industrializowało. Było podporządkowane regule wzrostu ekonomicznego. Proces ten trwa aż do tzw. przełomu postmodernizacyjnego (Gorlach 2004), kiedy wiele dotychczasowych trendów zmienia kierunek, a gospodarka wiejska przestaje być utożsamiana z rolnictwem.

Gospodarka wiejska w społeczeństwie postindustrialnym staje się układem niezwykle złożonym i niełatwo poddającym się analizie. W świetnym szkicu *Rural economies* Matteo B. Marini i Patrick H. Mooney (2006) stwierdzają, że termin ten może być traktowany wyłącznie jako pewien typ idealny, analityczna konstrukcja, dzięki której możemy postawić szereg pytań o fundamentalnym znaczeniu. I formułują te pytania w sposób następujący. „Czy obszary wiejskie zmierzają ku zwiększonej różnorodności czy homogeniczności, czy też ku jakiejś jednoczesnej i sprzecznej kombinacji tych dwóch tendencji? Jak globalizacja wpływa na te trendy? Czy można wyodrębnić pewne typy gospodarstw wiejskich, by lepiej zrozumieć istniejącą lub rozwijającą się różnorodność? Jaką rolę odgrywa państwo w ekonomiach wiejskich? Jaką rolę odgrywają klasy społeczne w gospodarce wiejskiej? Jak te czynniki sprzyjają równowadze i trwałości (*sustainability*) obszarów wiejskich lub ją niszczą?” (Marini, Mooney 2006: 91). Udzielenie odpowiedzi na te pytania nie jest wcale sprawą prostą, ale dopiero takie próby ukazują złożoność przedmiotu analiz. Ponadto wydaje się, że nie na wszystkie pytania, nawet biorąc tylko pod uwagę względnie jednorodne rozwinięte społeczeństwa poprzemysłowe, da się udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

Wynika to z wielu przyczyn. Socjologia definiuje gospodarkę jako „system społeczeństwa, który umożliwia zaspokojenie potrzeb materialnych”, a „wśród rodzajów działalności gospodarczej wyróżnia się najczęściej: produkcję, dystrybucję, wymianę i konsumpcję” (Koźmiński 1998: 247). Tak rozumiana gospodarka wiejska nie jest systemem autonomicznym, ale częścią szerszego układu, który decyduje o jej cechach podstawowych. Po pierwsze, co wydaje się uwagą banalną, jest to układ całkowicie podporządkowany gospodarce narodowej, podlegający (prawie zupełnie) regułom gospodarki ryn-

kowej. Z tej racji podlega procesom zachodzącym w gospodarce globalnej: z jednej strony w stosunku do swojego pierwotnego modelu różnicuje się, a z drugiej – podziela trendy dominujące w postindustrialnej gospodarce globalnej. Przykładem może tu być struktura europejskich gospodarek na obszarach wiejskich, w których, podobnie jak w całej gospodarce krajów rozwiniętych, zwiększa się znaczenie sektora trzeciego (tercjalizacja), a rytm tego procesu wyznacza poziom rozwoju gospodarki narodowej i typy gospodarki regionalnej.

Tab. 1. Udział wartości dodanej brutto wytworzonej w sektorze pierwszym i trzecim

Kraj*	Ogółem	Typ podregionu		
		Przeważająco wiejski	Pośredni	Przeważająco miejski
Sektor pierwszy				
UE-15	1,7	4,1	2,2	0,6
UE-27	1,8	4,6	2,4	0,6
Wielka Brytania	0,8	4,8	1,8	0,4
Francja	2,2	4,5	2,9	0,6
Polska	4,3	9,8	3,8	1,0
Sektor trzeci				
UE-15	72,3	65,4	68,4	77,3
UE-27	71,6	64,0	67,7	77,1
Wielka Brytania	76,3	66,8	71,2	80,0
Francja	77,3	70,6	74,0	83,2
Polska	64,0	57,4	63,4	70,8

* Sytuację w Polsce przedstawiam na tle „starej” i „rozszerzonej” Unii Europejskiej. Wielka Brytania i Francja to dwa bardzo wysoko rozwinięte kraje UE, w których jednak drogi rozwoju rolnictwa oraz jego obecna struktura i pozycja są odmienne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie EU DG for Agriculture and Rural Development 2010, tab. 2.2.5.8.

Ten proces strukturalnych zmian, prowadzący od dominacji rolnictwa do coraz większej dywersyfikacji przez pojawienie się drugiego i trzeciego sektora, przyczynia się do powstania *New Rural Economy*, gospodarki, w której oprócz rolnictwa istnieją liczne drobne i średnie przedsiębiorstwa oraz podejmowana jest działalność przedsiębiorcza (Copus i in. 2011). W UE-27 prawie 72% wartości dodanej brutto pochodzi z sektora usług, na obszarach przeważająco wiejskich (tj. w których na wsi mieszka więcej niż 50% mieszkańców) – 64%. Tylko w dwóch krajach – Bułgarii i Holandii – na obszarach przeważająco wiejskich udział usług w wytwarzaniu wartości dodanej brutto jest mniejszy niż 50%, przekracza zaś 70% w Belgii i we Francji. Kluczem do zrozumienia tego zjawiska jest sieciowość, termin nieodłącznie związany z globalizacją.

Gospodarka wiejska – co po wtóre świadczy o jej nowej jakości – podlega procesom globalizacji, w całej ich dialektycznej złożoności: z jednej strony prowadzącym do homogenizacji, jednak z drugiej – do poszukiwania odmienności, oryginalności. Michael Woods i John McDonagh (2011) dyskutują przy tym z dwoma mitami, które są powszechne w dyskursie o wpływie globalizacji na wiejską gospodarkę. Pierwszy to postrzeganie globalizacji jako dominu-

jącej, zewnętrznej, homogenizującej siły, która zagraża tradycji. Oznacza to, że globalizacja jest postrzegana jako coś, z czym należy walczyć. Według drugiego mitu globalizacja jest przedstawiana jako wybawca wiejskiej gospodarki, gdyż nowoczesne narzędzia technologiczne umożliwiają zniesienie barier ograniczających dostępność obszarów wiejskich, co jest traktowane jako jedna z przyczyn wolnego rozwoju gospodarki wsi. Obydwie narracje upraszczają obraz procesu, postrzegając globalizację jako coś, co się wsi przydarza, jako zewnętrzny czynnik, na który lokalni aktorzy mają bardzo niewielki wpływ. Tymczasem wpływ globalizacji jest o wiele bardziej złożony. W proponowanym podejściu relacyjnym wskazuje się, że wiejskie przestrzenie są relacyjnymi całościami, zbudowanymi ze stosunków: społecznych, ekonomicznych, kulturowych i politycznych. Globalizacja działa przez modyfikację tych relacji, co zarazem oznacza, że wywiera ona wpływ nie przez dominację, ale negocjacje, a w związku z tym – w zależności od lokalnego podłoża – jej efekty będą na każdym terenie inne. Wedle wspomnianych podejść zgodnie z tą relacyjną perspektywą wiejskość nie może być rozumiana ani jako ograniczone czy też definiowalne terytorium, ani jako czysto wyobrażona przestrzeń bez żadnego materialnego odniesienia. Jest ona raczej wytworzoną dyskursywnie konstrukcją, pozostającą w relacjach zewnętrznych z: miastem, narodem, społeczeństwem globalnym. Swoją wywód Woods i McDonagh ilustrują przykładem rodzinnego gospodarstwa rolnego. Jest ono produktem zróżnicowanych relacji ekonomicznych, społecznych i rodzinnych, norm kulturowych, praktyk krajobrazowych i stosunków rodzinnych. Kombinacja konkretnych relacji tworzy wyróżniający się w danym terenie model rodzinnych gospodarstw rolnych. Natomiast wszystkie te relacje, które wiążą rodzinne gospodarstwo w szerszą sieć, powodują, że na sytuację w gospodarstwach rodzinnych wpływ mają wydarzenia tak odległe jak np. zmiany polityki rolnej czy regulacji środowiskowych. Podsumowując opis relacyjnego podejścia do globalizacji, autorzy odwołują się do ustaleń Manfreda Stegera (2003), który stwierdza, że: 1) globalizacja tworzy nowe oraz multiplikuje istniejące sieci społeczne i zmienia tradycyjne ograniczenia polityczne, społeczne, kulturowe; 2) poszerza relacje społeczne i ekonomiczne oraz wzajemne zależności pomiędzy oddalonymi od siebie przestrzeniami; 3) oznacza intensyfikację i przyspieszenie społecznych działań i wymiany na dużych przestrzeniach w coraz krótszym czasie; 4) związana jest z rozwojem globalnej świadomości, która wpływa na to, jak ludzie się odnoszą do siebie. Wszystkie te zmiany nie zachodzą na jakimś abstrakcyjnym poziomie, ale są umiejscowione, angażując zarówno lokalnych, jak i ponadlokalnych aktorów (Woods, McDonagh 2011).

Dlatego też warto zwrócić uwagę na inny nurt analiz, rozwijający się na gruncie gospodarki przestrzennej przede wszystkim we Francji: *économie de proximité* (ekonomia bliskości). Twierdzi ona, że poszukiwanie bliskości to reakcja na postępującą globalizację oraz nomadyzm firm i ludzi. Ekonomia bliskości nie kalkuluje kosztów istniejącego dystansu w funkcjonowaniu gospodarki, lecz traktuje bliskość, stały i bezpośredni kontakt między ludźmi, organizacjami, instytucjami jako dodatkowy zasób rozwojowy. Współobecność wielu gospodarujących podmiotów na określonym terytorium daje efekt syner-

gii. Wyróżnia się przy tym dwa główne rodzaje bliskości: geograficzną oraz organizowaną. Jeśli pierwszy rodzaj bliskości związany jest z terytorium, to drugi, bliskość organizowana, polegająca na przynależności działających aktorów do jakkolwiek zorganizowanych struktur, nie musi łączyć się z jakimś konkretnym terytorium. Obydwa rodzaje bliskości cechuje przy tym znaczny ładunek relatywizmu i subiektywizmu (Rallet, Torre 2004). W przypadku gospodarek wiejskich te dwa rodzaje bliskości mogą się nakładać, dając rozmaite kombinacje. Podmioty gospodarcze działają na określonym terytorium, są więc geograficznie blisko siebie usytuowane. Poza tym podlegają jakiejś formie lokalnej organizacji, a jednocześnie mogą należeć do jakichś branżowych struktur organizacyjnych.

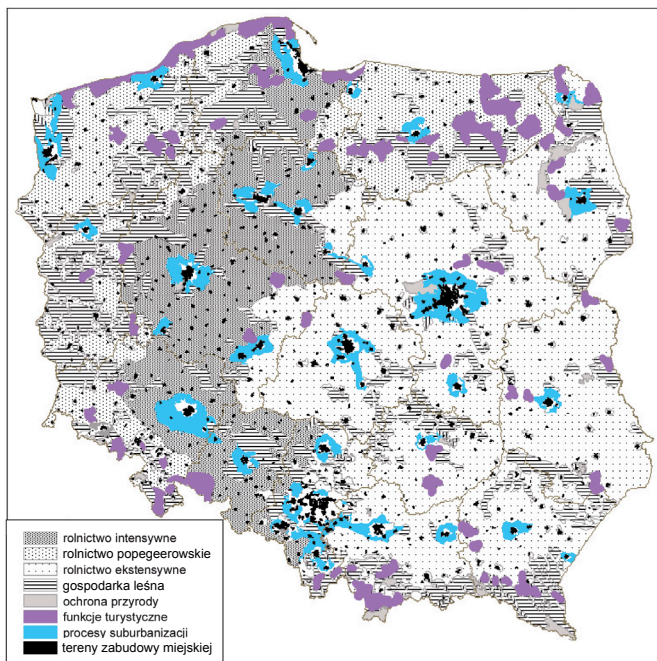
W rezultacie gospodarka wiejska (nowa gospodarka wiejska) jest układem otwartym, dynamicznym, w trakcie przemian i w ciągłym procesie stawania się. Ma wielobranżową strukturę, w której jedno z miejsc zajmuje rolnictwo, i posługuje się różnymi technologiami. Ważną konsekwencją globalizacji jest przynależność podmiotów tej gospodarki do różnego rodzaju sieci pionowych i poziomych, które zastępują różne, niegdyś trwałe struktury społeczno-gospodarcze. Jednocześnie jest systemem geograficznie zakorzenionym w pewnych strukturach lokalnych, co sprawia, że przynależność do tych sieci ulega kontekstualizacji. Jest układem, który ani nie zaspokaja wszystkich potrzeb mieszkańców, ani nawet nie zapewnia im pracy. Badania socjologiczne pokazują, że tylko 47% mieszkańców polskiej wsi pracuje w miejscu swojego zamieszkania². Płynna natura współczesnej rzeczywistości społecznej sprawia, że obserwując jakieś zjawisko, także gospodarkę, ukazujemy – jak powiedziałby Anthony Giddens – tylko jego *figurację* w danym momencie. I miejscu, postrzeganym jako jakiś szczególny układ istniejących warunków naturalnych i urządzeń kulturowych, stanowiących ramy dla zachodzących procesów; miejscu jako przestrzeni uspołecznionej (por. Klekotko, Gorlach 2011).

NOWA GOSPODARKA WIEJSKA: CECHY PODSTAWOWE

Nowa gospodarka wiejska jest częścią szerszego układu, który stanowi – co najmniej – gospodarka narodowa. I w znacznej części podziela rytm zmian tego układu. Pytaniem ważnym, na które odpowiedź wcale nie jest jednoznaczna, jest kryterium, według którego następuje jej wyodrębnienie. Najprostsze zdaje się kryterium terytorialne: gospodarka wiejska to część gospodarki narodowej usytuowana na obszarach wiejskich. To kryterium powszechnie używane, nawet gdy zasady wyodrębnienia obszarów wiejskich są bardzo różne i przez badaczy krytycznie oceniane, jeśli nie kontestowane (por. na ten temat np. Depraz 2008). Tak też gospodarke wiejską zdają się definiować socjologowie. Tomasz Adamski i Krzysztof Gorlach definiują ją w sposób stosunkowo prosty, uważają mianowicie, że „gospodarka wiejska oznacza produkcję dóbr i usług, która jest umieszczona w wiejskich społecznościach. Drugorzędne znaczenie ma to, kto jest konsumentem tych dóbr” (Adamski, Gorlach 2007: 4).

² Obliczenia własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Ta lapidarna definicja ma charakter koncepcji terytorialnej, gdyż bardzo trudny czy wręcz niemożliwy do operacjonalizacji jest zwrot „produkcja (...) umieszczona w wiejskich społecznościach”. W istocie rzeczy tak rozumiana gospodarka wiejska to ekonomiczne działania ludzi, umiejscowione na obszarach zdefiniowanych jako wiejskie. Podstawą wydzielenia gospodarki wiejskiej z całej gospodarki narodowej byłoby więc umiejscowienie działalności ekonomicznej na obszarach wiejskich.



Ryc. 1. Główne typy funkcjonalne obszarów wiejskich w Polsce

Źródło: Kistowski 2009.

Definiowanie gospodarki przez jej terytorialne usytuowanie oznacza, że wytwarzane przez nią szeroko rozumiane dobra przynajmniej w części będą nosić cechy miejsca produkcji, ono będzie w pewnym stopniu ją stygmatyzować. Można zatem zakładać, że kształt tej gospodarki jest funkcją renty położenia (inaczej ujmując – zasobów) określonego obszaru wiejskiego: jego szczególnego położenia naturalnego czy innych specyficznych zasobów. I już ten czynnik, czynnik szeroko rozumianych zasobów, sprawia, że gospodarka wiejska jest zróżnicowana, a podstawę określenia tych różnic stanowią funkcje gospodarki. Charakteryzując funkcjonalne typy obszarów wiejskich, Władysław Stola wyróżnia dziesięć klas funkcjonalnych gmin: cztery o przewadze funkcji rolniczych, po dwie o przewadze leśnictwa i funkcji turystyczno-wypoczynkowych, po jednej – o równorzędnym udziale różnych funkcji oraz przewadze funkcji pozarolniczych innych (Stola 2004: 10). W ośmiu wydzie-

lonych typach regionów wiejskich udział poszczególnych klas gmin jest inny. Z kolei Mariusz Kistowski (2009) wyróżnia, precyzyjnie je sytuując na mapie (ryc. 1), obszary rolnictwa intensywnego, popegeerowskiego, ekstensywnego, gospodarki leśnej, obszary chronionej przyrody, obszary o funkcjach turystycznych oraz obszary suburbanizacji. Nietrudno zauważyć swoistą matrycowość tych funkcjonalnych podziałów, nie mówiąc o racjonalności funkcjonowania wymienionych gospodarek, z których każda może być intensywna lub ekstensywna, rozwijająca się lub pozostająca w stagnacji, mająca własną dynamikę lub zależna.

Wyłącznie terytorialne kryterium wyodrębnienia gospodarki wiejskiej wskazywałoby tylko miejsce produkcji dóbr, nie mówiąc jednak, kto jest podmiotem działań produkcyjnych. Tak rozumiana gospodarka ujmowałaby również działalność gospodarczą umiejscowioną na obszarach wiejskich, a realizowaną przez podmioty (wyłącznie lub częściowo) niewiejskie. Dobrym przykładem byłyby tu laboratoria firmy kosmetycznej, której właściciele są mieszczuchami, a wysoko wykwalifikowany personel dojeżdża do pracy z miasta. Zasadne jest zatem pytanie o inną niż tylko terytorialną, bez mała tautologiczną (gospodarka wiejska to działalność ekonomiczna na obszarach wiejskich, które są wiejskie, bo nie są miejskie!) specyfikę tego subsystemu, lecz jego specyfikę własną i jemu właściwą, a więc – specyfikę nieterytorialną. Marini i Mooney mają tu następującą propozycję.

Tab. 2. Cechy charakterystyczne gospodarek miejskich *versus* wiejskich

Pytanie	Miejskie	Wiejskie
Jakiego rodzaju dobra i usługi są produkowane i w jakiej ilości?	Dobra przemysłowe, usługi technologiczne i administracyjne	Dobra pozyskiwane od natury, produkty rolnictwa, usługi środowiskowe
Jak dobra i usługi są produkowane?	W oparciu o zaawansowane technologie	W oparciu o zaawansowane i tradycyjne technologie
Kiedy dobra i usługi są produkowane?	Przez cały rok	Większa sezonowość, relatywnie większy wpływ klimatu
Gdzie dobra i usługi są produkowane?	W kontrolowanym środowisku	Na otwartej przestrzeni
Kto jest konsumentem dóbr i usług tu produkowanych?	Odległe i lokalne rynki	Lokalne i odległe rynki

Źródło: Marini, Mooney 2006.

Zestawienie tych cech na poziomie analitycznym, poziomie typu idealnego, uwypukla specyfikę gospodarek wiejskich i miejskich. W rzeczywistości gospodarka wiejska jest o wiele bardziej złożona, gdyż oprócz specyficznie wiejskich cech ma także (lub może mieć) elementy i cechy gospodarki niewiejskiej (tu miejskiej), co zawdzięcza m.in. postępowi technologicznemu, globalizacji i sieciowości. Równocześnie jednak – ze względu na postęp technologiczny, sieciowość i globalizację – trudno ją zamknąć tylko „na wsi”, zwłaszcza definiowanej wyłącznie administracyjnie. Gospodarka wiejska wytwarza przede wszystkim „dobra pozyskiwane od natury, produkty rolnictwa, usługi środowi-

skowe”, ale także dobra przemysłowe, niektóre produkty technologiczne oraz lokalne usługi. Technologie wykorzystywane do produkcji tych dóbr mają charakter mieszany: są one zarówno tradycyjne, jak i zaawansowane, przy czym czasem tradycyjne technologie (por. na ten temat Adamski, Gorlach 2007) stają się podstawą nowoczesnej produkcji. Dobra wytwarzane przez tę gospodarkę częściowo produkowane są na otwartej przestrzeni, stąd relatywnie większy jest tu wpływ klimatu, a produkcja niektórych z nich ma charakter sezonowy. Nie ma także segregacji konsumentów tych dóbr: obydwie gospodarki – w odmiennych co prawda proporcjach – produkują dla rynków lokalnych i dalekich. Cechy gospodarek – miejskiej i wiejskiej – upodabniają się. Tym samym gospodarka wiejska, niegdyś wyraźnie odmienna, bo sprowadzona do rolnictwa, rybactwa i gospodarki leśnej, traci swoją wyrazistość: staje się gospodarką otwartą, wielostronną, zróżnicowaną, posługującą się różnymi technologiami i tylko w części – tej dotyczącej rolnictwa i dóbr środowiskowych – jest jeszcze bezpośrednio związana z naturą. Jednak to właśnie obecność tych cech ciągle zdaje się decydować o specyfice tej gospodarki. Owo ujednolicenie cech gospodarki wiejskiej i miejskiej stawia natomiast pod znakiem zapytania zasadność takiego właśnie podziału gospodarki.

W Polsce istnieje administracyjny sposób definiowania wsi; wsią jest wszystko to, co nie jest miastem. W takim też ujęciu charakteryzuje się wieś, wiejską gospodarkę itp. Dla „czystości analizy” wydziela się nawet obszary wiejskie gmin miejsko-wiejskich, co znakomicie fałszuje obraz stanu gospodarki wiejskiej oraz funkcjonujących układów lokalnych. Krótko: te „wydłubane” z gmin miejsko-wiejskich miasteczka pełnią bowiem funkcje odpowiadające funkcjom wsi centralnych w gminach wiejskich, którymi zwykle są siedziby władz gminy. Wylimitowanie ich z analizy czyni pozostałe obszary wiejskie swoistą pustynią, w której udział gospodarki pozarolniczej jest o wiele niższy niż w rzeczywistości. Z kolei – jak pokaże analiza gospodarki lokalnej w gminie Sieciechów – miejscy przedsiębiorcy lokalizują swe firmy lub ich filie na wsi. Tradycyjne podejście do wiejskiej gospodarki jest zupełnie niedostosowane do analizy nowej postaci zjawiska, nazywanej tu nową gospodarką wiejską, z jej definicyjną cechą – sieciowością i otwartością.

To, co wiejskie, można zresztą definiować w bardzo różny sposób. Terry Marsden zwraca uwagę na specyficzną cechę współczesnej przestrzeni wiejskiej, nawiązując do sieciowości postindustrialnego społeczeństwa, i pisze, że „przestrzeń wiejska to całość lokalnych i nielokalnych związków, kombinacja działań lokalnych i działań na dystans” (Marsden 2003: 92). Dlatego też warto przywołać koncepcję terytorialnie umiejscowionej gospodarki lokalnej Eleny Saraceno, która ma zastąpić tradycyjny podział na gospodarkę miejską i gospodarkę wiejską. Referując to podejście, Michel Blanc odwołuje się do definicji dystryktu przemysłowego Giacomo Becattiniego; dla niego jest on „całością społeczno-terytorialną, którą charakteryzuje aktywna współobecność, na określonej naturalnie i historycznie przestrzeni, społeczności ludzkiej i zbioru przedsiębiorstw przemysłowych” (Becattini 1991: 52, za: Blanc 1997: 7). Jeśliby przyjąć takie podejście, to gospodarkę lokalną można byłoby zdefiniować jako całość społeczno-terytorialną, którą charakteryzuje aktywna współobec-

ność, na określonej naturalnie i historycznie przestrzeni, społeczności ludzkiej i zbioru gospodarujących podmiotów. Warto podkreślić, że w koncepcji „dys-tryktu przemysłowego” zawarte są takie elementy jak bliskość geograficzna, zależność między wydajnością przedsiębiorstw a strukturą społeczności lokalnej, silne więzi między przedsiębiorstwami, ważna rola kultury i historii, wspólny interes, a więc cechy, poprzez które definiowana jest – tradycyjna i ponowoczesna – wiejskość, ale i lokalność. Do zastosowania tej koncepcji zachęcają dwa elementy, tradycyjnie przypisywane społecznościom lokalnym: sposób wytwarzania zaufania oraz krążenie informacji. Zaufanie to rezultat układu czterech czynników: „zakorzenienia w przeszłości, istnienia więzi społecznej, obecności środowiska społecznego zniechęcającego do zachowań oportunistycznych oraz wspólnej kultury” (Blanc 1997: 8). Jeśli zaś chodzi o krążenie informacji, to zwraca się uwagę, że mimo rozwoju nowych technologii komunikacyjnych pewne typy informacji mogą być upowszechniane tylko na krótki dystans. Przykładem takiej informacji może być reputacja przedsiębiorcy czy przedsiębiorstwa, zachęcająca albo zniechęcająca do współpracy. Takie podejście byłoby zgodne z tendencjami rozwoju europejskiego kapitalizmu na przełomie wieków. Henri Mendras (2002) stwierdza, że powstający kapitalizm sieciowy nie zakłada wielkich firm, lecz rozwija się przez tworzenie sieci podwykonawców, którą buduje się na zaufaniu³.

W tak rozumianych całościach terytorialno-lokalnych ciągle ważne jest odwoływanie się do rolnictwa, leśnictwa i rybactwa jako sposobów zagospodarowania terytorium, a jednocześnie wytwarzających specyficzne produkty oraz stanowiących miejsca pracy dla ludzi. Rolnictwo czy bardziej ogólnie – ekstensywne zagospodarowanie ziemi – sprawia, że wieś kojarzona jest z przestrzeniami o słabej gęstości ekonomicznej (Reis 1999), przestrzeniami społecznymi będącymi efektem „zahamowania sił skupiających”; ta cecha staje się też udziałem gospodarki lokalnej. Ten stopień „zahamowania” jest często podstawą typologii przestrzeni określonych jako obszary gospodarki lokalnej. „Im bardziej oddalamy się od centrów, im bardziej zanurzamy się w wiejskość, tym częściej oczekujemy jedynie mało intensywnego wykorzystania ziemi, ograniczonego zapotrzebowania na wykwalifikowaną pracę, eksploatującą zasoby naturalne z definicji niemobilne” (Blanc 1997: 6). Mała intensywność w wykorzystywaniu zajmowanego terytorium i jego zasobów pośrednio wynika z obecności rolnictwa. Pamiętać jednak trzeba, że w postindustrialnym społeczeństwie funkcje rolnictwa zostają zdefiniowane na nowo w postaci koncepcji rolnictwa wielofunkcyjnego, co dodatkowo zakłóca tradycyjny schemat analizy. Jerzy Wilkin rozumie przez tę wielofunkcyjność „zjawisko polegające na tym, że podstawową funkcją rolnictwa, jaką jest wytwarzanie produktów (surowców) żywnościowych i innych surowców organicznych służących produkcji przemysłowej, wytwarza ono dobra i usługi, ale także realizuje inne funkcje, mające znaczenie dla bliższego i dalszego otoczenia gospodarstwa rolnego” (Wilkin 2010: 13). Efektem działalności rolniczej jest więc wiązka funk-

³ Niskie zaufanie uogólnione w polskim społeczeństwie nie jest tu przeszkodą, gdyż zaufanie do sąsiadów, władzy lokalnej itp. jest na polskiej wsi dość duże.

cji, z których część przejawia się na rynku – i te dobra mogą być bezpośrednio wycenione. Część zaś ważnych dla społeczeństwa funkcji „nie jest przedmiotem wyceny, transakcji czy kontraktowania, a istnienie niektórych z nich nie jest nawet przez rolnika uświadamiane” (tamże). To tzw. dobra publiczne. Kłasyfikując funkcje rolnictwa, Wilkin wyróżnia funkcje produkcyjne, społeczne i kulturowe oraz przyrodnicze. Podczas analizy wiejskiej gospodarki zazwyczaj brane są pod uwagę tylko funkcje produkcyjne; one też są dobrze opisane. Gospodarstwa rolne produkują więc i sprzedają na różnych rynkach: artykuły żywnościowe oraz artykuły rolne, będące surowcami dla przemysłu, artykuły służące wytwarzaniu energii oraz pewne usługi, związane z działalnością rolniczą. Produkują również w celu samozaopatrzenia gospodarstwa domowego. Ta produkcyjna funkcja rolnictwa ma wymierną, zmonetaryzowaną lub nie, wartość ekonomiczną. To tzw. funkcje białe rolnictwa, umożliwiające „zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, zapewnienie wysokiej jakości zdrowej żywności, zapewnienie różnorodności żywności czy wytwarzanie żywności funkcjonalnej” (Min. Rozwoju Regionalnego 2010: 9)⁴.

Wśród funkcji pozaprodukcyjnych rolnictwa Guido van Huylenbroeck i jego współpracownicy (2007) wymieniają:

- funkcje zielone związane m.in. z kształtowaniem i ochroną krajobrazu naturalnego i kulturowego, współdziałaniem w utrzymaniu obszarów chronionych, poprawą obiegu materii i energii, wytwarzaniem energii z biomasy, podtrzymywaniem bioróżnorodności;

- funkcje błękitne związane z: zarządzaniem zasobami wodnymi, wytwarzaniem energii wodnej i wiatrowej, zapobieganiem powodziom, poprawą jakości wód;

- funkcje żółte sprzyjające: utrzymaniu spójności i żywotności obszarów wiejskich, podtrzymaniu tożsamości wsi, ochronie tradycji i kultury ludowej, podtrzymaniu i rozwojowi infrastruktury gospodarczej” (za: tamże 2010). Artykulacja – skądinąd słuszna – istnienia tych nienowych przeciwieństw funkcji rolnictwa nastąpiła stosunkowo niedawno i powoli dociera do społecznej świadomości. Na razie nastręcza wielu problemów przy charakterystyce gospodarki wiejskiej oraz ocenie jej wkładu do gospodarki narodowej. Produkcji rolnej towarzyszy więc wykonywanie pewnych usług, ale jest ono nieodłączne od produkcji. Jan Falkowski mówi tu o nierozłączności produkcji dóbr prywatnych i publicznych oraz twierdzi, że wynika to z samej natury dóbr publicznych (Falkowski 2010). Wobec braku możliwości oszacowania wartości dóbr publicznych, które produkuje rolnictwo, najczęściej tylko wylicza się ich rodzaje⁵.

⁴ Jerzy Wilkin dzieli funkcje produkcyjne na komercyjne i niekomercyjne. Marta Błąd (2011) pisze także o funkcji „przechowywania zbędnej siły roboczej”, choć według mnie wchodzi to w zakres funkcji społecznych pewnego tylko typu rolnictwa, tzn. tradycyjnego rodzinnego rolnictwa, o czym zresztą dobitnie świadczą polskie statystyki okresu transformacji systemowej gospodarki.

⁵ Wydaje mi się, że problem jest o wiele szerszy, gdyż nie tylko rolnictwo, jako dział gospodarki, produkuje „dobra publiczne”. Jak np. wycenić, jeśliby przyjąć koncepcję wyceny tych dóbr, dobra publiczne produkowane przez naukę, sztukę, literaturę? Czy dla funkcjonowania społeczeństwa są one mniej ważne niż czyste powietrze?

W ponowoczesnym społeczeństwie „nową gospodarkę wiejską” trudno zamknąć, jak wspomniano wyżej, nie tylko w wioskowych, lecz także wiejskich ramach. Dlatego ażeby uwzględnić nowe cechy wiejskiej gospodarki, konieczna wydaje mi się zmiana jej jednostek analizy, gdyż ani wioska, ani „obszary wiejskie” nie są już adekwatne. Moim zdaniem niezbędne jest znalezienie jednostki, która obejmowałaby subsystem działań gospodarczych, podejmowanych w skali lokalnej; byłby to subsystem działań ekonomicznych rozgrywających się na terenach wiejskich i w małych miastach, w którym lokalność nie tylko oznacza nakreślenie niewielkich ram przestrzennych działań, lecz także jest czynnikiem integrującym te działania.

OD CECH OGÓLNYCH DO SZCZEGÓŁÓW: KOMPLEKSOWOŚĆ NOWEJ GOSPODARKI WIEJSKIEJ

Jaka jest specyfika tak definiowanej gospodarki wiejskiej w Polsce, w powstającym postindustrialnym społeczeństwie? Przy opisie tego subsystemu i jego specyfiki należy wyjść od produkcji, choć charakterystyka produktów tej gospodarki stanowi tylko część jej opisu. Aby ten subsystem lokalny gospodarki opisać, trzeba odpowiedzieć na co najmniej cztery podstawowe pytania: co jest produkowane przez tę gospodarkę, usytuowaną na obszarach wiejskich i w małych miastach?, kto to produkuje?, jak jest to produkowane i dla kogo przeznaczona jest ta produkcja? Stawiając takie pytania, dotykamy także sfery dystrybucji i konsumpcji, lecz bez tego analiza gospodarki wiejskiej jako subsystemu jest ułomna. Przypomnijmy, że socjologia definiuje gospodarkę jako „subsystem społeczeństwa, który umożliwia zaspokojenie potrzeb materialnych” i jako rodzaje tej działalności wyróżnia produkcję, dystrybucję, wymianę i konsumpcję (Koźmiński 1998: 247). Wychodząc od tej definicji, na gospodarkę można spojrzeć od innej niż produkcyjna strony: od strony człowieka, mieszkającego na pewnym terytorium i poprzez swoją działalność zdobywającego środki na zaspokojenie własnych potrzeb. Takie podmiotowe spojrzenie na gospodarkę wiejską nadaje jej inny wymiar, a kryterium jej wyodrębnienia zbiega się z dziedziną zaspokajania elementarnych potrzeb przez człowieka oraz podstawowymi strukturami podziału administracyjnego; na tym poziomie, za sprawą działań publicznych, tworzą się nowoczesne wspólnoty obywatelskie.

Co więc gospodarka lokalna produkuje? Najogólniej można odpowiedzieć, że przedmioty materialne, usługi i informację, a więc to wszystko, co może wytwarzać gospodarka. Także dobra publiczne. Tylko tu jednak zlokalizowana jest produkcja części pierwszego sektora gospodarki, tj. rolnictwa, łowiectwa, leśnictwa i rybactwa. W Polsce sektor pierwszy pod koniec pierwszej dekady XXI wieku wytwarzał ok. 4% wartości dodanej brutto w gospodarce. W powszechnej świadomości dominującym sektorem gospodarki wiejskiej jest rolnictwo, choć ma ono niewielki, wynoszący ok. 10% wkład w wytwarzanie wartości dodanej brutto na obszarach wiejskich. Jeśliby jednak, przy założeniu, że rolnictwo produkuje także dobra publiczne, skalku-

lować ich wartość, to ten wkład rolnictwa do tworzenia narodowego bogactwa byłby wyższy⁶.

Nowa gospodarka wiejska to także wytwory sektora drugiego, do którego zalicza się przetwórstwo przemysłowe, wytwarzanie energii elektrycznej, gazu i wody oraz zaopatrywanie w nie, a także budownictwo (w sumie około 30% wartości dodanej brutto). Dobra materialne tu wytwarzane to produkty rolnictwa, leśnictwa i rybactwa, standardowe produkty budownictwa i przemysłu, ale także specyficzne wytwory rzemiosła i rękodziela.

Rozwijające się dynamicznie usługi, produkujące, jak niektórzy twierdzą, dobra konsumowane w trakcie ich produkcji, są zwykle dzielone na rynkowe i nierynkowe. Do usług rynkowych należą: handel hurtowy i detaliczny, naprawa pojazdów samochodowych, motocykli oraz artykułów użytku domowego i osobistego, usługi hotelarskie i gastronomiczne, transport, gospodarka magazynowa i łączność, pośrednictwo finansowe, obsługa nieruchomości, wynajem i usługi związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, usługi komunalne, społeczne i inne indywidualne, w tym także pomoc w gospodarstwach domowych. Natomiast usługi nierynkowe to: administracja publiczna i obrona narodowa, obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i powszechne ubezpieczenie zdrowotne, edukacja, ochrona zdrowia i pomoc społeczna. W końcu pierwszej dekady XXI wieku usługi wytwarzają ponad 65% wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce, z czego ok. 15% usługi nierynkowe, ok. 50% – rynkowe. W 77,5% wartość ta pochodzi z sektora prywatnego, w 22,5% – publicznego. Ten ostatni wytwarza bowiem aż 88% wartości dodanej powstającej w usługach nierynkowych (Ministerstwo Gospodarki 2010). Można szacować, że wkład sektora usług do wytworzonej wartości dodanej przez lokalną gospodarkę wynosi nieco mniej niż 60% (por. tab. 1). Struktura sektora usług też jest nieco inna: występuje tu regionalne zróżnicowanie w nasyceniu terenów wiejskich usługami, ich różnymi typami. Bardzo nierównomiernie rozmieszczone są tzw. usługi biznesowe (dla przedsiębiorstw), koncentrujące się przede wszystkim w miastach i ich otoczeniu⁷.

Na obszarach „lokalnych” produkowana jest także informacja; chodzi tu zwłaszcza o szczególny rodzaj informacji, odwołującej się do wiedzy lokalnej, ważnej dla określonego obszaru. „W odróżnieniu od wiedzy naukowej charakteryzuje ją zakorzenienie w lokalnym kontekście ekonomicznym, społecznym i kulturowym. Jest to wiedza wynikająca z długotrwałego doświadczenia, bardzo często przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie w nieformalnych, rodzinnych i sąsiedzkich relacjach. (...) Wiedza lokalna to raczej pewien konglomerat zarówno określonej, istniejącej w danej społeczności tra-

⁶ W moim przekonaniu trzeba byłoby jednak rozważyć, czy tylko rolnictwo produkuje dobra publiczne.

⁷ Należą do nich: wynajem samochodów osobowych i pozostałych środków transportu; wynajem maszyn i urządzeń; wypożyczanie artykułów użytku osobistego, domowego; doradztwo w zakresie sprzętu komputerowego i oprogramowania, przetwarzanie danych i działalność związana z bazami danych, konserwacja i naprawa maszyn biurowych, działalność prawnicza, rachunkowo-księgowa i doradztwo, działalność reklamowa, działalność związana z pośrednictwem pracy, działalność dochodzeniowo-detektywistyczna i ochroniarska, sprząatanie i czyszczenie obiektów.

dycji, efekt długotrwałych doświadczeń, rezultat wielokrotnego działania metodą prób i błędów, eksperymentów często właśnie opartych na sugestii, jakie zawiera wiedza naukowa czy administracyjna” (Adamski, Gorlach 2007: 11–12). Jest ona wykorzystywana na różnych etapach procesu produkcji dóbr czy usług. „Producentami” informacji opartej na tej wiedzy są jej depozytariusze o różnym wieku, płci, społecznej przynależności. Informacja ta ma lokalne zastosowanie, choć efekty jej wdrożenia – za pośrednictwem wytworzonego produktu – mogą dotrzeć na znacznie szersze rynki.

W świetle aktualnych cech gospodarki w społeczeństwie postindustrialnym oraz współczesnych możliwości transportu i komunikacji mieszkańcy lokalnych społeczności mogą wyprodukować prawie każde dobro materialne, usługę, informację. W odniesieniu do polskiej wsi mówi się np. o możliwościach telepracy. Czy te produkty, np. pracy nakładczej, wykonywanej dla miejskiej firmy, zlokalizowanych usług, np. księgowości komputerowej, należą także do lokalnej gospodarki? Jeśli tak, to jak są do niej włączone?

I w końcu – pytanie dość oczywiste: czy gospodarka lokalna wytwarza produkty finalne, mogące trafić bezpośrednio do indywidualnego konsumenta, czy też półprodukty lub tylko surowce? Od tego zależy wypracowywana przez tę gospodarkę wartość dodana. Warto pamiętać, że w przypadku wytworów rolnictwa prawie każdy z nich może być albo produktem finalnym, albo surowcem do przetwórstwa; o jego charakterze decyduje przeznaczenie: rynek, na który jest kierowany. Rolnik produkuje ziemniaki dla siebie (rodziny), na targ w miasteczku, gdzie sprzedaje w okresie letnim lub jesienią, ale też dla przemysłu spirytusowego. Jeden producent może, przez przeznaczenie tego samego produktu, uczynić zeń albo produkt finalny, półprodukt, albo tylko surowiec. I pytanie dodatkowe – czy lokalne podmioty wytwarzają tylko jeden typ produktów, są *monoprodukcyjne*, czy też są to podmioty wieloprodukcyjne i elastycznie dostosowujące swoją ofertę do popytu, a łączenie przez nie różnych aktywności ekonomicznych (gospodarstwa agroturystyczne, rolnicy świadczący usługi maszynowe) daje efekt synergii?

Kto te dobra produkuje? To drugie pytanie dotyczy podmiotów gospodarujących w lokalnej przestrzeni i łączy się ono z rynkiem pracy. Jakie są, jakie mają społecznie istotne, specyficzne cechy te podmioty? Na pewno trzeba brać pod uwagę ich *wielkość*: różnie mierzoną – przez siłę ekonomiczną (np. wypracowywany rzeczywisty zysk czy wartość dodaną) albo przez skalę „wiązań” siły roboczej na danym obszarze. Dobrym przykładem pierwszego rozumienia jest stosowany w UE wskaźnik siły ekonomicznej gospodarstw rolnych: ESU (*economic size unit* – europejska jednostka wielkości), który informuje o wielkości nadwyżki wypracowanej przez dane gospodarstwo rolne. Nie zawsze pokrywa się to z fizyczną wielkością gospodarstwa, określaną np. przez obszar. Biorąc pod uwagę ten drugi wymiar wielkości gospodarującego podmiotu, za pomocą którego często opisywana jest wielkość przedsiębiorstwa, można wyróżnić jednoosobowe podmioty funkcjonujące na zasadzie samozatrudnienia, podmioty rodzinne (rodziny nuklearne lub poszerzone), podmioty zbiorowe, w których pracujący są współwłaścicielami środków produkcji (spółdzielnie, spółki), albo zbiorowe, w których oprócz właścicieli/współwła-

ścicieli zatrudnieni są pracownicy najemni. Skąd – to automatyczne pytanie w wypadku podmiotów wieloosobowych – rekrutuje się ich siła robocza, jakie są zasady i terytorialny zasięg jej rekrutacji? Z badań socjologicznych wiadomo, że główne miejsce pracy większości mieszkańców wsi znajduje się poza miejscem zamieszkania. Wiąże się z tym również problem opłaty pracy, który ma duży wpływ na racjonalność funkcjonowania podmiotów.

Kolejno pojawia się problem własności środków produkcji w tych podmiotach oraz – co często się z tym wiąże – formy prawnej, w jakiej te podmioty funkcjonują. Dość lekko traktowana dotąd prawna forma gospodarującego podmiotu i stosunek do własności, nawet w przypadku rodzinnych gospodarstw rolnych, zaczyna mieć znaczenie, co wiąże się np. z dopłatami bezpośrednimi, które w polskich realiach najczęściej pobierane są przez właściciela ziemi. Większość podmiotów gospodarki lokalnej opiera się na własności prywatnej, będącej własnością indywidualną, rodzinną albo grupową. Sformalizowane formy własności zbiorowej to przede wszystkim różnego typu spółki; typowe dla wielu gospodarek lokalnych spółdzielnie są w polskiej gospodarce wiejskiej mało popularne⁸.

Jak te dobra i usługi są produkowane? Zasadne wydaje się, by przy analizie tego aspektu gospodarki lokalnej wziąć pod uwagę rodzaj zasobów, które w procesie produkcji uczestniczą. Rolnictwo czy leśnictwo produkują różne przedmioty materialne, przede wszystkim wykorzystując zasoby własne (endogenne) obszarów wiejskich: ziemię. W grę wchodzi tu przecież również inne rodzaje zasobów, w tym cała gama tzw. przemysłowych środków produkcji, w postaci nawozów sztucznych, wysokobiałkowych komponentów pasz czy w końcu – różnych form subwencji, które rolnictwo otrzymuje, a także wiedza i umiejętności rolników. Natomiast w wytworzeniu wielu innych produktów tej gospodarki, produktów materialnych, niektórych usług, informacji w różnym stopniu uczestniczą głównie zasoby zewnętrzne, egzogenne. Ich znaczenie w przypadku różnych rodzajów produkcji jest bardzo zróżnicowane, ale fakt korzystania w procesie produkcji na obszarach wiejskich z ich zasobów endogennych i egzogennych nie podlega dyskusji i musi być – przynajmniej teoretycznie – brany pod uwagę przy analizie ponowoczesnej gospodarki wiejskiej.

Wprowadzone pojęcie zasobów, często używane przez różne dyscypliny, kieruje naszą uwagę na zależność między zasobami, systemem produkcji, terytorium. Rozpatrywane na poziomie lokalnym zasoby mogą być traktowane „jako całość środków, którymi dysponuje człowiek. Inaczej mówiąc, obejmują one wszystkie te elementy, które mogą służyć w procesie produkcji, tj. całość obiektów zidentyfikowanych jako mogące wpisać się w proces produkcji dóbr lub usług. Zasoby są tu postrzegane jako wytwór czterech procesów: kre-

⁸ Jest to w części efektem doświadczeń okresu PRL: zniszczenia istniejącego w okresie międzywojennym ruchu spółdzielczego oraz tworzenia różnego typu struktur formalnie spółdzielczych, takich jak GS „Samopomoc Chłopska”, banki spółdzielcze, spółdzielczość rolnicza, mleczarska, ogrodnicza, kółka rolnicze. Wiele tych struktur w okresie transformacji upadło (SKR-y, GS-y), wiele przekształciło się w spółki (np. spółdzielnie rolnicze). Tę obecną rezerwę wobec form spółdzielczych dobrze ilustruje forma prawna tworzonych grup producenckich: większość z nich jest spółkami (por. Halamska 2008b).

acji i destrukcji, co dotyczy przede wszystkim obiektów (surowców, energii, wiedzy, umiejętności itp.), oraz identyfikacji i aktualizacji, co dotyczy sposobu, w jaki zasoby są włączone w proces produkcji i w jego trakcie zużywane. Obiekty są elementami (surowce, znajomość technologii itp.) wykorzystywanymi w technicznym procesie produkcji” (Crevoisier, Kebir 2004: 267). Warto podkreślić aktywną rolę aktorów/działających podmiotów w procesie wytwarzania zasobów. Aby dany obiekt stał się zasobem, nie wystarczy samo jego istnienie: musi być ono przez działający podmiot zauważone, zidentyfikowane i zaktualizowane. Znaczące jest tu kreatywne, dynamiczne traktowanie zasobów. Przy analizie zasobów lokalnych (endogennych) warto posłużyć się pytaniami, jakie stawiają Sylwia Michalska i Katarzyna Zajda, stosując kanony *économie de proximité* w analizie działań programu LEADER. Zwracają uwagę, że „biorąc pod uwagę (1) powszechność albo rzadkość ich występowania, można wyróżnić zasoby często występujące, niespecyficzne, uniwersalne oraz zasoby rzadkie, specyficzne dla danego terytorium (obszaru). Jeśli jako kryterium klasyfikacji przyjmiemy (2) rodowód zasobów, to możemy wyróżnić zasoby istniejące, zastane oraz zasoby wytworzone w procesie specyficznego rozwoju danej zbiorowości terytorialnej. I w końcu ze względu na (3) zdolność mobilności zasobów możemy wyróżnić zasoby, które można transferować, oraz zasoby, których – ze względu na ich wpisanie w dane terytorium – możliwość transferu jest ograniczona” (Michalska, Zajda 2011: 124).

Pomijając sprawę tradycyjnych lub nowoczesnych technologii, można zadać następne ważne pytanie o logikę, filozofię funkcjonowania danego podmiotu, czyli pytanie o rację i sposób jego istnienia. Pierwszoplanową rolę odgrywa tu cel funkcjonowania: czy wytwarza on produkty, na które istnieje regularny i w miarę stabilny popyt na jakimś rynku, działa w sytuacji konkurencji i nastawiony jest na zysk i ekspansję, czy też funkcjonuje według filozofii nie tyle trwania, co przetrwania: dorobienia do niewystarczających dochodów z innej pracy, dotrwania do emerytury, stworzenia sobie jakiegoś zajęcia. W literaturze ekonomicznej i socjologicznej dobrze pod tym względem opracowana jest typologia gospodarstw rolnych. Józef Zegar (2007) na przykład dzieli polskie gospodarstwa na trzy grupy: dynamiczne, nastawione na produkcję rynkową i w swojej racjonalności funkcjonowania zbliżające się do przedsiębiorstwa (gospodarstwa żywotne ekonomicznie, o dochodach powyżej 4 ESU – ich liczba stanowi niewiele ponad 10% wszystkich gospodarstw), gospodarstwa dość słabe, o niskiej efektywności i wydajności pracy (niskotowarowe, o dochodach poniżej 4 ESU, około 15%) oraz gospodarstwa samozaopatrzeniowe, których produkcja przeznaczona jest przede wszystkim nie na rynek, lecz na samozaopatrzenie. Rolny sektor polskiej gospodarki wiejskiej zdominowany jest liczebnie przez podmioty dość pasywne, podmioty, które umiejętnie wyłączały się z produktywistycznej racjonalności i odkryły – przy pomocy państwa – quasi-chłopską możliwość funkcjonowania. Potwierdza to mała skłonność do wdrażania innowacji w ostatnich dziesięciu latach. Mimo wzrostu możliwości finansowych dzięki płatnościom bezpośrednim innowacje wdrożyło tylko 18–19% gospodarstw, przede wszystkim większych i silniejszych ekonomicznie. Ponad 80% gospodarstw pozostało biernych (Józwiak i in. 2012). Rów-

niez badania prowadzone w drobnych przedsiębiorstwach na obszarach wiejskich wskazują, że wiele tych podmiotów ma taką pasywną, „przetrwaniową” filozofię funkcjonowania. Świadczą o tym bardzo niskie nakłady na inwestycje, brak potrzeby i wizji rozwoju przedsiębiorstwa, niewielka i „imitacyjna” innowacyjność (PARP 2011). Stąd, analogicznie do określenia samozaopatrzeniowych gospodarstw rolnych, nazywanych w żargonie francuskich ekonomistów *les exploitations de subsistence* (gospodarstwami służącymi przetrwaniu ich właścicieli), także wśród nierolniczych podmiotów gospodarczych można byłoby wyróżnić *les entreprises de subsistence*. Marek Kłodziński tak komentuje tę sytuację: „Mimo że wszyscy prowadzą działalność gospodarczą na własny rachunek, to jednak nie wszyscy odznaczają się jednakową ekspansją gospodarczą, wiedzą o zasadach prowadzenia biznesu, zasobnością w kapitał itd. Są wśród nich tacy, którzy nastawieni są raczej na przetrwanie i spokojne życie. Są też jednostki prężne (...)” (Kłodziński 2010: 21).

Kwestią bardzo złożoną, ale i ważną, jest sposób funkcjonowania, racjonalność funkcjonowania całej gospodarki wiejskiej. Czasem na odnoszące się do niej pytanie odpowiedzieć można dopiero po połączeniu z innymi pytaniami, np. dotyczącymi zasobów i cech gospodarujących podmiotów. Typy gospodarki wiejskiej, definiowane w różny sposób, mają decydujący wpływ na charakter wsi, przestrzeni wiejskiej. I tak np. Fernando Baptista wyróżnia w Portugalii miejskie (zurbanizowane) obszary wiejskie, obszary zorientowane na przemysł i usługi, wiejskie obszary rolnicze oraz wiejskie obszary słabo zaludnione (por. Halamska 2005b), Terry Marsden (Marsden i in. 1993) mówi w odniesieniu do Anglii o wsi zachowywanej, kontestowanej, paternalistycznej i klientelistycznej, Marini i Mooney (2006) zaś opisują wiejskie gospodarki nastawione na wyzyskiwanie różnych rent, wiejskie gospodarki zależne, wiejskie gospodarki przedsiębiorcze. Ostatnia typologia zwraca uwagę na problem zasobów, które są wykorzystywane w procesie produkcji. To ważny element analizy wiejskiej gospodarki, wskazujący, w jakiej mierze używane są lokalne zasoby (naturalne, ludzkie, społeczne czy kulturowe). Czasem bowiem można odnieść wrażenie, że spośród lokalnych zasobów ta gospodarka wykorzystuje tylko nadmiar i taniość siły roboczej, a przedsięwzięcia gospodarcze noszą cechy zorganizowanych robót publicznych. Do problemu typologii gospodarek lokalnych i ich czynników konstytutywnych powrócimy.

I w końcu warto zadać pytanie, jaka część różnych dóbr i usług produkowana jest tu w tzw. szarej strefie. W przypadku analizy polskiej gospodarki wiejskiej tej kwestii nie można pominąć, gdyż bez chociażby próby odpowiedzi na to pytanie nie da się zrozumieć ani funkcjonowania wiejskiej gospodarki, ani poziomu życia ludności wiejskiej. Ta szara strefa gospodarcza ma w gospodarce lokalnej różne przejawy: wahadłowo-sezonowej pracy za granicą (w czym celują tzw. bezrobotni i posiadający ubezpieczenie w KRUS)⁹, pracy na czarno w mieście lub okolicy¹⁰, pracy na półczarno z płacą minimalną

⁹ Piszą o tym m.in. Michalon, Potot 2009.

¹⁰ O zjawisku pracy na czarno informują np. badania PENTOR w województwie podkarpackim (Głuszczyński i in. 2011). W badanym tu sektorze usług rynkowych wskazywano na istnie-

i minimalnym ubezpieczeniem¹¹, nieformalnego samozatrudnienia. Collin Williams i John Round, analizujący nieformalne zatrudnienie na Ukrainie, wskazują na jego powszechność także w innych postkomunistycznych krajach Europy Środkowej. Według ich badań z połowy pierwszej dekady XXI wieku, ok. 40% gospodarstw domowych w tym kraju podaje dochody nieformalne jako podstawowe lub dodatkowe. Między gospodarką formalną i nieformalną istnieją tu liczne i nowe związki, lecz funkcjonuje także autonomiczna, niepowiązana z gospodarką formalną gospodarka nieformalna (Williams, Round 2011). W Polsce zakres szarej strefy jest znacznie mniejszy: według raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (Plater 2007) zatrudnienie w szarej strefie szacowane było na ok. 10% pracujących, natomiast według badania BAEL w 2009 roku – na ok. 5%. Rozpiętość między szacunkami wynika m.in. ze zmniejszenia się szarej strefy na skutek kryzysu oraz faktu, że raport MPiPS obejmuje także samozatrudnienie (34% głównie tu pracujących). Większość szarej strefy to usługi (ok. 70%), lecz obejmuje ona także prace w rolnictwie i ogrodnictwie (11%). Wiele wskazuje na to, że w gospodarce wiejskiej szara strefa jest szersza niż w gospodarce miejskiej, zwłaszcza w dużych miastach. Szarej strefy zatrudnienia praktycznie nie ma w podmiotach państwowych i publicznych, a wśród prywatnych lokuje się ona najczęściej w mikroprzedsiębiorstwach. Szacuje się, że ok. 15% pracujących zatrudnionych jest tu w sposób nieformalny. Także spora część rolników „zorientowanych na rynek” oraz „robotników pomocniczych w rolnictwie” wymienia pracę w szarej strefie jako główną. Raport MPiPS zdaje się także trafnie rozpoznawać przyczyny zjawiska. „Występuje tu splot czynników czysto ekonomicznych i socjologicznych. Wpływ czynników socjologicznych jest znaczący. Prowadzone badania pokazują bowiem, że duża część badanych wybrałaby pracę nierejestrowaną, nawet gdyby miała możliwość wyboru pracy rejestrowanej. Wolą żyć w sferze więzi nieformalnych niż sformalizowanych. Przekonanie o dużo większej skuteczności działań opartych na więziach nieformalnych niż na przestrzeganiu zapisanych norm jest w społeczeństwie polskim powszechne. (...) W przypadku czynników ekonomicznych najważniejszym powodem jest brak możliwości znalezienia pracy rejestrowanej (...). Częściowo jest to spowodowane małą mobilnością osób poszukujących pracy” (Plater 2007: 8). Posiłkując się jednak obserwacjami przytaczanych wyżej autorów, można przypuszczać, że szara strefa w gospodarce wiejskiej istnieje w różnych powiązaniach z gospodarką formalną, w rolnictwie i działalności pozarolniczej, jak też jest sektorem

nie trudnej do oszacowania szarej strefy w handlu, naprawach, usługach hotelarskich i gastronomicznych, które to branże uznano za „predestynowane” do przynależności do szarej strefy.

¹¹ Mam tu na myśli bardzo niską płacę oficjalną (która stanowi podstawę składki ZUS oraz naliczenia podatków) oraz dodatkowe wynagrodzenie „do ręki”. Przykładem może być tu rozwiązanie, zaobserwowane w jednej z restrukturyzujących się rolniczych spółdzielni w Wielkopolsce. Produkowała ona cebulę na rynek niemiecki i dostarczała ją tam już obraną. Ale też – wykorzystując w okresie jesienno-zimowym wolną siłę roboczą – sprowadzała z Niemiec cebulę tylko do obierania. To dodatkowe zatrudnienie – przede wszystkim kobiet – służyło zapewnieniu rotacyjnej ciągłości pracy: po przepracowaniu okresu koniecznego do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych kobiety „przechodziły” na bezrobocie, a na ich miejsce przyjmowane były te, które na takim bezrobociu „odpoczywały”.

autonomicznym, niemającym bezpośrednio związków z sektorem formalnym. Wojciech Goszczyński utrzymuje np., że „większość tradycyjnej czy lokalnej żywności dystrybuowana jest w szarej strefie, wbrew obowiązującym przepisom prawa” (Goszczyński 2011: 192). Także większość usług w wiejskich gospodarstwach domowych wykonywana jest przez miejscowych fachowców – „złote ręczki”, nie w ramach jakiejś sąsiedzkiej współpracy, ale za honoraria, ustalane według lokalnych stawek¹².

Dla kogo przeznaczona jest ta produkcja? Kolejna seria pytań musi dotyczyć charakteru odbiorców wyprodukowanych produktów i usług, słowem – rynków, na które lokalne podmioty gospodarcze produkują. Przeznaczenie produktu może być bowiem rozmaite: od samozaopatrzenia przez rynki lokalne, po rynki krajowe i globalne. Odbiorca czy szerzej – rynek – to bardzo ważny element charakterystyki lokalnej gospodarki, ponieważ to on decyduje o zasadach włączenia tej gospodarki w szersze układy gospodarcze oraz jest podstawowym czynnikiem określającym filozofię funkcjonowania jej podmiotów. Bez celu gospodarowania, definiowanego tu jako intencjonalne ukierunkowanie (bądź nie) jej wytworów na jakiś rynek, charakterystyka lokalnej, a zwłaszcza wiejskiej gospodarki wydaje się niepełna, a analiza racjonalności jej funkcjonowania niemożliwa. Według marksistów to właśnie w tym miejscu gospodarki dokonuje się z jednej strony uspołecznienie, z drugiej – alienacja produktu. Inaczej na rzecz patrząc, dotykamy tu złożonego problemu przestrzeni gospodarki i mechanizmów wymiany. Z tego punktu widzenia współczesne gospodarstwa rolne w Polsce funkcjonują według trzech modelowych racjonalności: produktywistycznej i są wtedy ściśle i pionowo powiązane z przemysłem rolno-spożywczym, postproduktywistycznej, o luźnych poziomych związkach z alternatywnymi sieciami produkcji i dystrybucji żywności, oraz quasi-chłopskiej, zamkniętej w gospodarstwie i okazjonalnie uczestniczącej w wymianie rynkowej. Pierwsza modelowa racjonalność, charakterystyczna dla intensywnego rolnictwa konwencjonalnego, podlega wpływom globalizacji. Wytwarzane tu produkty ulegają delokalizacji i alienacji: nie zastanawiamy się, z jakiego zboża – polskiego, europejskiego czy może innego – wyprodukowana jest mąka, z której pieczemy... domowe ciasteczka czy chleb. Podobnie rolnik, produkując buraki cukrowe, nie wie, kto będzie słodził kawę jego cukrem. Tu w modelowym układzie anonimowy producent wytwarza dla anonimowego konsumenta. Producenci, zwłaszcza drobní, często wiążą się w sieci, zapewniające im korzystniejsze warunki zbytu. Powszechne w Unii Europejskiej, a słabo rozwijające się w Polsce są tzw. grupy producenckie. Jest ich obecnie około 700, a dominującą formę prawną stanowi spółka. W przypadku racjonalności postproduktywistycznej następuje relokalizacja produktów: produkt odzyskuje swoją terytorialną tożsamość, a czasem jest także związany z producentem. Przykładem mogą być: produkty z chronioną nazwą pochodzenia, chronione pochodzenia geograficzne, gwarantowana trady-

¹² Nawet ze strony przedstawicieli lokalnie działających firm pada pytanie, czy potrzebna będzie faktura. Nie jest ono bezzasadne, ponieważ koszt usługi jest wtedy wyższy, podwyższony o obowiązującą stawkę VAT.

cyjnie specjalność, produkt tradycyjny (Kupracz 2007), też krótkie – lokalne i regionalne – sieci produkcji i dystrybucji, sformalizowane lub zinstytucjonalizowane nieformalnie, działające w szarej strefie. Również certyfikowane produkty ekologiczne mają określone nie tylko miejsce produkcji, lecz także nazwisko/nazwę producenta.

Podobnie z innymi, nierolniczymi podmiotami wiejskiej gospodarki: niektóre produkują tylko na lokalny rynek, zajmując na nim monopolistyczną pozycję, inne zmagają się z lokalnymi konkurentami. Przykładem pierwszych są tzw. usługi ogólnospołeczne¹³ oraz w większości tzw. usługi nierynkowe, czasem także usługi rynkowe. Co do tych ostatnich badania w województwie podkarpackim z 2010 roku wskazują, że „zdecydowana większość przedsiębiorstw działa w oparciu o rynek lokalny (58%) lub wojewódzki (17%). Działalność w szerszej skali jest domeną przedsiębiorstw transportowych” (Głuszynski i in. 2011: 5). Stosunkowo rzadkie są przypadki braku konkurencji na rynku i dotyczy to na ogół produktów rzadkich, unikatowych. Tu pojawia się kolejne pytanie o sposób wprowadzania produktów na rynek, ich komercjalizacji. Tylko w przypadku rolnictwa możemy mieć do czynienia z indywidualnym (kontraktowym lub swobodnym) albo zbiorowym sposobem komercjalizacji, czego przykładem są grupy producentów rolnych.

Już tylko te serie pytań, niewyczerpujące przecież charakterystyk wiejskiej gospodarki, ukazują jej złożoność i niejednorodność. Marini i Mooney (2006) w cytowanym szkicu nazywają gospodarkę wiejską „patchworkiem”. Jest ona terytorialnie umiejscowiona, ale nie stanowi systemu zamkniętego w wiejskiej przestrzeni: jest elementem gospodarki regionalnej, narodowej czy szerzej – gospodarki globalnej, przekraczającej narodowe ramy. To określenie – patchwork – trafnie oddaje także naturę gospodarki lokalnej. Współczesna, postindustrialna gospodarka lokalna jest gospodarką otwartą. Jest też – co wynika z natury globalizacji – gospodarką sieciową. Nawet z pobieżnej analizy tej gospodarki wynika, że ma ona cechy szeroko definiowanych gospodarek mieszanых, tj. takich, „które zawierają jakiegokolwiek elementy inne niż właściwe gospodarce czysto rynkowej, np. enklawy rolnictwa autarkicznego w pewnych regionach kraju” (Marshall 2004: 105). Wydaje się przy tym, że elementy nierynkowych racjonalności działania cechują wiele podmiotów tej gospodarki, nie tylko rolniczych. Wszystko to sprawia, że jej analiza jest złożonym przedsięwzięciem, wymagającym precyzyjnych narzędzi, które oddawałyby jej wewnętrzne zróżnicowanie.

NOWA GOSPODARKA WIEJSKA: JEDNOSTKI ANALIZY I MIARY ZRÓŻNICOWANIA

Złożoność nowej gospodarki wiejskiej nastręcza kłopotów przy określeniu terytorialnych ram jej analizy, zwłaszcza jeśli podejmiemy się zdefiniowania jednostek analizy mniejszych niż „Polska lokalna” czy „obszary wiejskie”.

¹³ Według Europejskiej Klasyfikacji Działalności należą do nich: administracja publiczna i obrona narodowa, działalność organizacji członkowskich oraz organizacje i zespoły narodowe.

Problemem jest nie tylko duże i wielorakie ich zróżnicowanie, ale także fakt, że jednostki jej analizy muszą mieć również charakter terytorialny.

Nową gospodarkę wiejską zdefiniowaliśmy jako całość społeczno-terytorialną, którą charakteryzuje aktywna współobecność, na określonej naturalnie i historycznie przestrzeni, społeczności ludzkiej i zbioru gospodarujących podmiotów. Jaki byłby terytorialny zasięg takich lokalnych całości społeczno-gospodarczych? Pomocą może być odwołanie się do jednostek podziału administracyjnego kraju, zwanych w międzynarodowej statystyce lokalnymi (gmin i powiatów), i granice tych właśnie jednostek podziału administracyjnego można przyjąć jako granice owych całości społeczno-gospodarczych. Wśród 2479 gmin 1571 to gminy wiejskie, 602 zaś miejsko-wiejskie, których siedziby znajdują się w miastach. Te na ogół niewielkie miasta pełnią funkcje centrów nie tylko administracyjnych, lecz także gospodarczych, w których zlokalizowane są różnego typu struktury działalności ekonomicznej, przede wszystkim usługi, z reguły wszystkie nierynkowe. Podobnie należy potraktować niewielkie gminy miejskie, funkcjonalnie połączone z obszarami wiejskimi, tworzącymi gminę wiejską, z siedzibą w tymże miasteczku.

Tym samym uważam, że jednostką analizy gospodarki wiejskiej powinien stać się powiat. Powiaty, mimo wielu słów krytyki sformułowanych pod ich adresem po reformie podziału terytorialnego kraju w 1998 roku, są najstarszymi jednostkami terytorialnymi w Polsce. Mimo zmian ich kompetencji, nawet w okresie gdy formalnie nie istniały (w latach 1975–1998), stanowiły ramy wielu działań, były rozpoznawalnymi przestrzeniami społecznymi (por. Tucholska 2007). Spełniają więc z nawiązką definicyjne kryterium całości określonych naturalnie i historycznie. Współcześnie, co nie jest bez znaczenia przy analizach empirycznych, są lokalnymi jednostkami statystycznymi¹⁴. Jeśli idzie o aspekty społeczne, to stanowią one przestrzeń, określaną przez kilka ważnych społecznych urządzeń i instytucji: są przestrzeniami autonomicznej, lokalnej aktywności politycznej, sądowej, dotyczącej szkolnictwa ponadpodstawowego, działań z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz innych¹⁵. W ich skład wchodzi też na ogół niewielkie miasta – centra lokalnej gospodarki, gdzie zlokalizowanych jest wiele podmiotów gospodarczych, tworzących lokalny rynek pracy, obsługujących lokalną społeczność i przez nie obsługiwanych. Tym samym jednostki analizy gospodarki lokalnej wyznaczałyby terytoria 314 powiatów ziemskich, tylko one bowiem zawierają obszary wiejskie. Spośród nich proponuję – dla większego przybliżenia wiejskiego charakteru tej gospodarki – wyłączyć miasta o liczbie ludności więk-

¹⁴ Wynika to z Klasyfikacji Jednostek Terytorialnych dla Celów Statystycznych, obowiązujących w UE od 2003 roku, a dzielących każdy kraj na pięć poziomów (NUTS1, NUTS2, NUTS3, NUTS 4/LAU1 i NUTS5/LAU2; NUTS to skrót od *nomenclature of territorial units for statistics* Eurostatu), powiat reprezentuje poziom NUTS4, gmina – NUTS5.

¹⁵ Anna Tucholska (2007, s. 138) wymienia następujące instytucje, które powinny znajdować się w każdym powiecie: „sądy rejonowe, prokuratury rejonowe, urzędy skarbowe, komendy policji, komendy straży pożarnej, biura pracy, inspektoraty sanitarne, oddziały ZUS, szpitale, placówki szkolnictwa ponadpodstawowego”. Z punktu widzenia gospodarki wiejskiej ważne jest też, że znajdują się tam oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, odpowiedzialne za realizację zadań polityki wiejskiej, finansowanej w ramach WPR.

szej niż 20 tys. Jest to decyzja arbitralna, za którą stoi tylko ordynacja wyborcza w wyborach samorządowych: ta liczba mieszkańców powoduje zmianę ordynacji wyborczej¹⁶. Ostatecznie jednostkami nowej gospodarki wiejskiej (w skrócie nazywanej też dalej gospodarką lokalną) stały się gminy wiejskie, miejsko-wiejskie oraz miejskie do 20 tys. mieszkańców, mieszczące się w granicach powiatu ziemskiego. Te jednostki gospodarki pokrywały w 2009 roku 96,4% powierzchni kraju, a zamieszkiwało je 54,3% ludności Polski.

Pozostaje do ustalenia kryterium w syntetyczny sposób ukazujące zróżnicowanie tych lokalnych jednostek gospodarki wiejskiej. Przy jego tworzeniu odwołam się do koncepcji gęstości czy zagęszczenia ekonomicznego. Inspiracją była tu koncepcja José Reisa (Reis 1999), który obszary wiejskie charakteryzował, abstrahując od cech rzeczowych (rolnictwo, infrastruktura, sieć osadnicza itp.) i sentymentalnych (wiejski, bukoliczny sposób życia, dobry, prosty wiejski lud, chłopci broniący ziemi ojczystej itp.), jako strefy o słabej gęstości społeczno-ekonomicznej. Ich przeciwieństwem są strefy (choć nie zawsze stanowią je miasta) o dużych możliwościach instytucjonalnych i materialnych. Możliwości te przekładają się na dostęp (lub prawo dostępu) do materialnych i kulturowych owoców nowoczesności. Taki sposób definiowania intensywności gospodarki ujawnia zależność między lokalnością, wiejskością i rolnictwem. Wskazuje na udział rolnictwa w marginalizacji obszarów wiejskich i ekskluzji ludzi związanych z tymi obszarami (por. Hałamska 2005b). Problem gęstości ekonomicznej to kwestia przestrzennego spojrzenia na gospodarkę. Zwraca na to uwagę Mieczysław Adamowicz (2011), omawiając *World Development Report* z 2009 roku. Zagęszczenie ujawnia się na wielu poziomach: lokalnym, regionalnym, krajowym, światowym. „Zagęszczanie ludności na pewnych obszarach globu ziemskiego oraz w pewnych miastach i regionach poszczególnych krajów to jedna z podstawowych cech geograficznych rozwoju gospodarczego współczesnego świata. (...) w części krajów koncentracja przestrzenna działalności gospodarczej wzmacnia dysproporcje wewnętrzne rozwoju, tylko niektórym krajom przez umiejętną politykę regionalną i przestrzenną udaje się przezwyciężyć nierównomierne rozłożenie w przestrzeni efektów wzrostu gospodarczego, osiągając poprawę warunków życia na terytorium całego kraju” (Adamowicz 2011: 44). Dotyczy to przede wszystkim wyrównywania warunków i poziomu życia; równego poziomu rozwoju gospodarki osiągnąć na ogół nie można¹⁷.

Cechą obszarów wiejskich jest właśnie mała, lecz zróżnicowana gęstość ekonomiczna. Jak ją mierzyć? Reis nie proponuje takiej miary. Analogicznie do wskaźnika „gęstość zaludnienia” taką oczywistą miarą wydało mi się określenie wielkości produktu krajowego brutto (PKB) na jednostkę powierzchni. Wobec tego, że jest on obliczany tylko dla poziomu regionalnego (NUTS2),

¹⁶ W gminach do 20 tys. mieszkańców obowiązuje jednomandatowa ordynacja większościowa, w gminach o większej liczbie ludności wybory odbywają się według ordynacji proporcjonalnej.

¹⁷ Do zagęszczenia innego typu, zagęszczenia ludności na danym terytorium i stopnia jego urbanizacji, odwołuje się koncepcja OECD i Eurostatu, która wyróżnia na poziomie podregionów NUTS3 jednostki przeważająco wiejskie, pośrednie i przeważająco miejskie (por. GUS 2011a).

bez wydzielenia gospodarki wiejskiej, trzeba jako podstawę obliczeń przyjąć jakąś jego pochodną, dla której istnieją statystyki na interesującym nas poziomie agregacji (lokalnych jednostek gospodarki wiejskiej: gmin wiejskich, miejsko-wiejskich i miejskich do 20 tys. w granicach administracyjnych powiatu ziemskiego – NUTS5/LAU2). Za takie przyjęliśmy dochody gmin, związane bezpośrednio (CIT, podatek rolny i leśny) lub pośrednio (PIT) z działalnością gospodarczą, przypadające na kilometr kwadratowy powierzchni. Nie jest to wskaźnik doskonały, ale w syntetyczny sposób ukazuje sytuację wszystkich podmiotów na danym terytorium: przedsiębiorstw, gospodarstw rolnych i gospodarstw domowych. Słowem, ukazuje gęstość gospodarki w danym układzie lokalnym, który ma wiejsko-małomiasteczkowy charakter.

ROZDZIAŁ 2

NOWA POLSKA GOSPODARKA WIEJSKA: OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

PRÓBA INNEGO SPOJRZENIA

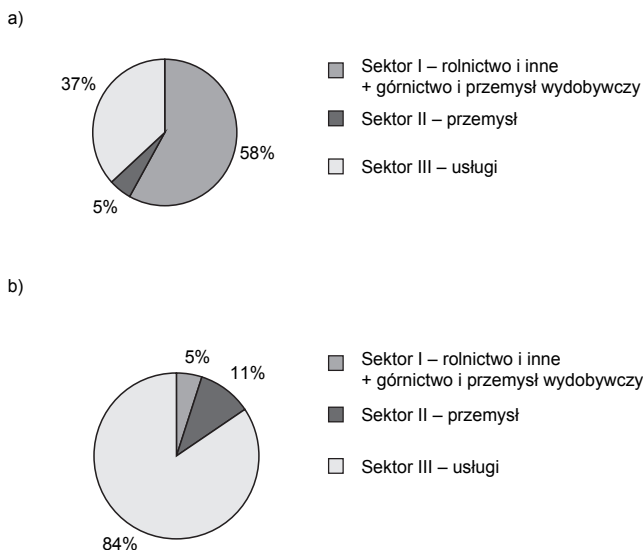
Obraz nowej gospodarki wiejskiej zależy od... sposobu opisu. Jej stereotypowy wizerunek składa się z dwóch części: rolnictwa i gospodarki nazywanej „pozarolniczą”. To branżowe podejście sprawia, że umyka nam jej podstawowa cecha: wielość drobnych podmiotów gospodarowania. Opierając się na oficjalnych danych statystycznych końca pierwszej dekady XXI wieku i sumując tylko gospodarstwa rolne prowadzące produkcję rolną (1 887 tys.), czyli działalność gospodarczą w najczystszym sensie, oraz różnego typu przedsiębiorstwa według statystyk REGON (1 562 tys.), otrzymujemy liczący prawie 3,5 mln (3 456 tys.) zbiór podmiotów gospodarki lokalnej. Oznacza to, że na 1000 mieszkańców przypada tu 170 (!) gospodarujących podmiotów¹. Struktura tego zbioru wskazuje, że liczebnie znów dominują podmioty sektora pierwszego: jest ich razem 58%. Sektor drugi to tylko ok. 5% gospodarujących podmiotów, trzeci – 37%. Połączenie tych dwóch zwykle odrębnie analizowanych struktur gospodarczych – rolnictwa rodzinnego i nierodzinnego oraz gospodarki nierolniczej – ukazuje ogromną wielość podmiotów gospodarczych, w różnym stopniu wpływających na charakter omawianej gospodarki i funkcjonujących według różnych racjonalności.

Jeśli natomiast tradycyjnie weźmiemy pod uwagę tylko podmioty gospodarki lokalnej bez indywidualnych gospodarstw rolnych, to obraz ten będzie zupełnie inny: niewielki udział w tej strukturze mają podmioty należące do sektora pierwszego, podobnie zresztą jak do sektora drugiego. W pozarolniczej gospodarce wiejskiej dominuje sektor trzeci – usługi.

Patrząc na współczesną gospodarkę lokalną, odnotować trzeba ogromną wielość gospodarujących podmiotów, co zarazem oznacza, że są to podmioty o niewielkiej sile ekonomicznej i stosunkowo prostych strukturach organizacyjnych (produkcji). Z badań BAEL z 2010 roku wynika bowiem (dane dla całej Polski), że 2,4 mln przedsiębiorstw to przedsiębiorstwa oparte na samozatrudnieniu, 660 tys. stanowią zaś pracodawcy. Również struktura branżowa tych dwóch grup przedsiębiorców jest odmienna: 3/5 samozatrudnionych to właściciele indywidualnych gospodarstw rolnych, na drugim miejscu plasują

¹ Jest to rozważanie modelowe. Zdaję sobie bowiem sprawę z braku precyzji tych statystyk. Rozbieżności między oficjalnymi statystykami i realiami ukazane zostaną w opisie gospodarki lokalnej w gminie Sieciechów. Tu nadmienię tylko, że np. na podstawie badania BAEL z IV kwartału 2010 roku można szacować, iż właściciele ok. 1700 tys. podmiotów gospodarczych mieszkają na wsi (PARP 2011).

się różnego typu usługi (ok. 1/3); wśród pracodawców dominują usługi (ponad 70%), a prawie 1/5 stanowią właściciele przedsiębiorstw przemysłowych.



Ryc. 2. Struktura podmiotów gospodarki lokalnej – razem z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi (a) oraz bez indywidualnych gospodarstw rolnych (b)

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

Tab. 3. Struktura branżowa przedsiębiorców w Polsce w 2010 roku w procentach

Branża działalności	Pracodawcy	Samozatrudnieni
Ochrona zdrowia i pomoc społeczna	4	3
Edukacja	2	1
Transport, gospodarka magazynowa, łączność	6	4
Handel i naprawy	29	13
Budownictwo	17	8
Przetwórstwo przemysłowe	14	4
Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo	6	53

Źródło: opracowanie własne na podstawie: PARP 2011: 61.

Bardziej szczegółowa charakterystyka musi być – ze względu na strukturę danych – przeprowadzona tradycyjnie, w podziale na rolnictwo i gospodarkę pozarolniczą.

ROLNICTWO

Opis rolnictwa jest dość niewdzięczny, każdy bowiem wie, co rolnictwo produkuje. Dla przeciętnego konsumenta-niespecjalisty to przede wszystkim żywność, która – głównie przecież wytworzona przez przemysł rolno-spożywczy – pochłania 20% budżetów gospodarstw domowych (z używkami, alkoholo-

lem i tytoniem – prawie 27%)². Podmioty należące do tego działu (tab. 3) – za sprawą gospodarstw rolnych – dominują w gospodarce, a ich liczebna dominacja jest jeszcze większa w gospodarce wiejskiej. Dział „rolnictwo” to jednak nie tylko gospodarstwa rolne, ale także 16,5 tys. różnych zakładów, wytwarzających artykuły spożywcze, a bazujących na surowcach wytwarzanych przez rolnictwo. Samo rolnictwo produkuje całą gamę produktów, które tradycyjnie dzieli się na produkty roślinne i zwierzęce (tab. 4). Wśród produktów roślinnych mamy kilka określonych jako „przemysłowe”, do których należą rzepak, len, konopie, wiklina, tytoń itd. W każdej z tych grup natomiast odnajdujemy też rezultaty „autoreprodukcji”, które rolnictwo produkuje tylko dla siebie, dla swojego wewnętrznego zasilania, w celu odtworzenia (albo powiększenia) produkcji: w produkcji roślinnej to nasiona, siano i słoma, w produkcji zwierzęcej – zwierzęta przeznaczone na odnowę lub powiększenie stada oraz nawozy naturalne dla produkcji roślinnej. W produkcji roślinnej najważniejsze są oczywiście zboża, potem rośliny przemysłowe, warzywa, ziemniaki i owoce, w zwierzęcej zaś – mięso, mleko, jaja.

Tab. 4. Struktura produkcji rolniczej w 2010 roku według wartości

	Globalna		Towarowa		Skup	
	wartość w mln zł	procent	wartość w mln zł	procent	wartość w mln zł	procent
Ogółem	84491,8	100	59526,8	100	41324,5	100
Produkcja roślinna	44924,1	53,2	26285,9	44,2	13777,6	33,3
Zboża	14935,7	17,7	8099,8	13,6	5241,3	12,7
Ziemniaki	4384,8	5,2	2288,5	3,8	417,7	1,0
Przemysłowe	5275,8	6,3	5066,0	8,5	b.d.	b.d.
Warzywa	6699,4	7,9	4802,2	8,1	1291,3	3,1
Owoce	3978,5	4,7	3139,5	5,3	1904,2	4,6
Siano łąkowe	2122,9	2,5	—	—	—	0,7
Pozostałe	7527,0	8,9	2895,9	4,9	279,1	—
Produkcja zwierzęca	39567,7	46,8	33240,9	55,8	27546,9	66,6
Żywiec rzeźny	22322,9	24,1	18655,1	31,3	16904,1	40,1
Przyrost stada	249,0	0,3	—	—	—	—
Mleko	13203,3	15,6	10691,1	18,0	9338,2	22,6
Jaja kurze	4145,9	4,9	3478,3	5,8	349,0	0,8
Obornik	1204,7	1,4	—	—	—	—
Pozostałe	441,9	0,5	416,4	0,7	b.d.	b.d.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2011c.

Określenia techniczne stosowane w ekonomii i statystyce: produkcja globalna, końcowa, towarowa i skupiona, opisują specyficzny, sprzęgnięty z naturą oraz podlegający społecznej regulacji system produkcji rolniczej. Wartość produkcji globalnej to suma wartości surowych produktów rolnictwa. Także tych, których produkcja rozpoczęła się w poprzednim roku kalendarzowym, oraz tych, których rozpoczęta produkcja nie została jeszcze zakończona, np. zasiewów zbóż ozimych. Od 2004 roku do wartości produkcji globalnej dolicza się również płatności uzupełniające do powierzchni upraw. Produkcja koń-

² Dane dla 2008 roku (GUS 2011a).

cowa to produkty efektywnie wyprodukowane w danym roku. Nic więc dziwnego, że wartość tej produkcji (66 795 mln zł) stanowi tylko ok. 80% wartości globalnej. Tu mieści się także spożycie naturalne gospodarujących, stanowiące nieco ponad 10% produkcji końcowej. Produkcja towarowa (ok. 90% produkcji końcowej) to wartość produkcji rolniczej sprzedanej lub przeznaczonej na sprzedaż. Zastanawiać się można, jak wycenić dobra publiczne, które produkuje rolnictwo, oraz do której pozycji trzeba byłoby je doliczyć: do wartości globalnej, końcowej czy w części towarowej, przynajmniej częściowo bowiem są one sprzedawane. I kolejne pytanie, nasuwające się socjologowi: czy te dobra publiczne nie są już w części „opłacone” przez płatności uzupełniające, które mają służyć właśnie ich produkcji? I dalej – czy nie są one – przynajmniej w części – komercjalizowane jako np. agroturystyka?

Warto też zwrócić uwagę na strukturę wartości produkcji globalnej, końcowej i towarowej. W przypadku produkcji globalnej relacje między produkcją roślinną a zwierzęcą mają się jak 53,2 do 46,8; w przypadku produkcji końcowej dominuje już produkcja zwierzęca (43,6 do 56,4), podobnie zresztą jak w przypadku produkcji towarowej (44,2 do 55,8), co oznacza, że część produkcji roślinnej jest w gospodarstwach reutilizowana w procesie produkcji zwierzęcej. Dodatkowych informacji dostarcza zestawienie wartości produkcji towarowej i produkcji skupionej przez różne podmioty: wartość skupu wyniosła 41 325 mln zł (roślinna – 13 778, zwierzęca – 27 547), co stanowi ok. 70% wartości produkcji towarowej rolnictwa. Rolnictwo, o czym wszystkim wiadomo, produkuje żywność. W końcu pierwszej dekady XXI wieku polskie gospodarstwa domowe przeznaczały na nią – razem z używkami – prawie 27% swoich wydatków. Była to kwota 207 069 mln zł, a wartość całej towarowej produkcji polskiego rolnictwa stanowiła 29% tej sumy!

Produkty rolnicze powstają w gospodarstwach rolnych, których w 2010 roku było 2 277 tys. Ich definicja w Polsce jest bardzo liberalna³, co tworzy (samą w sobie i dla siebie) rzeczywistość statystyczną. Dalszym problemem dla niewtajemniczonych są nazwy różnych typów gospodarstw, czasem stosowane zamiennie. Tak więc gospodarstwa rolne możemy podzielić na gospodarstwa prywatne (których właścicielami i użytkownikami są podmioty prywatne, tj. osoby fizyczne lub spółdzielnie lub spółki) oraz podmioty publiczne. O gospodarstwach prywatnych, których właścicielami są osoby prywatne, mówi się też, że są to gospodarstwa indywidualne, kiedy indziej – rodzinne, a czasem także chłopskie. Stąd stosuje się różne kryteria podziału gospodarstw, np. wydziela się te nieprowadzące produkcji rolnej, których jest 386 tys. Gospodarstwa produkujące, tj. zachowujące się w typowy dla podmiotów gospodarczych sposób, stanowiłyby zatem w 2010 roku 1 890 tys. Gospodarstwa nieprowadzące produkcji to przede wszystkim drobne, na co wskazuje ich średni obszar (1,46 ha UR), jednak niepokrywające się z grupą gospodarstw mniej-

³ Gospodarstwo rolne według GUS to grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, jeśli stanowiąc mogą zorganizowaną całość gospodarczą. Za gospodarstwo indywidualne uważa się gospodarstwo rolne o powierzchni użytków rolnych od 0,1 ha oraz gospodarstwo nieposiadające użytków rolnych, które posiada jedną sztukę bydła i/lub pięć sztuk trzody chlewnej albo/i jedną lochę, lub/i trzy sztuki owiec bądź pięć kóz itp.

szych niż 1 ha. Takich gospodarstw jest ponad 700 tys. W sumie gospodarstw o obszarze większym niż 1 ha było w Polsce w 2010 roku ok. 1 563 tys. Prawie wszystkie (99,7%) to gospodarstwa prywatne, należące do osób fizycznych. Pozostałe (ok. 4 tys.) stanowią własność publiczną lub należą do osób prawnych, np. spółek czy spółdzielni.

Niżej zamieszczona tabela (tab. 5), oparta na danych PSR z 2010 roku, przedstawia wszystkie spisane gospodarstwa, co stwarza pozór ogromnej dokładności rolniczych statystyk. W rzeczywistości ustalenie faktycznej liczby gospodarstw, wytwarzających produkty rolnicze, nawet na szczeblu gminy okazuje się niemożliwe. PSR mówi o 2 277 613 gospodarstwach, z czego 2 276 693 to gospodarstwa prywatne; publiczne stanowią 920 jednostek o przeciętnej wielkości ok. 600 ha, gospodarujących na 3,7% użytków rolnych. Wśród gospodarstw prywatnych 2 273 284 (99,8%) to gospodarstwa indywidualne. Istnieje ponadto 4 329 gospodarstw prywatnych nieindywidualnych, zajmujących 8,2% użytków rolnych o przeciętnym obszarze ok. 300 ha. Istnienie gospodarstwa nie oznacza automatycznie, że jest to gospodarstwo aktywne gospodarczo, tzn. prowadzące produkcję rolną. Aż 17% podmiotów gospodarczych, nazywanych w statystyce gospodarstwami rolnymi, nie prowadzi żadnej produkcji rolnej. Oznacza to, że istnieje 1 891 065 gospodarstw rolnych prowadzących produkcję, z czego 1 484 272 stanowią gospodarstwa o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych. Jednak płatności bezpośrednie wypłacono – według danych ARiMR – tylko 1 365 735 rolnikom, co oznacza, że ok. 120 tys. gospodarstw o takie dopłaty się nie starało albo nie spełniało innych niż obszarowe kryteriów uprawniających do ich otrzymania⁴.

W 2010 roku przeciętna powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosiła 7,93 ha, z czego użytki rolne stanowiły 6,81 ha; gospodarstwa prowadzącego produkcję rolną odpowiednio: 9,13 ha i 7,95 ha. Gospodarstwa rolne trzeba jednak przy analizie podzielić na dwie wielkie grupy: gospodarstwa-działki do 1 ha użytków rolnych oraz gospodarstwa powyżej 1 ha, podstawowe podmioty produkujące żywność. Wśród gospodarstw-działek produkcję rolną prowadzi 56% jednostek, z czego ponad połowa produkuje przede wszystkim na samozaopatrzenie, co trzecie także na sprzedaż. Nieco częściej niż w co trzecim spotkać można chów zwierząt gospodarskich, czasem jego właściciel prowadzi jakąś inną działalność, w statystykach nazwaną jako działalność związana z... gospodarstwem rolnym⁵. Tylko nieliczne z nich (co pięćdziesiąte) są głównym źródłem dochodów gospodarstwa domowego, wszystkie natomiast absorbują dość znaczne ilości siły roboczej: przeciętnie w każdym z nich jest jedna osoba wyłącznie pracująca w gospodarstwie, choć tej pracy jest niewie-

⁴ Według statystyk Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2010 roku było zarejestrowanych 2 012 622 producentów rolnych, z czego 2 000 604 to osoby fizyczne, 9938 – osoby prawne, 1764 – producenci nieposiadający osobowości prawnej i 316 spółek cywilnych (GUS 2011b).

⁵ W gospodarstwach tych znajduje się sporo ciężkiego sprzętu rolniczego: 572 kombajny zbożowe, 459 kombajnów ziemniaczanych, 8708 kosiarek ciągnikowych, kopaczki do ziemniaków, agregaty uprawowe itp., co wskazuje raczej na świadczenie usług dla rolnictwa z siedliskiem na niewielkiej działce rolnej.

le, stanowi ona co najwyżej połowę normy rocznego, pełnego zatrudnienia w rolnictwie (AWU)⁶.

Choć gospodarstwa o powierzchni poniżej 1 ha trudno zaliczyć do podmiotów rolniczych, nie można nie uwzględnić ich przy analizie gospodarki lokalnej, gdyż pełnią tu inne funkcje, choćby regulujące popyt gospodarstw domowych na niektóre artykuły żywnościowe. Podmiotami tej gospodarki są jednak na pewno gospodarstwa powyżej 1 ha, zwłaszcza te, które prowadzą produkcję rolniczą. Jest ich 95%, a 3/4 z nich produkuje na rynek. Wśród nich liczebnie ciągle dominują gospodarstwa bardzo małe, do 5 ha, choć użytkują tylko około 15% gruntów. Gospodarstwa większe i duże, powyżej 15 ha, to 12,5% wszystkich gospodarstw rolnych i 57% użytkowanej ziemi. Prawie 2/3 z nich prowadzi jakąś hodowlę, która znacząco częściej spotykana jest w trzech grupach obszarowych sytuujących się między 10 a 50 ha. Jest to pośrednio wskaźnik intensywności gospodarowania przez nie i poszukiwania większych dochodów przez kierowanie na rynek produktów o większej wartości dodanej, tu w wyniku reutilizacji w gospodarstwie produkcji roślinnej. Prawie wszystkie te gospodarstwa posiadają znaczące nadwyżki siły roboczej, na co wskazuje zestawienie liczby osób pracujących wyłącznie w gospodarstwie z przeciętnymi rocznymi nakładami pracy (1,6 osoby do 1,24 AWU). Według europejskich kryteriów to gospodarstwa słabe: nadwyżka produkcyjna 45% gospodarstw prowadzących produkcję rolniczą nie przekracza 2 tys. euro, nadwyżkę produkcyjną powyżej 100 tys. euro osiąga niecały 1% gospodarstw.

Ponad połowa to gospodarstwa o wyraźnie rynkowej orientacji, komercjalizujące co najmniej 3/4 produkcji. Wyraźny jest też drugi biegun, gospodarstwa przeznaczających co najmniej 3/4 produkcji na samozaopatrzenie. Zarówno w przypadku rynkowej, jak i samozaopatrzeniowej orientacji gospodarstw wyraźny wpływ ma wielkość gospodarstwa: w grupie 1–5 ha grupy o krańcowo różnych celach gospodarowania mają prawie równy udział. Począwszy jednak od gospodarstw o powierzchni powyżej 10 ha, dominuje coraz wyraźniej nastawienie na rynek⁷. Wart odnotowania jest też udział gospodarstw sprzedających swe produkty bezpośrednio konsumentom: istnienie takich praktyk deklaruje 60% gospodarstw powyżej 1 ha. Dla co dziesiątego gospodarstwa jest to dominująca forma sprzedaży, gdyż w ten sposób zbywają co najmniej 3/4 swojej produkcji. Bardzo zróżnicowane jest też korzystanie ze wsparcia PROW: jeśli przeciętnie skorzystało z niego co jedenaste gospodarstwo, to w grupie 1–5 ha było to co pięćdziesiąte, 15–50 ha – co trzecie, powyżej 50 ha – częściej niż co drugie. Wskazuje to na selektywność polityki rozwoju gospodarstw, wzmacniającą biegun gospodarstw największych, najsilniejszych, najbardziej konku-

⁶ AWU (*Annual Work Unit*) – roczna jednostka pracy, ekwiwalent czasu pracy przepracowanego w roku w gospodarstwie rolnym przez osobę pełnozatrudnioną.

⁷ Wydaje się, że gospodarstwa mają różne strategie. I tak opracowanie GUS (2012a) mówi z jednej strony o gospodarstwach dostosowujących się do europejskiego rynku, a z drugiej strony o rezygnujących z produkcji rolnej (sprzedaż, dzierżawa) na rzecz produkcji tylko na samozaopatrzenie. Jest też „grupa gospodarstw, których działanie sprowadza się do utrzymania gruntów w dobrej kulturze, a dopłaty bezpośrednie stanowią uzupełnienie dochodów gospodarstwa domowego z innych źródeł” (s. 71).

Tab. 5. Podstawowe charakterystyki gospodarstw rolnych

Wyszczególnienie	Ogółem	O obszarze						
	ogółem	w tym 0–1 ha	1 i więcej	1–5	5–10	10–15	15–50	50 i więcej
Gospodarstwa rolne (GR)								
N	2 277 613	715 008	1 562 605	861 791	351 742	152 349	169 579	27 150
%	100	34,0	100	55,0	22,5	9,7	10,8	1,7
UR ha/%	155 022 975	1,6%	15 246 651	14,4	16,4	12,1	26,5	30,7
Przeciętny obszar UR		0,36	9,76	2,57	7,12	12,14	26,35	207,87
50% i więcej dochodu z rolnictwa	22,9	2,2	32,3	12,6	40,9	63,9	79,9	74,6
% wielofunkcyjne	2,4	0,8	3,1	2,3	3,3	3,8	5,0	12,1
Indywidualne gospodarstwa rolne (IGR)								
N IGR	2 273 284	714 871	1 558 413	861 440	351 462	152 173	168 999	24339
Struktura w %	100	31,4	100	55,3	22,6	9,8	10,8	1,6
UR ha/%	144 936 119	1,7	13 494 089	16,2	18,5	13,7	30,1	21,5
Gospodarstwa rolne prowadzące produkcję rolniczą (GRPPR)								
N GRPPR	1 891 065	406 793	1 484 272	790 362	346 321	151 517	169 048	27024
%, GR = 100	83,1	56,9	95,0	91,7	98,5	99,5	99,7	99,5
% GRPPR = 100	56,1	36,8	61,4	49,8	69,9	79,3	78,6	57,9
chów zwierząt								
AWU/GR	1,08	0,51	1,24	0,91	1,39	1,67	1,93	2,30
Pracujący wyłącznie/GR	1,50	1,08	1,6	1,34	1,73	2,01	2,28	1,89
Cel produkcji według udziału w wartości końcowej produkcji rolniczej (GRPPR = 100)								
Komercjalizacja 75% i więcej	48,3	33,7	52,3	44,6	54,6	61,8	70,7	80,9
Samozapatrzenie 75% i więcej	34,3	52,7	29,3	41,4	23,3	12,0	4,2	0,0005

Sposób komercjalizacji: sprzedaż bezpośrednia dla konsumentów (GRPPR = 100)									
Nie sprzedają w ogóle	41,2	40,3	41,5	37,4	41,9	47,0	51,4	60,9	
Sprzedają 75% i więcej	8,9	4,0	10,2	11,4	11,2	8,9	7,6	10,2	
Gospodarstwa korzystające ze wsparcia PROW									
Procent GRPPR	6,95	0,18	8,81	1,91	8,31	14,79	29,03	58,54	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2012b.

rencyjnych na rynku europejskim, co jednak nie jest tu przedmiotem zainteresowania.

W gospodarstwach, szczególnie większych, następuje specjalizacja produkcji. Plantacje większe niż 20 ha stanowią już ok. 35% powierzchni upraw, w przypadku rzepaku – 63%, buraków cukrowych – 29%, ziemniaków – 7%. Koncentracji ulega także produkcja warzyw i owoców. Plantacje truskawek o powierzchni 5 ha i większe zajmują już ok. 16%. Specjalizacja i koncentracja następuje też w dziedzinie produkcji zwierzęcej, choć daleko jej do poziomu krajów Europy Zachodniej. Co piąta krowa hodowana jest w stadzie większym niż 30 sztuk, ponad połowa trzody chlewnej zaś pochodzi z gospodarstw odchowujących rocznie więcej niż 100 sztuk (por. Dzun 2011: 144 i n.). Dane PSR wskazują, że 750 tys. gospodarstw specjalizuje się w uprawach polowych, 46 tys. – ogrodniczych, 184 tys. w chowie wypasowym, ponad 100 tys. w chowie na bazie pasz treściwych. W 62% gospodarstw wskazano na jedną z pięciu możliwych, dość liberalnie definiowanych specjalizacji.

W badaniach rodzinnych gospodarstw rolnych, prowadzonych w Polsce w latach 1988 i 2001 (por. Halamska 1992, 2002b; Halamska, Lamarche, Maurel 2003), wyróżniliśmy cztery typy, funkcjonujące według odmiennych racjonalności: gospodarstwo chłopskie/samozaopatrzeniowe, przejściowe, przedsiębiorstwo rodzinne oraz przedsiębiorstwo. Typy te powstały w wyniku kombinacji (nakładania się) dwóch podstawowych racjonalności: opisaną przez kontinuum rodzinność–przedsiębiorczość (na którą składają się stosunek do pracy, ziemi, kalkulacji ekonomicznej) oraz racjonalności określonej przez kontinuum autonomii–zależność (od rynku, kredytu, inwestycji, technologii). Wydaje się, że tę typologię można zastosować także w poniższej analizie, odnosząc ją tylko do gospodarstw większych niż 1 ha. Analiza rozkładu cech wyróżnionych grup obszarowych gospodarstw (tab. 5) pozwala na wskazanie dominującego w danej grupie typu gospodarstwa. Wydaje się, że grupa gospodarstw o powierzchni 1–5 ha w swoich charakterystykach zbliża się do gospodarstwa chłopskiego/samozaopatrzeniowego. To grupa podzielona na gospodarstwa produkujące przede wszystkim na samozaopatrzenie (41,4% gospodarstw przeznacza co najmniej 75% produkcji na ten cel) i głównie na sprzedaż (44,6%). Należą do niej gospodarstwa o niewielkiej skali produkcji, niezbyt intensywne, niewyzybywające się jednak ziemi, przywiązanie do niej bowiem zostało wzmocnione możliwościami uzyskania płatności bezpośrednich, traktowanych jako należna renta z tytułu posiadania ziemi. Są to gospodarstwa pasywne, nietroszczące się o intensyfikację produkcji, niewprowadzające innowacji oraz nieprojektujące dalszego rozwoju. Tylko dla niewielu rodzin stanowią one główne źródło dochodu. Dochody pozarolnicze zapewniają ich użytkownikom autonomię w stosunku do gospodarstwa, co sprawia, że funkcjonują one co najwyżej według logiki pozornie chłopskiej, quasi-chłopskiej. Podstawą tej quasi-chłopskiej logiki jest podwójna autonomia: zostają zerwane ekonomiczne więzi między gospodarstwem a rodziną rolniczą (dochody pozarolnicze), co pozwala na uniezależnienie się od wymogów rynku, na którym nie trzeba poszukiwać dochodów. Wskazuje na to logika dość ekstenywnego gospodarowania i istnienie znacznych nadwyżek niezagospoda-

rowanej siły roboczej. Bardzo rzadko spotyka się też inicjatywy przekształcenia gospodarstwa w wiejskie przedsiębiorstwo, łączące gospodarstwo rolne z inną, nierolniczą działalnością. To typ gospodarstwa rolnego dominujący liczebnie i w 2010 roku obejmujący ponad 50% gospodarstw rolnych prowadzących produkcję rolniczą.

Gospodarstwa z grupy 5–15 ha stanowią przykład grupy przejściowej, gospodarstw na rozdrożu. To silna grupa (obejmuje ponad 30% gospodarstw i prawie 30% użytków rolnych), poszukująca dochodów dzięki hodowli, w których dominuje produkcja na rynek, choć i samozaopatrzenie jest tu jeszcze dość ważne. W grupie tej głównie z rolnictwa utrzymuje się ok. połowy gospodarstw domowych związanych z gospodarstwem rolnym. Część tych gospodarstw inwestuje, zapewne w nadziei na powiększenie gospodarstwa. Również wśród nich istnieją nadwyżki siły roboczej, a przyspieszenie transformacji tej grupy zależeć będzie od sytuacji na pozarolniczym rynku pracy.

Dwie następne grupy to gospodarstwa przedsiębiorcze. Za przedsiębiorstwa rodzinne można uznać gospodarstwa z grupy obszarowej 15–50 ha, w której gospodarstwa indywidualne stanowią 99,97%. Dla 4/5 prowadzących je rodzin stanowią one główne źródło utrzymania; to gospodarstwa produkujące na sprzedaż, na samozaopatrzenie zaś przeznaczające niewielką część produkcji rolnej. Wpływ racjonalności rodzinnej w ich funkcjonowaniu widać przede wszystkim w nadwyżkach siły roboczej, kiedy wobec braku innych możliwości zatrudnienia rodzinnej siły roboczej jest ona absorbowana przez gospodarstwo rodzinne. Takie jest co dziesiąte polskie gospodarstwo rolne.

Ostatnią grupę, gospodarstw największych, powyżej 50 ha, można traktować jako przedsiębiorstwa rolne. Spotykamy tu różne formy organizacyjne, choć gospodarstwa indywidualne stanowią prawie 90% tej grupy. Pewna ich część (0,5%) ma zapewne spekulacyjny charakter, gdyż nie prowadzi produkcji rolnej. To gospodarstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej, na co wskazuje brak hodowli w ponad 40% tych gospodarstw. Tu spotykamy często (co ósme gospodarstwo) inną działalność, choć nie dla wszystkich użytkowników przynoszą one dominujące dochody. Przedsiębiorczy charakter tej grupy wynika nie tylko ze skali produkcji, lecz także z faktu, że nie ma tu nadwyżek stałej siły roboczej, a zapotrzebowanie na nią jest wyższe od przeciętnego, stałego zatrudnienia. Statystycznie takie jest co sześćdziesiąte polskie gospodarstwo rolne.

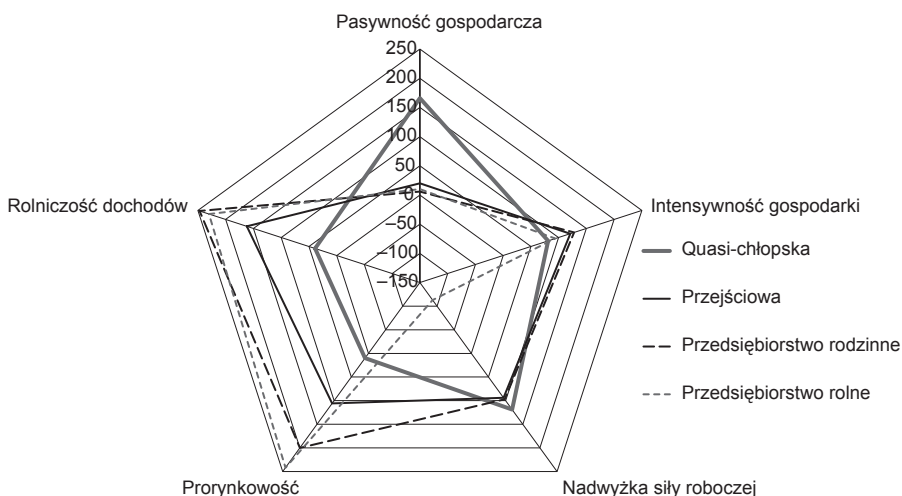
Z danych PSR 2010 wynika, że w rolnictwie polskim najczęściej spotykanym typem jest niewielkie i niezbyt intensywne gospodarstwo rolne, tylko częściowo nastawione na rynek i z nim związane, posiadające znaczne nadwyżki siły roboczej. Jednak w rzeczywistości w tym statystycznym obrazie, poskładanym z różnych przeciętnych, istnieją bardzo duże różnice. Widać to przy analizie zbioru gospodarstw podzielonego na grupy według wielkości obszaru gospodarstwa. Każda z tych grup zdaje się funkcjonować według własnej racjonalności, każda w inny sposób deformuje wzór zbudowany z przeciętnych. Jeśliby w syntetyczny sposób scharakteryzować główne tendencje, występujące w tych grupach (tab. 6), to każda z grup ma inną „zmienną charakterystyczną”, co obrazuje ryc. 3.

Tab. 6. Podstawowe tendencje w grupach gospodarstw rolnych

Wskaźnik	Gospodarstwa > 1 ha = 100%	Typy gospodarstw rolnych: procentowa różnica w stosunku do przeciętnej w gospodarstwach > 1 ha			
		quasi-chłopska	przejściowa	przedsiębiorstwo rodzinne	przedsiębiorstwo rolne
Pasywność gospodarcza	5,0	166	20	6	10
Intensywność gospodarki	61,4	81	121	128	94
Nadwyżka siły roboczej	0,36	119	94	97	-113
Prorynkowość	33,0	10	106	200	242
Rolniczość dochodów	32,3	39	162	247	230

Legenda: pasywność gospodarcza: odsetek gospodarstw nieprowadzących produkcji; intensywność gospodarowania: odsetek gospodarstw prowadzących chów zwierząt gospodarskich; nadwyżka siły roboczej: różnica między stale pracującymi wyłącznie w gospodarstwie a przeciętną AWU; prorynkowość: różnica między gospodarstwami prawie wyłącznie produkującymi na rynek a prawie wyłącznie przeznaczającymi produkcję na samozaopatrzenie; rolniczość dochodów: więcej niż 50% dochodów uzyskiwanych z rolnictwa.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2012b.



Ryc. 3. Ilustracja tendencji w grupach gospodarstw rolnych

Źródło: opracowanie własne na podstawie tab. 6.

Szczególne są tu dwie grupy skrajne: drobnych quasi-chłopskich gospodarstw oraz gospodarstw-przedsiębiorstw rolnych. Na tle wszystkich gospodarstw w tej pierwszej silne są tendencje do pasywności, mała intensywność gospodarowania, znaczne nadwyżki siły roboczej, niewielka przedsiębiorczość i odwrócenie od rolnictwa, gdyż w niewielu gospodarstwach domowych związanych z gospodarstwem rolnym większość dochodów pochodzi z rolnictwa. Grupę gospodarstw największych cechują odmienne wartości wszystkich wskaźników, a nadwyżki siły roboczej tu nie występują; jej niedobór uzupełniają pracownicy dniówkowi.

Charakterystyka sposobów produkcji rolniczej okazuje się zadaniem wielowątkowym, a ich opisy zależą od przyjętej perspektywy. Przede wszystkim trzeba tu scharakteryzować rodzaj relacji ekonomicznych, jakie występują między tzw. czynnikami produkcji: ziemią, zasobami pracy, kapitałem produkcyjnym. Te relacje, charakteryzujące tzw. produktywność, wskazują na małą intensywność i efektywność rolnictwa. Jak wynika z systematycznych analiz Walentego Poczty, w 2010 roku tzw. produktywność ziemi w Polsce była o 34% niższa niż w UE-27, co wynikało z przede wszystkim z mniejszej intensywności rolnictwa, ta zaś zależy z jednej strony od nakładów finansowych (np. na nawożenie ziemi), a z drugiej – od mało intensywnych upraw i niskich wskaźników dla produkcji zwierzęcej. Podobnie z produktywnością pracy: wydajność pracy jednego zatrudnionego w rolnictwie polskim to tylko ok. 1/3 przeciętnej wydajności w UE-27. Wyższa od przeciętnej unijnej jest natomiast produktywność nakładów kapitałowych, choć powinna być – jak stwierdza Poczta – znacznie wyższa (Poczta 2012). To konwencjonalne oceny rolnictwa konwencjonalnego⁸: jest ono mało intensywne i efektywne. Trzeba jednak wziąć pod uwagę zróżnicowanie jednostek produkcyjnych: gospodarstw rolnych, te wskaźniki bowiem są różne dla gospodarstw drobnych oraz gospodarstw dużych, o obszarze co najmniej 50 ha. Niska intensywność produkcji i mała wydajność pracy w polskim rolnictwie to przede wszystkim „zasługa” gospodarstw drobnych, skądinąd nieprzynoszących ich użytkownikom odpowiednich dochodów. Głównie one właśnie nie są zainteresowane poprawą efektywności funkcjonowania, choćby przez wprowadzanie innowacji. W ostatnich dziesięciu latach takich gospodarstw było ponad 80% (Józwiak i in. 2012).

Rolnictwo konwencjonalne dominuje w Polsce, choć możemy wyróżnić co najmniej dwie jego odmiany: ekstensywną i intensywną. W przypadku wielu drobnych, ekstensywnych gospodarstw, produkujących ponadto tylko na własne potrzeby, można nawet zastanawiać się, czy – dzięki podwójnej autonomii, wspartej zaniechaniem możliwej aktywności gospodarczej – nie należą one już do jakiegoś typu rolnictwa alternatywnego. Niska intensywność i efektywność oraz rozdrobniona struktura obszarowa bywają bowiem czasem postrzegane jako... zalety polskiego rolnictwa, które mają stanowić przepustkę do jednej z odmian rolnictwa alternatywnego: rolnictwa zrównoważonego, terminu dość dowolnie nie tylko używanego, lecz także definiowanego. Mała intensywność i wydajność oraz niskie dochody na pewno nie są jego definicyjnymi cechami. Jego cechy związane są przede wszystkim z pojęciem rozwoju zrównoważonego, które „łączy gospodarkę, środowisko naturalne i społeczeństwo w system społeczno-ekologiczny” (Crabbé 1997: 7, za: Howe 2005: 33). W przypadku rolnictwa taką wzorcową koncepcję, uwzględniającą te trzy elementy, stworzyli Augustyn Woś i Józef Zegar, proponując model rolnictwa społecznie zrównoważonego, które spełnia pewne kryteria ekonomiczne, ekologiczne

⁸ Rolnictwo konwencjonalne to „sposób gospodarowania ukierunkowany na maksymalizację zysku, osiąganego dzięki dużej wydajności roślin i zwierząt. Wydajność tę uzyskuje się w wyspecjalizowanych gospodarstwach stosujących technologie produkcji oparte na dużym zużyciu przemysłowych środków produkcji i bardzo małych nakładach robocizny” (Zimny 2007: 508).

i społeczne. Kryteria ekonomiczne to, ogólnie rzecz biorąc, parytetowy dochód rodzin rolniczych, ekologiczne – sposób produkcji oparty na kodeksie dobrych praktyk rolniczych, społeczne zaś – wszystkie pozaprodukcyjne, środowiskowe, społeczne i kulturowe funkcje rolnictwa (Woś, Zegar 2004). Powszechnie znaną odmianą rolnictwa alternatywnego jest rolnictwo ekologiczne⁹. W 2010 roku, mimo widocznego wzrostu liczby gospodarstw ekologicznych i zajmowanego przez nie obszaru, jest ono ciągle działalnością marginalną. W sumie takich gospodarstw jest nieco ponad 20 tys. (12 902 z certyfikatem, 7601 w przygotowaniu) i zajmują one 520 tys. ha użytków rolnych (GUS 2011a: 100). Warto przy tym odnotować, że przeciętny obszar gospodarstwa ekologicznego to 26 ha, czyli jest on dwuipółkrotnie większy niż przeciętny obszar gospodarstwa konwencjonalnego.

Dla kogo rolnictwo, gospodarstwa rolne produkują? Cel produkcji: przeznaczenie produktów „dla siebie” czy też „na rynek” jest podstawowym elementem przy określaniu typu gospodarstwa oraz racjonalności jego funkcjonowania. Jedne bowiem istnieją po to, aby (konwencjonalnie albo alternatywnie) produkować na rynek, co zapewnia im ścisłą integrację z gospodarką, rynkiem, społeczeństwem (i zależność od nich), drugie – niepodporządkowane rynkowi, produkują przede wszystkim na samozaopatrzenie, co daje im znaczną autonomię w funkcjonowaniu. Ponadto te gospodarstwa zwykle pełnią funkcje – realne lub wyobrażone – inne niż produkcyjne. Oznacza to, że funkcjonują według dwóch odmiennych racjonalności, gdyż inne są logiki, sposoby i mechanizmy ich działania, cele produkcji, zasady integracji z gospodarką narodową i społeczeństwem. Jeśli zgodzimy się ze sposobem rozumowania zaprezentowanego wyżej, to można oceniać, że w 2010 roku ponad 50% stanowiły gospodarstwa produkujące przede wszystkim na rynek, 30% – głównie na samozaopatrzenie (por. tab. 5).

Gospodarstwa samozaopatrzeniowe w swojej logice funkcjonowania pozornie zbliżają się do klasycznych gospodarstw chłopskich. Brak lub słabe związki z rynkiem, niepoddawanie się jego dyktatowi, zbywanie na rynku tylko nadwyżek produkcji stanowią klasyczne cechy gospodarstw opisane na początku XX wieku przez Aleksandra Czajanowa. To gospodarka chłopska. Klasyczna gospodarka chłopska ma jednak i inne cechy, takie np. jak stosunek do pracy i dążenie do maksymalnego wykorzystania każdej pary rąk, czego w polskich gospodarstwach samozaopatrzeniowych – na co chociażby wskazują ugory i inne niewykorzystane „moce produkcyjne” tych gospodarstw – się nie obserwuje. W klasycznym gospodarstwie chłopskim rodzina była od gospodarstwa zależna, jemu podporządkowana, od jego produkcji bowiem zależało wyżywienie rodziny (samozaopatrzenie) oraz jej ekonomiczne związki z gospodarką (podatki). Nie dysponujemy tu nowymi danymi na temat skali zaspokajania potrzeb żywnościowych w wyniku samozaopatrzenia, ale jest ono tylko częściowe, na co wskazuje choćby struktura produkcji tych gospodarstw. Na

⁹ Rolnictwo ekologiczne to „sposób gospodarowania, który aktywizując przyrodnicze mechanizmy produkcyjne przez stosowanie środków naturalnych i nieprzetworzonych technologicznie, zapewnia trwałą żyzność gleb i zdrowotność zwierząt oraz wysoką jakość biologiczną produktów rolniczych” (Zimny 2007: 508).

Tab. 7. Regionalne zróżnicowanie gospodarstw rolnych

Województwo	Średni obszar UR ha	Gospodarstwa < 1 ha		Gospodarstwa 1–5 ha		Gospodarstwa > 50 ha		Rolniczość		Komerccjalizacja >75%		Samozatrzymanie >75		Wartość sprzedaży na gospodarstwo w tys. zł*
		% GR	% UR	% GR	% UR	% GR	% UR	% GD	% GR	% GR	% GR	% GR	% GR	
Polska	7,95	21,5	1,2	41,8	13,6	1,4	29,4	27,6	48,5	48,5	24,4	24,4	24,4	
Dolnośląskie	11,06	28,0	1,0	36,3	8,1	3,3	51,0	22,5	57,9	57,9	28,9	28,9	28,9	30,1
Kujawsko-pomorskie	13,90	13,9	0,4	27,0	5,0	3,1	33,6	52,2	65,4	65,4	16,6	16,6	16,6	53,8
Lubelskie	6,00	20,4	1,4	42,3	19,3	0,6	12,3	28,7	58,4	58,4	24,8	24,8	24,8	20,4
Lubuskie	14,30	30,0	0,9	34,5	5,9	4,6	61,7	20,5	48,5	48,5	36,6	36,6	36,6	39,8
Łódzkie	6,87	10,0	0,7	42,6	17,4	0,5	8,0	32,3	56,0	56,0	25,5	25,5	25,5	28,9
Małopolskie	2,83	31,9	5,5	56,6	44,7	0,2	11,9	13,2	21,5	21,5	57,8	57,8	57,8	11,6
Mazowieckie	7,88	8,9	0,6	41,0	14,4	0,7	11,2	35,7	59,0	59,0	22,0	22,0	22,0	33,2
Opolskie	14,02	23,9	0,7	34,2	6,2	3,8	52,2	30,9	53,9	53,9	30,7	30,7	30,7	39,0
Podkarpackie	2,90	38,2	6,1	50,4	41,8	0,3	17,0	8,3	18,1	18,1	66,6	66,6	66,6	10,3
Podlaskie	11,49	9,4	0,4	25,9	6,3	1,3	13,4	46,7	65,2	65,2	16,8	16,8	16,8	42,2
Pomorskie	15,96	14,4	0,4	29,9	4,9	4,3	46,7	39,1	59,9	59,9	22,8	22,8	22,8	54,7
Śląskie	3,96	39,0	4,2	44,6	26,3	0,6	25,5	10,3	35,7	35,7	45,7	45,7	45,7	15,9
Świętokrzyskie	4,57	17,0	1,8	53,3	31,8	0,3	6,1	25,4	40,3	40,3	39,7	39,7	39,7	18,6
Warmińsko-mazurskie	19,22	17,5	0,3	30,3	3,2	5,9	49,2	43,9	63,1	63,1	20,4	20,4	20,4	63,9
Wielkopolskie	12,35	14,9	0,5	32,3	6,7	2,5	35,6	41,6	65,6	65,6	18,4	18,4	18,4	59,2
Zachodniopomorskie	23,82	21,9	0,4	30,0	3,1	8,1	69,3	29,2	36,7	36,7	21,6	21,6	21,6	66,0

Legenda: GD – gospodarstwo domowe; GR – gospodarstwo rolne; UR – użytki rolne.

* Dane dla 2008 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2012a; Goraj 2010; Zawalińska 2010.

oba zjawiska: wycofanie się z rynku oraz tylko częściowe samozaopatrzenie, mogły sobie te gospodarstwa pozwolić, gdyż większość z nich posiada inne, pozarolnicze dochody pieniężne. To one dały tym gospodarstwom ową autonomię, która jednak nie ma nic wspólnego z autonomią gospodarstwa chłopskiego¹⁰. Dlatego też można je co najwyżej nazwać gospodarstwami quasi-chłopskimi i są one – według mnie – specyficznym produktem polskiego „końca chłopów” (Halamska 2005a).

Związki z rynkiem umacniają przede wszystkim gospodarstwa największe i ekonomicznie najsilniejsze, dążąc do powiększenia obszaru, majątku gospodarstwa i intensywności produkcji, gospodarstwa znajdujące się na wznoszących trajektoriach, poruszające się po klasycznej trajektorii rolnictwa konwencjonalnego. Na drugim biegunie mamy osłabienie związków z rynkiem i odchodzenie od komercyjnej logiki funkcjonowania, co obserwujemy przede wszystkim w gospodarstwach drobnych, które upraszczają i ograniczają produkcję oraz dążą do redukcji obszaru. To gospodarstwa sytuujące się na schyłkowych trajektoriach, ulegające marginalizacji, wyłamujące się z dominującą racjonalnością rolnictwa konwencjonalnego i funkcjonujące według jakiejś alternatywnej racjonalności. Oto dwa bieguny dualnego rolnictwa polskiego.

Analizując dualny model polskiego rolnictwa, trzeba zwrócić uwagę na jego regionalne odmiany. Wskaźnikiem może tu być obecność gospodarstw quasi-chłopskich w strukturze rolnictwa oraz gospodarstw-przedsiębiorstw rolnych. Ich przestrzenna alokacja jest bardzo zróżnicowana. Wydaje się przy tym, że istnieje kilka regionalnych typów ich obecności. I tak można wyodrębnić:

1) regiony, w których drobne, quasi-chłopskie gospodarstwa dominują i nadają swoisty charakter obszarom wiejskim. Przykładem mogą tu być województwa, w których co najmniej 2/5 gospodarstw to gospodarstwa drobne, quasi-chłopskie, takie jak małopolskie, podkarpackie czy świętokrzyskie i śląskie, i w których dominują samozaopatrzeniowe gospodarstwa quasi-chłopskie (przeważają liczebnie i zajmują znaczące areale użytków rolnych). Absorbują one bardzo duże zasoby siły roboczej w rolnictwie, lecz rolnictwo jest podstawą utrzymania niewielkiej liczby gospodarstw domowych. Dopełnieniem charakterystyki tego typu obecności jest słaby związek rolnictwa tego regionu z gospodarką, o czym świadczy niska wartość produkcji sprzedanej z hektara;

2) regiony, w których gospodarstwa quasi-chłopskie są dopełnieniem stosunkowo zdrowej struktury agrarnej regionu. Tę sytuację spotykamy w Polsce zachodniej i północnej – w województwach dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim. Województwa te mają dość znaczny udział gospodarstw o powierzchni 1–5 ha w strukturze gospodarstw (ok. 40%), ale ich udział w strukturze użytków rolnych jest stosunkowo niewielki. Te niewielkie gospodarstwa są tu otoczone przez gospodarstwa duże, przedsiębiorstwa o wysokiej produkcji towarowej;

3) regiony, w których samozaopatrzeniowe gospodarstwa quasi-chłopskie są marginalne w stosunku do intensywnego rolnictwa, np. Wielkopolska, Kujawy, ziemia opolska i Podlasie. Dość liczne gospodarstwa quasi-chłopskie

¹⁰ Por. na ten temat Lamarche 1992.

zajmują niewielki odsetek użytków rolnych, co sprawia, że nie są w stanie wpływać na bardzo wysokie wskaźniki towarowości tego rolnictwa i jego silną integrację z gospodarką. To jednocześnie regiony, w których rolnictwo ma duże znaczenie w gospodarce regionu. W sumie – regionalne odmiany modelu dualnego mieszczą się w zasadzie w granicach historycznych regionów; pokrywających się z granicami XIX-wiecznych zaborów, choć obserwujemy tu pewne odmienności (np. Podlasie, gdzie ostatnio dokonują się znaczące przemiany rolnictwa)¹¹.

Dalszą częścią odpowiedzi na pytanie o cel produkcji, pytanie o to, dla kogo rolnictwo produkuje, jest informacja o sposobach komercjalizacji produktów rolnych. Przypomnijmy, że wartość towarowej produkcji rolnictwa wynosiła 59 527 mln zł w 2010 roku, skupu – 43 223 mln zł, czyli prawie 73%. Produkty rolne zostały skupione przez różnego typu operatorów, należących do wielu sieci. Rynek skupu produktów rolnych zdominowany jest przez operatorów prywatnych, operatorzy państwowi (zakłady przemysłu mięsnego, tytoniowego, cukrownie) skupili w 2010 roku nieco mniej niż 2% produktów (wg ich wartości). Największy udział mają spółki (44%), spółdzielnie (35%, w tym mleczarskie ponad 16%) (GUS 2011b). Brak jest niestety informacji, w jakiej części podmioty prowadzące skup produktów rolnych są tylko wyspecjalizowanymi pośrednikami między gospodarstwem a przemysłem przetwórczym (co wydłuża drogę produktu do przetwórstwa i klienta), a w jakiej mierze jednostki przemysłu rolno-spożywczego same (lub za pośrednictwem swoich operatorów) prowadzą skup: w 2010 roku w Polsce istniało ok. 1650 różnego typu zakładów wytwarzających żywność. Natomiast, jak wynika ze statystyk, ponad 1/4 produkcji towarowej komercjalizowana jest w inny sposób niż wyżej wymienione. Z tej formy zbytu produkcji rolnej korzysta w sumie około 60% gospodarstw o powierzchni powyżej 1 ha, stosunkowo rzadko zaś stosują ją gospodarstwa-przedsiębiorstwa oraz gospodarstwa-przedsiębiorstwa rodzinne. Aż 10% gospodarstw zbywa w ten sposób produkty o wartości przekraczającej 75% wartości ich produkcji końcowej. Część jest zbywana w bezpośrednim obrocie między rolnikami, część trafia bezpośrednio do konsumentów lub na lokalne targowiska – do tradycyjnych lokalnych krótkich sieci komercjalizacji produktów. W 314 powiatach ziemskich było ich 1800, co daje przeciętnie nieco mniej niż sześć targowisk na jednostkę. Ich funkcjonowanie zwykle cechuje regularność, choć częstotliwość dni targowych jest różna: od targowisk funkcjonujących codziennie, przez czynne dwa razy w tygodniu czy miesiącu. Sprzedawane artykuły rolne pochodzą najczęściej z gospodarstw usytuowanych w danym regionie, a artykuły żywnościowe od lokalnych przetwórców.

¹¹ Lech Goraj opisuje tę dualność polskiego rolnictwa w następujący sposób: „Uzyskane wyniki z przeprowadzonej analizy skupień gospodarstw rolnych w Polsce pozwalają na sformułowanie tezy, że sektor rolniczy w Polsce składa się z dwóch podsektorów:

– nietowarowe minigospodarstwa rolne – do 2 europejskich jednostek wielkości (ESU). Tę grupę można traktować jako wiejskie gospodarstwa domowe z ziemią rolniczą, pełniące jedynie ważną ze względów społecznych funkcję częściowo samozaopatrzeniową lub wyłącznie rezydencjalną,

– towarowe gospodarstwa rolne (2 i więcej ESU)” (Goraj 2010: 133).

Produkty rolnictwa oraz artykuły przemysłu rolno-spożywczego zaopatrują przede wszystkim rynek krajowy. Wartość eksportu tych artykułów i produktów wynosiła w 2010 roku 481 056 mln zł, lecz import osiągnął aż 536 220 mln zł. W handlu zagranicznym produktami rolnymi i artykułami rolno-spożywczymi pojawiła się więc luka, wynosząca 55 162 mln zł, spowodowana ujemnym bilansem w handlu artykułami pochodzenia roślinnego oraz tłuszczami (GUS 2011c). Sytuacja taka utrzymuje się też w następnych latach i jest także pośrednim wynikiem zmiany struktury konsumpcji¹².

NIEROLNICZE PODMIOTY GOSPODARCZE

Gospodarka pozarolnicza także zdominowana jest przez liczne drobne podmioty. Marek Kłodziński, od lat analizujący te dziedziny działalności gospodarczej, odnotowuje, że „na terenach wiejskich i w małych miasteczkach podstawowymi jednostkami gospodarczymi są firmy drobne, które dzięki swej elastyczności odgrywają i będą odgrywać dominującą rolę w gospodarce” (Kłodziński 2010: 21). Na tych terenach (wiejskich oraz w małych miastach do 20 tys. mieszkańców) w 2009 roku funkcjonowało 1 561 938 jednostek gospodarczych, z czego ok. 4/5 (79%) to jednostki prowadzone przez osoby fizyczne. Jeśli przyjmiemy, że w analizowanej zbiorowości firm lokalnych występują podobne prawidłowości jak w zbiorowości wszystkich funkcjonujących przedsiębiorstwach w Polsce, to 99,8% z nich (czyli 1 559 tys.) stanowią małe i średnie przedsiębiorstwa (MSP), czyli przedsiębiorstwa zatrudniające nie więcej niż 249 osób¹³. Wśród MSP zdecydowanie dominują mikroprzedsiębiorstwa, zatrudniające nie więcej niż dziewięciu pracowników, których w ogólnej zbiorowości przedsiębiorstw jest ok. 96%, co oznacza, że w analizowanym przez nas przypadku gospodarki lokalnej jest ich około 1500 tys.¹⁴ Na tej samej podstawie można szacować, że jednoosobową działalność gospodarczą prowadzi tu ok. miliona osób. Stosowane wobec tych drobnych i często rodzinnych podmiotów „nieprecyzyjne określenie «przedsiębiorca» jednakowo traktuje zarówno właściciela warsztatu rzemieślniczego, prowadzonego od dawna i wywodzącego się z lokalnych tradycji, właściciela sklepiku, którego do jego założenia zmusiła utrata pracy, jak i właściciela pensjonatu z wieloma miejscami noclegowymi i restauracją” (tamże).

¹² Tendencja ta utrzymała się w następnym roku. „Eksport produktów rolnych (czyli naprawdę tego, co świadczy o stanie rolnictwa) według IERiGŻ w 2011 roku był prawie taki sam jak rok wcześniej. Jego wartość wyniosła zaledwie 2,08 mld euro, ale import w ciągu roku zwiększył się do 3,55 mld euro, o prawie 15%! Surowców rolnych musimy kupować za granicą o wiele więcej, niż tam sprzedajemy” (Solska 2012: 42).

¹³ Przyjęcie takiego założenia pozwala odwołać się do *Raportu o stanie małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce* opracowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Czytamy tu, że 99,8% wszystkich zarejestrowanych w REGON przedsiębiorstw to małe i średnie przedsiębiorstwa. Według raportu w całej Polsce w 2009 roku funkcjonowało 1,67 mln małych i średnich przedsiębiorstw. Z obliczeń wynika zatem, że w zdefiniowanej tu gospodarce lokalnej istnieje co najmniej 1 558 tys. MSP.

¹⁴ W całej Polsce według cytowanego raportu jest ich 1 654 846 (PARP 2011: 45).

Kim są drobni przedsiębiorcy, zwłaszcza właściciele drobnych firm? Pewne ich charakterystyki przynosi badanie BAEL z czwartego kwartału 2010 roku (PARP 2011: 56–67), dotyczące wszystkich pracujących w tym czasie. Wśród pracujących najliczniejszą grupę stanowią pracownicy najemni – 77% (12,5 mln), 15% (2,4 mln) to samozatrudnieni, po 4% (w obu wypadkach ponad 600 tys.) pracodawcy i pomagający członkowie rodzin. Wśród nich są także rolnicy, prowadzący indywidualne gospodarstwa rolne. Tu skoncentrujemy się na dwóch interesujących nas grupach: pracodawcach oraz samozatrudnionych.

Tab. 8. Charakterystyki społeczne przedsiębiorców

Cecha	Pracodawcy	Samozatrudnieni
Średni wiek (lat)	44,6	44,8
Płeć: mężczyzna (%)	69,5	64,5
kobieta (%)	30,5	35,5
Wykształcenie (indeks: 2 – podstawowe, 5 – wyższe)	4,1	3,5
Miejsce zamieszkania: miasto (%)	69,2	38,6
wieś (%)	30,8	61,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: PARP 2011.

Tab. 9. Regionalne zróżnicowanie przedsiębiorczości w Polsce w 2009 roku

	Wskaźnik syntetyczny*	MSP zarejestrowane w REGON na 1000 mieszk.	MSP aktywne na 1000 mieszkańców	Saldo nowo powstałe/zlikwidowane na 1000 mieszk.
Dolnośląskie	57,95	113,4	45,3	1,0
Kujawsko-pomorskie	45,13	92,2	39,5	–3,9
Lubelskie	26,15	75,7	32,7	1,9
Lubuskie	43,33	102,7	43,1	0,3
Łódzkie	38,72	95,5	42,9	–7,1
Małopolskie	59,23	98,2	44,9	4,5
Mazowieckie	85,64	127,3	53,0	0,0
Opolskie	44,62	93,1	36,0	–0,2
Podkarpackie	29,49	70,2	30,1	0,8
Podlaskie	40,77	76,7	33,7	0,1
Pomorskie	82,31	115,6	49,5	4,5
Śląskie	65,64	99,3	42,8	1,7
Świętokrzyskie	39,74	86,7	35,7	–1,3
Warmińsko-mazurskie	23,85	82,8	37,8	0,1
Wielkopolskie	71,54	108,3	50,3	1,1
Zachodniopomorskie	45,90	127,9	53,3	1,5

* Wskaźnik sporządzono na podstawie rankingów wskaźników: liczba przedsiębiorstw aktywnych na 1000 mieszkańców (dla przedsiębiorstw mikro, małych i średnich), liczby pracujących przypadających na aktywny podmiot w firmach mikro, małych i średnich, pracujący w przedsiębiorstwach mikro, małych i średnich na 1000 mieszkańców, przychody na aktywne przedsiębiorstwo mikro, małe i średnie, przychody na pracującego w firmie mikro, małej i średniej, udział kosztów w przychodach w aktywnych przedsiębiorstwach mikro, małych i średnich, przeciętne wynagrodzenie w przedsiębiorstwach aktywnych mikro, małych i średnich, nakłady inwestycyjne na przedsiębiorstwo aktywne mikro, małe i średnie, nakłady inwestycyjne na pracującego w aktywnym przedsiębiorstwie mikro, małym i średnim.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: PARP 2011: 79–82.

Przedsiębiorcy – zarówno pracodawcy, jak i samozatrudnieni – to ludzie dojrzałi. Co trzeci z nich jest kobietą. Jest ona – zarówno wśród pracodawców, jak i samozatrudnionych – osobą lepiej wykształconą. Lepiej wykształceni są przedsiębiorcy mieszkający w mieście: tu mieszka aż 69% pracodawców. Z kolei na wsi mieszka (za sprawą prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne) ponad 60% samozatrudnionych.

Przedsiębiorczość jest w Polsce zjawiskiem regionalnie zróżnicowanym. Wyraźnie ukazuje to ranking opracowany w *Raporcie o stanie małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. Syntetyczny wskaźnik informuje o skali tego zróżnicowania: różnica między jego najwyższymi wartościami, które osiągają województwo mazowieckie i pomorskie (ponad 80), a wartościami najniższymi (województwo warmińsko-mazurskie i lubelskie) jest prawie czterokrotna. Dla analizy ważne są także dwie kolejne kolumny tab. 9, ukazujące MSP zarejestrowane w REGON i aktywne – liczby te świadczą o małej precyzji danych statystycznych, którymi się posługujemy. Wśród podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w REGON tylko ok. 50% we wszystkich województwach jest aktywnych. Najniższe wskaźniki aktywnych MSP charakteryzują województwa wschodnie oraz świętokrzyskie, najkorzystniejsze zaś: mazowieckie, wielkopolskie i dwa województwa na Pomorzu.

Znaczenie MSP w polskiej gospodarce jest, podobnie jak w całej UE, duże. MSP generują prawie połowę polskiego PKB (48,4%), z czego najmniejsze 30,4%, małe – 7,9%, średnie – 10,1%. W usługach działa 45,1% firm, w handlu – 30,3%, budownictwie – 13,5%, przemyśle – 11,0%. Im mniejsze przedsiębiorstwo, tym częściej prowadzi ono działalność usługową, handlową, budowlaną, rzadziej – przemysłową. W MSP zatrudnionych było w 2009 roku 5,9 mln osób, tj. 68,9% pracujących w przedsiębiorstwach; w mikrofirmach – 39%, małych – 11,6%, średnich – 18,7%. Ze względu na spore zróżnicowanie wielkości przedsiębiorstw w poszczególnych sektorach struktura zatrudnienia różni się od struktury przedsiębiorstw według branż: w usługach pracuje 32,7%, w handlu 29,4%, przemyśle 25,0% i budownictwie 12,8%. Na szczególną uwagę zasługują mikroprzedsiębiorstwa, stanowiące 96% MSP, zatrudniające ponad 1/3 pracujących poza rolnictwem indywidualnym, wytwarzające 1/5 wartości dodanej brutto w gospodarce. Natomiast ich parametry ekonomiczne są stosunkowo słabe, choć rentowność wysoka (PARP 2011: 13–53).

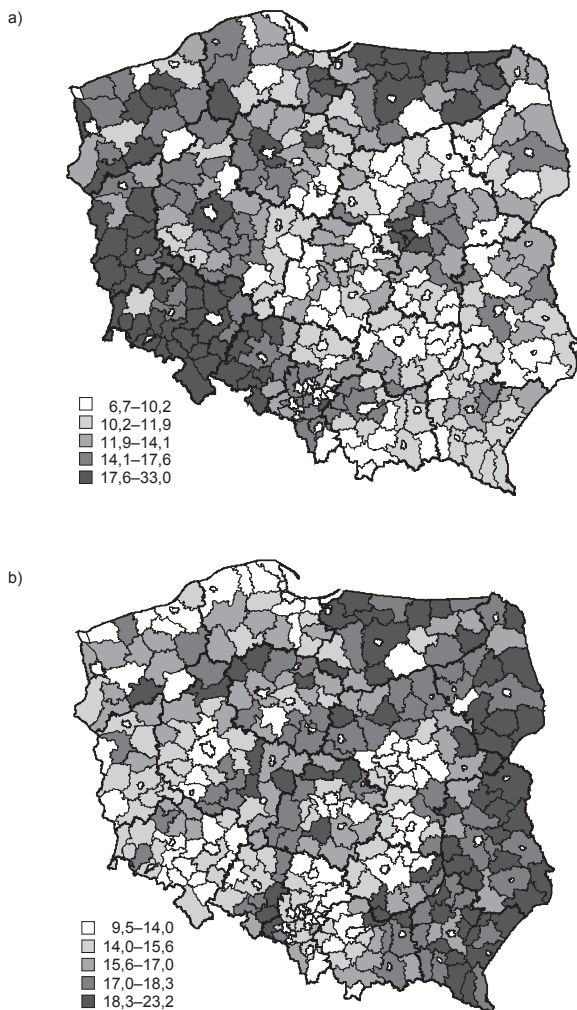
Tab. 10. Struktura pozarolniczych gospodarczych podmiotów w 2009 roku

Sektory	N	Procent	Usługi	N	Procent	Usługi dla konsumentów	N	Procent
Razem	1 561 938	100	Razem	1 319 021	100	Razem	981 216	100
Pierwszy	76 255	5	Dla konsumentów	981 216	75	Usługi materialne	623 404	63
Drugi	166 662	11	Dla biznesu	227 612	17	Budownictwo	224 021	23
Trzeci	1 319 021	84	Ogólnospółeczne	110 193	8	Niematerialne	133 791	14

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

W analizowanej przez nas zbiorowości podmiotów gospodarki wiejskiej (lokalnej) najliczniejsza grupa to jednostki usługowe, a wśród nich – świadczące usługi materialne dla konsumentów. Jest ich aż 84%, prawie o 10 punktów procentowych więcej niż w całej badanej przez PARP zbiorowości MSP. Wskazuje to także na fakt, że są to jednostki bardzo małe; raport PARP mówi bowiem, że im mniejszy gospodarujący podmiot, tym częściej należy on do sektora trzeciego.

Znaczące są także pewne kategorie usług, a mianowicie „usługi dla biznesu”, których obecność na ogół świadczy o zagęszczeniu przedsiębiorstw i urbanizacji, „usługi ogólnospołeczne” (administracja publiczna i obrona narodowa,



Ryc. 4. Rozmieszczenie (a) usług dla producentów i biznesu oraz (b) usług nierynkowych wg udziału wśród wszystkich usług

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BDL dla 2009 roku.

obowiązkowe zabezpieczenia społeczne; pozostała działalność usługowa; organizacje i zespoły eksterytorialne) oraz „niematerialne usługi dla konsumentów” (edukacja; opieka zdrowotna i pomoc społeczna; działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją). Te dwie ostatnie grupy usług w większości świadczone są przez sektor publiczny. Ich udział w strukturze podmiotów gospodarczych może być pierwszym wskaźnikiem zróżnicowania lokalnej gospodarki: im wyższy udział usług dla biznesu, tym gospodarka jest bardziej nasycona różnymi podmiotami gospodarczymi, im większy udział przedsiębiorstw sektora publicznego, tym słabsza gospodarka pozarolnicza. Dwie zamieszczone na poprzedniej stronie mapy (ryc. 4) bardzo dobrze ilustrują regionalne zróżnicowanie gospodarki lokalnej: największe nasilenie usług dla przedsiębiorstw i biznesu mamy na zachodzie Polski oraz w okolicy dużych miast, największy udział jednostek usługowych w większości wchodzących w skład sektora publicznego – na wschodzie kraju, w Polsce centralnej i na Kujawach. Rozkład ten pokrywa się z rozmieszczeniem regionów, w których wskaźniki aktywnych MSP na 1000 mieszkańców były najniższe.

W gospodarce lokalnej, o czym wspomniano wyżej, dominują mikroprzedsiębiorstwa, z tym że co piąte z nich działa tylko sezonowo. Prawie 70% z nich bazuje na samozatrudnieniu, co w dużej mierze wpływa na sposób ich funkcjonowania. Z badań przeprowadzonych w 2010 roku wynika¹⁵, że także wśród nich dominują firmy o zasięgu ponadlokalnym, co jest rezultatem poszukiwania rynków zbytu. Znaczna ich część pełni szczególne funkcje w gospodarce: umiejscawiają one swoją działalność często na rynkach niszowych, gdzie jest ograniczony i w miarę stabilny popyt, a nieraz brak konkurencji. Przekłada się to na niewielką skłonność do rozwoju: nie bardzo jest się po co rozwijać. „Dla wielu mikroprzedsiębiorców wzrost bardzo często wiąże się ze względną komplikacją formy działalności – potrzebą zmiany formy prawnej, rozwojem systemów zarządzania, w tym zarządzania zasobami ludzkimi, koniecznością delegowania uprawnień. Właściciele niewielkich firm nie muszą być zainteresowani tak dużymi zmianami w obrębie swojej działalności, być może nie czują się kompetentni, aby takie zmiany przeprowadzić” (PARP 2011: 55). Firmy te prowadzą przede wszystkim działalność usługową, usługowo-handlową oraz handlową. Stosunkowo rzadko jest to działalność produkcyjna – w sumie prowadzi ją ok. 12% mikroprzedsiębiorstw. Związane jest to z niewielkimi zasobami, jakimi owe firmy dysponują. Charakterystyczne są strategie ich funkcjonowania, w moim przekonaniu wyjaśniające niski (najniższy w UE) wskaźnik przeżycia: 77% przeżywa jeden rok od powstania. To strategia, którą można nazwać „działaniem na chłopski rozum”. Oparta jest ona przede wszystkim na intuicji; tylko co czwarta firma przed rozpoczęciem działalności dokonała wstępnej analizy możliwych zysków i strat. Zewnętrzną, wstępną analizę miało mniej niż 1% powstających firm! Przedsiębiorstwa te „funkcjonują na nosa”, większość nie ma określonej strategii i nie widzi potrzeby jej posiadania. Świadczy to o niedocenianiu wiedzy w zakresie zarządzania przedsiębior-

¹⁵ Badania *Strategia niszy rynkowej jako specyficzny element potencjału rozwojowego mikroprzedsiębiorstw* na zlecenie PARP na reprezentacyjnej próbie 1264 jednostek.

stwem. Funkcjonowanie nawet nie tyle na chłopski rozum, ile według chłopskiej racjonalności, potwierdzałoby finansowanie inwestycji: inwestycje nie są tu wysokie (tylko 4,7% przychodów) i w 2/3 finansowane z własnych środków, w 1/5 z kredytów.

Brak strategii owocuje jednak dużą elastycznością, a firmy intuicyjnie reagują na potrzeby rynku. Zdecydowana większość przedsiębiorców (4/5) uważa przy tym taki model za dobry, docelowy i nie planuje jego zmian. Nie ma także opracowanych recept na czasy kryzysowe czy pojawienie się konkurencji. Najczęściej w takich sytuacjach zachowania przedsiębiorców są pasywne; jeśli reagują, to tylko przez obniżenie ceny. Drobni przedsiębiorcy to indywidualiści: połowa z nich nie współpracuje z nikim. Co czwarty współpracuje z innymi przedsiębiorcami, kooperację z ośrodkami naukowymi i inkubatorami przedsiębiorczości nawiązało w sumie 2,5%, z organizacjami reprezentującymi przedsiębiorców – 2%. Choć jakieś innowacje w swojej firmie wprowadziło 54% badanych firm, to jednak są to przede wszystkim przedsięwzięcia służące utrzymaniu się na rynku, nie zaś rozwojowi. To innowacyjność o charakterze „imitacyjnym”, polegająca na adaptacji lub kopiowaniu sprawdzonych rozwiązań. „Właściciele najmniejszych przedsiębiorstw są w swoim przekonaniu przygotowani do prowadzenia działalności gospodarczej. Polegają na swoich umiejętnościach i doświadczeniu, a jako wsparcia oczekują przede wszystkim udostępnienia środków finansowych. Jednocześnie są oni przede wszystkim skupieni na bieżącej działalności, a w przypadku pojawienia się trudniejszej sytuacji rynkowej ewentualne konieczne inwestycje finansowane są ze środków własnych. Nie jest to jednak najlepsza strategia funkcjonowania” (PARP 2011: 98).

GLÓWNE CECHY GOSPODARKI LOKALNEJ

Spróbujmy zrekonstruować obraz wiejskiej gospodarki w Polsce w końcu pierwszej dekady XXI wieku, po dwudziestu latach przemian. Będzie to – skądinąd bardzo duże, ale jednak – jedynie przybliżenie jej obrazu, gdyż nowej gospodarki wiejskiej nie można zamknąć tylko w wiejskich ramach. Jest to w moim przekonaniu gospodarka sąsiadujących zbiorowości lokalnych, wiejskich i małomiasteczkowych, których szeroko rozumiana lokalność kształtuje specyficzne cechy. To gospodarka, której gospodarujące podmioty są w zdecydowanej większości prywatne. Podmioty nieprywatne, publiczne związane są z szeroko rozumianą obsługą ludności i należą przede wszystkim do sektora usług nierynkowych. Spotkać można także podmioty należące bezpośrednio do samorządów lokalnych.

To gospodarka bardzo wielu uczestników: liczba gospodarujących podmiotów w stosunku do liczby mieszkańców jest bardzo duża, a zatem są to podmioty bardzo niewielkie. Wielość i niewielka skala gospodarujących podmiotów to następna bardzo charakterystyczna cecha tej gospodarki. Za sprawą wielu drobnych rodzinnych gospodarstw rolnych dominują w niej podmioty związane z rolnictwem. W grupie podmiotów pozarolniczych – mikroprzedsiębiorstwa, których ponad 90% bazuje na samozatrudnieniu. Duży udział ma tu

„szara strefa” – powiązana i niepowiązana z podmiotami oficjalnie zarejestrowanymi i mająca swoją kulturową bazę w lokalności środowisk. Oznacza to, że w bardzo wielu przypadkach: w rodzinnych gospodarstwach rolnych i mikroprzedsiębiorstwach, nie występuje zjawisko pracy najemnej z wszystkimi pochodnymi tej sytuacji: płacami, ubezpieczeniami społecznymi, podatkami od dochodów, stosunkami dominacji i podporządkowania. Wiejska gospodarska to w znacznej mierze przestrzeń pracy indywidualnej lub rodzinnej, także z typowymi dla niej familijnymi stosunkami. Daje to drobnym, dominującym w tej gospodarce podmiotom znaczną elastyczność, umożliwiającą przetrwanie w trudnych czasach, gdyż przedsiębiorstwo może bez trudu obniżyć zapłatę za pracę lub nawet tę zapłatę czasowo zawiesić. Także – zawiesić działalność lub – jak to robi część drobnych gospodarstw – ją pozorować. W efekcie familijność siły roboczej jest jednym z czynników ułatwiających „miękkie” funkcjonowanie tych drobnych podmiotów: bez kalkulacji i bilansu kosztów pracy, amortyzacji, zysku od zainwestowanego/istniejącego kapitału. Te drobne podmioty nie funkcjonują według reguł *stricte* ekonomicznych, nie zawsze nadrzędnym celem ich działania jest osiągnięcie zysku. Równie ważne, a może nawet ważniejsze są tu – oceniane przede wszystkim na poziomie rodziny – zyski społeczne i psychologiczne: jakaś praca i społeczne zabezpieczenie dla „ludzi zbędnych” w rolnictwie, rolnicze zabezpieczenie i możliwość prowadzenia innej działalności, także w szarej strefie. Często podobną racjonalnością funkcjonowania kierują się mikroprzedsiębiorstwa nierolnicze: oparte na zasadzie samozatrudnienia, przynoszące niewielkie i nieregularne dochody, które funkcjonują „do emerytury” właściciela. Ta familijność i miękkie funkcjonowanie to wspólna cecha drobnych podmiotów rolniczych i nierolniczych w wiejskiej gospodarce. W obu grupach podobny jest także stosunek do zmian, innowacji, rozwoju: podmioty te nie są do nich ekonomicznie zdolne, ale też prowadzący je nie wydają się nimi zainteresowani: raczej czasoprzestrzenią ich funkcjonowania jest teraźniejszość. Są też jednak cechy je różniące: drobne gospodarstwa rodzinne to struktury „stare”, stabilne, ich zbiorowość zmienia się bardzo wolno. To struktury trwania. Ponadto, o czym nie można zapominać, ich reguły funkcjonowania – za sprawą wielorakiego wspomagania rolnictwa ze środków publicznych – są specyficzne. Mikroprzedsiębiorstwa to podmioty stosunkowo „nowe”, a ich zbiorowość jest płynna, zmienia się, wymiana jej składu dokonuje się szybko. Wskazuje na to niezbyt duża szansa przeżycia na rynku nowo powstających mikroprzedsiębiorstw, co wynika także z wielu cech prowadzących je przedsiębiorców, którzy działają intuicyjnie, zachowawczo, „na swój sposób”, z częstym samofinansowaniem niezbędnych inwestycji, przypominających klasycznych chłopów.

Te drobne podmioty – rolnicze i nierolnicze, prywatne i publiczne – funkcjonują w lokalnej skali, zaspokajają potrzeby lokalnego środowiska, działają przede wszystkim na lokalnym rynku. Także gospodarstwa rolne, zwłaszcza mniejsze, praktykują sprzedaż bezpośrednią, co w ich przypadku oznacza na ogół wymianę na lokalnym rynku. I to charakter tego lokalnego rynku, środowiska, struktura potrzeb i wymagań jego mieszkańców w znaczący sposób wpływają na ich funkcjonowanie. Dotyczy to przede wszystkim rosnącego sek-

tora trzeciego. W szczególnej sytuacji są podmioty świadczące podstawowe usługi nierynkowe, które na swoim terenie są monopolistami: podobne usługi świadczone przez podmioty prywatne są w tym środowisku – ze względów finansowych i przestrzennych – trudno dostępne. W przypadku innych mikropodmiotów prywatnych istotny jest nie tylko praktyczny brak konkurencji (zwłaszcza w mniejszych zbiorowościach wiejskich), lecz także sam popyt na nie. Ograniczony popyt, na ogół dość dobrze intuicyjnie rozpoznany, blokuje rozwój podmiotów już istniejących oraz powstawanie nowych. Taka sytuacja nie wymusza ani innowacyjności, ani dynamiki. To dość pasywny, ospały sektor gospodarki wiejskiej i małomiasteczkowej.

Dynamikę i innowacje wnoszą do tej gospodarki przede wszystkim podmioty większe: duże gospodarstwa rolne, małe i średnie przedsiębiorstwa. Nie są one liczne. Duże gospodarstwa rolne „przechowują” stosunkowo niewielkie rezerwy siły roboczej lub nawet cierpią na jej niedobory. To głównie one modernizują się i wykorzystują środki pomocowe UE na modernizację rolnictwa. To one powiązane są ponadlokalnymi i ponadregionalnymi sieciami z odbiorcami swoich produktów. Ich produkcja jest planowana i podporządkowana popytowi, a podmioty często tworzą sieci (czego przykładem są grupy producentów), ułatwiające kontakty z rynkiem i zachowanie pozycji na nim. Małe i średnie przedsiębiorstwa różnych branż wnoszą do lokalnych układów gospodarczych reguły rynkowe i w swoim funkcjonowaniu muszą kierować się kryteriami ekonomicznymi, które mierzone są takimi wskaźnikami jak zysk, efektywność, wydajność pracy, amortyzacja. Wnoszą także formalizację struktur organizacyjnych i stosunków pracy, co narusza albo wręcz zrywa familijno-lokalne sieci.

Trzeba jednak pamiętać, że owe lokalne, wiejsko-małomiasteczkowe układy gospodarcze są zróżnicowane; to zróżnicowanie i reguły nim rządzące będą przedmiotem analizy w następnym rozdziale.

ROZDZIAŁ 3

TERYTORIALNE ZRÓŻNICOWANIE GOSPODARKI LOKALNEJ

ZRÓŻNICOWANIE GOSPODARKI LOKALNEJ WEDŁUG STOPNIA URBANIZACJI REGIONU

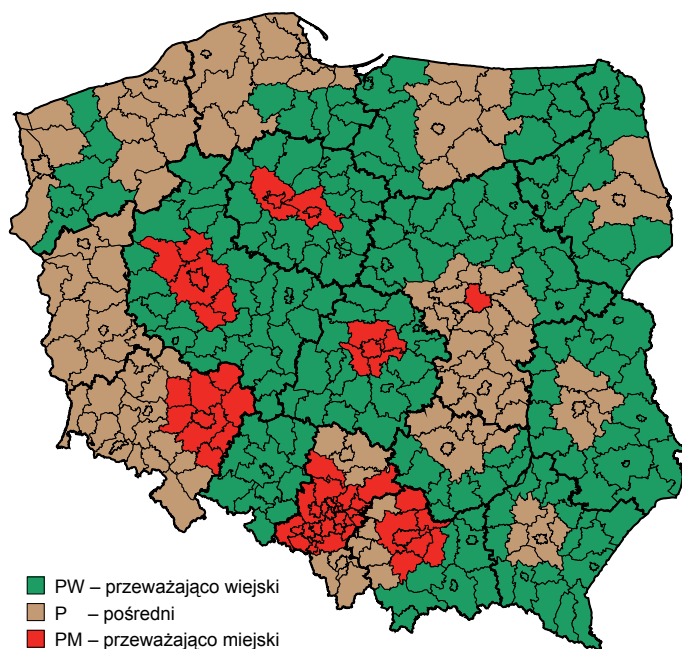
Obraz gospodarki lokalnej (wiejsko-małomiasteczkowej) zależy od szczegółowości opisu, a ten – od skali agregacji danych będących podstawą jego opracowania. Nie jest przy tym z góry przesądzone, że jakość analiz jest tym lepsza, im bardziej są one szczegółowe, gdyż szczegółowy opis często nie ukazuje generalnych tendencji, zachodzących w gospodarce. W przypadku Polski lokalną gospodarkę możemy opisać na kilku poziomach: krajowym, makroregionalnym (NTS1), regionalnym-wojewódzkim (NTS2), podregionalnym¹ (NTS3), poziomie powiatu (NTS4) oraz gmin (NTS5). Za analizami na tych różnych poziomach przestrzennych stoją odmienne argumenty. Na poziomie krajowym informują one o ogólnych tendencjach w lokalnej/wiejskiej gospodarce i jej zmieniającym się miejscu w gospodarce kraju, także – o wpływach globalnych procesów gospodarczych. Analizy regionalne i makroregionalne ukazują zróżnicowanie obszarów wiejskich i gospodarki lokalnej, często pokrywające się z podziałami geograficznymi i historycznymi; nieraz ujawniają one ciągle istotny wpływ przeszłości na sposób gospodarowania, strukturę i dynamikę gospodarki w regionie. Analizy regionalne mają również walor planistyczno-strategiczny, jako podstawa planowania regionalnego oraz gwarancja skuteczności jego wdrażania.

Interesujący jest szczebel analizy subregionalnej, gdyż na tym poziomie można już śledzić wpływ stopnia urbanizacji regionu, wielkości oraz bliskości miasta na rozwój gospodarki wiejskiej. W raporcie EU DG ARD *Rural Development in European Union* (2010) znajdujemy opis zróżnicowania wiejskiej gospodarki Europy na poziomie podregionów. W Polsce jest 66 takich podregionów. Podstawą ich klasyfikacji i wyróżnienia podregionów przeważająco wiejskich, pośrednich i przeważająco miejskich jest – najogólniej rzecz biorąc – stopień urbanizacji, określany na trzech poziomach², na który największy wpływ ma udział ludności mieszkającej w mieście i na wsi. Tam, gdzie ponad 50% ludności mieszka na wsi, podregion definiowany jest zwykle jako przeważająco wiejski (PW), między 50% a 20% – pośredni (P), poniżej 20% – przeważająco miejski (PM). Według tej typologii 36 (55%) polskich podregionów

¹ Podregiony: nieadministracyjne jednostki podziału terytorialnego, grupujące powiaty dla celów statystycznych. Od 2008 roku istnieje w Polsce 66 takich jednostek oznaczonych jako NTS3.

² Szczegółową charakterystykę tej typologii znaleźć można w opracowaniu: GUS (2011a: 58). Tu także znajduje się charakterystyka typów regionów według kryteriów OECD.

ma charakter przeważająco wiejski, 20 (30%) – pośredni, a 10 (15%) – przeważająco miejski.



Ryc. 5. Powiaty według przynależności do typów podregionów wiejskich w Polsce (według nowej typologii obszarów wiejskich Eurostatu)

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS 2011a.

Każdy z typów podregionów (tab. 11) ma odmienne cechy charakterystyczne: gęstość zaludnienia, poziom zatrudnienia i bezrobocia, zamożność, mierzoną poziomem PKB na mieszkańca. Każdy z typów obszarów ma także inną strukturę gospodarki, zarówno pod względem struktury udziału sektorów gospodarki w tworzeniu wartości dodanej, jak i zatrudnienia. Każdy z nich pokrywa inną część powierzchni kraju: obszary przeważająco wiejskie zajmują 55,6%, pośrednie – 34,5%, przeważająco miejskie – 9,9%. Jeśli udział w zatrudnieniu jest dość wyrównany, to udział w wytwarzaniu wartości dodanej rośnie wraz z poziomem urbanizacji. Już tylko to wskazuje na znaczne odmienności gospodarek na każdym z wyróżnionych tu typów obszarów.

Szczególną strukturę gospodarczą mają tereny przeważająco wiejskie: mamy tu znaczący sektor pierwszy, a więc przede wszystkim rolnictwo, oraz słaby sektor trzeci – tj. usługi. Gospodarka o takiej strukturze cechuje obszar większy niż połowa kraju. To obszary – chciałoby się dodać – o słabej gęstości ekonomicznej: nie tylko niskim zaludnieniu, lecz także niskim udziale w wytwarzaniu wartości dodanej, niebogie. Nawet jednak i tu sektor pierwszy – a więc przede wszystkim rolnictwo – nie przeważa ani w wytwarzaniu dochodu krajowego, ani w zatrudnieniu. Na pewno rolnictwo dominuje w kra-

jobrazie. Ta charakterystyka zwraca również uwagę na problemy rynku pracy wspomnianych terenów: mamy tu najwyższe bezrobocie oraz najwyższą skalę samozatrudnienia. Więcej niż co piąta osoba prowadzi samodzielnie jakieś mikroprzedsiębiorstwo, najczęściej – co wynika ze struktury zatrudnienia – w sektorze usług.

Tab. 11. Wybrane charakterystyki typów podregionów w Polsce

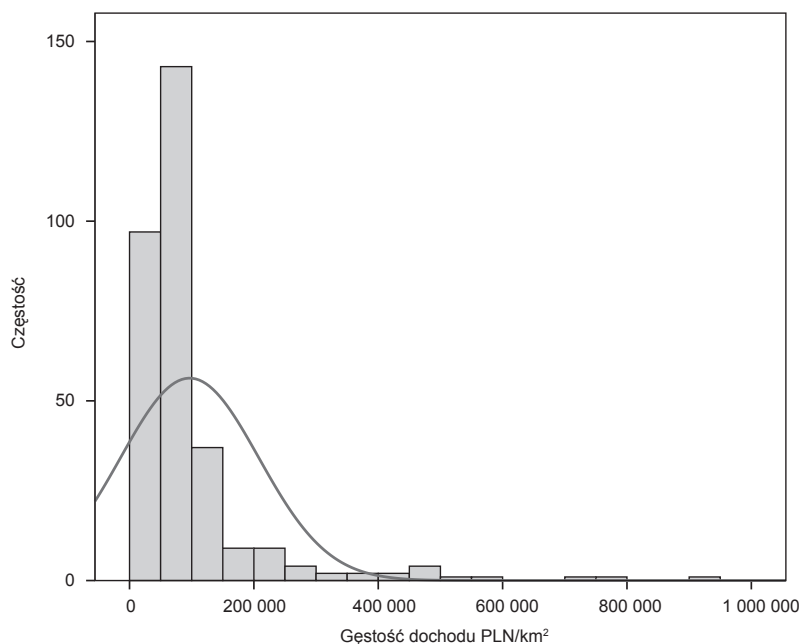
Cecha	Typ obszaru		
	PW	P	PM
Znaczenie obszarów wiejskich			
Gęstość zaludnienia (osób/km ²)	83,1	119,5	346,6
Ludność (w %)	37,9	33,8	34,1
Udział w terytorium kraju (w %)	55,6	34,5	9,9
Udział w zatrudnieniu (w %)	35,2	31,9	32,9
Udział w wytwarzaniu wartości dodanej (%)	27,3	30,9	41,8
PKB na mieszkańca (% , UE-27 = 100)	38	48	77
Zatrudnienie w wieku produkcyjnym	53,0	52,8	64,4
Bezrobocie	9,3	6,5	8,4
Struktura gospodarki na obszarach wiejskich			
Udział wartości dodanej wypracowany w poszczególnych sektorach			
Polska: I – 4,3	I – 9,8	I – 3,8	I – 1,0
II – 30,8	II – 32,8	II – 32,7	II – 28,2
III – 64,9	III – 57,4	III – 63,4	III – 70,8
Udział w zatrudnieniu w poszczególnych sektorach			
Polska: I – 14,7	I – 27,4	I – 12,0	I – 3,8
II – 30,6	II – 28,7	II – 32,2	II – 31,1
III – 54,6	III – 43,9	III – 55,7	III – 65,0
Gospodarka pozarolnicza na obszarach wiejskich			
Znaczenie II i III sektora			
udział w wartości dodanej (%)	90,2	96,2	99,0
udział w zatrudnieniu (%)	72,6	88,0	96,2
samozatrudnienie (%) zatrudnionych	21,1	17,3	16,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie: EU DG for Agriculture... 2010.

ZRÓŻNICOWANIE GOSPODARKI WEDŁUG KRYTERIUM GĘSTOŚCI EKONOMICZNEJ

Przyjęcie wyżej zdefiniowanego (rozdz. 1) wskaźnika gęstości ekonomicznej (część dochodów gmin na km² powierzchni) ukazuje bardzo duże zróżnicowanie lokalnych jednostek analizy, tj. jednostek zamkniętych w granicach powiatów ziemskich. Przy przeciętnej dla wszystkich jednostek lokalnych, wynoszącej 96 704 PLN/km², wartość wskaźnika waha się między 13 240 PLN/km² a 927 607 PLN/km². Oznacza to, że jednostka o najmniejszej gęstości ma wskaźnik sześciokrotnie niższy niż przeciętna ogólnopolska, a jednostka o gęstości największej – prawie dziesięciokrotnie wyższy; stosunek między najmniejszym wskaźnikiem gęstości a największym ma się jak 1: 70!

Zdecydowanie liczebnie dominują przy tym niższe wartości gęstości ekonomicznej, co ukazuje niżej zamieszczony wykres.



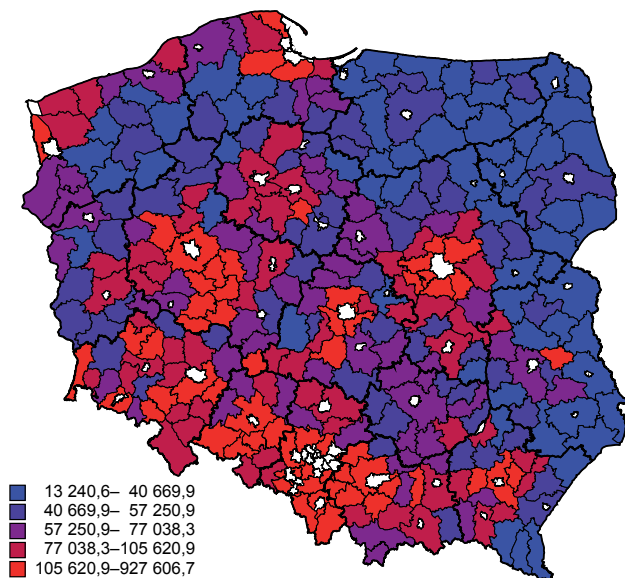
Ryc. 6. Rozkład jednostek gospodarki lokalnej według gęstości ekonomicznej

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

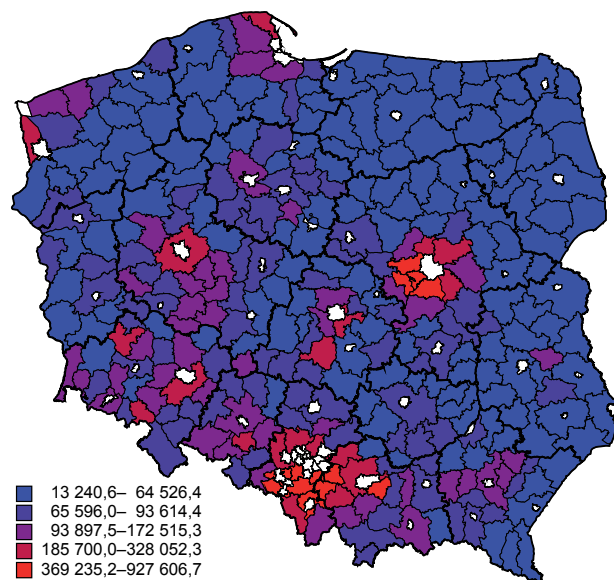
W związku z powyższym pojawia się problem podziału na grupy i decyzji, czy w celu ukazania terytorialnego zróżnicowania przyjąć kryterium grup równolicznych (co wyznaczy granice wartości wskaźnika dla każdej grupy) czy grup jednorodnych ze względu na wartość wskaźnika (co wyznaczy liczebność poszczególnych grup). Decyzja ta zaważy na obrazie zróżnicowania polskiej lokalnej przestrzeni ekonomicznej, wskazując albo jej większe zróżnicowanie, albo definiując bieguny i skalę skupienia lokalnych jednostek gospodarczych wokół nich. Podział naturalny (metoda Jenksa³), w proporcjach podobnych do podziału według stopnia urbanizacji, ukazuje dysproporcje między większością terytorium z jego słabą (o małej gęstości ekonomicznej), choć również zróżnicowaną gospodarką a stosunkowo nielicznymi obszarami o gospodarce wysoko rozwiniętej (ryc. 7).

³ Metoda naturalnych nieciągłości Jenksa (*Jenks Natural Break Classification*) znajduje naturalne nieciągłości w obrębie zbioru danych. Zwykle takie naturalne nieciągłości są najlepszymi początkami i końcami klas danych (Jenks 1967). „Metodę tę rekomenduje się do prezentacji danych niejednorodnych, ponieważ uwypukla grupy o podobnych wartościach. Polega na minimalizacji zmienności w obrębie klasy, a maksymalizacji wariancji pomiędzy klasami, umieszczając w efekcie granice przedziałów w miejscach naturalnych przerw w rozkładzie statystycznym (...)” (Stanny 2012: 100).

a)



b)



Ryc. 7. Zróżnicowanie gospodarki lokalnej wg wskaźnika gęstości ekonomicznej:
(a) grupy równoliczne, (b) grupy podziału naturalnego

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

Tab. 12. Struktura podziałów na grupy

Nazwa grupy gęstości	Podział równoliczny			Podział naturalny (Jenks)		
	N	procent	PLN/km ²	N	procent	PLN/km ²
Pierwsza (najmniejsza)	63	20	< 40 144	148	47	< 64 526
Druga	63	20	40 144– 52 506	85	27	64 526– 93 614
Trzecia	63	20	52 506– 76 753	49	16	93 614–172 515
Czwarta	63	20	76 752–104 662	19	6	172 515–328 052
Piąta (największa)	62	20	> 104 662	13	4	>328 052

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL 2009.

Zarówno w jednym, jak i drugim podziale obserwujemy podobne prawidłowości: wraz z gęstością ekonomiczną rosną dochody własne i wydatki inwestycyjne gmin na osobę, regularnie rośnie udział PIT i CIT w dochodach, maleje natomiast udział podatku rolnego. Podział naturalny silniej rysuje różnice między skrajnymi grupami: pierwszą o najmniejszej gęstości a piątą o gęstości największej, co potwierdzają wszystkie podstawowe wskaźniki. W przypadku podziału równolicznego skala zróżnicowania między grupą najniższą a najwyższą wynosi 1:8, w przypadku podziału naturalnego 1:13. Podział naturalny wyostża różnice istniejące między różnymi typami gospodarek lokalnych. Ten też podział jest podstawą dalszej analizy.

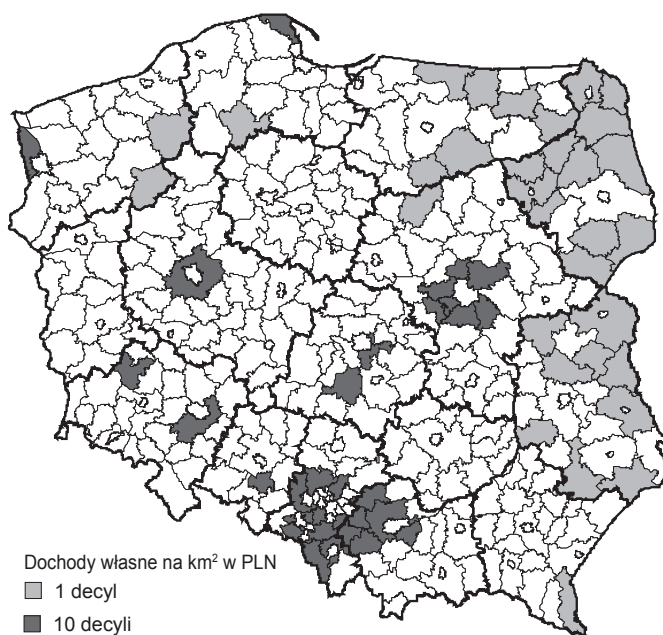
Bieguny kontinuum polskiej gospodarki lokalnej definiuje zróżnicowanie decylowe: według przyjętego wskaźnika gęstości (dochody na km²) grupa jednostek o gospodarce najsłabszej (najniższe gęstości) byłaby czternaście razy słabsza od gospodarki grupy jednostek najsilniejszych (dziesiątej). Wskaźniki dochodów własnych i wydatków inwestycyjnych na osobę spłaszczają te dysproporcje, jednak różnice są ponad dwukrotne. Każda z tych gospodarek – na co wskazują proporcje między przychodami z PIT, CIT i podatku rolnego – ma inną strukturę. W grupie pierwszej mamy niski udział PIT, CIT i wysoki udział podatku rolnego, w grupie dziesiątej – wysoki PIT i CIT i mało znaczący wkład podatku rolnego. Pamiętajmy przy tym, że przy szacowaniu „wkładu” rolnictwa do gospodarki lokalnej posługujemy się podatkiem rolnym, który nie uwzględnia sposobu gospodarowania: intensywności bądź ekstensywności rolnictwa. W rzeczywistości wkład ten jest inny: tym wyższy, im rolnictwo jest bardziej intensywne i towarowe. Jeśliby wkład rolnictwa do lokalnej gospodarki „zważyć” wartością produkcji towarowej z hektara, to silną pozycję w lokalnej gospodarce ma przede wszystkim rolnictwo towarowe, intensywne; ta pozycja jest jednak tym silniejsza, im słabsza pozarolnicza gospodarka lokalna. Terytorialne rozmieszczenie 10% jednostek o najmniejszej gęstości gospodarki i 10% o największej gęstości przedstawia ryc. 8. Gospodarki najsłabsze sytuują się na tzw. ścianie wschodniej i Pomorzu Zachodnim, gospodarki najsilniejsze – wokół wielkich aglomeracji miejskich.

Tab. 13. Charakterystyka grup według różnych zasad podziału

Grupa gęstości	Dochody* na km ² w PLN	Dochody własne na osobę w PLN	Wydatki inwestycyjne na km ² w PLN	Wydatki inwestycyjne na osobę w PLN	Udział w stosunku do dochodów własnych		
					PIT	CIT	podatku rolnego i leśnego
1	2	3	3	4	5	6	7
Skala zróżnicowania (podział decylowy)							
Pierwsze 10%	26 079,37	522,41	11 790,59	223,52	28,87	0,76	13,80
Dziesiąte 10%	369 271,40	1 115,44	147 672,60	462,43	37,79	2,97	1,85
Podział równoliczny kwintylowy							
Pierwsza najniższa	31 359,54	544,95	14 694,4	247,07	29,64	0,88	12,43
Drua	48 660,79	586,48	23 667,78	277,83	32,55	1,33	9,30
Trzecia	67 590,05	648,67	29 854,30	286,03	31,75	1,67	7,57
Czwarta	89 779,87	721,84	38 693,94	307,18	33,16	1,90	5,82
Piąta najwyższa	248 542,07	916,64	97 132,92	359,39	35,60	2,50	3,16
Podział naturalny kwintylowy							
Pierwsza najniższa	43 090,37	577,14	20 291,45	266,56	31,02	1,21	10,58
Drua	78 526,79	686,64	33 125,28	287,19	32,88	1,78	6,47
Trzecia	115 916,88	728,34	47 000,21	293,86	33,15	1,95	4,75
Czwarta	240 128,07	1 054,67	96 077,01	443,38	34,95	3,36	2,12
Piąta najwyższa	543 898,46	1 149,57	216 179,95	464,41	41,51	2,22	1,40

* Zdefiniowana wyżej część dochodów, tj. dochody związane bezpośrednio (CIT, podatek rolny i leśny) lub pośrednio (PIT) z działalnością gospodarczą.

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.



Ryc. 8. Powiaty o najmniejszych (kolor jasnoszary) i największych (kolor ciemnoszary) wskaźnikach gęstości ekonomicznej

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

Wyróżnione przez podział naturalny typy gospodarek lokalnych mają różne udziały w całej zbiorowości analizowanych jednostek. Typ pierwszy (47% jednostek) rozciąga się na 54,5% powierzchni kraju, zamieszkaną przez 20,8% ludności; typ drugi (27%) – to 23,7% powierzchni i 15,1% ludności. Typ trzeci (16%) obejmuje 12,3% obszaru kraju, gdzie mieszka 9,9% ludności. Łączny udział typu czwartego i piątego (10%) występuje na 5,9% powierzchni kraju, którą zamieszkuje 8,5% ludności. Wyróżnione typy zdają się mieć wyraźnie odmienną strukturę gospodarki, na co wskazują udziały dochodów z PIT, CIT oraz podatku rolnego i leśnego. W najliczniejszej, najsłabszej ekonomicznie grupie udział ten wynosi ponad 10%, w najsilniejszej – ok. 1,5%. Odmienne wydają się także logiki funkcjonowania tych gospodarek: w grupie pierwszej wydatki inwestycyjne na osobę stanowią 46%, w grupie piątej – tylko 40%. Czy oznacza to, że zamożniejsze tereny lokalne bardziej nastawiają się na konsumpcję, podczas gdy mniej zamożne w większym stopniu dbają o rozwój, czy na tej zasadzie opiera się mechanizm „doganiania”?

Tab. 14. Struktura gospodarki pozarolniczej: podmioty gospodarcze według REGON w 2009 roku

Cecha	Ogółem	Grupy podziału naturalnego				
		1	2	3	4	5
Jednostki analizy N	314	148	85	49	19	13
Struktura podmiotów gospodarczych (w procentach)						
Sektor I	5	7	5	4	3	1
Sektor II	11	10	10	12	12	10
Sektor III	84	83	85	84	85	89
Struktura podmiotów świadczących usługi (wg Europejskiej Klasyfikacji Usług, w procentach)						
Usługi dla konsumentów	75	74	76	74	73	71
Usługi dla biznesu	17	16	16	18	20	22
Usługi ogólnospołeczne	8	10	8	8	7	7
Struktura podmiotów świadczących usługi dla konsumentów						
Maturalne	63	62	64	61	66	67
Budownictwo	23	23	23	25	20	20
Niematuralne	14	15	13	14	12	13

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2009 roku.

W gospodarce pozarolniczej w porządku od grupy najstarszej do grupy najsilniejszej ekonomicznie systematycznie maleje udział sektora pierwszego, usług ogólnospołecznych oraz usług niematerialnych. Z kolei systematycznie rośnie udział podmiotów sektora trzeciego, usług dla przedsiębiorstw i biznesu oraz usług materialnych. Pewne prawidłowości obserwujemy także w przypadku rolnictwa. Grupa pierwsza ma najkorzystniejszą strukturę gospodarstw, najwyższy udział użytków rolnych odznaczających się dobrą kulturą rolną, najmniejszy odsetek ugorów, największe odsetki gospodarstw prowadzących chów zwierząt. Także wielkość kwot wypłacanych rolnikom w ramach płatności bezpośrednich jest duża, sięgająca 1/4 dochodów własnych gmin. Oznacza to ich znaczący wpływ na lokalną gospodarkę, również dzięki zwiększonym możliwościom konsumpcji gospodarstw domowych. Można powiedzieć, że są to rolnicze gospodarki lokalne. Z kolei grupy czwarta i piąta zdają się odchodzić od rolnictwa. Wskazuje na to struktura gospodarstw, stan użytków rolnych, brak hodowli, niewielka rola płatności bezpośrednich w lokalnych dochodach. To wiejskie tereny rezydencjalne, z których rolnictwo się wycofuje, gdzie większe gospodarstwa są rzadkie i raczej nienastawione na hodowlę. Obserwacje dowodzą, że są to często gospodarstwa ogrodnicze, nastawione na zaspokojenie potrzeb nie tylko najbliższych miast. Wskazują na to także inne elementy tych gospodarek, takie jak udział usług dla biznesu.

Ten wpływ rolnictwa trzeba rozpatrywać w świetle siły oddziaływania różnych typów gospodarstw, ich pasywności i przedsiębiorczości, aktywności. Wpływ rolnictwa na dynamikę gospodarek lokalnych jest różny, co wynika z odmiennej struktury gospodarstw: większa gęstość ekonomiczna gospodarstw lokalnych jest związana z rosnącym udziałem gospodarstw drobnych w strukturze. Dwie grupy gospodarstw najmniejszych, o powierzchni poniżej 1 ha i 1–5 ha, w pierwszym typie gospodarek lokalnych mają udział ok. 60%,

w grupach czwartej i piątej traktowanych łącznie – 86%. Udziały grupy gospodarstw typu przejściowego (5–15 ha) zdają się wskazywać na postępujące – wraz ze wzrostem gęstości ekonomicznej – zaawansowanie przemian struktury gospodarstw.

Tab. 15. Charakterystyka gospodarstw rolnych według grup gęstości ekonomicznej

Cecha	Ogółem	Grupy podziału naturalnego				
		1	2	3	4	5
Jednostki analizy N	314	148	85	49	19	13
Struktura gospodarstw rolnych według grup obszarowych (w procentach ogółu GR)						
Do 1 ha		24,5	31,0	37,1	42,7	55,7
1–5 ha		35,2	41,7	40,0	40,3	33,4
5–15 ha		28,3	20,4	16,6	13,0	8,7
15 i więcej ha		12,0	6,9	6,3	4,1	2,2
Struktura użytkowania ziemi (w procentach)						
UR w dobrej kulturze		82,3	81,1	81,9	80,3	77,2
UR pod zasiewami		57,7	59,9	60,3	59,8	50,7
Ugory		2,3	2,5	2,4	2,8	4,8
Gospodarstwa prowadzące hodowlę (w procentach ogółu GR)						
Bydło razem		28,4	22,8	19,4	12,6	7,5
Trzoda chlewna razem		20,6	17,4	16,1	10,6	7,8
Drób razem		35,9	37,5	33,9	28,9	28,4
Płatności bezpośrednie jako odsetek dochodów gmin ogółem w 2009 roku						
		25,8	17,0	13,3	6,7	3,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL dla 2012 roku i danych ARIMR.

Pierwszy typ gospodarki lokalnej w całości, a pewnie w znacznej mierze i drugi, można nazwać rolniczymi gospodarkami lokalnymi. Wpływ rolnictwa widoczny jest dzięki znacznemu udziałowi gospodarstw typu przedsiębiorstwo; rodzinne albo tylko rolne. Można przypuszczać, że istnieją pewne powiązania między gospodarstwami typu przedsiębiorczego i quasi-chłopskiego, te pierwsze wykazują braki siły roboczej, drugie – znaczne jej nadwyżki. Zapewne te właśnie duże gospodarstwa nadają rytm gospodarkom lokalnym, choćby przez skalę inwestycji (na co wskazuje korzystanie ze wsparcia PROW). Duże, dynamiczne gospodarstwa są także obecne w typie czwartym i piątym gospodarki, jednak wobec istnienia bardzo wielu innych, bardziej dynamicznych podmiotów gospodarczych przestają one być widoczne, giną pośród wielu innych. Maleje także ekonomiczne znaczenie rolnictwa w gospodarce: tu dochody rodzin – na co wskazuje udział PIT w budżetach własnych gminy – są o wiele wyższe, więc rola nawet podobnych kwot dopłat bezpośrednich jest relatywnie mniejsza.

GOSPODARKA LOKALNA: KILKA WNIOSKÓW NIEZUPEŁNIE OCZYWISTYCH

Ta pracochłonna analiza doprowadziła do dość oczywistych wniosków: obszary należące do pierwszego typu mają dość słabe gospodarki z istotną rolą rolnictwa, stosunkowo często można tu spotkać gospodarstwa duże, a w gospodarce pozarolniczej spore znaczenie na sektor publiczny: administracja, szkolnictwo, ochrona zdrowia i opieka społeczna. Na przeciwnym krańcu sytuują się lokalne gospodarki typu czwartego i piątego, skupione wokół największych polskich aglomeracji i funkcjonujące pod ich wyraźnym wpływem. Analiza ta, co chciałabym podkreślić, dotyczy jednak nie tylko gospodarki na obszarach wiejskich, lecz także gospodarki pewnych układów lokalnych, zarówno wsi, jak i małych miast. Tym samym jej wyniki uświadamiają, że pierwszy typ gospodarki, w którym dużą rolę odgrywa rolnictwo, rozpościera się na ponad połowie powierzchni kraju, a w tych lokalnych układach gospodarczych, zdominowanych przez rolnictwo, mieszka 1/5 ludności Polski. To szczególnie typ gospodarki, w którym znaczenie rolnictwa uwypuklają dopłaty obszarowe dla rolników, przekraczające czwartą część dochodów gmin, co ma wpływ na całą gospodarkę tych regionów. Jednocześnie na terenach tych dużą rolę odgrywa państwo, nie tylko za sprawą dopłat obszarowych, lecz także istotnego znaczenia w strukturze tej gospodarki usług ogólnospołecznych i niematerialnych, zapewnianych przez sektor publiczny.

Tab. 16. Wybrane cechy populacji (w procentach*) zamieszkującej obszary wiejskie

Cecha	Obszary wiejskie należące do grupy gęstości ekonomicznej				
	I	II	III	IV	V
Pracuje w swojej miejscowości	53,5	48,2	40,2	30,3	31,9
Posiadający wyższe wykształcenie**	5,9	6,5	8,4	11,8	10,8
Zarejestrowany w urzędzie pracy (bezrobocie)	8,2	7,6	6,1	5,1	1,3
Udział w strukturze:					
klasa średnia	9,6	11,3	14,4	17,8	20,4
rolnicy	33,1	24,9	14,9	9,7	9,1

* W odsetkach badanej populacji.

** W odsetkach ludności w wieku 12 lat i więcej.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

Większość tu pracujących jest mało mobilna, pracuje w swojej miejscowości. Na drugim biegunie sytuują się obszary pozostające pod wpływem aglomeracji, na których wiele przedsiębiorstw lokalnych nastawionych jest na jej obsługę, a większość mieszkańców w tej aglomeracji pracuje. Tu bezrobocie prawie nie istnieje, a kapitał ludzki, mierzony zarówno poziomem wykształcenia, jak i przynależnością do klasy średniej, wydaje się wysoki.

Wydaje mi się także, że analiza ta może przybliżyć odpowiedzi na niektóre z pytań, postawionych na początku tej części. W związku z pytaniem Mariniego i Mooneya: „Czy obszary wiejskie zmierzają ku zwiększonej różnorodności, czy homogeniczności, czy też ku jakiejś jednoczesnej i sprzecznej

kombinacji tych dwóch tendencji?” postawiłabym tezę, że w Polsce mamy do czynienia z ostatnią prawidłowością: gospodarka wiejska coraz bardziej się różnicuje, lecz jej typy – przynajmniej skrajne – są dość jednorodne. Moim zdaniem te odmienności będą się pogłębiać, co w konsekwencji pod znakiem zapytania stawia możliwość powszechnego wdrożenia koncepcji wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Na obszarach zdominowanych przez rolnictwo, obszarach podmiotów poszukujących renty i podmiotów zależnych głównie od państwa i jego budżetu, na obszarach o lokalnie zdefiniowanych i utrwalonych racjonalnościach funkcjonowania, możliwości rozwijania innej niż rolnicza (lub związana z rolnictwem) działalności wydają się wątpliwe. Tu pozarolnicza część gospodarki może bazować tylko na zależnych od państwa usługach nierynkowych, które i tak – m.in. z powodu wzorów migracji – koncentrować się będą w małych ośrodkach miejskich. Także – na usługach rynkowych, świadczonych głównie, jeśli nie wyłącznie, dla lokalnego środowiska. Cechy tego środowiska – jak to pokazałam wyżej – blokują zdynamizowanie rozwoju. Wielofunkcyjny w pełnym tego słowa rozumieniu rozwój wsi dokonywać się będzie w strefach podmiejskich i w dużej mierze będzie zależny od rozwoju miast, co zresztą już teraz zachodzi⁴. Tym samym twierdząca jest odpowiedź na następne pytanie: „Czy można wyodrębnić pewne typy gospodarek wiejskich, by lepiej zrozumieć istniejącą lub rozwijającą się różnorodność?”. Takie typy w moim przekonaniu można wyodrębnić w oparciu o różne kryteria, także dominujące funkcje czy poziom rozwoju (złożoności) lokalnych gospodarek.

Wraz z rosnącym zróżnicowaniem obszarów wiejskich podejmowane są próby uporządkowania tego zróżnicowania i stworzenia typologii gospodarek wiejskich. O niektórych z nich wspomniano wyżej. Zwykle biorą one pod uwagę wiele czynników, nie tylko ekonomicznych, lecz także społecznych i politycznych. Przykładem takiej typologii, do której znajdujemy wiele odwołań w literaturze, jest typologia Marsdena (1993, 2003); już do niej nawiązywaliśmy. Scharakteryzował on cztery typy idealne stosunków społeczno-politycznych na wsi brytyjskiej i wyróżnił:

- obszary zachowujące (konserwujące, zakonserwowane?), czyli „atrakcyjne” obszary wiejskie z nową klasą średnią, politycznie dążącą do zachowania wiejskiej gospodarki (czysty przemysł itp.);
- obszary kontestowane, którym brak jest specjalnej atrakcyjności, na których natomiast rysuje się konflikt między nowymi przybyszami a tradycyjnymi rolnikami;
- obszary paternalistyczne, kontrolowane przez dużych właścicieli ziemskich i rolników, na których odnotowuje się tylko niewielki rozwój gospodarczy;
- obszary klientelistyczne, zależne od wpływów powiązanych z instytucjami politycznymi.

Marini i Mooney odwołują się do tej typologii, mimo iż dotyczy ona bardziej relacji społeczno-politycznych niż ekonomicznych. Jednak to relacje spo-

⁴ Tym samym należy poddać rewizji zasady polityki rozwoju wsi, która musi być zróżnicowana przestrzennie. Powinna ona rozważyć, na jakie cele skierować środki przeznaczane na obszary, których rolniczy charakter wydaje się przesądzony, oraz jak sterować rozwojem obszarów wiejskich w strefach już obecnie wielofunkcyjnych, gdzie rola rolnictwa w gospodarce maleje.

łeczne i polityczne z jednej strony znajdują bazę w istniejących układach gospodarczych, a z drugiej decydują o wykorzystaniu możliwości rozwoju, jakie niesie globalizacja. Przywoływani autorzy tworzą trzy typy wiejskich (lokalnych) gospodarek: *rent-seeking economy*, *dependent economy* oraz *entrepreneurial economy*. Każdy z nich charakteryzowany jest przez wiele cech.

I tak typ *rent-seeking economy*, czyli gospodarka poszukująca renty, bazuje głównie na rolnictwie i przemyśle wydobywczym. Ten typ gospodarki legitymizuje historyczny podział funkcji między miasto a wieś, której z mocy istniejącego podziału pracy przypada wytwarzanie żywności. Renta wynika ze zmonopolizowania przez właścicieli ziemskich własności ziemi, co daje zysk bez inwestycji, w odróżnieniu od inwestycji związanej ze wzrostem gospodarczym; ten typ gospodarki jest przeszkodą dla rozwoju gospodarczego. Współczesne badania potwierdzają, że narody mające na swoim terytorium wielkie zasoby naturalne radzą sobie gorzej od tych, które nie mają tego bogactwa (Sachs 2003). Wiąże się to ze spadkiem cen produktów nieprzetworzonych. Model ten znajduje się w podwójnej pułapce: społecznej struktury władzy gospodarczej i wartości lokalnych. Monopol lub oligopol własności ziemi, kopalin itp. znosi potrzebę dywersyfikacji. Kultura lokalna takiego regionu zwykle jest niechętna zmianom. Koszt zmian, niezbędnych dla zdynamizowania rozwoju ekonomicznego, jest oceniany jako przewyższający spodziewane zyski. Tak charakteryzowano Europę Południową, „peryferie peryferii” (Jansen 1991). W tej perspektywie ilość dóbr jest ograniczona, a więc jedyny sposób na ich pomnożenie to apropiacja, zawłaszczenie, swoista „gra o sumie zerowej”. Odpowiada to – jak piszą Marini i Mooney – wsi zdominowanej przez paternalistyczne stosunki społeczno-polityczne, jeśli przywołać typologię Marsdena.

Drugi typ, *dependent economy*, czyli gospodarka zależna, to terytorialne układy gospodarcze, których funkcjonowanie i dochody zależne są przede wszystkim od czynników (inwestycji) zewnętrznych, prywatnych (fabryka) lub publicznych (państwowy sektor usług). Prywatny sektor rozwija się tam, gdzie siła robocza jest tania, a otoczenie „przyjazne”; państwowy – gdzie jest ono nieprzyjazne i brak innych perspektyw. Tam lokuje się więzienia, czasem ośrodki pomocy socjalnej, domy specjalne, wysypiska śmieci itp. W efekcie takie gospodarki są słabe, ponieważ brak jest lokalnej kontroli nad źródłem inwestycji: fabrykę zawsze można przenieść tam, gdzie jest jeszcze tańsza siła robocza, co jest dość typowe dla obecnej fazy globalizacji. Z kolei los inwestycji państwowych zależy od stanu budżetu i kondycji ekonomicznej państwa. W społecznościach, w których dominuje taka gospodarka, stosunki społeczno-polityczne odpowiadają stosunkom we „wsi klientelistycznej” Marsdena. Niektóre badania wskazują, że produktem ubocznym ulokowania wielkich inwestycji może być wyuczenie się przez populację lokalną zachowań i postaw przedsiębiorczych.

Typ trzeci, gospodarka przedsiębiorcza, poszukuje zysku przede wszystkim przez waloryzację lokalnych zasobów. Częściowo pokrywa się z typem wsi zachowującej (*preservationist*, konserwującej) Marsdena. Zamiast szukać zewnętrznych kapitałów inwestycyjnych, gospodarka taka dostarcza poszuki-

wane towary wysokiej jakości, odwołując się do wiedzy lokalnej. Wiele z tych dóbr ma charakter „tradycyjny” i są one zagrożone przez postępującą standaryzację. Te cechy tradycyjne integrujące się z nowoczesnymi strukturami rynku są czasem określane jako „ponowoczesne”. Siła robocza jest tu zwykle dość droga ze względu na standard życia. Charakterystycznym czynnikiem kulturowym jest zdolność do przedsiębiorczości. Lokalne firmy są zupełnie inne od hierarchicznych, pionowych korporacji; działają w sieciach poziomych. Współpraca, nie hierarchia, jest główną zasadą organizującą życie gospodarcze. To gospodarki bazujące na silnym kapitale społecznym. Obserwowane tu trajektorie rozwoju są bardzo różnorodne, bo zakorzenione w różnych kulturach (por. Marini, Mooney 2006: 96–99).

Czy w podobnych kategoriach, wzorując się na wyżej opisanym przykładzie, można scharakteryzować gospodarkę lokalną w Polsce? Przejrzystość zróżnicowania zapewnia przyjęcie jednolitych kryteriów, np. stosowanej w niniejszym opracowaniu gęstości ekonomicznej. Okazało się, że za kategoriami określonymi za pomocą wielkości wartości ekonomicznej kryją się typy gospodarek o zróżnicowanej strukturze i rodzajach podmiotów. Ich terytorialne rozmieszczenie także wykazuje pewną regularność, choć wyróżnione typy na pewno nie są jednorodne. O odmienności decyduje ich cecha charakterystyczna, można powiedzieć – dominująca.

Tab. 17. Syntetyczna charakterystyka typów gospodarki lokalnej

Cecha	Wartość przeciętna = 100	Odchylenie od wartości przeciętnej w procentach			
		I	II	III	IV i V
1) wspomaganie	15	172	113	89	34
2) udział dużych gospodarstw	7	170	97	88	45
3) usługi dla biznesu	17	94	94	105	124
4) mobilność zawodowa	59	79	88	102	117
5) bezrobocie rejestrowane	7	115	107	86	45

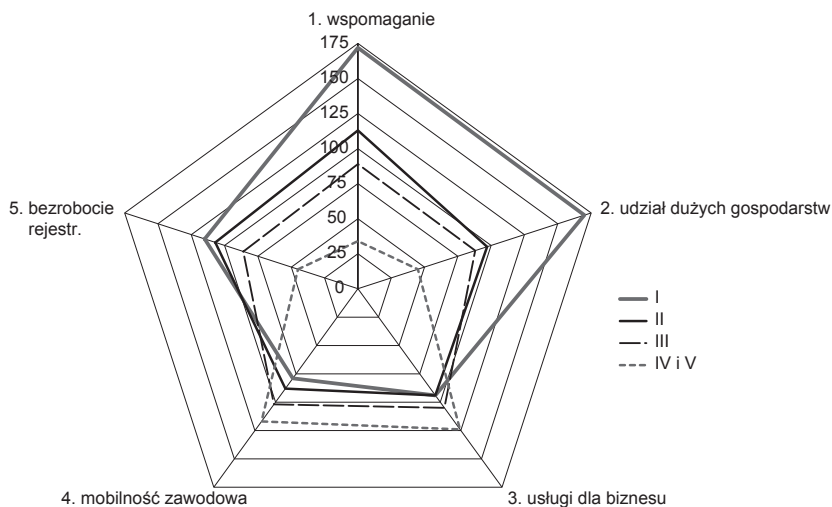
Legenda: wspomaganie: płatności bezpośrednie w odsetku dochodów własnych gmin; udział dużych gospodarstw > 15 ha jako wskaźnik intensywności towarowości rolnictwa; udział usług dla biznesu – wskaźnik nasycenia gospodarki podmiotami pozarolniczymi; mobilność zawodowa – udział pracujących poza swoim miejscem zamieszkania; bezrobocie rejestrowane – udział zarejestrowanych w urzędach pracy jako bezrobotni.

Źródło: opracowanie własne.

Jak przedstawiałyby się wyróżnione typy, gdybyśmy scharakteryzowali je tylko za pomocą wybranych, lecz bardzo znaczących cech: wspomaganie przez państwo, czego wskaźnikiem byłby udział płatności bezpośrednich w budżetach gmin, udział bardziej intensywnych i towarowych gospodarstw rolnych (gospodarstwa powyżej 15 ha), udział usług dla biznesu w strukturze usług, wskazujący na zaawansowanie podziału pracy, będący odbiciem złożoności i rozwoju gospodarki, mobilności zawodowej ludności (praca we własnej miejscowości), bezrobocie rejestrowane?

Podstawowe cechy charakterystyczne gospodarek lokalnych pierwszego typu, najpowszechniejszego typu gospodarek lokalnych w Polsce, to duże znaczenie rolnictwa, bezrobocie oraz relatywnie silne wspomaganie. Typ drugi

to również typ rolniczy, z problemami na rynku pracy oraz znacznym wspomaganie. W trzecim typie uwidocznia się znaczenie gospodarki pozarolniczej, nasila mobilność zawodowa, co wskazuje na istnienie centrów pozarolniczych miejsc pracy, bezrobocie jest mniej niż przeciętnie palącym problemem, a wspomaganie ciągle dość istotne. W gospodarkach czwartego i piątego typu dominują cechy typowe dla gospodarek nierolniczych: znaczna „nadwyżka” specyficznych usług, spora zawodowa mobilność przestrzenna, która zapewne rozwiązuje w części problem bezrobocia.



Ryc. 9. Typy gospodarki lokalnej

Źródło: opracowanie własne na podstawie tab. 17.

Czy tę opartą na operacjach statystycznych typologię da się powiązać z omówionymi wyżej typologiami Marsdena, Mariniego i Mooneya? Można wskazać pewne zależności, dające wiele do myślenia. Na pewno możliwa jest próba porównania gospodarki pierwszego, a pewnie i drugiego typu – wspomaganej gospodarki zdominowanej przez rolnictwo – do typu *rent-seeking*. To mało intensywne i przedsiębiorcze gospodarki, oparte na rolnictwie, a więc i rencie z ziemi. W ostatnich latach ta renta wyraźnie wzrosła. Dopłaty obszarowe, jakie zaczęły płynąć do rolnictwa, wzmocniły gospodarki, których racjonalność gospodarowania oparta jest na pozyskiwaniu renty. W różny zresztą, pośredni i bezpośredni sposób. Poprawiają one dochody gospodarujących podmiotów, teoretycznie wzmacniając zdolności reprodukcji i rozwoju gospodarstw rolnych, z czego pewna – dość nikła – część korzysta. Czasem poprawa dochodowości gospodarstwa studzi jednak zapęły rozwojowe, osłabia motywację zmian. Spotyka się to nie tylko w drobnych, lecz także obszarowo dużych, spekulacyjnych gospodarstwach. Jednakże „teoria ekonomiczna i obserwacje empiryczne (...) wskazują, że bezpośrednie formy wsparcia producentów rolnych mają istotny wpływ na wysokość renty gruntowej uzyski-

wanej przez właścicieli ziemi rolniczej w postaci czynszów tytułem jej wydzierżawienia, czy też uzyskiwanych lub potencjalnie możliwych do uzyskania cen ziemi rolniczej. Zarówno jej wartość, jak również wysokość ustalanego czynszu dzierżawnego jest wypadkową możliwych do uzyskania dochodów ze sprzedaży, jak również pozyskiwanych dopłat bezpośrednich. Dodatnia zależność pomiędzy płatnościami bezpośrednimi, zarówno powiązаныmi z produkcją, jak i w równym stopniu od niej oddzielenymi, oraz cenami ziemi i wysokością czynszów dzierżawnych jest niepodważalna” (Józwiak i in. 2012: 21). Ta możliwa do uzyskania renta przeradza się czasem w rentę spekulacyjną: dopłaty pobiera właściciel ziemi, a nie jej faktyczny użytkownik. Jak podają Wojciech Józwiak i Wojciech Jagła (2010), zjawisko to może dotyczyć nawet 11% płatności bezpośrednich. Ma ono także wpływ na utrwalanie się pewnych negatywnych cech tej gospodarki, jej pasywności, gdyż praktyka ta blokuje rynek ziemi i jej przepływ między właścicielami. Można ponadto założyć, że dominujące w tym typie gospodarki stosunki społeczno-polityczne to stosunki paternalistyczno-klientelistyczne, między patronami politycznymi (partiami politycznymi czy lokalnymi politykami) wszystkich gospodarstw a polityczną klientelą ich użytkowników.

Tab. 18. Struktura podmiotów gospodarczych według skali zatrudnienia i typów gospodarki

Typy gęstości ekonomicznej Rozkład naturalny	Liczba powiatów	Podmioty gospodarki narodowej wg skali zatrudnienia Średnia dla powiatów ziemskich					Usługi ogólnospołeczne (%)
		0–9	10–49	50–249	250–999	> 1000	
Grupa I	148	4 787,0	217,3	37,2	3,7	0,5	10
Grupa II	85	5 926,9	266,7	44,0	4,6	0,4	8
Grupa III	49	7 635,5	343,2	60,4	6,5	0,6	8
Grupa IV	19	13 398,2	570,4	95,4	11,2	2,1	7
Grupa V	13	11 324,9	496,5	83,6	8,6	1,5	7

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL.

W przeprowadzonej analizie brak jest precyzyjnych informacji, pozwalających wnioskować o skali zależności typów gospodarek lokalnych. Możemy natomiast przypuszczać, że każda z gospodarek lokalnych jest w jakimś stopniu gospodarką zależną w przytoczonym wyżej rozumieniu tego pojęcia. Istnieje zatem tylko kwestia stopnia zależności, kiedy przekroczenie pewnego jej poziomu powoduje, że w warunkach niekorzystnej koniunktury zachwiane mogą zostać jej podstawy. Co do skali zależności poszczególnych typów gospodarek możemy postawić tylko pewne hipotezy, opierając się na wielkości podmiotów gospodarczych oraz odwołując się do charakteru ich działalności. Można przypuszczać, że największe podmioty gospodarcze mają egzogenny charakter, tworząc rodzaj zależności od czynników zewnętrznych. Potwierdzają to opisane w Appendiksie przykłady gospodarek lokalnych, dotyczące np. przedsiębiorstwa Superdrob w Karczewie (czwarty typ gospodarki) czy Agrofreeze w gminie Sieciechów (drugi typ). Każde jednak przedsiębiorstwo ma co najmniej podwójne umocowanie w gospodarce lokalnej: Superdrob to istnie-

jąca lokalna infrastruktura, bliski rynek zbytu, siła robocza. Agrofryzja zaś – rynek surowcowy zorganizowany w sieć oraz siła robocza. W Karczewie jest też przedsiębiorstwo farmaceutyczne, które wykorzystuje tylko względnie niskie ceny parcel przemysłowych i stosunkowo niewielką odległość od metropolii. Karczew należy do gospodarek lokalnych usytuowanych w tzw. drugim pierścieniu aglomeracji. I tu właśnie, w grupie gospodarek lokalnych czwartego typu, znajduje się najwięcej dużych podmiotów gospodarczych, „wyrzuconych” z aglomeracji i zlokalizowanych w korzystnych warunkach (tanią ziemią, bliska odległość od aglomeracji, infrastruktura). Ten typ gospodarek lokalnych także czerpie rentę: rentę swojego położenia. Jednocześnie znaczna liczba takich dużych podmiotów i (zapewne) zróżnicowanie branż, w których działają, sprawia, że jest to zależność stosunkowo bezpieczna. Widać tu także inny rodzaj zależności, wynikającej ze znaczenia podmiotów świadczących usługi ogólnospołeczne, zależnych od budżetu państwa i samorządów terytorialnych (por. tab. 14). Ich rola jest większa na terenach o niewielkiej gęstości ekonomicznej, w gospodarkach lokalnych pierwszego i drugiego typu. Podmioty te świadczą podstawowe usługi, które mogą – ze względu na lokalne warunki, np. spadek liczby dzieci w wieku szkolnym – być ograniczane. Ważność tych podmiotów w gospodarce lokalnej wynika nie tylko z ich znaczenia w zaspokajaniu podstawowych potrzeb społecznych, lecz także z faktu, że ich obecność oznacza istnienie miejsc pracy, które są w lokalnej dyspozycji. W sytuacji bezrobocia dysponowanie przez lokalne władze tymi miejscami staje się instrumentem budowy lokalnej, klientelistycznej sieci zależności; cechą tych gospodarek jest zależność wewnętrzna, klientelistyczna integracja, osłabiająca współpracę i eliminująca konkurencję.

Autorzy typologii, która jest podstawą tej części analizy gospodarki lokalnej w Polsce, sytuują koncentrycznie wyróżnione typy gospodarek w stosunku do ośrodka miejskiego. Gospodarka przedsiębiorcza, najbardziej nowoczesna, innowacyjna i waloryzująca lokalne zasoby, to gospodarka usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie miejskiego centrum. W tej jednak strefie (typ czwarty i piąty w naszej analizie) znaczący wpływ na charakter gospodarki mają duże podmioty gospodarcze. To właśnie one najczęściej wprowadzają innowacje, kooperują i tworzą sieci lokalne. Usytuowanie w stosunku do miasta (bliska odległość, zasoby siły roboczej, infrastruktura) to lokalne zasoby automatycznie wykorzystywane przez podmioty gospodarcze. Zasobem tego obszaru gospodarczego jest bliskość chłonnego i zamożnego rynku/popytu wielkomiejskiego, na którym można ulokować wytwory lokalnej gospodarki. W Karczewie (zob. Appendix) opisano np. przypadek działalności przetwórczej rozwijanej przez jednego z sadowników. Innowacyjność i przedsiębiorczość to też cechy spotykane w gospodarkach pierwszego i drugiego typu. Tu przede wszystkim zlokalizowane są gospodarstwa największe i to one najczęściej intensywnie się modernizują. Także one najczęściej rozwijają pozarolniczą działalność towarzyszącą.



Ryc. 10. Przestrzenne usytuowanie typów gospodarki w stosunku do miasta

Źródło: Marini, Mooney 2006.

Ośrodkami gospodarki opartej na lokalnych zasobach, choć nie zawsze spełniających inne kryteria, są gospodarki regionów turystycznych, mikroregiony żyjące rytmem wypoczynku mieszkańców miast. Tylko część z nich zlokalizowana jest w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodków miejskich, nie wszystkie też wprowadzają innowacje do swojej działalności. Rodzynki innowacyjnej lokalnej przedsiębiorczości, wprost odwołujące się do wiedzy lokalnej, to twórcy produktów regionalnych i tradycyjnych z chronioną nazwą pochodzenia, chronionymi oznaczeniami geograficznymi, oraz chronione tradycyjne specjalności. Jest ich obecnie ponad tysiąc, ich gęstość jest regionalnie zróżnicowana, a każdy produkt opleciony różnymi sieciami (por. Gorlach, Nowak 2011). Stosunkowo rzadkie są jednak przypadki przeorientowania rozwoju i uczynienie wykreowanego lokalnego produktu jego osią⁵. W sumie wydaje się, że elementy innowacyjnej, sieciowej gospodarki spotkać można we wszystkich wyróżnionych typach, jednak warunkiem i stymulatorem jej rozwoju jest najczęściej popyt zamożniejszych miejskich konsumentów.

Dopiero wyróżnienie różnych typów gospodarki pozwala ukazać kontekst odpowiedzi na pytanie o rolę państwa w wiejskich gospodarkach. W zależności od typu gospodarki jest ona bowiem zróżnicowana. Duża rola państwa (także za pośrednictwem funkcji przejętych od państwa przez UE) widoczna jest w gospodarkach słabszych, zwłaszcza pierwszego typu. Tu duże znaczenie mają dopłaty obszarowe, wydatnie wpływające na dochody wsi, także stymulujące (czy tylko podtrzymujące istnienie) innych podmiotów gospodarczych

⁵ Niemniej można je znaleźć. Przykładem jest miejsko-wiejska gmina Zator w Małopolsce, która na początku wieku zupełnie przeorientowała swoją strategię rozwoju. Wobec konieczności rezygnacji z dotychczasowych kierunków rozwoju, m.in. na skutek objęcia znacznej części jej obszaru programem Natura 2000, odwołując się do lokalnego zasobu, jakim jest istniejąca od średniowiecza hodowla karp i stawy rybne, strategię rozwoju ukierunkowała na turystykę weekendową. Karp, zarejestrowany jako produkt regionalny, stał się marką turystyczną tego regionu (por. Michalska, Zajda 2011).

na tych terenach. Natomiast wydaje się, że na obszarach najbardziej rozwiniętych gospodarczo, czwartego i piątego typu, rola państwa jest niewystarczająca. Nie idzie tu o niewystarczające wspomaganie tych gospodarek, ale o zaniechanie pełnienia przez państwo możliwych funkcji regulacyjnych, co owocuje „rozlewaniem się” miast i chaosem przestrzennym w regionie wielkich aglomeracji.

Typy gospodarek stworzone przez Mariniego i Mooneya to typy idealne, których w opisanym kształcie nie można znaleźć w żadnej gospodarce, także polskiej końca pierwszej dekady XXI wieku. Przede wszystkim żaden obszar nie jest jednolity gospodarczo, tzn. na żadnym nie występują tylko podmioty jednego typu: każdy obszar to patchwork podmiotów funkcjonujących według różnych racjonalności, składających się na racjonalność zbiorową, o której decydują podmioty najliczniejsze albo najsilniejsze. W rzeczywistości więc nie występują typy czyste: w gospodarce peryferyjnej, poszukującej renty, zupełnie dobrze funkcjonują podmioty zależne, ale też można znaleźć podmioty niezwykle przedsiębiorcze. Podobnie w przestrzeni gospodarki przedsiębiorczej spotyka się nierzadko podmioty poszukujące rent; na marginesie warto zadać pytanie, czy jakikolwiek podmiot gospodarczy nie wykorzystałby jakiejś renty, gdyby dostrzegł jej istnienie. Usytuowanie typów gospodarek w stosunku do miasta nie może budzić zdziwienia w świetle rozważań o naturze globalizacji, roli metropolii (i miast) w tym procesie, koncepcji biegunów wzrostu itp. Ponadto ich lokalizacja w stosunku do miasta ukazuje bezzasadność analizy samych obszarów wiejskich, ujawnia istniejący porządek w świecie społecznym (co zatem przywraca socjologii status nauki formułującej prawa) oraz zdaje się potwierdzać ciągle trwanie przedponowoczesnego porządku zależności.

Część II

**Życ na (zmieniającej się) wsi:
reguły i dynamika zmian**

ROZDZIAŁ 4

DYNAMIKA SPOŁECZNA I STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA

DYNAMIKA DEMOGRAFICZNA I RUCHLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Niegdyś wszystko było wsią, z kolei w społeczeństwie przemysłowym i postępującej urbanizacji wszystko zdawało się jasno określone: typowa produkcja, typowy sposób życia, typowe cechy procesów społecznych. Dziś te relacje ulegają zmianie, a pojęcie wsi staje się niejasne, rozmyte. Nawet wszechunifikująca Unia Europejska nie ma jednej, urzędowej definicji wsi. Tę różnorodność tylko oficjalnych definicji i jej konsekwencje ukazuje Samuel Depraz (2008), który wyróżnia sześć możliwych kryteriów definiowania obszarów wiejskich w Unii Europejskiej: próg populacji (skupionej lub nie) na jednostkę, gęstość populacji na jednostkę, kryterium aglomeracji, ciągłości między jednostkami, istnienie/brak funkcji miejskich (usługi, przemysł, administracja, wyposażenie), kryterium koncentracji miejsc pracy i/lub migracje wahałowe, liczba lub wskaźnik obecności zawodów nierolniczych. Polska posługuje się systemem TERYT, zgodnie z którym wsiami są wszystkie jednostki niemające formalnego statusu miasta.

Ludność wiejska zatem to ludność żyjąca (mieszkająca) na obszarach wiejskich. W 2010 roku liczyła ona 14 936 tys. osób, co stanowiło 39,1% ludności kraju¹. Gęstość zaludnienia terenów wiejskich to tylko jeden z aspektów usytuowania ludności wiejskiej w przestrzeni. Łączy się on ze strukturą osadniczą i organizacją administracyjną: 43 047 miejscowości wiejskich (wzrost o 269 od roku 2000) było podstawą utworzenia 40 475 sołectw, a te wchodziły w skład 2173 gmin: wiejskich (1576) oraz miejsko-wiejskich (597). Gminy wiejskie i miejsko-wiejskie tworzyły z kolei 314 powiatów ziemskich. Miejscowości wiejskie, gminy i powiaty są także bardzo zróżnicowane, co wynika z ich odmiennych trajektorii historycznych i położenia w środowisku fizyczno-geograficznym oraz pozycji względem ośrodków miejskich i sieci komunikacyjnej. Krystian Heffner (2000), opierając się na analizie rozkładu takich cech jak: występowanie osadnictwa rozproszonego, odległość od najbliższego ośrodka miejskiego, dostępność do różnej rangi węzłów komunikacyjnych, dominujący typ osadnictwa oraz intensywność obecnego ruchu budowlanego, wyróżnił trzy różniące się jakością strefy układów osadniczych:

¹ NSP 2011 wprowadza dwie kategorie: ludność faktycznie zamieszkała (15 332 tys.) i ludność rezydująca (14 927 tys.), które stanowią odpowiednio 39,8% oraz 40,1% ludności kraju (Frenkel 2012: 390).

„– zachodnią (Śląsk, południowa Wielkopolska, Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie) o układach najlepszych i dobrych;

– środkową (północno-zachodnie Mazowsze, Kujawy, Ziemia Dobrzyńska i Chełmińska, Wielkopolska północno-wschodnia, Pomorze Gdańskie i Kaszuby, Ziemia Łódzka i Wieluńska, Suwalszczyzna, Ziemia Radomska i Małopolska środkowozachodnia, Pogórze Karpackie i Śląsk Cieszyński) o układach niesprzyjających i słabych;

– północno-wschodnią i południowo-wschodnią (Warmia, Mazury, Białostoczczyzna, Małopolska południowo-wschodnia, Ziemia Lubelska i Podhale) o układach średnio dobrych i dobrych” (Heffner 2000: 85). Wskazuje też na niejednorodność tych stref: wyraźnie lepsze warunki w rejonach aglomeracji miejskich, a po przeciwnej stronie – zgrupowania gmin wzdłuż granicy wschodniej, w rejonie Drawskiego Pomorskiego, w Kotlinie Kłodzkiej. Tereny te w większości pokrywają się z obszarami wyludniającymi się (o czym niżej). Najogólniej podział ów wskazuje na podwójne uwarunkowanie zjawisk demograficznych, zachodzących na obszarach wiejskich: regionalne (widoczny ciągle wpływ byłych zaborów) oraz wynikające z obecności miast i ich dynamiki.

Ludność wiejska w swoich przeciętnych charakterystykach demograficznych niewiele różni się od ludności miejskiej. Przeciętne dalsze trwanie życia dla kobiet jest prawie identyczne w mieście i na wsi (80,6 i 80,7 roku); w przypadku mężczyzn jest jednak ono na wsi o 1,2 roku krótsze. Ludność wiejska – wbrew dość powszechnym poglądom o starzeniu się wsi – jest populacją demograficznie młodszą niż populacja miejska. Mediana wieku wynosi tu 36,2 roku, podczas gdy w mieście – 39,2 roku. Także ludność wiejska starzeje się, o czym świadczy 15,6% populacji w wieku poprodukcyjnym (w mieście – 17,7%). Istnieje jednak znaczne zróżnicowanie regionalne charakterystyk demograficznych. Starsze niż przeciętne to populacje ludności wiejskiej województw podlaskiego, lubelskiego, łódzkiego i świętokrzyskiego, najmłodsze – województwa pomorskiego, na co wskazuje także wysoki udział ludności w wieku przedprodukcyjnym. Dominująca w strukturze wiekowej jest grupa ludności w wieku produkcyjnym (63,2%), choć jej udział jest niższy niż w mieście (65,2%). Dominacja tej grupy wiekowej jest wynikiem spadku udziału ludności w wieku przedprodukcyjnym, co ma związek z niskimi (niewiele różniącymi się od siebie: miasto 10,4, wieś 11,4) wskaźnikami urodzeń. Stosunkowo niskie są natomiast zarówno w mieście, jak i na wsi wskaźniki zatrudnienia – odpowiednio 50,2% i 50,8%. Wskaźniki te na wsi znacząco podwyższają wskaźniki zatrudnienia w rodzinnych gospodarstwach rolnych (por. tab. 19, kol. 16 i 17). Najwyższe wskaźniki zatrudnienia ludności wiejskiej odnotowujemy bowiem w województwach o rozdrobnionej strukturze gospodarstw, gdzie rodzinne gospodarstwo rolne wchłania rodziną – choć zbędną w gospodarstwie – siłę roboczą, co składa się na wielokrotnie opisywane zjawisko bezrobocia ukrytego. Izasław Frenkel zwraca uwagę, że ten poziom wskaźników zatrudnienia jest „szczególnie niski w bezrolnych gospodarstwach domowych na wsi. Jest on niższy nie tylko w porównaniu z ludnością w gospodarstwach rolnych, w których rodzinne stosunki pracy prowadzą często do znacznych przerostów zatrudnienia (bezrobocie ukryte – M.H.), lecz

Tab. 19. Ludność wiejska w końcu pierwszej dekady XXI wieku

Województwo	Liczba ludności wiejskiej 2010	Udział ludności wiejskiej w procentach				Przyrost naturalny 2010	Saldo migracji 2010	Udział gmin w województwie*			Gęstość zaludnienia na km ² (2009)
		2000	2010	2000 =100	2010			tracących	zyskujących	8	
1	2	3	4	5	6	7	8	9			
Polska	14 936	38,2	39,1	102,4	1,4	3,1	45,6	21,0	51		
Dolnośląskie	861	28,4	29,9	104,9	0,9	6,1	27,8	26,3	48		
Kujawsko-pomorskie	817	37,7	39,5	104,4	2,5	3,0	31,4	20,5	47		
Lubelskie	1 149	53,2	53,4	100,5	-1,6	0,3	73,5	9,8	48		
Lubuskie	369	35,3	36,5	103,4	1,9	2,9	34,0	28,4	28		
Łódzkie	912	35,1	36,0	102,4	-1,9	3,7	66,0	16,4	53		
Małopolskie	1 682	49,6	50,8	102,4	3,1	3,3	14,3	51,2	51		
Mazowieckie	1 857	35,7	35,4	99,0	0,7	4,0	58,4	22,6	55		
Opolskie	491	47,6	47,7	100,2	-0,9	1,5	69,1	7,4	57		
Podkarpackie	1 234	58,9	58,6	99,4	1,6	0,7	39,9	19,6	74		
Podlaskie	471	41,5	39,6	95,3	-2,7	0,4	86,7	9,5	25		
Pomorskie	763	31,6	34,0	107,4	6,5	5,5	15,4	51,0	44		
Śląskie	1 022	20,6	22,0	106,6	0,9	5,1	31,4	41,5	119		
Świętokrzyskie	696	54,1	55,0	101,4	1,8	0,9	67,0	8,2	63		
Warmińsko-mazurskie	575	39,9	40,3	101,2	3,1	0,5	52,0	15,0	24		
Wielkopolskie	1 509	42,3	44,1	104,2	4,0	4,6	17,9	38,4	53		
Zachodniopomorskie	529	30,3	31,2	102,8	2,0	2,6	45,6	18,4	25		

	Przeciętne trwanie życia		Mediana wieku	Udział ludności w wieku (2010)			Wskaźnik zatrudnienia 2009	Przeciętna liczba ludności w miejscowości	Liczba miejscowości w 2010
	M	K		przedprodukcyjnym	produkcyjnym	poprodukcyjnym			
	10	11	12	13	14	15	16	17	18
Polska	71,4	80,7	36,2	21,2	63,2	15,6	50,8	275	43 047
Dolnośląskie	70,7	80,2	36,6	20,1	65,7	14,2	46,1	335	2 355
Kujawsko-pomorskie	70,9	79,6	35,3	22,2	63,9	13,9	49,4	224	2 813
Lubelskie	70,1	81,2	37,5	20,5	61,0	18,6	53,2	271	3 322
Lubuskie	70,4	79,6	35,8	21,0	65,3	13,6	46,2	267	1 068
Łódzkie	70,0	80,0	38,2	20,1	61,8	18,1	52,7	179	4 480
Małopolskie	73,3	81,4	35,1	22,3	62,7	15,0	51,5	840	1 831
Mazowieckie	70,8	80,8	36,7	21,2	62,3	16,5	54,2	211	7 830
Opolskie	72,9	80,4	38,9	17,7	65,4	16,9	48,2	417	1 016
Podkarpackie	73,2	81,5	35,7	21,4	62,7	16,0	53,1	723	1 526
Podlaskie	71,3	81,4	38,7	20,0	59,5	20,5	52,2	120	3 278
Pomorskie	71,9	80,0	33,1	24,5	64,1	11,4	49,0	262	1 691
Śląskie	72,0	80,5	38,0	19,2	64,3	16,5	46,1	766	1 096
Świętokrzyskie	70,8	80,8	37,9	19,8	62,2	18,1	52,6	247	2 266
Warmińsko-mazurskie	70,0	80,3	34,6	22,5	64,0	13,5	46,2	147	2 398
Wielkopolskie	71,8	80,5	34,9	22,3	64,2	13,5	52,6	272	4 337
Zachodniopomorskie	69,6	79,4	35,6	21,6	65,4	13,0	42,3	169	1 740

* Wskaźniki opracowano na podstawie: Rosner 2012. Zsumowano trzy typy: 1 – „depoplacyjny”, 2 i 3 – „zagrożone procesami depoplacyjnymi”, i są one podstawą wskaźnika „tracące”; z kolei typ 4 – „koncentrujący ludność” oraz typy 5 i 6 „wykazujące tendencje do powiększania” zsumowane są bazą wskaźnika „zyskujące”. Reszta stanowi typ 7, nieuczestniczący w procesie terytorialnej restrukturyzacji ludności wiejskiej. Dane dla okresu 2002–2006, obejmujące gminy wiejskie oraz tereny wiejskie gmin miejsko-wiejskich.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Frenkel 2003; 2012; GUS 2008; Rosner 2012; GUS 2011a.

także w porównaniu z mieszkańcami miast, w których tak jak wśród ludności bezrolnej dominują rynkowe stosunki pracy” (Frenkel 2012: 34). Związek rodziny z gospodarstwem rolnym ciągle jest więc istotny, wpływa na sposób życia rodziny i realizowane przez nią strategie, co znajduje swoiste statystyczne potwierdzenie.

Na wsi mieszka obecnie, o czym wyżej, 39% ludności kraju. Ten stan to efekt wieloletnich i zmiennych tendencji. Warto krótko je prześledzić, by lepiej zrozumieć stan obecny². Taki udział ludności wiejskiej osiągnęła Polska w wyniku (po pierwsze) trwającej cały XX wiek deruralizacji: w latach 1910–1913 udział ludności wiejskiej na ziemiach polskich szacowany był na 71,7%, w latach 1939–1941 – 63,1% (Eberhardt 1991). Po wojennych migracjach i zmianach terytorialnych udział ludności wiejskiej w 1946 roku wynosił 66%, by potem systematycznie, choć wolno spadać: w 1960 – do 51,7%, 1970 – do 47,7%, 1980 – do 41,3%, w 1990 roku – do 38,2% (Frenkel 2003), choć bezwzględna liczba mieszkańców wsi pozostaje na tym samym poziomie (ok. 14,5 mln osób). Sprawia to, że deruralizacja (czyli spadek udziału ludności wiejskiej w społeczeństwie) nie powoduje wyludniania (depopulacji) wsi. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku proces deruralizacji w Polsce zostaje w zasadzie zahamowany: przez całą dekadę udział ludności wiejskiej utrzymuje się na podobnym, przekraczającym nieznacznie 38% poziomie, co potwierdza NSP w 2002 roku. Od 2000 do 2010 roku liczba ludności wiejskiej rośnie o ok. 168 tys., a jej udział w strukturze zwiększa się do 39,1%, tj. o 0,9 p.p. Obserwujemy (to po wtóre), na razie w krótkim odcinku czasu, proces reruralizacji, który ma złożony i ambiwalentny charakter.

Na złożoność tego procesu składają się przede wszystkim odmienne dynamiki regionalne. W latach 2000–2010 w niektórych regionach bezwzględna liczba ludności wiejskiej spadała (województwa: lubelskie, łódzkie, opolskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie – w sumie ok. 150 tys.), a w innych znacząco rosła (kujawsko-pomorskie, małopolskie, mazowieckie, pomorskie, wielkopolskie – w sumie ok. 300 tys.). Zmiany te stanowią wypadkową działania trzech grup czynników: ruchu naturalnego ludności wiejskiej, migracji – wewnętrznych między miastem a wsią i migracji zagranicznych – oraz zmian w podziale administracyjnym kraju. Skoncentrujemy się na tych dwóch pierwszych. I tak w ostatnim dziesięcioleciu wskaźnik przyrostu naturalnego w „wiejskiej” Polsce utrzymuje się na zbliżonym poziomie (1,3–1,2 na 1000 ludności). Są jednak województwa (lubelskie, łódzkie, opolskie, podlaskie, świętokrzyskie), gdzie jest on ujemny. Oznacza to, że nie przyrost naturalny (zbliżony poziomem do miasta) jest czynnikiem wzrostu ludności wiejskiej. Głównym czynnikiem wzrostu ludności wiejskiej zdają się tam natomiast migracje. Po okresie wysokiego ujemnego salda migracji wieś–miasto tendencja ta słabnie od 1980 roku. Rok 2000 przynosi jej odwrócenie: przybývający z miasta na wieś zaczynają przeważać nad opuszczającymi wieś. W 2000 roku nadwyżka ta wynosi ok. 8 tys., ale tendencja utrzymuje się przez całe ostatnie dziesięciolecie. W 2010 roku dodatnie saldo dla

² Dość szeroko proces ten został przeanalizowany w: Halamska 2011d.

wsi wynosi ok. 47 tys. osób, a dodatni bilans migracji na wieś odnotowuje się we wszystkich województwach. Najsilniejsza dynamika przepływów ludności miejskiej na wieś obserwowana jest w województwach, w których istnieją duże aglomeracje miejskie.

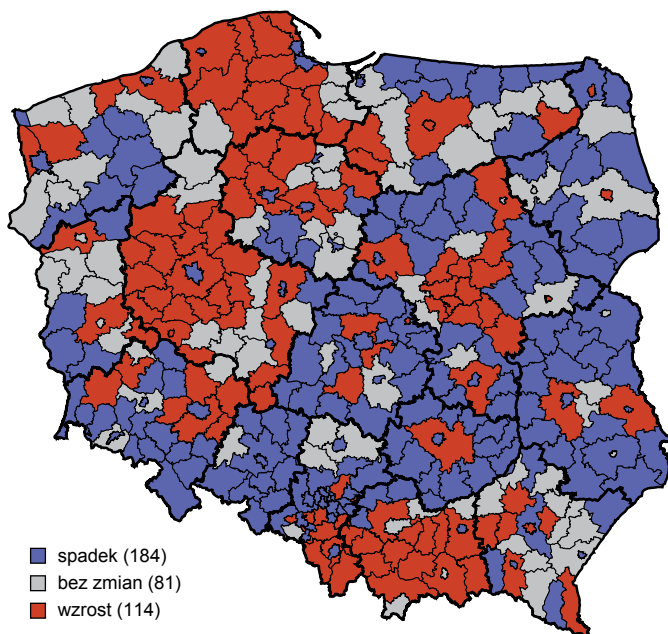
Należy też pamiętać, że punkt startu tych przemian – udział ludności wiejskiej – jest odmienny w poszczególnych regionach. Najwyższe udziały (ponad połowę) mają województwa podkarpackie, świętokrzyskie, lubelskie i małopolskie; najniższe, poniżej 1/3, województwo śląskie, dolnośląskie, zachodniopomorskie. Także i dynamika udziału ludności wiejskiej w poszczególnych regionach w dwudziestoleciu 1990–2010 była zróżnicowana. W sumie w dziewięciu województwach w latach 1990–2010 obserwujemy wzrost udziału ludności wiejskiej; w pięciu – małopolskim, pomorskim, śląskim, zachodniopomorskim i wielkopolskim – jest to wzrost systematyczny, natomiast trzy województwa – mazowieckie, podkarpackie oraz podlaskie – odnotowują systematyczny spadek udziału ludności wiejskiej.

Procesy przestrzennego przemieszczania się ludności wiejskiej stają się bardziej widoczne, jeżeli analiza przeprowadzana jest w oparciu o mniejsze jednostki terytorialne. W każdym z województw bowiem istnieją jednostki terytorialne, które tracą ludność lub wręcz zachodzą w nich procesy depopulacyjne, oraz takie, w których następuje wzrost czy koncentracja ludności. Oznacza to, że proces przemieszczeń ludności ma dwoisty charakter: międzyregionalny oraz wewnątrzregionalny. Tylko w czterech województwach: małopolskim, pomorskim, śląskim i wielkopolskim, udział gmin zwiększających liczbę ludności jest większy niż ludność tracących.

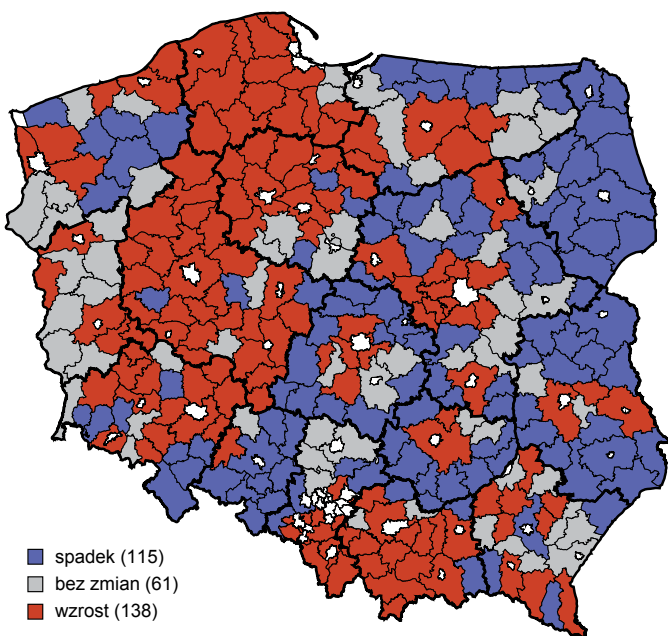
Wszędzie też gminy przyciągające ludność koncentrują się wokół regionalnych lub lokalnych centrów miejskich, tracące – usytuowane są na regionalnych bądź lokalnych peryferiach. Powstają strefy podmiejskie, znajdujące się pod silnym oddziaływaniem miast. W zasięgu bezpośredniego oddziaływania miast powyżej 250 tys. mieszkańców znajduje się 78 gmin (3,6%), w zasięgu oddziaływania miast średnich, liczących powyżej 100 tys. mieszkańców – 108 gmin (5,0%).

Na wzrost liczby ludności na tych obszarach mają wpływ wszystkie elementy składające się na dodatni bilans przepływów migracyjnych: brak lub niewielki odpływ migracyjny do miasta, napływ migracyjny z miasta oraz napływ migracyjny z peryferyjnych obszarów wiejskich. Na szczególną uwagę zasługują tzw. obszary oddziaływania metropolitalnego, podlegające szybkiej urbanizacji (Czarnecki 2008: 230). To strefy obsługujące miasta i przez nie obsługiwane, które rozrastając się, wchłaniają owo dodatnie saldo migracji miasto–wieś. Omawiany związek przyrostu liczby ludności i dodatniego salda migracji wewnętrznych ilustruje ryc. 11. Przyrosty ludności wiejskiej koncentrują się w okolicach metropolitalnych i wynikają nie z przyrostu naturalnego, lecz dodatniego salda migracji, co ilustruje ryc. 12.

Ludność ogółem

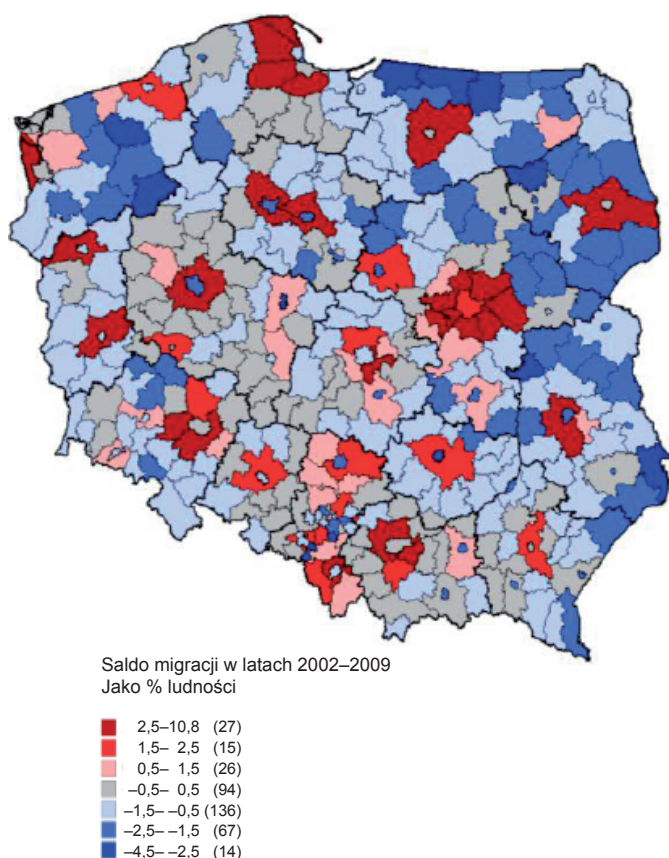


Ludność wiejska



Ryc. 11. Zmiany liczby ludności w okresie 1999–2009 według powiatów

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL.



Ryc. 12. Saldo migracji wieś–miasto w okresie 2002–2009

Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL.

Na problem deruralizacji – reruralizacji trzeba patrzeć przede wszystkim przez pryzmat wewnątrzregionalnego różnicowania się obszarów wiejskich. Ten schemat przemian – koncentracja ludności wokół regionalnego lub lokalnego centrum i porzucanie peryferii – powtarza się w szczególnie sposób także na najniższym szczeblu organizacji terytorialnej państwa, w gminie. Z badań Andrzeja Rosnera wynika, że w zasadzie we wszystkich typach gmin – tzn. zwiększających liczbę ludności, zmniejszających ją oraz nieuczestniczących w tym procesie – zmiany przebiegają inaczej we wsiach centralnych (tj. będących siedzibą władz lokalnych, za czym idzie zlokalizowanie wielu instytucji) i dużych, a inaczej we wsiach peryferyjnych. Wsie centralne wolniej tracą ludność niż wsie peryferyjne w przypadku gmin regresywnych, w przypadku progresywnych zaś przyrost ludności jest nieco większy. Proces ten jest także uwarunkowany wielkością wsi: im mniejsza wieś, tym bardziej podatna na utratę mieszkańców (por. Rosner 2012: 119–132).

Tab. 20. Międzygeneracyjne zmiany poziomu wykształcenia (w procentach)

Wykształcenie respondenta	Wykształcenie ojca (opiekuna), gdy respondent miał 14 lat					Ogółem
	niepełne podstawowe	podstawowe	zawodowe/niepełne średnie	średnie	wyższe	
Niepełne podstawowe	5	2	1	0	0	8
	62,5	25,0	12,5	0,0	0,0	100,0
% ogółem	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0	0,2
Podstawowe	147	328	97	6	0	578
	25,4	56,7	16,8	1,0	0,0	100,0
% ogółem	3,6	8,1	2,4	0,1	0,0	14,3
Zawodowe/niepełne średnie	200	897	575	48	2	1722
	11,6	52,1	33,4	2,8	0,1	100,0
% ogółem	4,9	22,2	14,2	1,2	0,0	42,6
Średnie	74	479	548	168	13	1282
	5,8	37,4	42,7	13,1	1,0	100,0
% ogółem	1,8	11,8	13,5	4,2	0,3	31,7
Wyższe	14	106	204	95	36	455
	3,1	23,3	44,8	20,9	7,9	100,0
% ogółem	0,3	2,6	5,0	2,3	0,9	11,2
Ogółem	440	1812	1425	317	51	4045
	10,9	44,8	35,2	7,8	1,3	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

Spadek liczebności ludności wiejskiej w niektórych regionach nie oznacza – jak to wspomniano wyżej – ich wyludniania się, depopulacji. Spadek ten zaczyna być niepokojący, gdy występuje na terenach już słabo zaludnionych. W pierwszej dekadzie XXI wieku spadek gęstości zaludnienia obszarów wiejskich odnotowały województwa: lubelskie, łódzkie, opolskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie. Niektóre z tych regionów od dawna należą do wiejskich obszarów depopulacyjnych. Piotr Eberhardt (1989) wyróżnił – na podstawie obserwacji z lat 1946–1978 – dwanaście takich regionów: Mazursko-Warmiński, Suwalski, Kurpiowsko-Biebrzański, Górnej Narwi, Podlasko-Nadbużański, Janowsko-Hrubieszowski, Roztocza, Nadwiślański, Nadpilicki, Środkowej Warty, Sudecki, Zachodniopomorski. Jak wskazują analizy z początku XXI wieku (Rosner 2012), procesy depopulacji na znacznej części tych obszarów postępują, gdyż kumuluje się tu wpływ negatywnego salda migracji do miasta oraz negatywnego przyrostu naturalnego.

Oprócz analizowanego wyżej procesu ruchliwości horyzontalnej, kształtującego nowy typ zróżnicowania przestrzeni wiejskiej, zachodzi także inny proces ruchliwości, stanowiący istotny element ruchliwości wertykalnej, który oznacza przemieszczenia ludności w hierarchii społecznej. To proces dużej, międzypokoleniowej zmiany poziomu wykształcenia. Ogromny skok, jaki dokonał się w ciągu życia jednego pokolenia, widoczny jest w różnicach istniejących między wykształceniem pokolenia ojców a wykształceniem pokolenia dzieci, obecnie już dorosłych. Takie porównanie uważam za uprawnione, gdyż zakładam, że nawet jeśli pokolenie ojców także wtedy (tj. kiedy odpowiadający obecnie dorosły respondent miał 14 lat) należało do kategorii ludności niepracującej, to raczej na pewno były to osoby w wieku produkcyjnym³.

Wzrost wykształcenia rozpatrywany bywa w kategoriach społecznego awansu. Tak zresztą przedstawiały go wszystkie powojenne analizy ruchliwości społecznej, choć teraz częściej wskazuje się na wzrost kapitału ludzkiego, co umieszcza dynamikę raczej w kategoriach jednostkowych, a nie zbiorowych. Chciałabym tu jednak wskazać nie tyle na sam fakt społecznej promocji, ile na transformacyjną złożoność tego procesu ruchliwości. Taka znacząca zmiana poziomu wykształcenia między pokoleniem rodziców i pokoleniem dzieci musi prowadzić do znacznego nadwątlenia istniejącego porządku norm, wartości, aspiracji, a w efekcie pojawienia się napięć w relacjach starzy–młodzi, przejawiających się choćby u rodziców poczuciem utraty wpływu na dzieci.

Ponadto osiągnięte wykształcenie (abstrahując od jego rodzaju i poziomu) często traktowane jest statycznie, jako wystarczający zasób, legitymizujący aspiracje dochodowe i społeczne. Świadczy o tym bardzo niski (znacząco niższy niż w mieście) udział dorosłych mieszkańców wsi uzupełniających czy aktualizujących wykształcenie. Okres transformacji oznaczał ogromne zmiany na rynku pracy; zdobywanie wykształcenia wiązało się z nadzieją zajęcia na tym rynku dobrej i na ogół lepszej niż rodzice pozycji. W przypadku części kształ-

³ Wykształcenie ludności w tym wieku może być nieco niższe, gdyż nie ma tu bezrobotnych, którzy na ogół są nieco gorzej wykształceni.

cących się nadzieje, jakie wiązali z wykształceniem, się nie spełniły. Zamiast oczekiwanej promocji społecznej przyszło rozczarowanie w postaci mało płatnej pracy czy bezrobocia. I tylko część młodych swoje aspiracje próbuje realizować za granicą. Szczególnie trudna i społecznie deprymująca sytuacja panuje w wiejskich regionach peryferyjnych⁴.

W końcu pierwszej dekady XX wieku, dwadzieścia lat po rozpoczęciu zmian, nazywanych transformacją systemową, liczba ludności wiejskiej pozostaje prawie taka sama. Trwa to zresztą od lat czterdziestych XX wieku. Stabilność ta odnosi się jednak tylko do liczebności wiejskiej populacji, gdyż inne cechy demograficzne ludności wiejskiej uległy zmianom. Wiele cech, dotąd znacząco odmiennych niż u ludności miejskiej, zanika, a charakterystyki obu grup – przynajmniej demograficzne – są zbliżone. Choć mężczyźni na wsi żyją przeciętnie krócej niż w mieście, to przeciętna długość życia kobiet jest prawie identyczna. Zbliżają się wskaźniki przyrostu naturalnego i dzietności, ludność wiejska, podobnie jak miejska, się starzeje. Na wsi proces ten przebiega wolniej niż w mieście, na co wskazuje mediana wieku.

Relatywna młodość ludności wiejskiej w Polsce to zjawisko stosunkowo nowe, będące także pośrednim skutkiem zmian w kierunkach migracji wewnętrznych. Od 2000 roku saldo migracji staje się dodatnie dla wsi, co jest rezultatem zahamowania odpływu do miasta i napływu na wieś. Brak odpływu to przede wszystkim skutek mało chłonnego miejskiego rynku pracy i istniejącego też tutaj bezrobocia, napływ na wieś stanowi efekt poszukiwania – zwłaszcza przez nową klasę średnią – lepszych warunków życia, a także osiedlania się migrantów ze wsi peryferyjnych, tracących mieszkańców. Dzięki temu bezwzględny i względny udział ludności wiejskiej rośnie. Na ten przeciętny obraz ludności wiejskiej składają się bardzo różne obrazy regionalne (por. tab. 19). Poszczególne regiony zdają się mieć swoje odrębne charakterystyki, będące wynikiem zróżnicowanych dynamik. Choć generalnie liczba ludności wiejskiej rośnie, to są województwa, w których ona spada, a przyrost naturalny już teraz jest tam ujemny. Są też województwa, w których już obecnie mediana wieku jest niewiele mniejsza niż w mieście, ale obserwuje się również znacznie młodsze. Saldo migracji wieś–miasto jest dodatnie dla wsi, ale ogólnie rzecz biorąc, liczba gmin zmniejszających wielkość populacji jest dwukrotnie wyższa niż liczba tych, w których wielkość populacji ulega zwiększeniu. Wskazuje to na wewnątrzregionalne procesy koncentracji ludności wiejskiej, które skupiają tę ludność wokół regionalnych (lub lokalnych) centrów. Zmiana bilansów migracji między miastem a wsią oraz przestrzenna restrukturyzacja rozmieszczenia ludności wiejskiej to ważne i nowe zjawiska na polskiej wsi, które zaistniały po 1989 roku. Do tej charakterystyki stanu trzeba dodać specyficzny typ ruchliwości społecznej, związanej ze zmianą poziomu wykształcenia. Jego znaczący wzrost, a jednocześnie często zdarzający się brak spodziewa-

⁴ Na Mazowszu, w peryferyjnej gminie Sieciechów, na 257 bezrobotnych aż 118 ma wykształcenie co najmniej średnie. Jednocześnie latem brakuje tu sezonowej siły roboczej do pracy przy uprawie warzyw i owoców. Do prac sezonowych przyjeżdżają więc Ukraińcy, Rosjanie, Gruzini, gdyż młodym wykształconym nie odpowiadają ani niskie płace, ani charakter pracy (Balcerek, Wąsik 2012).

nej promocji społecznej, wprowadza dodatkowe naruszenie reguł społecznego funkcjonowania wsi. Wszystko to sprawia, że zjawisko wiejskiego „długiego trwania”, tu polegające na określonych i przewidywalnych relacjach (demograficznych, ruchliwości przestrzennej i społecznej) z miastem, zostało zakłócone. Dotychczasowy industrialny paradygmat relacji miasto–wieś straci swoją zdolność wyjaśniającą.

ZWIĄZKI Z ROLNICTWEM I WIELOZAWODOWOŚĆ

Kategoria „wieś” – jak wynika z wielu badań socjologicznych – należy do tzw. predyktorów wielu negatywnych zjawisk: niższych dochodów, wykształcenia, biedy, wykluczenia społecznego czy zagrożenia nim, także w 2009 roku, po dwudziestu latach rewolucyjnych przemian, zmieniających nie tylko stosunek do własności, lecz także wszystkie (?) reguły funkcjonowania społeczeństwa. W tym okresie odnotowujemy znaczące zmiany w kierunkach horyzontalnej i wertykalnej ruchliwości społecznej oraz przekształcenia struktury społeczeństwa polskiego. Obydwa te procesy dotyczą też wsi. Zmiany kierunku ruchliwości społecznej zostały przeanalizowane w poprzednim podrozdziale. W tym miejscu zostanie podjęta próba charakterystyki struktury społecznej wsi: istniejących tu społecznych różnic i nierówności w trzech wymiarach położenia społecznego: charakteru wykonywanej pracy, wykształcenia, czyli poziomu kwalifikacji, oraz poziomu dochodów, czyli jednego z najważniejszych czynników wyznaczających miejsce w hierarchii współczesnego, konsumpcyjnego społeczeństwa.

Analizując strukturę społeczną wsi, zwykle zaczyna się od charakterystyki stopnia jej agramności. Tę można mierzyć w różny sposób⁵, ale najogólniejszym kryterium jest związek gospodarstwa domowego z gospodarstwem rolnym. W takich gospodarstwach domowych, posiadających jakiegokolwiek gospodarstwo rolne, w 2002 roku żyło 8,5 mln osób, tj. 22% ludności Polski i 58% ludności wiejskiej. Socjologiczne badania masowe ukazują, że w ostatniej dekadzie w tym zakresie zaszła znacząca zmiana, a gospodarstwa domowe związane z gospodarstwem rolnym (których populacja nazywana jest w statystykach „ludnością rolniczą”) przestały dominować w strukturze wsi. Proces dezagraryzacji struktury społecznej polskiej wsi postępuje; znaczące zmiany zaszły tu zwłaszcza od końca lat osiemdziesiątych XX wieku, co skrupulatnie odnotowały reprezentatywne badania socjologiczne (por. Halamska 2011c). Jego nasilenie obserwuje się od 2000 roku, kiedy ludność rolnicza jeszcze stanowiła 55,6% ludności wiejskiej. W 2004 roku zaś stanowiła już mniej niż połowę ludności wiejskiej, w 2006 roku – 48,5% (Wasilewska 2006). Na koniec 2009 roku ta grupa ludności skurczyła się do ok. 40% ludności wiejskiej. Zmiany częściowo wynikają ze zmian rozmiarów i kierunku migracji wewnętrznych, a każda z tych wielkich grup ludności wiejskiej (ludność „rolna”⁶

⁵ Por. na ten temat Halamska 2005a; 2008a.

⁶ Celowo stosuję ten neologizm, by podkreślić pasywny związek z rolnictwem: tu kryterium wyróżnienia jest użytkowanie gospodarstwa rolnego, co nie zawsze oznacza rolnicze gospodarowanie; statystyka masowa wyróżnia „gospodarstwa rolne nieprowadzące produkcji”.

i ludność bezrolna) ma nieco inne charakterystyki, przede wszystkim związane z wiekiem, wykształceniem, aktywnością ekonomiczną, zatrudnieniem.

Tab. 21. Ludność rolnicza i bezrolna w strukturze społecznej wsi

Cecha	Ludność 2009	
	„rolna”	bezrolna
1. Udział ludności w wieku (%):		
15–24 lata	21,2	17,2
65 lat i więcej	24,5	33,2
2. Wykształcenie (współczynnik)*	1089	1102
3. Aktywność ekonomiczna (%):		
– współczynnik aktywności zawodowej	64,4	47,8
– wskaźnik zatrudnienia	59,3	42,1
– pracujący w pełnym wymiarze	54,9	39,8
– pracujący w niepełnym wymiarze	8,5	2,3
– bezrobotni	2,9	5,6
– bierni zawodowo	33,7	52,2

* Współczynnik wykształcenia to suma procentowych udziałów osób o danym poziomie wykształcenia w danej populacji pomnożonych przez liczbę lat niezbędnych do uzyskania odpowiedniego poziomu wykształcenia. Dla wykształcenia wyższego przyjęto 16 lat nauki, dla średniego ogólnego i zawodowego łącznie z policealnym – 13, zasadniczego zawodowego – 11, podstawowego – 8, poniżej podstawowego – 5. Nie wyróżniono tu wykształcenia niższego niż podstawowe, wobec czego współczynnik jest nieco zawyżony.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2010c.

Współczynnik aktywności ekonomicznej i wskaźniki zatrudnienia sytuują Polskę w ogonie UE-27. Tym bardziej trzeba podkreślić bardzo niski poziom tych wskaźników w przypadku omawianej populacji: ludność „rolna” ma bardziej korzystną, „młodszą” strukturę wieku, ale jest nieco gorzej wykształcona w porównaniu z ludnością bezrolną. To zbiorowość bardziej aktywna ekonomicznie, o niewielkim udziale bezrobotnych i znacznie mniejszym udziale zawodowo biernych, chociaż mieszczą się w niej też osoby zbędne w gospodarstwach rolnych albo znajdujące w nich tylko częściowe zajęcie; w jej łonie kryje się owo często przywoływane przy charakterystykach ludności wiejskiej „ukryte bezrobocie”. Cechy ludności bezrolnej wskazują natomiast, że jej bierność w części wynika ze struktury wieku, a wyższy współczynnik wykształcenia wiąże się także z miejskim pochodzeniem (migracje) części tej zbiorowości. Ponadto trzeba pamiętać, że nie cała ludność „rolna” (oficjalnie: rolnicza), czyli ludność mieszkająca w gospodarstwie domowym z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, to rolnicy. Tylko połowa tej subzbiorowości ludności systematycznie pracuje lub pomaga w gospodarstwie rolnym, lecz ponad 1/3 – pomaga tylko od czasu do czasu lub nie pracuje wcale. Te dwa kryteria – życie w rolniczym gospodarstwie domowym oraz praca w rolnictwie lub poza rolnictwem – pozwalają wyróżnić trzy kategorie mieszkańców wsi: rolników indywidualnych i pomagających im członków rodzin (12%), „nierolników” żyjących w rolniczych gospodarstwach domowych (33%) oraz mieszkańców wsi żyjących w nierolniczych gospodarstwach domowych (55%). O takiej strukturze informują reprezentatywne badania socjologiczne (Wciórka 2007: 30). Jeśli natomiast odwołamy się do badań z końca pierwszej dekady XXI wie-

ku, ukazujących źródła utrzymania (zob. tab. 23), to okazuje się, że z rolnictwa utrzymuje się ok. 14% wiejskich gospodarstw domowych oraz ok. 18% mieszkańców wsi.

Niegdys oczywiste powiązania ludności wiejskiej z rolnictwem są dziś dość złożone, o czym świadczy porównanie wymienianych przez statystyki liczby gospodarstw rolnych, oficjalnych wskaźników dotyczących pracujących w rolnictwie oraz pracy w rolnictwie jako podstawowego źródła dochodów. Odnosi się to przede wszystkim do wyżej wymienionej grupy „nierolników” żyjących w rolniczych gospodarstwach domowych. Badania socjologiczne pokazują, że ta grupa to ludzie mentalnie i materialnie niezwiązani z rolnictwem, choć o czymś innym świadczyłoby posiadanie/użytkowanie ziemi. A tę posiadają przedstawiciele wszystkich występujących na wsi kategorii społeczno-zawodowych. Tylko co drugi z właścicieli/użytkowników deklaruje, że pracuje wyłącznie w swoim gospodarstwie, „(...) 15% pracuje w instytucji państwowej lub samorządowej, 10% w spółce państwowo-prywatnej, a 26% w prywatnym zakładzie poza rolnictwem” (Fedyszak-Radziejowska 2010: 68). Rozważyć zatem trzeba, kim jest ta grupa o bardzo różnych zawodach, charakterze pracy, źródłach dochodów, a jednocześnie posiadających ziemię.

Do opisywania tej zróżnicowanej statusowo i zawodowo grupy służyło kiedyś pojemne określenie chłop-robotnika. Kategoria ta, jak pisze Andrzej Kaleta (2005), praktycznie znikła w okresie transformacji systemowej, a na wsi polskiej pojawiła się wielozawodowość wtórna, typowa dla epoki przemysłowej. Krzysztof Zagórski, podtrzymując tezę o istnieniu dwuzawodowości, podkreśla zróżnicowanie wielozawodowości i wskazuje całą paletę zawodów z różnych „szczebli społecznej hierarchii, które są wykonywane przez członków rodzin, użytkujących gospodarstwo rolne. Patrząc na to zagadnienie z innej strony, trzeba zaznaczyć, że 12% wszystkich pracujących w zawodach nierolniczych stanowią członkowie rodzin użytkujących gospodarstwo, a większość z nich (8%) systematycznie lub co najmniej często pomaga w gospodarowaniu. Tak więc do lamusa trzeba odłożyć stwierdzenia, że problematyka tzw. chłoporobotników istotna była tylko w okresie «socjalistycznej industrializacji». Określenie chłoporobotnik nabrało specyficznego znaczenia, nie zawsze pozytywnego, wiele lat przed początkiem transformacji ustrojowej i gospodarczej. Zamiast jednak odrzucać je jako nieprzydatne w nowych okolicznościach, należałoby zastanowić się nad zmianą jego treści i charakteru. Jeśli uświadomimy sobie, że prawie co dziesiąty Polak wykonujący zawody nierolnicze systematycznie lub często pomaga po pracy w swym rodzinnym gospodarstwie, a kilkanaście procent wszystkich pracujących poza rolnictwem żyje w rodzinach chłopskich, to skala problemów związanych z godzeniem obu prac, dojazdami, wynikającym z nich brakiem czasu na życie osobiste i rodzinne, a także zmniejszonymi możliwościami prawdziwie wydajnej pracy i pełnej adaptacji do środowiska pozarolniczego stanie się oczywista” (Zagórski 2007: 17).

Tab. 22. Struktura gospodarstw domowych na wsi według grup społeczno-ekonomicznych w latach 2000–2009 w procentach

Grupa społeczno-zawodowa	Rok badania				
	2000	2003	2005	2007	2009
Pracownicy	28,3	30,2	30,2	36,0	42,1
Rolnicy	11,4	11,7	11,7	12,0	14,1
Pracownicy użytkujący gosp. rolne	12,7	10,2	10,2	8,5	*
Emeryci i renciści	38,9	38,0	38,0	35,1	34,6
Pracujący na własny rachunek	5,8	4,8	4,8	4,6	4,8
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	1,8	5,0	5,0	3,7	4,3

* W 2009 roku ta kategoria w strukturze próby nie występuje – zapewne wchłonęły ją dwie kategorie: „pracownicy” oraz „rolnicy”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Diagnoza społeczna* 2000; 2003; 2005; 2007; 2009.

Bardziej zróżnicowany obraz struktury społecznej ludności wiejskiej pod koniec pierwszej dekady XXI wieku daje raport z badań *Diagnoza społeczna* 2009, w którym podstawą wyróżnienia typów gospodarstw domowych jest główne źródło utrzymania⁷. Gospodarstwa domowe ludności utrzymującej się z pracy stanowią prawie 60%, rolników – prawie 14%; w sumie z pracy utrzymuje się prawie 75% mieszkańców wsi. Wskaźniki ilustrujące to zjawisko (tab. 23) są bardzo zróżnicowane regionalnie. W województwie lubuskim, lubelskim, łódzkim i śląskim z pracy utrzymuje się mniej niż 70% osób. Na przeciwnym biegunie sytuuje się województwo wielkopolskie, gdzie z pracy utrzymuje się ponad 80% ludności wiejskiej. Cechuje je stosunkowo wysoki udział rolników, ale bardzo aktywna zawodowo jest też ludność województwa pomorskiego, w którym udział rolników jest niewielki. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na regionalne zróżnicowanie agrarności polskiej wsi. Zestawione w tab. 23 (kol. 3, 8, 9) informacje kreślą nowy obraz „Polski rolniczej”.

Jeśli jako kryterium rolniczości przyjmie się status społeczno-ekonomiczny gospodarstw domowych i mieszkających w nich osób, to Polska północno-zachodnia (woj. pomorskie, zachodniopomorskie, lubuskie, dolnośląskie) oraz Polska południowa (opolskie, śląskie, podkarpackie, a nawet małopolskie) reprezentuje regiony w niewielkim stopniu agrarne, w których życie ludności wiejskiej w małym stopniu zależy od rolnictwa. Przypomnijmy, że są to regiony o krańcowo różnej strukturze agrarnej oraz wskaźnikach zatrudnienia w rolnictwie. Jeśli jednak weźmiemy jako kryterium agrarności związek z rolnictwem przez wykonywaną w gospodarstwie pracę, to najmniej agrarne okazują się województwa kujawsko-pomorskie, pomorskie, śląskie i zachodniopomorskie (mniej niż 10% pracujących w rolnictwie); najbardziej – lubelskie, podkarpackie, podlaskie i świętokrzyskie (ponad 30% pracujących). Praca ta, na co wskazuje liczba zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych, ma różną wydajność: najwyższa zdaje się w województwach kujawsko-pomorskim, lubuskim, opolskim, śląskim, warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim, gdzie

⁷ Badania przeprowadzone były na próbie 12 381 gospodarstw domowych, w których żyło 37 841 osób. Próba wiejska liczyła 4079 gospodarstw (33%), w których mieszkało 38,7% badanej populacji.

wskaźniki zatrudnienia (poniżej 10 osób na 100 ha) zbliżają się do wskaźników europejskich; najniższą wydajność zaś w województwach najbardziej agrarnych, gdzie wskaźniki zatrudnienia w rolnictwie są bardzo wysokie, powyżej 20 osób na 100 ha użytków rolnych (małopolskie, podkarpackie, świętokrzyskie), co porównywać można tylko z zatrudnieniem w rolnictwie w Rumunii. Tych różnic nie da się wytłumaczyć jedynie zróżnicowaniem stopnia mechanizacji pracy, w grę wchodzi tu także kwestia ilości pracy do wykonania w różnych typach gospodarstw, a raczej jej niedostatecznej ilości, by mogła wchłonąć siłę roboczą. Dotyczy to zwłaszcza drobnych gospodarstw rolnych. W niektórych regionach zatem istnieje duże „nadzatrudnienie”, a praca w gospodarstwie zajmuje niewielką część standardowego rocznego/dziennego czasu pracy.

Tab. 23. Struktura ludności wiejskiej według źródła utrzymania gospodarstw domowych

Województwo	Źródło utrzymania gospodarstwa w procentach						Pracujący w rolnictwie	
	P*	R	WR	E	Re	N	%**	Na 100 ha UR***
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Polska: ludność	50,1	18,0	5,9	16,4	6,0	3,6	17,3	12,9
gospodarstwa domowe	41,2	13,8	4,6	28,1	8,4	3,8		
Dolnośląskie	52,3	10,8	7,3	14,4	6,1	4,1	8,8	7,2
Kujawsko-pomorskie	35,8	33,8	4,9	14,8	7,6	4,2	15,8	10,6
Lubelskie	37,9	28,0	3,3	20,0	7,6	3,3	38,8	17,4
Lubuskie	53,4	7,9	5,8	14,3	11,7	7,0	11,3	4,8
Łódzkie	46,7	17,7	5,2	20,0	4,4	6,0	19,0	17,3
Małopolskie	58,7	13,3	6,8	13,5	5,2	2,4	22,3	26,2
Mazowieckie	46,3	24,5	4,4	16,9	4,0	3,9	13,5	14,4
Opolskie	62,0	5,9	7,9	18,9	4,5	0,8	16,3	8,4
Podkarpackie	61,8	5,5	2,8	18,3	7,5	4,0	33,2	20,8
Podlaskie	20,8	54,3	2,9	16,1	1,7	4,2	31,8	11,8
Pomorskie	61,2	9,5	5,6	12,7	4,1	6,9	8,9	7,3
Śląskie	54,1	4,8	12,5	22,8	3,8	2,0	6,3	14,5
Świętokrzyskie	41,4	24,7	4,3	17,9	10,7	1,0	32,6	24,5
Warmińsko-mazurskie	51,1	20,0	1,6	13,5	9,8	4,1	16,5	6,2
Wielkopolskie	53,2	20,6	8,1	11,1	5,4	1,6	16,0	11,2
Zachodniopomorskie	50,1	18,0	5,9	16,4	6,0	3,6	9,7	4,1

* Legenda: P – pracownicy; R – rolnicy, WR – pracujący na własny rachunek; E – emeryci; Re – renciści; N – inne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie:
bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*,

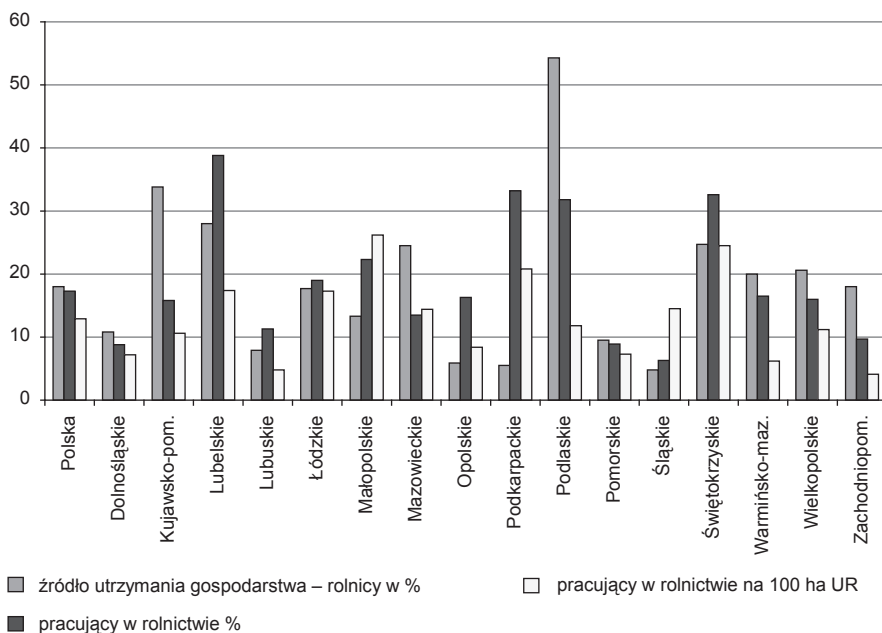
** GUS 2011d,

*** GUS 2010c.

Zatrudnienie przekłada się w tym wypadku na czas pracy rzeczywiście wykonywanej oraz czas swoistej, acz niemożliwej do zrealizowania w niewielkim gospodarstwie „gotowości do pracy”. Ta niemożność realizacji ma jednak nie tylko realne uwarunkowania. Można przypuszczać, że są to także uwarunkowania psychologiczne, o czym może świadczyć fakt, że nieduże gospodarstwa, wobec nadmiaru istniejącej w nich siły roboczej i niewielkich oficjalnych dochodów, nie produkują nie tylko na rynek, ale nawet na samozaopatrzenie. Zjawisko to potwierdzają statystyki dotyczące zatrudnienia w rolnictwie, w których wyróżnia się różne kategorie zatrudnienia: pełnozatrudnionych i pracujących wyłącznie w gospodarstwie (z tym że nie są to kategorie tożsame), pracujących głównie w gospodarstwie, dodatkowo w gospodarstwie itp. Rodzi się zatem ważne pytanie, dotyczące tożsamości społecznej ludzi, którzy z jednej strony co innego robią, a z drugiej – z czego innego żyją. Niektórzy widzą w nich wręcz prawdziwych chłopów, posiadających względną autonomię i funkcjonujących według rodzinnej i chłopskiej racjonalności. Jednakże ta grupa – posiadająca gospodarstwa, nawet w nich pracująca, której środki do życia pochodzą przede wszystkim spoza gospodarstwa – z chłopami prowadzącymi gospodarstwa według klasycznych reguł tej gospodarki, opisanych na początku XX wieku przez Aleksandra Czajanowa, ma niewiele wspólnego. To quasi-chłopi, grupa o specyficznych charakterystykach, część niedysiejszych chłopów-robotników. Nie utrzymują się z gospodarstwa, nie dążą więc do wykorzystania w nim wolnej siły roboczej. Posiadają względną autonomię, jednak nie jest to autonomia względem społeczeństwa globalnego, ale wobec gospodarstwa, z którego nie trzeba żyć. Nadto staje się ono obecnie, w istniejącym systemie płatności bezpośrednich, źródłem renty. Niedgdy chłopski etos pracy uległ pełnemu rozpadowi, a potrzeby kształtuje wszechobecna ideologia konsumpcjonizmu (por. Halamska 2005a; Wasilewski 2012).

Praca w gospodarstwie może być wykonywana w różny sposób, różne mogą być motywy jej wykonywania, różna może być ich „ważność” dla wykonujących; może też przynosić bardzo różne efekty ekonomiczne. Dobrą ilustracją tego stanu rzeczy jest charakterystyka typów gospodarzy, jaką dał jeden z mazowieckich rolników. Wśród ośmiu wyróżnionych przez niego typów trzy charakteryzują różne sytuacje pracy częściowej. To: „1) gospodarze, którzy mają grunty orne, ale ich nie sprzedają, tylko oddają w dzierżawę. Taka sytuacja występuje głównie we wsi Występ. Gospodarstwa te nie mają szans na przetrwanie, prędzej czy później zostaną wykupione przez właścicieli, którzy już posiadają dużo ziemi; 2) gospodarze, którzy posiadają umiarkowanie mało ziemi, ok. 6 ha. Dzieci pracują w mieście, a po pracy, w dni wolne zajmują się gospodarstwem, dopóki rodzice żyją. Po ich śmierci albo sprzedają ziemię, albo wydzierżawiają ją; 3) «drobni gospodarze» posiadający działki; coraz rzadziej je uprawiają. Kiedyś grunty te przeznaczano na warzywa, głównie kalafiori i fasolkę szparagową, które to następnie były odstawiane do skupu warzyw. Obecnie działalność ta nie jest opłacalna, ponieważ towar trzeba kontraktować, zatem mali producenci nie mają szans przetrwać” (Balcerek, Wąsik 2012: 135–136). W skali globalnej te różne sytuacje składają się na rozbież-

ność wskaźników definiujących agrarność: pracy w rolnictwie i źródeł utrzymania. Jej regionalny wymiar ilustruje ryc. 13.



Ryc. 13. Rozbieżność wskaźników agrarności w regionach

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009, GUS 2011d; GUS 2010c.

Oprócz regionów o wyraźnie rozbieżnych charakterystykach, w których liczba pracujących jest znacznie wyższa od utrzymujących się z rolnictwa (województwa podkarpackie, lubelskie, świętokrzyskie), są też regiony o zbieżnych charakterystykach, świadczące albo o znacznej dezagraryzacji (np. województwa pomorskie, dolnośląskie), albo o silnej, utrwalonej bądź rodzącej się profesjonalnej agrarności (województwa wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, podlaskie), będącej lub stającej się elementem regionalnej tożsamości.

Ta złożona agrarność wiąże się ze wspomnianą już kwestią wielozawodowości czy wieloaktywności⁸ rolników. Współcześnie może ona mieć dwie podstawowe formy: „diachroniczną”, kiedy jednostka w ciągu swojej aktywności ekonomicznej kolejno wykonuje wiele różniących się od siebie i wymagających różnych kwalifikacji zajęć, będących źródłem jej dochodów, oraz „synchroniczną”, kiedy w celach zarobkowych w tym samym czasie wykonuje różne czynności, wymagające odmiennych kwalifikacji. W grupie rolników analizowana tu ich „synchroniczna” wielozawodowość przybiera dwie zasad-

⁸ Zob. na ten temat bardzo ciekawą dyskusję wokół książki Marty Błąd *Wielozawodowość w rodzinach rolniczych. Przyczyny, uwarunkowania, tendencje rozwoju* (Błąd 2011) między Andrzejem Kaletą a Jerzym Wilkinem w kwartalniku *Wieś i Rolnictwo* 2011, nr 2.

nicze formy: „poszerzenia” działalności gospodarstwa rolnego i przekształcenia go w przedsiębiorstwo wiejskie bazujące na gospodarstwie rolnym⁹ lub pracy rolnika w gospodarstwie i poza nim. Skalę tych dwóch zjawisk można statystycznie oszacować. Powszechny Spis Rolny w 2010 roku odnotowuje 115 tys. gospodarstw prowadzących zarobkową działalność gospodarczą inną niż rolnicza, choć bezpośrednio związaną z gospodarstwem rolnym. Były to usługi rolnicze świadczone własnym sprzętem, agroturystyka, produkcja rękodzieła, przetwórstwo płodów rolnych, produkcja energii odnawialnej, przetwarzanie drewna, akwakultura, kontraktowe prace rolnicze i nierolnicze, leśnictwo i inne. W wielu wypadkach dochody z tej dodatkowej działalności przekraczały dochody z gospodarstw rolnych. Drugi rodzaj wielozawodowości „synchronicznej” to łączenie pracy w gospodarstwie z pracą poza nim – i tu rodzi się dylemat: użytkownika, współmałżonka, dzieci i innych członków rodziny/gospodarstwa domowego? Możemy go zilustrować informacjami o rocznym deklarowanym czasie pracy w gospodarstwie rolnym: tab. 24 pokazuje, jak czas pracy w rolnictwie jest „nierówno podzielony” między pracujących. W gospodarstwach rodzinnych praca około 15% pracujących stanowi 1/3 całych nakładów pracy w tym rolnictwie. Ze względu na roczny czas pracy z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że to ponad 700-tysięczna grupa „jednozawodowców”; sporo jest ich też w liczącej prawie pół miliona grupie osób, których roczny czas pracy można szacować między 3/4 a całym „rolniczym” etatem. Reszta ludności „rolnej” (w zdefiniowanym wyżej znaczeniu) ma wiele czasu na wykonywanie innej działalności zawodowej. Znaczna jej część pracuje poza rolnictwem, ale są też bierni zawodowo z powodu wieku emerytalnego, częściowej niezdolności do pracy, bezrobocia i innych podawanych, choć nie zawsze rzeczywistych przyczyn. „Okazuje się, że mieszkańcy wsi żyjący w rolniczych gospodarstwach domowych mają różny wkład pracy we wspólne gospodarstwo rolne. Z odpowiedzi na pytanie o wymiar ich zaangażowania wynika, że systematycznie pracuje lub pomaga we wspólnym gospodarstwie rolnym co drugi (50%), a prawie co szósty (16%) angażuje się często, ale niesystematycznie, i prawie tyle samo (17%) czyni to od czasu do czasu. Natomiast 17% członków rolniczych gospodarstw domowych w ogóle nie uczestniczy w pracach gospodarskich” (Wciórka 2007: 29). Obserwacje te potwierdza niżej zamieszczone zestawienie (tab. 24).

Jeślibyśmy skoncentrowali się tylko na użytkownikach gospodarstw rolnych, to PSR 2010 podaje, że było ich prawie 2400 tys., a w przeliczeniu na pełnozatrudnionych – 1100 tys. Oznacza to, że także znaczna część z nich miała możliwość wykonywania innych prac niż tylko wchodzące w zakres prac rolnika. Tę wielozawodowość ludności rolniczej (tj. ludności w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego) dobrze ilustruje zróżnicowana struktura źródeł utrzymania. Dochody w większości rolnicze ma 64% rodzin użytkowników gospodarstw rolnych, w większości pochodzą-

⁹ Interesującą koncepcję wiejskiego przedsiębiorstwa bazującego na gospodarstwie rolnym stworzyli w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Francuzi. Zob. jej charakterystykę w: Halamska 2002a.

Tab. 24. Czas pracy użytkowników i członków ich rodzin w gospodarstwie rolnym w 2007 roku

Jednostki	Wymiar rocznego czasu pracy w godzinach				
	< 530	531–1060	1061–1590	1591–2119	> 2120
W tys. osób	2100,8	981,2	668,8	487,1	726,7
4964,6 tys. = 100%	42,1%	19,8	13,5	9,8	14,6
W tys. AWU	202,02	366,8	416,7	427,5	726,7
2139,6 tys. = 100%	9,4	17,4	19,5	20,0	34,0
Osób na 1 AWU	10,4	2,68	1,6	1,14	1,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS 2010c, tab. 55.

ce z pracy najemnej – 21%, z pracy na własny rachunek – ok. 3%, głównie z rent i emerytur – 11%¹⁰. Wielozawodowość występuje także wśród bezrolnej ludności wsi, choć tu można raczej mówić o „wielozawodowości diachronicznej”, spotykanej przede wszystkim u pracowników nieposiadających stałego zatrudnienia. Ich udział wśród ludności wiejskiej jest znaczny. Z danych badania *Diagnoza społeczna 2009* wynika, że w latach 2005–2009 około 25% aktywnych zawodowo doświadczyło bezrobocia i zapewne wielu z nich nie znalazło się na wcześniej zajmowanym stanowisku. W tym okresie wiele osób – z różnych przyczyn – zmieniał miejsce pracy; co szósta z nich wiele razy, trzykrotnie i więcej. Dla ponad połowy z nich zmiana miejsca pracy wiązała się ze zmianą zawodu, w przypadku co ósmej – także zmianą miejsca zamieszkania. Mobilność zawodowa pociągała w tym wypadku za sobą mobilność przestrzenną. Widocznie częściej doświadczały tego osoby z wykształceniem średnim, co wynika zapewne ze sporej obecności w tej grupie osób z wykształceniem ogólnym. Jest to także wskaźnikiem elastyczności i mobilności zawodowej tej grupy, posiadającej pewien potencjał pozwalający na dostosowanie się do zmieniającego się rynku pracy. Osobom z niższym wykształceniem, wśród których mobilność ta jest rzadziej obserwowana, brakuje owego potencjału; natomiast wśród osób z wykształceniem wyższym mobilność zawodową może blokować (oczekiwana) statusotwórcza funkcja wykształcenia, blokująca podjęcie pracy poniżej oczekiwań.

Innym rodzajem jest wielozawodowość gospodarstw domowych, rozpoznawana za pośrednictwem liczby źródeł dochodów w gospodarstwie domowym. Opierając się na tych samych badaniach, stwierdzamy, że w strukturze wszystkich badanych wiejskich gospodarstw domowych 4/5 stanowią gospodarstwa posiadające kilka źródeł dochodu: dwa – 38%, trzy – 21%, cztery – 12%, pięć i więcej – 9% gospodarstw. Jedno źródło dochodu miało tylko 20% wiejskich gospodarstw domowych¹¹. Są to tylko źródła oficjalnie deklarowane. Trzeba także wziąć pod uwagę pracę wykonywaną w tzw. szarej strefie, występującą zarówno wśród ludności rolniczej, jak i nierolniczej, a przyjmującą postać wielozawodowości synchronicznej.

¹⁰ Obliczenia własne na podstawie: GUS 2010a, tab. 1.¹¹ Co oznacza tylko dochody z gospodarstwa rolnego albo jedną pensję czy świadczenie socjalne.

STATUS SPOŁECZNO-ZAWODOWY

Na zróżnicowanie struktury społecznej wsi można spojrzeć z wielu stron. Z badań CBOS wynika, że w 2006 roku w instytucjach publicznych i państwowych zatrudnionych było 22% pracujących na wsi, w spółkach publicznych i prywatnych 14%, w sektorze prywatnym poza rolnictwem 33%, w prywatnych gospodarstwach rolnych 31% (Wciórka 2007: 35). Zdecydowana większość pracujących pracuje w sektorze prywatnym, 15% – w sektorze państwowym, a jednostki samorządu terytorialnego są pracodawcami dla ponad 3% pracujących. Warto odnotowania są tu także proporcje między pracującymi w sektorze publicznym i prywatnym, które kształtują się jak 1:3¹². Równocześnie, o czym wspominaliśmy w części poświęconej gospodarce, struktura zatrudnienia w podziale na sektory wskazuje na znaczenie sektora publicznego na lokalnym rynku pracy.

Jak wynika z analizy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*, w zbiorowości aktywnych zawodowo 12% stanowili bezrobotni (4,6% całej badanej populacji), choć nie wszyscy bezrobotni zarejestrowani byli w urzędach pracy: takich było 83%. Wszystkie oficjalne wskaźniki informują o niższej na wsi niż w mieście stopie bezrobocia, ale jak wynika z danych BAEL, to na wsi w 2009 roku dotknięta bezrobociem była prawie co dziesiąta rodzina, w mieście co dwunasta¹³. Ponad 70% zarejestrowanych bezrobotnych miało wykształcenie zawodowe i średnie (przede wszystkim ogólne), co piąty – podstawowe, a co dwunasty – wyższe. W stosunku do struktury wykształcenia całej populacji wiejskiej wśród bezrobotnych nadreprezentowane są osoby z wykształceniem zawodowym i średnim (w całej populacji wiejskiej 52%), niedoreprezentowane – z wykształceniem podstawowym (ok. 38%). Choć 90% było gotowych do podjęcia pracy już w następnym tygodniu, to aktywnie w ciągu ostatnich czterech tygodni poszukiwało jej tylko 3/4 bezrobotnych. Wskazuje to, że pewna liczba bezrobotnych nie jest rzeczywiście zainteresowana podjęciem pracy; można przypuszczać, że twierdzenie takie dotyczy co najmniej co czwartego mieszkańca wsi posiadającego status bezrobotnego.

Skoncentrujmy się na ludności pracującej i wykonywanych przez tę ludność zawodach, choć w sytuacji „końca pracy” zawód to ponoć pojęcie archaiczne, nieodpowiadające ponowoczesnym czasom, kiedy nie trzeba mieć zawodu, lecz tylko pewne umiejętności, aby być elastycznym na rynku pracy¹⁴. Tu strukturę zawodową wsi przedstawiamy w podziale na kategorie społeczno-zawodowe według standardowej klasyfikacji ISCO.

¹² Skalę zmian, jakie zaszły w ciągu dwudziestu lat w tym zakresie, ilustruje odwołanie się do międzynarodowych badań z 1993 roku: w 1988 roku proporcje zatrudnionych w tych dwóch sektorach kształtowały się jak 1:0,9, a sektor prywatny reprezentowany był przede wszystkim przez rolników indywidualnych; w 1993 roku wynosiły natomiast 1:1,3 (Kováč 2007).

¹³ Wynika to z różnej liczebności gospodarstw domowych: wobec przeciętnej 2,7 osoby gospodarstwo domowe w mieście liczyło 2,5 osoby, na wsi – 3,3 osoby (GUS 2010a).

¹⁴ Anthony Giddens (2004: 436) pisze: „Zdaniem socjologów i ekonomistów, efektem globalizacji gospodarki i zapotrzebowania na «elastycznych» pracowników będzie rosnąca liczba pracowników z portfolio, czyli ludzi posiadających szereg umiejętności zawodowych i rekomendacji z poprzednich miejsc pracy, którzy będą się nimi posługiwać w swoim życiu zawodowym (...) kariera zawodowa w dzisiejszym znaczeniu będzie rzadkością”.

Tab. 25. Kategorie społeczno-zawodowe w zbiorowości „pracujących” i „niepracujących” w procentach

Kategorie społeczno-zawodowe	Pracujący: zawód obecnie wykonywany	Niepracujący: zawód ostatnio wykonywany
1. Menedżerowie, kierownicy, wyżsi urzędnicy	3,2	1,2
2. Specjaliści	7,0	3,9
3. Technicy i personel pośredni	5,9	4,2
4. Urzędnicy, pracownicy biurowi	4,4	4,3
5. Pracownicy usług osobistych, sprzedawcy	9,2	10,2
6. Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy	30,9	33,0
7. Robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy	21,7	19,3
8. Operatorzy i monterzy maszyn	9,3	8,8
9. Pracownicy przy pracach prostych	8,1	15,0
10. Siły zbrojne	0,3	0,2
N	5592	3970

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

W zbiorowości pracujących na wsi w 2009 roku dominują zawody rolnicze, ale prawie równie często spotykamy przedstawicieli zawodów robotniczych, które wymagają specjalistycznego przygotowania, oraz rzemieślników (kat. 7 i 8). Różne kategorie – nazwijmy je ze względu na niefizyczny charakter pracy – „białych kołnierzyków” stanowią już ponad 1/5 pracującej ludności wsi. Pracownicy usług i robotnicy niewykwalifikowani mają około dziesięcioprocentowe udziały w strukturze. Porównanie struktury tej zbiorowości ze strukturą społeczno-zawodową zbiorowości niepracujących (bierni zawodowo i bezrobotni) może służyć za (przybliżony) wskaźnik kierunku przemian międzygeneracyjnych: lekko spada zatrudnienie w rolnictwie, dość silnie udział robotników niewykwalifikowanych, co wskazuje na poprawę wykształcenia. Lekko wzrasta udział rzemieślników i robotników wykwalifikowanych, silnie – o ponad 7 punktów procentowych – udział „białych kołnierzyków”. Przyczyny tych zmian są wielorakie: zmiany w strukturze całej gospodarki po 1989 roku, kształtujące „zapotrzebowanie” na pewne kategorie zawodowe i marginalizujące inne, wzrost wykształcenia ludności wiejskiej (spowodowany wpływem wielu czynników) oraz migracje z miasta na wieś, zwłaszcza modne przemieszczanie się miejskiej klasy średniej w strefy podmiejskie. Znaczący wzrost dwóch pierwszych kategorii, najwyżej usytuowanych w strukturze, wiązałabym właśnie ze wzrostem wykształcenia oraz dodatnim dla wsi od 2000 roku saldem migracji wieś–miasto. Wpływ tych czynników z różną siłą oddziaływał na ukształtowanie się struktury społeczno-zawodowej w różnych regionach, co ilustruje tab. 26.

W efekcie struktura ta jest bardzo zróżnicowana regionalnie, co widać przede wszystkim w wypadku udziału rolników: między województwem śląskim cechującym się najniższym udziałem (ok. 12%) a województwem podlaskim (66%) różnica jest ponad pięciokrotna. Duży udział rolników w strukturze idzie w parze z niewielkim udziałem „białych kołnierzyków”: w województwie podlaskim jest ich mniej niż 3%, w warmińsko-mazurskim – 5%, w lubelskim niecałe 6%. Ich udziały powyżej przeciętnej mają województwa ma-

Tab. 26. Regionalna struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej (procent)

Województwo	Kategorie społeczno-zawodowe									
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Polska ogółem	5,7	16,5	11,7	7,5	11,5	12,8	18,0	8,8	7,6	b.d.
Polska – wieś	3,2	7,0	5,9	4,4	9,2	30,9	21,7	9,3	8,1	0,3
Dolnośląskie	3,2	8,7	7,7	5,8	14,4	18,3	21,5	16,3	3,8	0,3
Kujawsko-pomorskie	2,0	8,6	4,6	4,0	9,6	40,3	15,5	7,6	7,3	0,7
Lubelskie	1,6	4,1	5,5	3,6	5,5	52,0	17,5	5,0	5,0	0,2
Lubuskie	2,7	7,3	8,2	5,5	12,7	12,7	21,8	13,6	14,5	0,9
Łódzkie	5,0	5,0	4,7	4,1	6,1	35,3	22,2	9,9	7,0	0,9
Małopolskie	4,4	11,0	7,3	2,4	9,8	27,5	20,8	8,0	8,8	–
Mazowieckie	1,7	6,3	5,5	6,2	7,3	38,4	17,9	9,4	7,3	0,0
Opolskie	5,8	7,2	6,8	7,2	9,2	14,5	29,5	8,7	11,1	–
Podkarpackie	1,9	6,4	8,4	3,3	9,3	25,5	26,5	12,9	5,7	–
Podlaskie	0,0	2,6	2,6	1,6	7,3	66,5	12,0	3,7	3,7	–
Pomorskie	5,6	8,3	7,5	6,0	14,3	13,2	27,8	9,8	6,8	0,8
Śląskie	5,0	8,6	6,6	5,5	14,9	11,6	28,5	13,5	5,8	–
Świętokrzyskie	3,6	4,7	4,4	4,0	5,5	42,3	18,2	7,3	9,9	–
Warmińsko-mazurskie	1,5	3,4	3,4	3,0	8,9	37,9	28,6	3,4	8,9	1,0
Wielkopolskie	3,2	7,4	6,1	4,4	8,8	27,4	23,9	9,6	8,8	0,3
Zachodniopomorskie	4,9	6,6	2,2	3,8	8,2	16,5	18,7	8,8	30,2	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*. Dla wiersza „Polska ogółem” – *Diagnoza społeczna 2011*, tab. 4.9.3. Kategorie społeczno-zawodowe: 1 – menedżerowie, kierownicy, wyżsi urzędnicy; 2 – specjaliści; 3 – technicy i personel pośredni; 4 – pracownicy biurowi; 5 – pracownicy usług osobistych, sprzedawcy; 6 – rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy; 7 – robotnicy, rzemieślnicy; 8 – operatorzy i monterzy maszyn; 9 – pracownicy przy pracach prostych; 10 – siły zbrojne.

łopolskie, śląskie, opolskie oraz pomorskie. Dość zróżnicowany jest też udział pracowników usług. Znacznie wyższy niż przeciętny obserwuje się w województwach: dolnośląskim, pomorskim i śląskim; znacznie niższy – w lubelskim i świętokrzyskim. Zwraca też uwagę bardzo duży udział robotników niewykwalifikowanych w województwie zachodniopomorskim. Każde z województw ma zatem nieco inny profil społeczno-zawodowy. Bardzo wyrazistym profilem odznacza się województwo podlaskie i lubelskie, zdominowane przez rolników, które zatrzymało nisko kwalifikowaną siłę roboczą. Obecność dużych aglomeracji ma dość wyraźny wpływ na społeczno-zawodowy profil województw dolnośląskiego, małopolskiego, pomorskiego, śląskiego, opolskiego. Tu udział „niewiejskich” grup zawodowych, grup pracy niefizycznej i usług (kategorie 1–5 w tab. 26 i 27) waha się między 30% a 40%. To typ struktury zawodowej wsi zurbanizowanej i co charakterystyczne – w tej grupie nie ma ani jednego regionu tzw. Polski B, to jest obszarów wiejskich położonych na prawym brzegu Wisły.

Na przekształcającą się strukturę społeczno-zawodową polskiej wsi można spojrzeć i w inny sposób, tworząc z wyróżnionych dziesięciu kategorii większe grupy, którym przypisać można pewne charakterystyki klasowo-warstwowe. Nawiązując do weberowskiej teorii stratyfikacji, wyróżnione kategorie społeczno-zawodowe można połączyć w szersze grupy społeczno-zawodowe, na podstawie ich położenia rynkowego, pozycji zawodowej i stosunków własności (por. Domański 2011). Obraz struktury i tendencji jej przemian jest wówczas bardziej widoczny.

Tab. 27. Kategorie i grupy społeczno-zawodowe w strukturze pracujących na wsi w 2009 roku

Kategorie społeczno-zawodowe	Procent pracujących	Grupy społeczno-zawodowe	Procent pracujących
1. Menedżerowie, kierownicy, wyżsi urzędnicy	3,2	1. Wyższa klasa średnia (kat. 1, 2)	10,2
2. Specjaliści	7,0	2. Niższa klasa średnia (kat. 3 i 4)	10,3
3. Technicy i personel pośredni	5,9	3. Pracownicy usług (kat. 5)	9,2
4. Urzędnicy, pracownicy biurowi	4,4	4. Rolnicy (kat. 6)	30,9
5. Pracownicy usług osobistych, sprzedawcy	9,2	5. Robotnicy wykwalifikowani (kat. 7 i 8)	31,0
6. Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy	30,9	7. Robotnicy niewykwalifikowani (kat. 9)	8,1
7. Robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy	21,7	8. Inni (kat. 10)	0,3
8. Operatorzy i monterzy maszyn	9,3		
9. Pracownicy przy pracach prostych	8,1		
10. Siły zbrojne	0,3		

Źródło: opracowanie własne na podstawie tab. 25.

Przy takim podziale przejście do innych koncepcji podziałów społecznych, np. koncepcji Pierre’a Bourdieu, jest stosunkowo proste: dość łatwo można zaliczyć te kategorie do „klasy średniej” oraz „klasy ludowej”. Warto tu odwo-

łać się do interesującej operacjonalizacji tej koncepcji autorstwa Macieja Gduli i Przemysława Sadury. „Klasy definiowaliśmy podobnie jak Bourdieu, używając zróżnicowanych kryteriów. Składały się na nie trzy zasadnicze typy kapitałów: ekonomiczny, społeczny, kulturowy. Kapitał ekonomiczny rozumieliśmy jako własność w przypadku właścicieli przedsiębiorstw lub wynagrodzenie z pracy, poza tym uwzględnialiśmy rodzaj wykonywanej pracy z wiodącym podziałem na fizyczną i umysłową oraz kontrolę pracy innych lub podleganie kontroli. Kapitał społeczny definiowaliśmy jako liczbę powiązań i znajomości, a kapitał kulturowy konceptuowany był głównie przez odniesienie do poziomu wykształcenia” (Gdula, Sadura 2012a: 8). Ponieważ jednak i „klasa średnia”, i „klasa ludowa” są zbiorowościami bardzo zróżnicowanymi, tu pozostaną przy podziale na grupy społeczno-zawodowe, bardziej użytecznym przy dalszych analizach zróżnicowania społeczeństwa wiejskiego.

STRUKTURA WYKSZTAŁCENIA

Struktura społeczno-zawodowa powiązana jest z wykształceniem. Od czasu przeprowadzenia NSP w 2002 roku poziom wykształcenia ludności wiejskiej poprawił się znacząco. Ponad dwukrotnie (4,3% wobec 9,9%) wzrósł udział ludności z wykształceniem wyższym, poprawił się (z 22,4% do 25,3%) udział ludności z wykształceniem średnim: ogólnym, zawodowym, policealnym. Spadek odnotowały natomiast kategorie z wykształceniem zasadniczym (o 9%) oraz podstawowym łącznie z gimnazjalnym (o 17%). Ogólny wskaźnik wykształcenia wzrósł w stosunku do 2002 roku o 50 punktów (2002 – 1016). Warto też przypomnieć, jak wielki dystans pokonała ludność wiejska w stosunku do pokolenia swoich ojców: analogicznie liczony dla tego pokolenia wskaźnik wykształcenia wynosił tylko 896.

Poziom tego wykształcenia jest – jak można było przewidzieć – zróżnicowany w województwach. Najwyższe jego współczynniki odnotowujemy w województwach mazowieckim i wielkopolskim, najniższe – w podlaskim, warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim. O różnicach tych decyduje przede wszystkim udział osób z wykształceniem wyższym i średnim. Różnica między województwem mazowieckim, mającym najwyższe udziały w obydwu najwyższych grupach wykształcenia, a województwem warmińsko-mazurskim o najniższych wskaźnikach wykształcenia w analogicznych grupach wynosi aż 135 punktów, składających się na wskaźnik wykształcenia.

Również dynamika zmian jest zróżnicowana. Jeśli wziąć pod uwagę wykształcenie wyższe, to jego najsilniejsze przyrosty odnotować trzeba w województwach dolnośląskim, łódzkim, wielkopolskim, a najsłabsze – w podkarpackim i opolskim. Wykształcenie decyduje w dużym stopniu nie tylko o pozycji społeczno-zawodowej, lecz także o szansach na rynku pracy. Zwłaszcza rolę taką odgrywa wykształcenie wyższe, które choć automatycznie nie gwarantuje zatrudnienia, to jednak znacząco wpływa na szanse na rynku pracy, co wykazuje analiza Izasława Frenkla (Frenkel 2010; tu tab. 27 prezentująca wskaźniki zatrudnienia dla grup wykształcenia); znaczne szanse na zatrudnienie mają również osoby legitymujące się wykształceniem zawodowym, ale też

wiele z nich, co wykazaliśmy wyżej, dotyka bezrobocia. Być może związane jest to z ich niechęcią do zmian profilu zawodowego, doksztalcania się: w mieście prawie pięciokrotnie częściej niż na wsi osoby w wieku 15–64 lata uczestniczyły w różnych formach kształcenia pozaszkolnego (por. GUS 2010a: 135).

Tab. 28. Struktura wykształcenia ludności wiejskiej w końcu pierwszej dekady XXI wieku

	Poziom wykształcenia (w procentach)					Wskaźnik wykształcenia*
	W (16 lat)	Ś (13 lat)	Z (11 lat)	P (8 lat)	<P (5 lat)	
Polska	9,9	25,5	26,5	31,7	6,4	1067
Dolnośląskie	10,2	27,1	26,9	28,5	7,2	1065
Kujawsko-pomorskie	8,5	23,7	29,1	33,6	5,1	1059
Lubelskie	9,4	26,3	23,2	34,9	6,2	1058
Lubuskie	9,1	25,5	28,2	29,7	7,5	1062
Łódzkie	9,5	25,6	25,1	35,5	4,3	1066
Małopolskie	9,7	26,3	28,5	29,1	6,4	1093
Mazowieckie	11,8	26,9	23,9	32,7	4,7	1087
Opolskie	8,4	22,9	28,5	27,0	13,1	1058
Podkarpackie	9,6	25,9	25,6	30,8	8,4	1078
Podlaskie	8,5	23,1	17,9	38,1	12,4	1000
Pomorskie	9,4	24,1	27,9	31,9	6,6	1059
Śląskie	11,6	27,9	29,8	24,5	6,1	1053
Świętokrzyskie	10,3	25,3	25,1	33,9	5,3	1068
Warmińsko-mazurskie	7,6	21,7	23,5	38,1	8,9	1012
Wielkopolskie	10,5	24,9	31,2	29,8	3,7	1092
Zachodniopomorskie	9,2	23,3	24,9	34,9	7,7	1006
Wskaźnik zatrudnienia w 2009 roku						
Wieś ogółem	79,4	62,2	66,2	21,5		
Ludność rolnicza	82,6	73,6	81,4	34,2		
Ludność bezrolna	77,7	54,3	54,1	12,3		

* Suma ilorazów odsetek poziomu wykształcenia przez liczbę lat nauki, koniecznych dla osiągnięcia danego poziomu wykształcenia (liczby oznaczające lata nauki w nawiasach).

Źródło: obliczenia własne na podstawie: NSP 2011; Frenkel 2011.

Wykształcenie często utożsamiane jest z poziomem tzw. kapitału ludzkiego. Jego szersza definicja ekonomiczna mówi, że na kapitał ludzki składają się „ludzie i ich umiejętności. Kapitał ludzki obejmuje (...) zarówno formalne wykształcenie (...) jak i inteligencję oraz wrodzone zdolności, stan zdrowia, cechy charakteru, a nawet takie czynniki jak znajomości i powiązania (...)” (Herbst 2007: 11). W *Diagnozie społecznej* 2009 po raz drugi (pierwszy raz w roku 2007) podjęto próbę pomiaru kapitału ludzkiego w oparciu o takie wskaźniki jak: wykształcenie, korzystanie z komputera, umiejętność znalezienia informacji przy użyciu wyszukiwarki, znajomość języka angielskiego

go, uczestnictwo w kształceniu ustawicznym i doksztalcaniu. Okazuje się, że najmniejszy wpływ na przyrost poziomu kapitału ludzkiego ma wzrost wykształcenia, znacznie mniejszy niż inne wymieniane wyżej czynniki, zaliczane do kompetencji cywilizacyjnych. Ponieważ mają one na wsi niski poziom, także kapitał ludzki na wsi był i jest najniższy, niższy w porównaniu z kapitałem ludzkim mieszkańców wszystkich innych typów miejscowości, w tym najmniejszych miast. Wśród różnych grup ludności pracującej najniższym wskaźnikiem legitymują się rolnicy; niższy mają tylko bierni zawodowo emeryci i renciści. Potwierdza się też tutaj ogólna prawidłowość: najniższy poziom kapitału społecznego mają ludzie najstarsi, powyżej 45 roku życia, najwyższy – najmłodsi, poniżej 35 lat. Niezwykle trafny wydaje się komentarz tej sytuacji auterek odpowiedniej części opracowania *Diagnozy społecznej* 2009. „Niekorzystne dla mieszkańców wsi różnice w wyposażeniu w kapitał ludzki nie zmniejszają się, mimo wzrostu jego poziomu w okresie 2007 i 2009 także i dla tej grupy. Podobnie mimo poprawy utrzymuje się pozycja pracujących w rolnictwie w uporządkowaniu grup społeczno-zawodowych wg poziomu kapitału. To podkreśla skalę inwestycji w kapitał ludzki tych grup społecznych niezbędnych do zmniejszenia nierówności w poziomie kapitału, które mogą hamować przekształcenia obszarów wiejskich” (Węziak-Białowolska, Kotowska 2009: 100).

Tab. 29. Struktura społeczno-zawodowa a poziom wykształcenia

Kategoria struktury społeczno-zawodowej	Procent populacji	Struktura wykształcenia w procentach				Wskaźnik wykształcenia
		wyższe	średnie	zawodowe	podstawowe	
Wyższa klasa średnia (kat. 1, 2)	10,2	66,2	25,9	6,9	0,1	1473
Niższa klasa średnia (kat. 3 i 4)	10,3	25,9	60,8	11,5	0,2	1333
Pracownicy usług (kat. 5)	9,2	6,8	48,9	37,5	6,8	1211
Rolnicy (kat. 6)	30,9	2,3	24,6	46,6	26,3	1080
Robotnicy wykwalifikowani (kat. 7 i 8)	31,0	1,8	26,5	61,8	10,1	1134
Robotnicy niewykwalifikowani (kat. 9)	8,1	1,6	16,6	55,1	26,4	1059
Inni (kat. 10)	0,3	7,1	71,4	21,4	0,0	1277
Wieś ogółem	100,0	11,3	30,9	43,5	14,4	1176

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Wzrost poziomu wykształcenia ludności wiejskiej, obserwowany od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, rodził nadzieje na „rozbrojenie kwestii wiejskiej”, na którą składało się nie tylko bezrobocie ukryte w rolnictwie, lecz także niski poziom aktywności zawodowej ludności wiejskiej, jej niewielkie dochody oraz słaby kapitał społeczny. Optymistycznie zakładano, że wyższe wykształcenie zarówno przełoży się na wzrost indywidualnego potencjału młodzieży wiejskiej, jak i znacząco zwiększy zasoby wiejskich społeczności i ich zdolności wspólnego działania. Tylko w niewielkiej części to założenie okazało się słuszne. Złożyły się na to jakość zdobywanego przez wiejską młodzież wykształcenia (często jakiegokolwiek, w placówce najbliższej miejsca zamieszkania, bez żadnej orientacji na potrzeby regionalnego rynku pracy), brak

możliwości zatrudnienia na regionalnym rynku pracy, a także swoista presja lokalnych środowisk na zachowania konformistyczne, co powodowało „wycofanie” zdobytych w szkole wyższej kompetencji kulturowych (por. Szafraniec 2011). Dobrze widoczna jest natomiast statusotwórcza funkcja wykształcenia, co ilustruje przykład grup społeczno-zawodowych (por. tab. 29), w którym wpływ wykształcenia jest bardzo widoczny. Każda z grup społeczno-zawodowych ma inny wskaźnik wykształcenia oraz inną jego strukturę. Najwyższą socjologicznie identyfikowalną grupą społeczną w naszym społeczeństwie pierwszej dekady XXI wieku jest „wyższa klasa średnia”, a wskaźnik wykształcenia i jego struktura to potwierdza: 2/3 grupy legitymuje się wykształceniem wyższym, cokolwiek by ono znaczyło. Stosunkowo wysoki poziom wykształcenia ma „niższa klasa średnia”. Dwie inne grupy cechuje natomiast stosunkowo niski, niewiele różniący się – pod względem struktury i wartości wskaźnika – poziom wykształcenia: to rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani.

ZRÓŻNICOWANIE DOCHODÓW

Powszechnie istniejącą nie tylko w Polsce czy Europie prawidłowością są niższe dochody mieszkańców wsi w stosunku do mieszkańców miasta. Ta prawidłowość zachodzi także w Polsce w końcu pierwszej dekady XXI wieku. Potwierdzają to wszystkie wskaźniki mierzące zamożność: dochody, indeksy ubóstwa, jego poczucie.

Istotna jest także skala istniejących różnic, choć w ostatnim dziesięcioleciu ulegały one systematycznemu, acz minimalnemu zmniejszaniu się (Zegar 2008). W 2009 roku dochody wiejskich gospodarstw domowych wynosiły 90,2% dochodów ogółem, w przeliczeniu na osobę – 76,9%, na jednostkę ekwiwalentną – 81,2%¹⁵. Interesujące są także porównania z dochodami ludności mieszkającej w miastach, które – na skutek uproszczonych interpretacji – przeszły do kategorii mitu o wsi. Tymczasem dochody wiejskich gospodarstw domowych, w przeliczeniu na jednostkę ekwiwalentną, uznawaną za najbardziej precyzyjny wskaźnik zróżnicowania dochodów, stanowią: 57% dochodów gospodarstw domowych w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, 74% dochodów mieszkańców miast liczących 200–500 tys., 80% dochodów mieszkańców miast o wielkości 100–200 tys., 82% miast 20–100 tys. oraz 87% dochodów miast do 20 tys. mieszkańców. Jednocześnie GUS podaje, że koszty utrzymania w największych miastach są o 55% wyższe niż koszty utrzymania w Polsce (GUS 2010a). Te same wskaźniki są jeszcze niższe dla społeczno-zawodowej grupy rolników, których dochody wynoszą ok. 90% przeciętnych dochodów ludności wiejskiej. Gorszą materialną sytuację mieszkańców wsi po-

¹⁵ Sama struktura dochodów wiejskich gospodarstw domowych jest złożona i odmienna w zbiorowości gospodarstw domowych związanych z rolnictwem oraz bezrolnych. W gospodarstwach domowych związanych z rolnictwem 31% dochodów pochodziło z pracy najemnej, 25% z rolnictwa, 4% z pracy na własny rachunek i 36% ze świadczeń społecznych. W wiejskich gospodarstwach domowych niezwiązanych z rolnictwem udziały te wynosiły odpowiednio: 45%, 1%, 8% i 40%. Dane dla 2005 roku (Zegar 2008).

twierdzą wyższe obiektywne i subiektywne wskaźniki ubóstwa, tu częściej jest odczuwana trudna sytuacja finansowa gospodarstw domowych.

Tab. 30. Dochody wiejskich gospodarstw domowych i ich zróżnicowanie

Wyszczególnienie	Polska	Wieś
Przeciętne miesięczne dochody netto (2008):		
– na gospodarstwo domowe	2 719	2 479
– na osobę	1 152	886
– na jednostkę ekwiwalentną	1 414	1 148
Dochody netto (luty 2009):		
– na gospodarstwo domowe	2 752	2 452
– na osobę	1 159	867
– na jednostkę ekwiwalentną*	1 427	1 128
Zróżnicowanie decylowe dochodów gospodarstw domowych		
– pierwszy decyl	843	800
– dziewiąty decyl	5 500	4 500
– wskaźnik zróżnicowania	5,56	5,63
Indeksy ubóstwa (2009):		
– obiektywne: a) zasięg	3,29	5,15
b) głębokość	25,99	20,41
– subiektywne: a) zasięg	51,93	63,28
b) głębokość	32,40	35,43
Postulowane miesięczne dochody dla „związania końca z końcem”	2 512	2 347
Przy obecnych dochodach z „wielką trudnością” lub „trudnością” wiąże koniec z końcem (procent gospodarstw domowych)	39	45
Gospodarstwa domowe (procent), których stałe dochody nie pozwalają na zaspokojenie bieżących potrzeb	28	32

* Miara używana przy badaniu dochodów; jest to efekt podziału dochodów gospodarstwa domowego przez liczbę takich jednostek, a nie osób fizycznych. Według zmodyfikowanej wersji OCDE w polskich statystykach przyjmuje się następujące wartości przeliczeniowe: dla pierwszej dorosłej osoby w gospodarstwie domowym – 1, dla każdej następnej wartość 0,5, dziecka do lat 14 – 0,3. Tak więc trzyosobowe gospodarstwo domowe dwóch dorosłych osób i dziecka ma 1,8 jednostki ($1 + 0,5 + 0,3$).

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2009b.

Dochody te, mierzone wszystkimi istniejącymi miarami, są wyraźnie zróżnicowane. Zróżnicowanie to systematycznie rośnie i jest nieco wyższe niż w Polsce. Wpływ na to ma także duże zróżnicowanie dochodów rolników, wynikające z ogromnego zróżnicowania wielkości i siły ekonomicznej gospodarstw rolnych, co bez wątpienia przekłada się na status społeczny rolników produkujących „na własne potrzeby” (jak określa ich *Diagnoza społeczna* 2009) oraz rolników-przedsiębiorców. Wewnątrz tej grupy rysuje się wyraźne „pęknięcie strukturalne” i obecnie na pewno nie wszyscy jej przedstawiciele należą do owej grupy rolników, sytuujących się najniżej na drabinie społecznej stratyfikacji, co można wnosić po skali zróżnicowania siły ekonomicznej go-

spodarstw rolnych. Nasuwa się tu zasadnicze pytanie: czy oni ciągle są jeszcze rolnikami w naszym tradycyjnym rozumieniu¹⁶?

Dochody ludności wiejskiej są poza tym – podobnie jak wykształcenie i struktura społeczno-zawodowa – regionalnie zróżnicowane. Analiza (tab. 30) ujawnia wielorakie różnice. Przede wszystkim zróżnicowana jest sama przeciętna wysokość miesięcznych dochodów wiejskich gospodarstw domowych. Przeciętna krajowa dla wiejskich gospodarstw domowych dzieli województwa dokładnie na połowy, ale różnica między dochodami wiejskich gospodarstw domowych w najuboższym województwie lubelskim i najbogatszym pomorskim wynosi ponad 1200 zł; w pierwszym dochody przeciętnego gospodarstwa domowego osiągnęły 83% przeciętnej krajowej dla gospodarstw wiejskich. Drugim elementem różnicującym jest dystans, jaki dzieli przeciętne dochody wiejskich gospodarstw domowych od dochodów wszystkich gospodarstw domowych w danym województwie: większy dystans nie oznacza automatycznie najniższych dochodów gospodarstw wiejskich. To przypadek województwa mazowieckiego, które dla całej populacji osiąga najwyższe przeciętne dochody miesięczne; dochody wsi są bliskie przeciętnej wiejskiej, lecz stanowią tylko 73% przeciętnych dochodów w województwie. Taki duży dystans musi, mimo obiektywnie niezłej sytuacji dochodowej wsi, znajdować odzwierciedlenie w poczuciu upośledzenia materialnego. Są też jednak województwa, w których różnice te prawie nie występują.

Trzecim, bardzo ważnym czynnikiem regionalnego zróżnicowania struktury ludności wiejskiej jest wewnętrzne zróżnicowanie dochodów. Do województw najsilniej zróżnicowanych należą trzy: małopolskie, podkarpackie i wielkopolskie, bardzo różniące się poziomem dochodów ludności wiejskiej oraz udziałem utrzymujących się z rolnictwa. Oznacza to silne wewnętrzne zróżnicowanie na różnych poziomach zamożności.

Dochody gospodarstw domowych zależą nie tylko od tego, czy jest to gospodarstwo położone w mieście czy na wsi, w Wielkopolsce czy Lubelskiem, ale także od składu osób tworzących owo gospodarstwo domowe. Osoby je tworzące mają (lub nie) dochody osobiste i to one stanowią o wysokości dochodów gospodarstw oraz dochodów przypadających na jedną osobę czy jednostkę ekwiwalentną. Warto też zwrócić uwagę na zróżnicowanie tych właśnie dochodów osobistych. Tu czynnikami wyraźnie różnicującymi są status społeczno-zawodowy oraz wykształcenie. W 2009 roku w Polsce miesięczny osobisty dochód netto wynosił 1636 zł. Powyżej tej przeciętnej sytuowali się prywatni przedsiębiorcy (184% przeciętnego dochodu osobistego), pracownicy sektora publicznego (129%) oraz prywatnego (122%). Poniżej – emeryci (81%), rolnicy (76%), renciści i inni bierni zawodowo (po ok. 63%) oraz bez-

¹⁶ W tradycyjnej kategorii rolników nie mieszczą się na pewno takie przykłady jak zaobserwowane w jednej tylko gminie: A – gospodarstwo ponad 100 ha, prowadzi lekarz weterynarii, właściciel miejscowej przychodni weterynaryjnej. Żona stomatolog prowadzi prywatny gabinet; B – były wójt ze średnim wykształceniem, 30 ha, żona nauczycielka; C – kilkadziesiąt ha, oprócz tego właściciel stacji benzynowej i sklepu ogólnospżywczego. Sezonowo zatrudnia ok. 20 osób; D – młody rolnik, 50 ha, żona pracująca ekonomistką; E – młody z wyższym wykształceniem z zakresu zarządzania i marketingu, 18 ha (Balcerek, Wąsik 2012).

robotni. Podobnie silny wpływ ma poziom wykształcenia: osoby posiadające wykształcenie wyższe i pomaturalne uzyskują przeciętne miesięczne dochody wynoszące około 150% dochodów przeciętnych, wykształcenie średnie wiąże się z dochodami na poziomie średniej, 86% przeciętnego dochodu miesięcznego posiadają osoby z wykształceniem zawodowym, a 63% – podstawowym.

Tab. 31. Regionalne zróżnicowanie dochodów w 2009 roku

	Miesięczne dochody gospodarstwa domowego		Wskaźnik zróżnicowania decylowego dochodów wsi	Dochody wsi jako procent dochodów w województwie
	ogółem	wieś		
Polska	2752	2452	5,56	89
Dolnośląskie	2721	2540	5,50	94
Kujawsko-pomorskie	2506	2211	5,56	88
Lubelskie	2324	2046	4,50	88
Lubuskie	2536	2532	5,25	100
Łódzkie	2458	2202	5,00	90
Małopolskie	2998	2860	6,31	95
Mazowieckie	3333	2424	5,66	73
Opolskie	2660	2509	4,88	94
Podkarpackie	2384	2156	6,97	90
Podlaskie	2438	2121	5,45	89
Pomorskie	3129	3264	5,00	104
Śląskie	2566	2539	5,00	99
Świętokrzyskie	2303	2116	5,60	92
Warmińsko-mazurskie	2379	2205	5,50	93
Wielkopolskie	2949	2843	6,25	96
Zachodniopomorskie	2825	2282	5,75	81

Źródło: Czapiński, Panek 2009c, zał. 2, obliczenia własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Jeśli analizujemy więc strukturę dochodów grup społeczno-zawodowych na wsi, to na ich wysokość ma także wpływ – choć nie zawsze w identycznych proporcjach – struktura wykształcenia członków tych grup oraz sektor, w którym są zatrudnieni. Przy uproszczonej strukturze społeczno-zawodowej dochody (tu przeciętne miesięczne dochody osobiste) poszczególnych grup są nieco niższe niż w mieście, ale proporcje są podobne jak w mieście.

Tab. 32. Poziom wykształcenia i dochodów grup społeczno-zawodowych

Kategoria struktury społeczno-zawodowej	Procent populacji	Wskaźnik wykształcenia		Przeciętny miesięczny dochód osobisty	
		wskaźnik	w procentach ogółem	w złotych	w procentach ogółem
Wyższa klasa średnia (kat. 1, 2)	10,2	1473	125	2451	158
Niższa klasa średnia (kat. 3 i 4)	10,3	1333	113	1689	109
Pracownicy usług (kat. 5)	9,2	1211	103	1363	88
Rolnicy (kat. 6)	30,9	1080	92	1132	73
Robotnicy wykwalifikowani (kat. 7 i 8)	31,0	1134	96	1753	130
Robotnicy niewykwalifikowani (kat. 9)	8,1	1059	90	1227	79
Wieś ogółem	100,0	1176	100	1550	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Nieproporcjonalnie wysokie dochody ma tu kategoria „robotnicy wykwalifikowani”; grupa powstała z dwóch kategorii: „robotnicy i rzemieślnicy” oraz „operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń”. Obecnie rzemieślnicy to tzw. pracujący na własny rachunek, grupa składająca się przede wszystkim z mikroprzedsiębiorców i samozatrudnionych. Zarobki zdecydowanej większości „robotników wykwalifikowanych” sytuują się w przedziale 1000–2000 zł, ale zdarzają się też przypadki wyższych niż 5000 zł miesięcznie. Brak precyzji w przyjętym zaszeregowaniu rzemieślników do kategorii robotników wykwalifikowanych przyniósł te nieoczekiwane wyniki, przede wszystkim dotyczące zarobków.

STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA A RÓŻNE TYPY GOSPODARKI LOKALNEJ

Regionalne zróżnicowanie struktury społeczno-zawodowej oraz struktury wykształcenia to „pierwsze” przybliżenie zróżnicowania, związanego z zajmowanym przez ludność wiejską terytorium. Bardzo wyraziste jest inne zróżnicowanie, wynikające z rodzaju przestrzeni gospodarczej opisanych w części pierwszej typów gospodarki, których struktura działalności rolniczej, przetwórczej i usług oraz logika funkcjonowania jest odmienna. Wśród ludności wiejskiej, zamieszkującej tereny, na których wiodącą gałęzią gospodarki jest rolnictwo (typ pierwszy i drugi), dominują – mniej lub bardziej wyraziście – rolnicy. Udział przedstawicieli „wyższej” i „niższej” klasy średniej jest tu stosunkowo niewielki. Także udział ludności z wykształceniem wyższym i średnim jest stosunkowo skromny, co stanowi wynik migracji młodych wykształconych z tych obszarów. Znacząco odmienny jest społeczno-ekonomiczny skład ludności na obszarach zaliczonych do czwartego i piątego typu gospodarki, o dużym udziale pozarolniczych podmiotów gospodarczych, niewielkim udziale rolnictwa i znajdujących się w zasięgu aglomeracji miejskich. Tu znaczące miejsce w strukturze, sięgające 1/3 populacji, mają przedstawiciele klasy średniej. Nowy kształt struktury społecznej dopełniają dość liczni pracownicy usług oraz robotnicy. Także wskaźnik wykształcenia ludności jest tu znacząco wyższy; najwyższy poziom osiąga on na obszarach wiejskich, których gospodarkę zaliczono do czwartego typu, o bardzo wysokiej, choć nie największej gęstości ekonomicznej. Oznacza to, że zróżnicowanie polskiej wsi na koniec pierwszej dekady XXI wieku jest wielorakie: jego pierwszym poziomem jest zróżnicowanie regionalne, widoczne nawet w wypadku regionów administracyjnych, województw; drugim zaś wyraźne zróżnicowanie będące funkcją typu gospodarki.

Pokazuje to wskaźnik wykształcenia, rosnący wraz ze spadkiem znaczenia rolnictwa w gospodarce lokalnej, rosnący udział kategorii zawodowych klasy średniej, pracowników usług i oczywiście – malejący udział kategorii związanych z rolnictwem oraz bezrobotnych.

Tab. 33. Struktura społeczno-zawodowa, wykształcenia i dochodów ludności wiejskiej według typów gospodarki lokalnej

	Wieś	Typy gospodarki lokalnej. Podział naturalny				
		I	II	III	IV	V
Struktura społeczno-zawodowa						
Kategorie społeczno-zawodowe						
1. Menedżerowie, kierownicy, wyżsi urzędnicy	3,2	2,2	2,8	4,1	6,7	3,1
2. Specjaliści	7,0	5,8	5,8	7,5	10,9	13,2
3. Technicy i personel pośredni	5,9	4,7	5,8	7,3	7,7	9,7
4. Urzędnicy, pracownicy biurowi	4,4	3,4	3,8	6,1	8,2	5,4
5. Pracownicy usług osobistych, sprzedawcy	9,2	8,4	8,6	11,7	13,4	14,0
6. Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy	30,9	40,6	31,7	19,5	12,9	13,6
7. Robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy	21,7	18,6	22,7	23,5	22,3	20,5
8. Operatorzy i monterzy maszyn	9,3	7,4	10,3	11,8	9,7	12,4
9. Pracownicy przy pracach prostych	8,1	8,5	8,2	8,1	8,2	8,1
10. Siły zbrojne	0,3	0,4	0,1	0,3	—	—
Bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy	7,2	8,2	7,6	6,1	5,1	1,3
Przeciętny miesięczny dochód osobisty (w złotych)	1293	1177	1252	1450	1598	1749
Struktura wykształcenia*						
Poziom wykształcenia w wieku 12 lat i więcej						
Wyższe	7,1	5,9	6,5	8,4	11,8	10,8
Średnie	23,3	22,5	22,8	23,7	29,5	24,1
Zawodowe	31,1	28,9	32,8	32,3	32,5	34,4
Podstawowe	34,5	37,6	33,7	33,7	23,5	30,1
Bez wykształcenia	4,0	5,0	4,2	2,3	2,7	0,7
Wskaźnik wykształcenia	1055	1031	1052	1079	1131	1109

* Struktura wykształcenia w 2009 roku, nieporównywalna z danymi NSP 2011.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych *Diagnozy społecznej* 2009.

Siłę i przyszłe, w moim przekonaniu rosnące, znaczenie tego zróżnicowania podkreśla także odmienna jego dynamika. Jeśli za wskaźnik tej dynamiki przyjmiemy sumę różnic w punktach procentowych (niezależnie od kierunku zachodzących zmian) między kategoriami społeczno-zawodowymi pracujących i niepracujących, to okazuje się, że zmiany struktury społeczno-zawodowej zachodzą szybciej w tych regionach wiejskich, w których gospodarka jest najbardziej zdywersyfikowana i najmniej zależna od rolnictwa. Porównując te dwie zbiorowości, pracujących i niepracujących, wyodrębnione za pomocą podobnych kryteriów – pytania o obecne albo ostatnie miejsce pracy – założyliśmy, że zbiorowość niepracujących to przede wszystkim ludność zawodowo bierna, choć pewien jej odsetek stanowią także obecni bezrobotni. Przy tym uproszczeniu do niepracujących zalicza się zbiorowości rencistów i emerytów, czyli tzw. generację schodzącą.

Tab. 34. Zróżnicowanie dynamiki zmian struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej według typów gospodarki lokalnej. Dane w procentach

Kategorie społeczno-zawodowe	Typy gospodarki									
	Pracujący					Niepracujący				
	I	II	III	IV	V	I	II	III	IV	V
Menedżerowie, kierownicy	2,8	3,6	4,7	5,9	4,7	1,9	1,4	2,2	1,9	4,1
Specjaliści	6,8	7,7	9,7	11,9	15,7	4,2	4,4	4,9	6,0	7,8
Technicy i personel pośredni	6,7	7,1	9,2	9,9	12,7	4,6	6,2	6,8	5,8	7,8
Urzędnicy, pracownicy biurowi	3,9	4,5	6,3	8,0	6,6	4,5	5,6	4,6	7,2	5,4
Pracownicy usług osobistych, sprzedawcy	10,1	9,4	12,0	14,6	13,7	9,4	10,9	14,7	14,2	12,5
Rolnicy, ogrodnicy, rybacy	33,1	24,9	14,9	9,7	9,1	32,6	24,3	19,1	10,7	11,1
Robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy	18,8	23,8	23,3	20,9	18,1	16,5	22,3	21,7	24,4	23,6
Operatorzy maszyn	8,2	10,2	11,0	10,9	12,5	8,5	8,3	8,3	13,5	14,9
Pracownicy przy pracach prostych	9,2	8,6	8,5	8,0	6,6	17,4	16,3	17,6	16,3	12,5
Siłły zbrojne	0,6	0,2	0,4	0,2	0,2	0,4	0,4	0,2	0,0	0,3
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Wskaźnik zmienności*	19,4	21,0	30,2	30,2	30,5	x	x	x	x	x

* Wskaźnik zmienności struktury: różnica punktów procentowych między kategoriami społeczno-zawodowymi „pracujących” i „niepracujących”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

W każdym wyróżnionym typie gospodarki zwiększa się liczebność trzech pierwszych kategorii, należących do szeroko rozumianej klasy średniej. Spada udział robotników niewykwalifikowanych (część z nich zapewne należy do kategorii bezrobotnych). W inny sposób przedstawia się dynamika kategorii rolniczych: ich udział w strukturze ludności wiejskiej na obszarach należących do dwóch pierwszych typów gospodarki jest w zasadzie stabilny, zaczyna dopiero spadać, począwszy od typu trzeciego, tj. gospodarki dość zdywersyfikowanej i o znacznej gęstości ekonomicznej.

STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA WSI: ZRÓŻNICOWANIE, DYSTANSE, PĘKNIECIA

Wiele kryteriów, za których pośrednictwem opisywaliśmy tu strukturę społeczno-zawodową wsi, ukazuje różne jej aspekty, ale także wprowadza pewien chaos. Podsumujmy tę analizę. Ludność wiejska, o demograficznych cechach wskazujących na starzenie się, rozpada się na dwie wielkie zbiorowości: zbiorowość rolniczą, związaną z gospodarstwem rolnym, oraz zbiorowość bezrolną, niemającą takich związków. Taki podział może być oparty albo na tzw. twardych spisowych danych, albo na deklaracjach ludności, co jest wyrazem jej przekonań, świadomości, poczucia tożsamości. Przełom, jaki obserwujemy w tej dekadzie, jest przełomem realnym i mentalnym: większość ludności wsi przestaje być związana z gospodarstwami rolnymi i postrzega siebie właśnie jako ludność bezrolną. Ten pierwszy podział nie przesądza jednak o strukturze zatrudnienia. Członkowie gospodarstw domowych związanych z rolnictwem często pracują poza rolnictwem, w różnych zawodach, o czym świadczy fakt, że tylko 14% wiejskich gospodarstw domowych podaje rolnictwo jako podstawę swoich dochodów. I druga strona medalu: nie tylko rolnicy posiadają i użytkują ziemię. Odwołując się do wyżej zaprezentowanych wyników badań, warto odnotować, że aż 75% ludności wiejskiej utrzymuje się (lub jest utrzymywana) z pracy, z czego 1/4 z pracy w rolnictwie. Zjawisko to jest bardzo zróżnicowane regionalnie i nie zawsze pokrywa się z regionalnym zróżnicowaniem zatrudnienia w rolnictwie; socjolog stawia tu pytanie o czynniki kształtujące tożsamość społeczną: co silniej na nią wpływa – to, co się robi, czy to, z czego się żyje?

Trzy czwarte pracującej ludności wsi (zarówno nierolniczej, jak i związanej z gospodarstwem rolnym) pracuje w różnych – w przeważającej większości prywatnych – zakładach pracy. Jeśli zsumujemy wszystkie kategorie robotnicze – od wykwalifikowanych robotników i rzemieślników przez operatorów maszyn i urządzeń po robotników niewykwalifikowanych – to robotnicy są grupą dominującą w strukturze społecznej wsi, stanowiąc 2/5 pracujących. Za nimi – jeśli idzie o liczebność – plasuje się bardzo zróżnicowana zbiorowość rolników¹⁷, po czym mamy zróżnicowaną grupę „białych kołnierzyków”, których udział w strukturze sięga 1/5. Dość wyraźnie rysują się też tendencje re-

¹⁷ Zróżnicowanie tej grupy społeczno-zawodowej jest szeroko zanalizowane w: Halamska 2011d.

stratyfikacji wsi: to niewielki wzrost udziału robotników, kurczenie się udziału rolników i silny wzrost udziałów grupy zawodów niezwiązanych z pracą fizyczną, w tym „białych kołnierzyków” – przedstawicieli „wyższych” i „niższych” kategorii klasy średniej. Ta zmienność, płynność struktury społecznej to pierwsza cecha obecnej, chciałoby się powiedzieć ponowoczesnej struktury społecznej polskiej wsi. Druga – to wielozawodowość, bardzo szeroko rozumiana. Pojęcie to odnosi się do rolników-pracowników, rolników-przedsiębiorców, pracowników-rolników: duża część tej grupy dopiero poszukuje swojego miejsca w społeczeństwie, stanowiąc „przejściową grupę społeczną”. Do tej grupy należą także bezrobotni i „ludzie zbędni w rolnictwie” oraz pracownicy wielokrotnie zmieniający miejsce pracy i zawód. Wprowadzając określenie „przejściowa grupa społeczna” do analizy struktury społecznej polskiej wsi, odwołuję się do koncepcji Artana Fuga, który stwierdza, że są to grupy znajdujące się w pół drogi między miastem a wsią, rolnictwem a innymi sektorami gospodarki. „Stanowią społeczno-kulturowy produkt transformacji, a w konsekwencji są niestabilne, płynne, otwarte na inne grupy, w trakcie konstytuowania się i rozpadu. To jednocześnie grupy «same w sobie» i w trakcie stawania się kimś innym, tzn. w trakcie utożsamiania się z innymi grupami, bardziej stabilnymi i bardziej tradycyjnymi. Są to więc grupy w trakcie przekształcania się, dynamiczne, kipiące energią, posiadające podwójną lub potrójną tożsamość społeczną w trakcie tworzenia się. Jest oczywiste, że nie mają one wyraźnie określonych granic, a ich zasięgi często się pokrywają. Status społeczny jednostek będących członkami tych grup jest prowizoryczny, a same jednostki łatwo mogą swe grupy opuścić i zintegrować się z innymi grupami” (Fuga 2007: 377). Omawiane pojęcie przydałoby się rozszerzyć także na grupy ludzi wędrujących od jednego do drugiego miejsca pracy, zawodu, zajęcia. To tzw. grupy elastycznego czasu pracy, pożądane przez ponowoczesny rynek pracy, ale nieposiadające ani statusu społecznego, ani zabezpieczeń społecznych i poczucia bezpieczeństwa¹⁸. Ale też grupy bez zakotwiczenia w zawodzie, zakładzie pracy, w znacznej mierze pozbawione etosu pracy, a co za tym idzie, nie mogące przez pracę tworzyć swojej tożsamości (por. Halamska 1991).

Takie grupy odgrywają aktywną rolę w występujących konfliktach społecznych, wpływają na brak społecznej równowagi, a w konsekwencji – stanowią zagrożenie dla stabilności instytucji społecznych i politycznych. W strukturze polskiej wsi pojawiają się zatem grupy o odmiennych funkcjach: grupa stabilizująca demokratyczny porządek i gospodarkę rynkową, które to funkcje przypisują klasie średniej wszyscy analitycy struktury społecznej, oraz grupa mająca skłonność do destabilizacji istniejącego ładu, przejściowa grupa społeczna,

¹⁸ „Dzisiaj kładzie się nacisk na wykorzenienie nawyku regularnej, ciągłej i bezustannej pracy. Cóż innego miałyby oznaczać hasło «elastyczna siła robocza»? Obecna strategia polega na tym, by pracownicy zapomnieli, co to jest etyka pracy, a nie uczyli się jej... Siła robocza może stać się prawdziwie elastyczna tylko wtedy, gdy współcześni i przyszli pracownicy pozbędą się wyuczonego nawyku codziennej pracy czy pracy na zmiany, przyzwyczajenia do stałego miejsca pracy i tych samych współpracowników. Tylko pod tym warunkiem, że nie przywykną do żadnej pracy, że nie będą podchodzić do żadnego zajęcia jako do swojego powołania (lub im się to uniemożliwi) oraz że porzucą patologiczne skłonności do snucia fantazji na temat prawa własności pracy i odpowiedzialności” (Bauman 2000: 131).

składająca się z różnych zbiorowości, podlegających marginalizacji albo dążących do jej przezwyciężenia.

W jakiej mierze ta hipoteza jest spójna z hipotezą mówiącą o „pękniętej strukturze”¹⁹ społeczeństwa polskiego Kazimierza M. Słomczyńskiego i Krystyny Janickiej? W moim przekonaniu hipoteza o dwóch biegunowych grupach w strukturze społecznej wsi, grupach o odmiennych funkcjach w systemie społecznym, jest uzupełnieniem hipotezy Słomczyńskiego i Janickiej i znajduje w niej teoretyczne umocowanie. Jest empiryczną egzemplifikacją hipotezy ogólnej w wiejskiej populacji. Słomczyński i Janicka wychodzą z założenia, że na zmiany zachodzące w strukturze społecznej w okresie transformacji trzeba spojrzeć przez pryzmat polaryzacji. W okresie tym struktura społeczna ulega polaryzacji, a dystanse między klasą uprzywilejowaną a zmarginalizowaną zwiększają się. W społeczeństwie polskim po 1989 roku badacze ci wyodrębnili następujące grupy: przedsiębiorców, menedżerów, ekspertów, pracujących na własny rachunek, kierowników niskich szczebli, pracowników biurowych, robotników, fizycznych pracowników usług, rolników. Stwierdzają, że między klasami „góry” i klasami „dołu” zwiększają się różnice w dochodach (w 1988 roku wyrażały się one proporcją 124:96 w stosunku do średniej, w 2006 roku – 290:92), a przyczyną otwierających się „dochodowych nożyc” jest znacznie wyższe tempo wzrostu dochodów w klasach „wyższych” (164%) niż w klasach „niższych” (95%). Zarobki indywidualne klas „góry” wzrosły w latach 1988–2003 o 54%, klas „dołu” o 15% (Słomczyński, Janicka 2008). Grupy niekorzystnie ułożone w strukturze społecznej „część” też wyrażają poparcie dla paternalizmu państwowego – państwo powinno kontrolować rozpiętość dochodów, zapewniać pracę i ułatwiać wstęp młodzieży z ubogich rodzin na uczelnie” (tamże: 134).

Wątek pękniętej struktury podejmuje też Henryk Domański. „W zastosowaniu do struktury społecznej powinno to znaleźć odzwierciedlenie w zaostrażaniu się dystansów i barier między takimi kategoriami jak specjaliści, pracownicy umysłowi, właściciele, robotnicy i chłopi; chodzi tu o kategorie wyodrębniające się ze względu na ich położenie rynkowe, pozycję zawodową i stosunki własności – kategorie, które nazywane są klasami w nawiązaniu do marksowskiej, a zwłaszcza weberowskiej teorii stratyfikacji społecznej” (Domański 2011: 184). Przeprowadza on empiryczny test na istnienie i pogłębianie się owego pęknięcia, analizując bariery w kształtowaniu się stosunków towarzyskich, zawieraniu małżeństw, dziedziczeniu pozycji społecznej rodziców, bariery edukacyjne oraz nierówności dochodów. Stawia trzy bardziej szczegółowe hipotezy o możliwości pojawiania się tych pęknięć: w górnych warstwach stratyfikacyjnych istnieje możliwość pojawienia się pęknięcia między kategoriami menedżerów i specjalistów a pracownikami umysłowymi i właścicielami firm; drugie pęknięcie może wystąpić na styku „pracownicy umysłowi – pracownicy fizyczni”, gdyż znaczenia nabiera rola kapitału kulturowego; trzecią rysę lokuje Domański w dolnej partii hierarchii, między rolnikami a kategoriami nierolniczymi. Wnioski, jakie wypływają ze skomplikowanych statystycz-

¹⁹ Por. Słomczyński, Janicka 2005.

nie analiz, w dużej mierze odnoszą się do kategorii struktury wsi: wiele z nich dotyczy rolników. Domański potwierdza istnienie pewnych podziałów, które można interpretować jako „pęknięcia” struktury społecznej. „W latach 1982–2008 (a więc w ciągu 36 lat obserwacji – M.H.) zaostrzyła się bariera między kategoriami rolników i nierolników pod względem ruchliwości międzypokoleniowej i szans przechodzenia do szkół ponadśrednich. Można powiedzieć, że zwiększyła się separacja społeczna rolników. (...) Zwiększyły się mianowicie nierówności dochodów między robotnikami a rolnikami – na niekorzyść tych drugich”. Ważna obserwacja odnosi się także do górnych warstw struktury, choć dotyczy ona przede wszystkim postaw. „Wyżsi kierownicy i specjaliści stali się bardziej proliberalni w stosunku do kategorii zajmujących niższą pozycję – zarówno pod względem tolerancji wobec spraw obyczajowych, jak i sprzeciwu wobec polityki nadmiernych wydatków socjalnych. Wynikałoby to stąd, że tylko ta część społeczeństwa polskiego mentalnie otworzyła się na procesy modernizacji (...)” (Domański 2011: 201).

Wyróżnione w tym opracowaniu grupy społeczno-zawodowe nie pokrywają się w pełni z przytoczonymi wyżej typologiami Słomczyńskiego i Janickiej czy Domańskiego. Jednak skład pewnych grup jest niemal identyczny jak w przytoczonych wyżej typach klas/grup społecznych. Wyróżniona w strukturze społeczno-zawodowej wsi „wyższa klasa średnia” kumuluje wskaźniki społecznego uprzywilejowania: ma najlepsze wykształcenie oraz najwyższe dochody. Po drugiej stronie skali mamy liczną grupę drobnych rolników, robotników niewykwalifikowanych oraz nisko opłacanych, acz dość dobrze wykształconych pracowników usług. Cała ta zbiorowość nie jest zadowolona ze swojego miejsca w społeczeństwie z dwojakiego rodzaju powodów: materialnych i tożsamościowych, co oznacza, że jest ona predestynowana do poszukiwania dla siebie nowego miejsca. Jego zdobywanie może odbywać się w różny sposób; albo w ramach istniejącego ładu społecznego, albo przez dążenie do jego zmiany. Takie próby już obserwowaliśmy w trakcie kolejnych sprawdzianów wyborczych, kiedy to przede wszystkim mieszkańcy wsi pokładali nadzieję na zmianę własnej sytuacji w populistycznych liderach politycznych, często efemerycznych. Odwrot od ładu demokratycznego może bowiem się dokonać – jak pokazała to historia Europy – także za pomocą demokratycznych procedur.

ROZDZIAŁ 5

ELEMENTY SYSTEMU AKSJONORMATYWNEGO MIESZKAŃCÓW WSI: SPECYFIKA I ZRÓŻNICOWANIE

WARTOŚCI I ICH (HIERARCHIA?) HIERARCHIE

W badaniach socjologicznych pojęcie wsi jest pojęciem opisowym, ale „także jest kategorią, która odsyła do wizji podziałów społecznych, uruchamia pewne wyobrażenia świata społecznego” (Mormont 1996: 163). Wyobrażenia te mają jednak często szczególny status: status mitu. „Lud, kultura ludowa, kultura wsi, społeczność tradycyjnej wsi (czy jeszcze inaczej nazywana rzeczywistość rustykalna) jest przedmiotem nieustających mityzacji, która nie ustaje do dzisiaj. Walka z mitem ludowości, jaką podjęło od końca lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia grono polskich etnologów, przyniosła niewątpliwie owoce w postaci bardziej realistycznego obrazu tej kultury i tworzącej ją wspólnoty. Ciągłe jednak ten wizerunek jest o tyle zmityzowany, że jeden model ideologiczny zastąpiono innym, o podobnych wadach empirycznych” (Burszta 2011: 54). Rekonstrukcja obrazu współczesnej wsi, więzi w niej istniejących, racjonalności systemu kulturowego, struktury systemu wartości jest tym trudniejsza, że „w ujęciu ogólnym taka wieś (tradycyjna – M.H.) już nie istnieje w naszym kraju, (...) jednak w ujęciu szczegółowym mamy do czynienia z wieloma jej relikdami przejawiającymi się w umysłowości i osobowości współczesnych rolników oraz w funkcjonowaniu licznych jeszcze retrospektywnych odniesień porównawczych” (Kocik 2002: 80).

Dwudziestolecie 1989–2009 to – zapoczątkowany kulturową traumą – okres nasilonych, wielorakich zmian. Zmiany te zachodzą szybko i w bardzo złożonym kontekście społecznym. „W społeczeństwach przełamujących bariery parafialnego tradycjonalizmu i tendencji totalitarnych, przyspieszających procesy modernizacji i stykających się z krytyką ideałów nowoczesności z perspektywy postmodernistycznej, myślenie moralne podlega sprzecznym tendencjom. Akceptacja zasad i norm moralnych, oceny postępowania ludzi napotykają z jednej strony granice fundamentalizmu, absolutyzmu, rygoryzmu, które stoją na straży zachowania całości kulturowej i zabezpieczają koordynację działań zbiorowych, z drugiej strony – utylitaryzmu, relatywizmu, permissywności, które bronią praw jednostki i ich dążeń do realizacji własnych interesów i autonomii osobowości” (Jasińska-Kania 2002: 397–398). Z tego procesu nie można wyłączyć współczesnej polskiej wsi. Pod wpływem coraz to nowych bodźców ciągle zmieniają się wartości, czyli „pewne obrazy czy wizje rzeczy, stanów czy procesów pożądaných, uznane za właściwe, słusznie moralne, czy też takie, jakich by się chciało” (Nowak 1984: 403). Zmieniają się wartości, czyli zinstytucjonalizowane mierniki dla działań społecznych,

wzorce oceny i interpretacji, odnoszące się do tego, co jest idealne, godne pożądanía i zdobycia, a także normy, czyli powinności, określające reguły działania i wzory postępowania (Mariański 2006). W ten bardzo złożony kontekst spróbuję wpisać rozważania nad elementami systemu wartości współczesnej polskiej wsi.

Wartości to bardzo trudny przedmiot do badań socjologicznych, a jednocześnie ważny element wyjaśniania zachowań społecznych. Wiś, z jednej strony za sprawą opisywania jej w kategoriach Tönniesowskiej wspólnoty, a z drugiej przypisania jej specyficznej kultury chłopskiej, jawiła się – i do tej pory jawi – jako siedlisko specyficznych wartości. Mimo ogromnych przemian, które na wsi zachodzą i które były przedmiotem wielu studiów (Kocik 2002; Mularska 2008), wsi przypisuje się wspólnotowość, tradycjonalizm, niechęć do zmian – lub przeciwnie. Sygnalizując te problemy, spróbuję tu ukazać, co dla mieszkańców wsi jest ważne, w jakim stopniu „wiejski” system wartości różni się od systemu wartości całego polskiego społeczeństwa, w jakim stopniu jest on wewnątrz wsi jednorodny, w jakim – zróżnicowany.

Odwołam się znów do *Diagnozy społecznej* 2009, gdzie badani w kolejnych latach mogli wskazać trzy najważniejsze wartości, decydujące o udanym życiu, czyli sprawy dla nich najważniejsze. To wartości-cele, preferowane stany rzeczy (por. Jałowiecki 1978). Wieloletnie obserwacje wskazują, że dość stabilny system wartości Polaków jednak się zmienia: w stosunku do 1992 roku spadło znaczenie pieniędzy, dzieci, wzrosło znaczenie pracy, zdrowia, przyjaciół, wykształcenia. Hierarchia pozostała jednak prawie taka sama: najważniejsze jest zdrowie, udane małżeństwo, dzieci. Jeszcze praca i pieniądze; w 2009 roku praca wyprzedziła pieniądze. Podobną hierarchię ujawnia ludność wiejska w swoich deklaracjach, choć tu większe znaczenie przypisuje się zdrowiu, pracy, pieniądzu, Bogu i opatrności. Mniej znaczące są natomiast takie wartości jak: przyjaciele, pogoda ducha, uczciwość, wolność, wykształcenie. Różnice te nie są duże, mimo to warto wskazać typ wartości, które są przez mieszkańców wsi rzadziej wybierane: to posiadanie przyjaciół, pogoda ducha, uczciwość, życzliwość i szacunek, wolność. Część z nich (uczciwość, życzliwość, szacunek) stanowią wartości-normy, wskazujące pożądane reguły ludzkich zachowań. To specyficzne wartości, stanowiące o jakości życia społecznego, jego spoiwo, wartości decydujące o tzw. *sociabilité*.

Ze statystycznych analiz systemu wartości i cech społeczno-demograficznych wynika, że „system wartości osobistych zależy od wielu czynników związanych z kulturą, środowiskiem społecznym, warunkami życia i kolejami losu jednostki. Wybraliśmy 7 takich czynników (płeć, wiek, wykształcenie, dochód, miejsce zamieszkania, pozycja na rynku pracy, status rodzinny – M.H.) potencjalnie różnicujących prawdopodobieństwa zaliczenia przez badanych poszczególnych wartości do trzech podstawowych warunków udanego (szczęśliwego) życia. (...) Wartościami, których wybór najlepiej wyjaśniają predykatory, są: dzieci, udane małżeństwo, przyjaciele i wykształcenie. Oznacza to, że waga tych wartości w systemie wartości jednostek w największym stopniu zależy od charakterystyki społeczno-demograficznej jednostki. Waga dzieci w systemie wartości zależy przede wszystkim od tego, czy ktoś ma dzie-

Tab. 35. Najważniejsze wartości warunkujące udane życie. Odpowiedzi w procentach

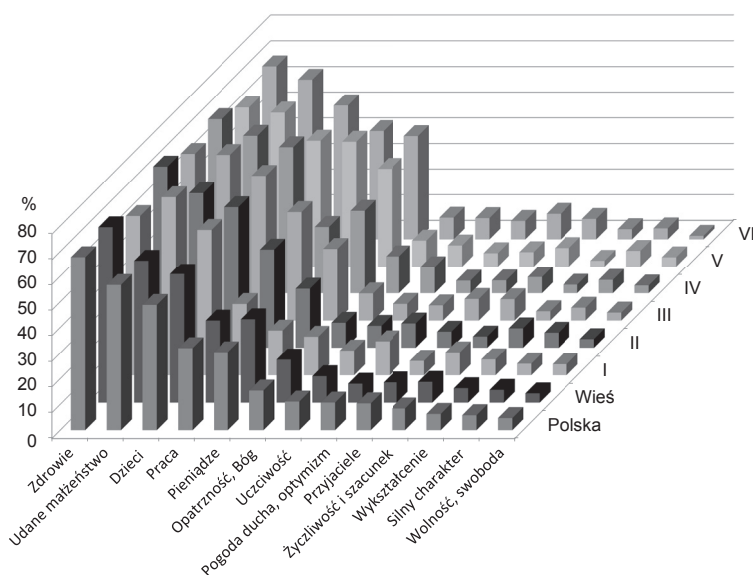
Wartość	PL 1992	2009 PL	Wieś	Exp (B)*	Grupy społeczno-zawodowe					
					I	II	III	IV	V	VI
Pieniądze	37,2	30,3	32,5	1,112	17,4	23,1	28,3	32,5	38,2	40,3
Dzieci	52,3	48,8	50,2	1,152	57,1	55,3	56,8	57,3	49,2	52,3
Udane małżeństwo	56,3	56,6	55,7	1,002	69,9	60,8	65,0	61,8	60,2	62,3
Praca	26,6	31,9	32,0	1,118	27,8	38,7	42,7	26,2	48,8	42,3
Przyjaciele	4,7	10,4	7,9	0,466	5,6	6,3	8,4	5,0	5,7	10,0
Opatrność, Bóg	16,7	15,4	16,8	1,358	15,0	9,8	10,6	14,7	10,2	8,5
Pogoda ducha, optymizm	8,5	10,7	7,4	0,480	13,2	9,5	5,9	4,9	5,3	7,2
Uczciwość	12,3	11,1	10,3	0,922	9,6	8,6	6,5	10,5	8,3	8,3
Życzliwość i szacunek	9,0	8,4	8,1	0,953	8,9	4,4	8,3	6,3	7,3	8,0
Wolność, swoboda	3,6	4,7	3,6	0,473	4,3	3,4	3,1	3,0	3,7	1,4
Zdrowie	59,6	67,8	68,8	1,205	62,5	71,1	65,4	68,3	62,2	67,5
Wysztabowanie	1,9	6,3	5,6	0,862	6,2	7,6	3,6	3,3	2,3	4,0
Silny charakter	4,0	5,8	5,1	0,917	4,5	5,9	5,0	5,2	6,2	4,3

* Exp (B) – współczynnik ukazujący siłę prawdopodobieństwa dla wsi w stosunku do wartości referencyjnej wielkiego miasta (powyżej 500 tys.); jeśli wartość wskaźnika jest niższa od 1, to zmienna „wieś” oddziałuje ujemnie na pojawienie się danej wartości, 1 oznacza brak żadnego wpływu; wartość powyżej jednostki wskazuje na wpływ stymulujący wystąpienie danej wartości.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2011: 221–222. Dane dla wsi na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*; obliczenia własne. Grupy społeczno-zawodowe wyróżnione tylko wśród ludności pracującej.

ci na utrzymaniu, czy nie jest singlem oraz czy jest kobietą. Udane małżeństwo cenią sobie przede wszystkim ci, którzy żyją w związku małżeńskim i są stosunkowo młodzi. Przyjaźń wybierają częściej od innych osoby zamożne i niezbyt zajęte pracą. Wykształcenie doceniają lepiej wykształceni, nie doceniają go pracownicy najemni, bezrobotni i osoby żyjące w stanie wolnym” (Czapiński, Panek 2009a: 199).

Jak wynika z tab. 35 (kol. Exp B), mieszkańcy wsi bardziej niż mieszkańcy miast wiążą szczęście z pieniędzmi, Bogiem, zdrowiem, pracą i dziećmi, a mniej z posiadaniem przyjaciół, optymizmem i pogodą ducha, uczciwością, szacunkiem otoczenia, wykształceniem i cechami charakteru. Szczególnie duże różnice ujawniają się w porównaniu z dużymi miastami, powyżej 500 tys. mieszkańców.



Ryc. 14. Warunki udanego życia w grupach społeczno-zawodowych. Wskazania w procentach

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

O wiele ciekawsze wydaje się zróżnicowanie wartości wewnątrz wsi, według wyróżnionych grup społeczno-zawodowych. Trzy najważniejsze wartości to zdrowie, udane małżeństwo, dzieci, dwie następne – praca i pieniądze. Pięć tych wartości udanego życia plasuje się na czele we wszystkich grupach społeczno-zawodowych. Reszta z listy trzynastu ma już o wiele mniej wskazań. Mimo zachowania tej ogólnej zasady w strukturach hierarchii wartości poszczególnych grup ważna wydaje się relacja między wartością najczęściej wskazywaną a wartością plasującą się na piątym miejscu. W przypadku grupy pierwszej „udane małżeństwo” zdaje się czterokrotnie ważniejsze niż „pieniądze”, w grupie drugiej – „zdrowie” trzykrotnie ważniejsze od „pieniędzy”, trzeciej – ponad dwukrotnie. Grupa pierwsza – „wyższa klasa średnia” – jest

mniej materialistyczna, ale i jej sytuacja finansowa jest najlepsza. Większa za-
możność pozwala na częstsze wskazywanie innych niż pieniądze wartości,
wartości drugiego i trzeciego planu. Czyżby to sygnał dokonującej się w tej
części wiejskiej populacji ewolucji w kierunku wartości postmaterialistycz-
nych? Potwierdzałyby go rosnąca częstotliwość wskazań na pieniądze w gru-
pach o coraz to niższych dochodach oraz malejąca liczba wskazań „na wol-
ność i swobodę” w miarę spadku zamożności grup, co tłumaczyłaby hipoteza
niedoboru. Hipoteza ta nie potwierdza się jednak w przypadku wartości wy-
kształcenia, gdyż grupy najslabiej wykształcone także najrzadziej wskazują na
jego wagę dla udanego życia. Podobnie jak w całym polskim społeczeństwie,
wykształcenie zdaje się więc wartością instrumentalną dla zdobycia pracy, po-
zycji społecznej, zarobków, a nie autoteliczną.

Bardzo interesująco przedstawia się struktura wartości grupy szóstej – ro-
botników niewykwalifikowanych. W tej grupie zdecydowanie wyróżnia się
znaczenie zdrowia i udanego małżeństwa, potem wartościami-celami stają się
dzieci, praca i pieniądze. Na szóstym, wysokim miejscu plasuje się posiadanie
przyjaciół. Na podkreślenie zasługuje fakt, że posiadanie przyjaciół jest
tylko w tej grupie tak wysoko oceniane i tylko w tej grupie plasuje się wyżej
od „Boga i opatrności” jako warunku udanego życia. W przypadku rolników
profil preferowanych wartości wydaje się podobnie regularny jak w wyższej
klasie średniej. Dominują tu wyraźnie trzy główne wartości Polaków (zdrowie,
udane małżeństwo, dzieci), potem mamy – przy znacznie niższej częstotli-
wości wskazań – pieniądze, pracę, „Boga i opatrność”. Ponieważ rolników
traktować można jako bezpośrednich spadkobierców chłopów, da się więc po-
stawić dwie – albo uzupełniające się, albo konkurujące – hipotezy. Pierwsza
mówiłaby o tym, że społeczeństwo polskie jest społeczeństwem chłopskim, co
potwierdza także jego hierarchia wartości, podobna w całym społeczeństwie.
Druga zaś pozwala przypuszczać, że współcześni rolnicy na tyle się zmieni-
li, iż ich system wartości nie odbiega od systemu wartości całego, już przecież
nieagrarnego społeczeństwa. *Au choix*, jeśli to mogłoby coś wyjaśnić.

WARTOŚCI RODZINNE I NASTAWIENIA MATERIALISTYCZNE: CECHY POCHŁOPSKIE?

Spróbujmy wpisać tę strukturę systemu wartości ludności wiejskiej, a tak-
że jej grup społeczno-zawodowych, w schemat ewolucji systemów wartości
Ronalda Ingleharta. Wyróżnił on dwie następujące po sobie zmiany systemów
wartości. „Pierwsza to przejście od uznanych autorytetów tradycyjnych, tak-
kich jak rodzina i religia, do podporządkowania się legalno-racjonalnemu pa-
nowaniu państwa i jego biurokracji (jest to wskaźnik modernizacji). Druga to
przejście od «wartości niedostatku» do wartości postmaterialistycznych, czy-
li postnowoczesnych (to jest wskaźnik postmodernizacji)” (Ziółkowski 2002:
295–296). Analizując strukturę systemu wartości Polaków, w tym w szcze-
gółności mieszkańców wsi, warto zwrócić uwagę na jego złożony charakter.
Oznacza to, że nie jest to już jakiś jeden wspólny system wartości, ale dość
amorficzny zbiór różnych wartości, współobecność wartości tradycyjnych, no-

woczesnych, ponowoczesnych. Oznacza to zarazem, że zachodzą tu różnego typu zmiany: odchodzenie od wartości tradycyjnych do nowoczesnych, od systemów materialistycznych do systemów ponowoczesnych, postmaterialistycznych.

Tab. 36. Oceny elementów życia rodzinnego (w procentach)

Twierdzenia	Polska	Wieś
W ostatnich miesiącach nigdy nie zdarzyło się, by:		
– oczekiwania współmałżonka były niemożliwe, by im sprostać,	59	60
– współmałżonek wydawał wspólne pieniądze w sposób rozrzutny,	72	73
– kłopoty współmałżonka przysparzały zmartwień i utrudniały życie,	53	56
– wątpić we własne dzieci, czy dadzą sobie radę,	52	57
– czuć, że traci się wpływ na swoje dziecko.	61	66
Oceniając swoje życie w tych dniach, respondent mógłby/aby powiedzieć, że jest szczęśliwy/a (bardzo + dosyć).	76	74
Czuje się kochany/a i darzony/a zaufaniem.	91	91
Małżeństwa na 1000 osób w wieku 15 i więcej lat	8,0	8,4
Współczynnik rozwodów na 1000 małżeństw	7,3	3,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2009c; GUS 2009.

Miejsce rodziny, wartości rodzinnych jest w systemie wartości Polaków niekwestionowane. Czy to znak tradycyjności tego systemu, również systemu wartości mieszkańców wsi? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie może przynieść dopiero ukazanie rzeczywistego miejsca rodziny i jej funkcji w wyznaczaniu innych zachowań, jej wewnętrznej organizacji, podziału zadań, jej roli w tworzeniu tożsamości jednostek, ich zależności od niej albo autonomii względem niej. Ludność wiejska – co znane jest od dawna – jest bardziej „rodzinna”: czy to rzeczywiście ciągle żywy relikwyt niegdysiejszej kultury chłopskiej? Tu ciągle częściej zawiera się małżeństwa, a rozwody bywają znacznie rzadsze. Wartości rodzinne są więc częściej realizowane. Czy realizacja tych wartości jest wyrazem poddania się presji kanonu kultury, strzeżonego przez system kontroli społecznej, czy też indywidualnym wyborem ludzi, źródłem satysfakcji, przynoszącym poczucie udanego życia? Jedno drugiego nie wyklucza i częściej zawierane małżeństwa czy rzadsze rozwody mogą być warunkowane środowiskowym konformizmem. Opierając się na analizowanym materiale empirycznym, tylko częściowo możemy odpowiedzieć na pytanie o to, jaka jest ta rodzina, która tak wysoko plasuje się w hierarchii wartości. Na wsi, podobnie jak w mieście, 90% badanych ma poczucie, że są kochani i darzeni zaufaniem, ale odczuwanie tych stanów emocjonalnych nie musi wiązać się z rodziną. O tym, że z rodziną – współmałżonkiem i dziećmi – wiąza się raczej pozytywne stany emocjonalne, świadczy fakt, że 3/4 badanych, niezależnie od miejsca zamieszkania, czuje się bardzo lub dość szczęśliwych. Także większość osób pozostających w związkach małżeńskich (bo do nich adresowane były pytania) nie miała negatywnych odczuć związanych z życiem rodzinnym: nadmiernymi oczekiwaniami małżonka, jego rozrzutnością, problemami zawodowymi. Na wsi utyskiwania na te problemy, a także kłopoty wychowawcze z dziećmi, pojawiały się nieco rzadziej niż w mieście. Czy to

oznacza, że wiejskie rodziny są bardziej „udane”, zgodne, dobrane, bezkonfliktowe? Gdy jednak spojrzysz się na rzecz od drugiej strony, od strony istniejących problemów, na które narzekają małżonkowie, widać, że na wsi występują one podobnie często jak w mieście. Ponieważ jednocześnie wskaźniki zawierania małżeństw są wyższe, a rozwodów znacznie niższe, rodzina wydaje się tu instytucją silniej porządkującą życie społeczne, co może wskazywać na bardziej tradycyjny charakter systemu wartości. W społeczeństwach chłopskich – jak dowodzą powszechnie znane studia socjologiczne i antropologiczne – rodzina to nie splot uczuć i emocji, ale przede wszystkim węzeł interesów, społeczna całość, która tylko częściowo respektuje autonomię jednostki i uwzględnia jej potrzeby, a czasem, jak wykazał to Edward Banfield, przekształca się w amoralną wspólnotę.

Rodzina jest silna także ze względu na pełnione funkcje opiekuńcze i asykuracyjne. Analizując wyniki badań z 2007 roku, Renata Siemieńska stwierdza, że „ambicją rodzin jest wykonywanie niemal wszystkich czynności własnymi siłami. Ta koncepcja gospodarstwa domowego ma swoje złe strony, gdy ocenimy potencjał, który reprezentują Polki i Polacy jako jednostki, gdyż poczucie obowiązku zaspokajania potrzeb w ramach gospodarstwa domowego ogranicza ich możliwości angażowania się w pracę zawodową, aktywność polityczną i wolontariat. Z drugiej strony, konsekwentnie, istnieje ograniczony nacisk na państwo i organizacje pozarządowe, jeśli chodzi o świadczenie usług (np. przedszkola, domy opieki dla osób niepełnosprawnych lub starych), ograniczona pozostaje także aktywność trzeciego sektora” (Siemieńska 2009: 109). Rodzina wydaje się tu iście „instytucją żarłoczną”¹. Rodzinnosc Polaków ogranicza ich obywatelskie zaangażowanie i jest kolejnym elementem wskazującym na tradycyjny charakter systemu wartości społeczeństwa. Konserwatyzm przejawia się tu także w tym, że większość owych samopomocowych obowiązków spada na kobiety. Tym ich więcej, z im większymi problemami materialnymi i społecznymi (biedą, bezrobociem, alkoholizmem, niepełnosprawnością) boryka się rodzina wiejska (Tarkowska 2000). Owa familizacja życia ma szerszy wpływ na funkcjonowanie społeczności, przede wszystkim sfery publicznej. Przejawia się on w „postaci nepotyzmu i quasi-nepotyzmu jako strategii dostępu do zasobów i – generalnie – strategii ekspansji” (Giza-Poleszczuk 2002: 290), strategii wypracowanej jeszcze w czasach PRL.

Przyjrzyjmy się materializmowi. Dość mocnym, powszechnie używanym wskaźnikiem wartości ponowoczesnych jest odchodzenie od wartości materialistycznych. Mimo spadku znaczenia pieniądza (zob. tab. 35) w swoich działaniach Polacy kierują się materializmem. Od 2009 roku zarówno materializm, jak i zakupoholizm narastają. Najwyższymi wskaźnikami materializmu legitymują się wieś i małe miasta, wśród grup społeczno-zawodowych – rolnicy. Jak pisze Janusz Czapiński, „nastawienie materialistyczne wynika z niedoboru – ci, co nie mają, bardzo chcieliby mieć” (Czapiński 2011: 252). Zwłaszcza kiedy różne artykuły stały się osiągalne ze względu na podaż i możliwości materialne. Skłonności te – materializm i zakupoholizm – stanowią wskaźniki

¹ Analogicznie do „grup żarłocznych” Cosera. Por. Sztompka 2003: 207.

konsumpcjonizmu, który (nie będziemy się tu wdawać w jego moralne oceny) jest jednak współczesnym motorem rozwoju społeczeństw.

Tab. 37. Przejawy materializmu i konsumpcjonizmu

Twierdzenia	Polska	Wieś
Podziwiam ludzi, którzy mają drogie domy, samochody i ubrania.	30,5	35,0
Miarą życiowego sukcesu jest stan posiadania dóbr materialnych.	32,6	37,4
Przywiązuję dużą wagę do dóbr materialnych.	29,1	30,8
Samo robienie zakupów sprawia mi prawdziwą radość.	37,7	36,1
Lubię kupować rzeczy, które nie mają praktycznego znaczenia.	7,8	7,1
Wskaźnik materializmu	3,52	3,65
Wskaźnik zakupoholizmu	3,10	3,05

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2009c.

Silniejsze materialistyczne nastawienia mieszkańców wsi, w tym przede wszystkim rolników, są tu dość dobrze udokumentowane. Odrębną kwestią jest wyjaśnienie ich genezy. Dwie hipotezy, które można tu postawić, są tylko w części konkurencyjne. Pierwsza odwoływałaby się do chłopskiego pochodzenia ludności wiejskiej, chłopskiej kultury i chłopskiego charakteru (który można byłoby stworzyć na wzór konstrukcji zwanej charakterem narodowym). Ów chłopski charakter (mentalność) tłumaczyłby w zasadzie wszystko, gdyż „ten pęd do posiadania jest u nas jedną z cech mentalności wiejskiej. W społeczeństwach zachodnich postawa konsumpcjonistyczna jest wytworem kapitalizmu. W Polsce, gdzie nie było mieszczaństwa, nie było gospodarki wolnorynkowej, jest konsekwencja chłopskiej nędzy. Wartością była i jest rzecz materialna. Niepewność egzystencji i doświadczenia pokoleń wymusiły strategię gromadzenia dóbr, która w wielu wypadkach była warunkiem przeżycia. Stąd płynęła ogromna wartość przypisywana posiadanej ziemi i nieustanne, przysłowiowe bitwy o miedzę. Dla społeczeństw wiejskich charakterystyczna była postawa: mieć, a nie być. Teraz jest to zjawisko powszechne, bo wyrosło z chłopskiej biedy. Przywiązanie do «mieć» zostało wzmocnione przez «mieć» systemu kapitalistycznego, dzisiaj wszyscy chcą «mieć»: i Kordiany, i chamy” (Wasilewski 2012: 12). Ta gładka, acz karykaturalna interpretacja nie bierze jednak pod uwagę innych cech kultury chłopskiej, gdyż oprócz ziemi bardzo ważne miejsce zajmowała w niej rodzina (co tłumaczyłoby więc także znaczenie wartości rodzinnych), ale też oszczędność i oszczędzanie². To cecha chłopów, nie tylko zresztą polskich. Jednym ze wskaźników „rozmontowania” chłopskiego systemu wartości było w latach sześćdziesiątych XX wieku we Francji sięganie po kredyt, co oznaczało odejście od samofinansowania inwestycji, opartego na oszczędnościach rodziny (por. Mendras 1976; Lamarque 1992). Bardziej neutralna byłaby cytowana już wyżej hipoteza deficytu. Zważywszy na niższe dochody wsi, a więc i większy deficyt dóbr materialnych, dość dobrze wyjaśniałaby ona silniejsze nastawienie materialistyczne. I ta teza jednak nie do końca sprawdza się w wypadku wsi: przytoczone opinie

² Na tę akurat cechę zwracają uwagę Maciej Gdula i Przemysław Sadura (2012a), charakteryzując ludowy styl życia.

(tab. 37) dość wyraźnie wskazują, że zakupoholizm w całej krasie jeszcze nie dotarł na wieś i do rolników, być może za sprawą niższych możliwości (dochodów), być może gorszej dostępności do centrów handlowych – świątyni konsumpcji, a być może – za sprawą pochłopskiej oszczędności.

INDYWIDUALIZM I RELATYWIZM MORALNY WSI

Przykład dwóch kompleksów wartości: rodzinnych i materialistycznych, nie jest oczywiście wystarczający dla ukazania specyfiki systemu wartości ludności wiejskiej. Przeanalizowane przykłady dowodzą jednak, że ten system wartości jest nieco inny niż wartości mieszkańców miast. Nie jest też jednorodny: na jego zróżnicowanie wpływa status społeczny jednostek, powiązany z wykształceniem i dochodami. Można przypuszczać, że te społeczne charakterystyki jednostek oddziałują także na stopień relatywizmu oraz indywidualizmu moralnego. Oznacza to, że jednostka sama „wybiera” normy moralne i sama definiuje sytuację, w której one obowiązują.

Relatywizm wartości, stosunek do wartości-norm, wyznaczających „pożądane reguły ludzkich zachowań, nakazy i zakazy, postulaty, zalecenia” (Marczuk 2010: 77), to jedna z kluczowych kwestii, pozwalająca zrozumieć współczesne zmiany systemów aksjonormatywnych. Badania z analizowanego okresu dość jednoznacznie wskazują na postępujący upadek tradycyjnych autorytetów i nasilanie się indywidualizacji w wyborach moralnych, relatywizmu. Oceny tego procesu nie są jednak zgodne: przeciwnie, stanowią przedmiot ostrych kontrowersji. To, co jedni traktują jako proces poszerzania się obszaru wolności, inni definiują jako stan kryzysu i moralnego chaosu (Jasińska-Kania 2002) i formułują dość radykalne opinie na temat panującego chaosu normatywnego i jego konsekwencji³.

Badania CBOS (BS/40/2009) ukazują ten stan. Po dwudziestu latach przemian tylko 34% mieszkańców wsi (31% ogółu badanych) jest zdania, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy z nich nie rezygnować. Większość (60%) dopuszcza różnego rodzaju odstępstwa: 39% uważa, że posiadając zasady moralne, można od nich odstąpić w wyjątkowych sytuacjach lub w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych (13%), a 8% wyraża przekonanie, że nie należy wiązać się z góry określonymi zasadami moralnymi, lecz dostosowywać swoje postępowanie do zaistniałych okoliczności. Można tylko przypuszczać, odwołując się choćby do doświadczeń historycznych, że część takich specjalnych okoliczności stwarza familizm oraz zakwalifikowanie kogoś do „swoich” lub „obcych”, co przypomina choćby Wojciech Burszta (2011). Przekonanie o konieczności posiadania wyraźnych zasad moralnych w istotny sposób wiąże się z religijnością i praktykami religijnymi, ale „symptomatyczne jest jednak to, że względność zasad moralnych deklaruje jedna trzecia

³ Stanisław Marczuk tak ocenia stan moralny polskiego społeczeństwa: „Współczesne społeczeństwo polskie przyzwyczało się do tego, że nic nie jest «na pewno», a wielość systemów aksjologicznych, wygodnych dla tych, którzy są «konsumentami» tych systemów, musi prowadzić do tego, że z zasobów systemów wartości wybiera się te, które są najbardziej oczywiste, najłatwiejsze do realizacji i najprostsze” (Marczuk 2010: 77).

biorących udział w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu (32%) oraz dwie piąte praktykujących co niedziela (41%)” (tamże: 4). Relatywizm moralny jest więc cechą rysującą się bardzo wyraźnie, na wsi niewiele mniej wyraźnie niż w całym społeczeństwie.

Problem relatywizmu moralnego mieszkańców wsi szczegółowo analizuje Monika Mularska (2008; 2009) na podstawie własnych badań w województwie łódzkim. Koncentruje się na społecznych aspektach systemu wartości i rozważa takie normy moralności społecznej jak lojalność, wzajemność, podmiotowość, zaufanie i prawdomówność. Normy te są wzajemnie powiązane, co oznacza, że akceptacja jednej z nich sprzyja akceptacji innych, lecz „badani najczęściej (36,6%) aprobują nie więcej niż dwie z badanych norm społecznych, są też tacy, którzy nie akceptują żadnej normy (2,3%). Tylko śladowy odsetek osób aprobuje normę podmiotowości, lojalności, zaufania, prawdomówności, jak i wzajemności (1,7%)” (Mularska 2009: 177). Ogólny poziom akceptacji norm jest niski i potwierdza także tezę o relatywizacji norm moralnych, gdyż to, co jest normą dla jednych, nie zawsze musi mieć taką rangę dla innych. „Z relatywizacją norm społecznych wiąże się zasada kontekstualnej obowiązywalności, według której istnieją pewne reguły określające, w jakich sytuacjach norma obowiązuje, a w jakich może, a nawet powinna być łamana” (Mularska 2009: 178). Wobec powszechnego permissywności moralnego trudno się dziwić, że poziom zaufania do ludzi jest tak niski i nawet w najbliższym otoczeniu (poza najbliższą rodziną) ma przede wszystkim charakter warunkowy. Kropkę nad i stawiają tu wyniki *Diagnozy społecznej* 2009 wskazujące, że tego stanu rzeczy nawet się nie dostrzega. O zadowoleniu z funkcjonowania norm moralnych w swoim otoczeniu mówi 73% mieszkańców wsi. Opierając się ciągle na wynikach tych samych badań, Mularska (2008) rekonstruuje orientacje normatywne mieszkańców wsi. Podstawą ich wyróżnienia była aprobata dla norm: wzajemności, lojalności, prawdomówności, podmiotowości i zaufania. Struktura aprobaty dla tych norm pozwala wyróżnić cztery typy orientacji normatywnych: wzajemnościową (47% badanych), komunitarystyczną (30%), obywatelską (11%) i tradycyjną (12%). Każda z nich charakteryzuje się inną strukturą aprobaty norm społecznych⁴.

Powszechnie aprobowana jest norma wzajemności, która współtworzy wszystkie orientacje normatywne. Jest ona podstawą najpowszechniej występującej orientacji normatywnej wśród mieszkańców łódzkiej wsi, społecznym spoiwem w sytuacji, gdy ani norma prawdomówności, ani lojalności nie są aprobowane, a aprobata dla norm prawdomówności i zaufania jest słaba⁵. Orientacja komunitarystyczna opiera się na normie podmiotowości i wzajemności, przy wsparciu pozostałych norm. Normy lojalności i zaufania są tu dość słabo włączone. Orientacja obywatelska bazuje na silnej normie podmioto-

⁴ Podstawą wyróżnienia tych typów była aprobata dla czterech ww. norm (w postaci odpowiedzi na wskaźnikowe pytanie, a następnie analizy klastrowej; por. Mularska 2008).

⁵ „Podstawową cechą orientacji wzajemnościowej jest egzystencjalne przekonanie, że realizowanie normy wzajemności sprowadza się do dwu minimalistycznych nakazów: (1) ludzie powinni pomagać tym, którzy im pomogli, oraz (2) ludzie nie powinni krzywdzić tych, którzy im udzielili pomocy” (Gouldner 1992: 93, za: Mularska 2008: 474).

wości, zaufania i wzajemności, a wymagająca współwystępowania kilku cech orientacja tradycyjna – na lojalności, wzajemności oraz dość silnie aprobowanej prawdomówności i zaufaniu.

Tab. 38. Struktura orientacji normatywnych

Normy społeczne	Typ orientacji normatywnej			
	wzajemnościowa	komunitary- styczna	obywatelska	tradycyjna
Wzajemności	xxxx	xxxx	xxx	xxxx
Lojalności	–	x	x	xxxx
Prawdomówności	xx	xxx	–	xx
Podmiotowości	–	xxxx	xxxx	–
Zaufania	xx	x	xxx	xx

Legenda: x = częstość aprobaty: x – do 0,25, xx – od 0,26 do 0,50, xxx – od 0,51 do 0,76, xxxx – od 0,76 do 1.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Mularska 2008: 474.

Drugim zjawiskiem, zmieniającym funkcjonowanie współczesnych systemów aksjonormatywnych, jest indywidualizacja norm moralnych. Postępuje ona także na wsi. Mieszkańcy wsi są w większości, nawet częściej niż mieszkańcy Polski (61% do 59%) przekonani, że nie ma obiektywnych miar dobra i zła. To, czym jest dobro i zło, powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka. Tylko co trzeci mieszkaniec wsi uznaje istnienie zewnętrznych źródeł zasad moralnych, wyznaczników dobra i zła: 20% jest przekonanych, że powinny o tym decydować przede wszystkim prawa Boże, 14% – wskazuje na społeczeństwo. Na te przekonania ma wpływ religijność, przede wszystkim osób często praktykujących. Polacy bowiem, jak pisze Rafał Boguszewski, zdecydowanie częściej uważają się za moralnych niż religijnych. Tylko dla co trzeciego mieszkańca wsi (w miastach co piątego i rzadziej) religia uzasadnia nakazy moralne. Podobnie liczna grupa (34%) natomiast nie widzi takiej konieczności, choć dopuszcza religijne uzasadnienie nakazów moralnych. W przypadku trzeciej, liczącej 28% grupy indywidualizacja jest jeszcze dalej posunięta: tu uważa się, że w kwestiach dobra i zła wystarczającym arbitrem jest własne sumienie.

Powszechnie występujący relatywizm i indywidualizm sprawiają, że mimo dość stałej struktury wartości deklarowanych, a nawet pożądaných, których realizacja wydaje się ważna dla poczucia szczęścia i psychicznego komfortu, współczesny system aksjonormatywny mieszkańców wsi wcale nie jest stabilny. Istnienie, a nawet powszechne uznanie danej normy za ważną, nie przesądza jeszcze o tym, czy w danej sytuacji jest to również norma obowiązująca partnera interakcji. O tym bowiem najczęściej decyduje on sam: we własnym sumieniu i przez własną definicję sytuacji, kontekstu. W sytuacjach mało rozpoznanych sprawia to, że system aksjonormatywny staje się obszarem niepewności, przestrzenią ryzyka. Jeśli tak spojrzymy na relatywizację i indywidualizację wartości moralnych, to ma ona dwojakiego rodzaju skutki: zwiększa

zakres wolności jednostki, ale także zwiększa stopień niepewności, ryzyka w jej relacjach społecznych. W efekcie – ogranicza zaufanie.

JEDNOSTKA I JEJ ŚWIAT SPOŁECZNY

Jednostki i grupy społeczne funkcjonują w pewnych przestrzeniach społecznych. Zależne są one od cech przestrzeni fizycznej (specyficznej dla wsi), ale także od cech społecznych środowiska, w którym funkcjonuje jednostka, oraz jej cech społecznych i psychofizycznych. Z punktu widzenia człowieka przestrzeń, także społeczna, ma charakter wielostopniowy. Można nawet stworzyć pewne kontinuum przestrzeni bliższych i dalszych człowiekowi, bardziej i mniej intymnych. Przykładem może tu być psychologiczna interpretacja przestrzeni, sformułowana przez Abrahama Moles'a i Elizabeth Rohmer. „Spróbujmy opisać naturę muszli, które człowiek konstruuje wokół siebie (...) i które ilustrują wektory przyswajania przestrzeni. (...) Muszle te zawierają dwa aspekty, jeden topologiczny, a drugi ontogenetyczny powiązany z rozwojem człowieka jako jednostki i istoty kulturalnej. Potraktujmy więc człowieka jak «cebule» i poszukajmy kolejnych warstw, kiedy rozszerza się zakres jego działania, aż po krańce świata” (za: Jałowiecki, Szczepański 2002: 349). Te warstwy to własne ciało człowieka, strefa „gestu bezpośredniego”, pokój czy izba – przestrzeń zamknięta i ograniczona, dom lub mieszkanie – przestrzeń wielofunkcyjna, zaspokajająca wiele potrzeb indywidualnych i społecznych, „miejsce charyzmatyczne”, czyli w niewielkiej odległości od domu, gdzie człowiek zachowuje się automatycznie i spontanicznie. Autorzy wymieniają następnie: centrum, dokąd udajemy się specjalnie, region, czyli taki obszar, który można „objąć” jednodniowym czasem podróży i powrotu, oraz „obszar przygody”, gdzie znajduje się przestrzeń projektów, sfera podróży poszukiwawczych bardziej lub mniej znana, zasób nowości. Posiłkując się tym schematem, spróbujmy skonstruować rodzaj innej muszli, muszli społecznej, sposobów postrzegania otaczającego jednostki świata społecznego, kreacji przez nie muszli własnego bezpiecznego uniwersum. Uczynimy osią konstrukcyjną tego społecznego uniwersum zaufanie, gdyż jednostka, wyznaczając przestrzeń swoich stosunków społecznych i określając poziom bezpieczeństwa tych stosunków, posługuje się właśnie takim kryterium.

Tab. 39. Wskaźniki zaufania społecznego

Wskaźniki zaufania	Polska	Wieś
Średni wskaźnik zaufania w sferze prywatnej (skala 0–8)	5,58	5,69
Odsetek wartości maksymalnej	70	71
Średni wskaźnik zaufania w sferze publicznej (skala 0–23)	12,08	11,36
Odsetek wartości maksymalnej	53	49
Średni wskaźnik zaufania społecznego (skala 0–31)	17,66	17,06
Odsetek wartości maksymalnej	57	55

Źródło: opracowanie własne na podstawie BS/29/2010.

Zaufanie jest w Polsce, także u ludności wiejskiej, zróżnicowane; wyróżnić można pewne jego strefy. Wielostronna analiza tego fenomenu prowadzi Boguszewskiego (BS/29/2010) do utworzenia trzech wskaźników zaufania: w sferze prywatnej, w sferze publicznej oraz wskaźnika zaufania ogólnego.

W Polsce istnieją dwie przestrzenie, w których wskaźniki zaufania zasadniczo różnią się od siebie: to przestrzeń prywatna ze stosunkowo wysokimi wartościami wskaźnika oraz przestrzeń publiczna, w której zaufanie jest stosunkowo niskie. Specyficzne dla wsi jest to, że zaufanie w sferze prywatnej jest tu nieco wyższe niż przeciętne w Polsce, natomiast zaufanie w sferze publicznej – niższe. Zaufanie w sferze prywatnej i publicznej różnicuje się w zależności od stopnia bliskości, familijności. „Można zatem przyjąć – konkluduje Boguszewski – że stosunki między ludźmi, których łączy pokrewieństwo, wspólna praca, sąsiedztwo czy też więzi parafialne, niezmiennie opierają się na zaufaniu. Jest ono na ogół tym powszechniejsze i silniejsze, im bliższe relacje wiążą badanych z omawianymi grupami – najczęściej obdarzana jest nim najbliższa rodzina, a następnie znajomi, dalsi krewni, współpracownicy, sąsiedzi, przedstawiciele parafii i lokalni społecznicy. Co jednak istotne, o ile zaufanie do najbliższej rodziny jest zazwyczaj nieograniczone, o tyle w przypadku pozostałych relacji charakteryzuje się pewną zachowawczością. Prawidłowości te są charakterystyczne dla niemal wszystkich grup społeczno-demograficznych” (BS/29/2010: 2). I tak zaufanie do rodziny deklarowało 96%, znajomych – 90%, sąsiadów – 74%, osób pracujących społecznie – 60%. Natomiast odpowiedź „zdecydowanie mam zaufanie” wybrało odpowiednio: 80%, 22%, 17%, 10%. Poza najbliższą rodziną rzadko darzymy kogoś pełnym zaufaniem!

Zaufanie w sferze publicznej jest zdecydowanie niższe od zaufania w sferze prywatnej, a na wsi niższe niż w mieście. „Sumaryczny wskaźnik zaufania w sferze publicznej wskazuje, że Polacy «połowicznie» ufają różnego rodzaju instytucjom i organizacjom funkcjonującym w społeczeństwie. Średnio – 12 spośród 23 możliwych do wymienienia” (tamże: 13). Liczba instytucji obdarzonych zaufaniem to jeden aspekt zaufania w sferze publicznej. Inny, w moim przekonaniu ważniejszy, to rodzaj instytucji godnych zaufania oraz tych, wobec których dominuje nieufność. Powszechnym zaufaniem cieszą się instytucje charytatywne: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Caritas, PCK. Zaraz po nich plasują się obdarzane dużym zaufaniem takie organizacje jak: Kościół rzymskokatolicki, wojsko, policja. To ważny wskaźnik, godny odnotowania. Każda z tych (wymienionych w drugiej kolejności) instytucji ma hierarchiczną strukturę, utworzoną w niedemokratycznych procedurach, a funkcjonowanie tych instytucji oparte jest na dyscyplinie i podporządkowaniu. W Polsce od dawna najlepszą reputacją społeczną cieszą się instytucje strzegące porządku i bezpieczeństwa publicznego. O wiele niżej są notowane instytucje konstytucyjne dla demokratycznego porządku państwa: sejm, senat, sądy, Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich, Najwyższa Izba Kontroli. W stosunku do wszystkich – z wyjątkiem Rzecznika Praw Obywatelskich – przeważa nieufność. Taka struktura preferencji jest typowa dla „społeczeństw familijnych” i stanowi antywskaźnik istnienia społeczeństwa obywatelskiego (Lewenstein 2006).

Tab. 40. Orientacje prospołeczne mieszkańców wsi

Twierdzenia (procent odpowiedzi „zgadzam się”)	Polska	Wieś	Grupy społeczno-zawodowe					
			I	II	III	IV	V	VI
– Większości ludzi można ufać.	13	12	19	14	12	11	9	9
– Ludzie głównie starają się pomagać innym.	31	33	27	31	38	33	34	30
– Nieprawda, że większość ludzi, gdyby mogła, wykorzystałaby mnie.	43	40	43	41	41	38	35	36
Pragnę zyskiwać przyjaciół.	74	74	70	79	83	77	78	80
Zadowolenie z miejscowości, w której żyje	88	87	88	85	86	86	88	86
Zadowolenie z norm moralnych panujących w otoczeniu	69	73	75	73	70	73	76	73

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Gdyby posługiwać się statystycznie skonstruowanym wskaźnikiem procentowym (por. wskaźnik zaufania społecznego, tab. 39), to można by uznać, iż zaufanie na wsi, podobnie jak w całym społeczeństwie, nieco przeważa nad nieufnością, głównie jednak dzieje się tak za sprawą wysokich wskaźników zaufania „familijnego” i zaufania, jakim obdarzane są instytucje niedemokratyczne. Poza rodziną, znajomymi i sąsiadami pojawia się przerwa, pusta przestrzeń. O jej istnieniu świadczy, moim zdaniem, powszechna chęć zyskiwania przyjaciół. To trudne zadanie dla ludzi, którzy raczej są przekonani, że „większość ludzi, gdyby mogła, wykorzystałaby mnie”. Sąd, że „ludzie głównie starają się pomagać innym”, także jest rzadko (1/3) aprobowany. Ogólnie rzecz biorąc, wyznacznikiem stosunków z ludźmi jest ostrożność, z pełną ufnością do innego człowieka podchodzi co ósmy mieszkaniec wsi⁶. W różnych grupach społeczno-zawodowych te predyspozycje występują w różnym nasileniu. Najbardziej otwarta na innych jest „wyższa klasa średnia” legitymująca się najlepszym wykształceniem oraz najwyższymi dochodami, choć tu akurat chęć zawierania nowych przyjaźni jest nieco słabsza. Sytuująca się na dole społecznej hierarchii kategoria robotników niewykwalifikowanych to grupa bardzo nieufna, mająca na dodatek poczucie społecznej krzywdy, która ujawnia się w dość powszechnym przekonaniu, że „większość ludzi, gdyby mogła, wykorzystałaby mnie”.

Pomiędzy „światem familijnym” a ludźmi w ogóle istnieje strefa pośrednia, „buforowa”, w której niefamilijność łączy się z wzajemną znajomością. Owa wzajemna znajomość powinna być podstawą zaufania; okazuje się jednak, że jest to zaufanie ograniczone. Mimo to wystarcza ono, by mieszkańcy wsi, podobnie zresztą jak mieszkańcy miast, byli ze swojej miejscowości zadowoleni. Wskazuje zatem na aprobatę dla sposobu życia w znacznej mierze bazującego na podejrzliwości. W wypadku ciągle nieanonimowej wsi oznacza życie wśród ludzi, których się na ogół zna, lecz wobec których żywi się różnego typu podejrzliwość. Mieszkańcy wsi są także zadowoleni – znacznie częściej niż

⁶ Badania CBOS mówią o 26% wskazujących na odpowiedź, że większości ludzi można ufać. Wskazania na alternatywną odpowiedź – w stosunkach z ludźmi nigdy za wiele ostrożności – są natomiast w obydwu badaniach (CBOS 2010 i *Diagnoza społeczna* 2009) identyczne; po 72%. Różnica tkwi w udziale niezdecydowanych, którzy w przypadku CBOS stanowią tylko 2%.

mieszkańcy miast – z norm moralnych panujących w środowisku. Czy dlatego, że normy moralne są tu silniej respektowane, czy przeciwnie – anomia jest tak powszechna, że zredukowała społeczną wrażliwość i możliwość oceny?

Wiele analiz kondycji społecznej wsi wskazuje na istnienie u jej mieszkańców silnego nastawienia prospołecznego. Mimo powszechnego przeświadczenia o względności zasad moralnych, „znacznej indywidualizacji w sferze norm i wartości oraz dezinstytucjonalizacji moralności, jej sekularyzacji, nadal dość powszechne w Polsce jest nastawienie prospołeczne, związane z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego w duchu kooperacji” (BS/40/2009: 13). Zdecydowana większość mieszkańców wsi deklaruje bowiem, że warto pomagać ludziom, być pracowitym, uczciwym i dobrym.

Tab. 41. Deklarowane nastawienia prospołeczne mieszkańców wsi

Czy w życiu warto:	Odpowiedzi afirmatywne w procentach		
	Polska	wieś	rolnicy
1. Pomagać innym ludziom	90	91	85
2. Być pracowitym	84	88	87
3. Zawsze, niezależnie od okoliczności, być uczciwym	84	83	78
4. Być dobrym	78	81	75

Źródło: opracowanie własne na podstawie BS/40/2009.

Wymowę tych deklaracji znacznie jednak osłabia relatywizm, co sprawia, że najprawdopodobniej w niewielkim stopniu te prospołeczne wartości są realizowane. Warto pomagać innym, ale tylko co trzeci mieszkaniec wsi dostrzega respektowanie tych zasad przez innych; warto zawsze być uczciwym, ale tylko dla co dziesiątego mieszkańca wsi uczciwość jest wartością na tyle ważną, by mogła decydować o szczęśliwym życiu; warto być dobrym, ale tylko u co dwunastego szlachetność i uczciwość znacząco wpływają na udane życie... Ten duży rozdzźwięk między wartościami deklarowanymi – jak więc można przypuszczać, pożądanymi – a wartościami realizowanymi, o których świadczą wyrażane gdzie indziej opinie, wskazuje nie tylko zasięg anomii, lecz także frustracji przez nią wywołanej. Stąd skłonność do nieufności i zamykania się w kręgu rodzinnym, gdzie istnieje duże prawdopodobieństwo, że dobroć, uczciwość, pomoc innym zostaną dostrzeżone i spotkają się z wzajemnością. Jednocześnie powoduje to zamykanie się na świat niefamiliijny, więc – dobrowolne wyrzekanie się uprawnień obywatelskich. Zjawisko takie ilustruje korespondujący z omawianym wyżej poczuciem braku podmiotowości stosunek do dobra wspólnego, wskazujący na chwiejność zasad moralnych, ich kontekstualną obowiązywalność.

Rozkłady odpowiedzi na powyższy zestaw pytań nie skłaniają do pozytywnej oceny postaw obywatelskich. Tym bardziej na wsi, wartość tego wskaźnika spada bowiem wraz z wielkością miejscowości, także ze spadkiem poziomu wykształcenia i zamożności. W 2009 roku wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne obliczony łącznie dla wszystkich sześciu pytań wyniósł dla całej Polski 2,30 (max. 4), dla wsi był nieznacznie niższy i osiągnął 2,18. Był to

rok spadku wartości tego wskaźnika, zarówno w stosunku do 2005, jak i 2007 roku. W 2011 roku tendencja odwróciła się i wskaźnik zaczął rosnąć. Wzrost ów jednak, jak stwierdza Janusz Czapiński, „nie jest wystarczający, byśmy mogli stwierdzić, że budujemy społeczeństwo obywatelskie” (Czapiński, Panek 2011: 272). Ten stan świadomości ukazuje zarazem ogromne obszary życia, w których normą regulującą jest przede wszystkim partykularny interes.

Tab. 42. Stosunek do dobra wspólnego: skala obojętności

Suma odpowiedzi w procentach: „w ogóle mnie nie obchodzi” i „mało mnie obchodzi”, czy:	Polska		Grupy społeczno-zawodowe					
		Wieś	I	II	III	IV	V	VI
– ktoś płaci podatki mniejsze, niż powinien	56	59	52	61	65	60	63	69
– ktoś unika płacenia za transport publiczny	58	61	50	64	64	75	65	68
– komuś udaje się nie płacić za światło	52	55	49	56	57	56	61	63
– ktoś niesłusznie pobiera dodatek dla bezrobotnych	46	51	39	52	49	54	57	57
– ktoś nie płaci, choć może, czynszu za mieszkanie	48	56	47	56	56	61	61	63
– ktoś sprowadza towary z zagranicy i nie płaci cła	58	62	57	63	62	66	67	68

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna 2009*.

Brak zainteresowania dobrem wspólnym (co jest między innymi efektem socjalizacji i złej edukacji) przejawia się także w sytuacjach, gdy podejmowane są tzw. działania wspólne. Dobrym przykładem są realizowane obecnie na wsi przedsięwzięcia programu LEADER, gdy kilka gmin tworzy partnerstwo, by realizować wspólne projekty. Idea wspólnego działania opiera się tu w znacznej mierze na nieufności – wszystkich do wszystkich. Nieufność reguluje zasady tworzenia zarządu i rady partnerstwa: każda jednostka terytorialna ma w tych strukturach równą liczbę swoich przedstawicieli. Partykularyzm ten znajduje także odbicie w sposobie realizacji przedsięwzięć, ujawnia się bowiem wówczas brak owej wspólnotowej wyobraźni, brak umiejętności myślenia w takich kategoriach, nie mówiąc o działaniu. Niezmiennie rzadko można znaleźć przedsięwzięcia na rzecz dobra całego partnerstwa, natomiast powszechne jest dość równomierne („sprawiedliwe”) sytuowanie projektów w poszczególnych jednostkach terytorialnych, przedsięwzięć podobnych, również jeśli idzie o ich wartość (Halamska 2011d). Ów brak wrażliwości na dobro wspólne jest też wskaźnikiem stosunku do państwa, które dla wielu, nie tylko mieszkańców wsi, nie jest strukturą własną, lecz należącą do „onych”.

PREDYSPOZYCJE AUTORYTARNE I STOSUNEK DO DEMOKRACJI

Analizując sferę aksjonormatywną, wyznaczającą postawy i zachowania społeczne mieszkańców wsi, decydującą o ich zaufaniu i współdziałaniu, nie można pominąć problemu autorytaryzmu jej mieszkańców. Wątek autorytaryzmu mieszkańców wsi, w tym zwłaszcza rolników, był wielokrotnie podnoszony. W wielu badaniach wieś jawi się jako korelat autorytaryzmu czy wręcz jako jego siedlisko. Fenomen ten szczegółowo analizuje Krystyna Sza-

franiec (2005), przytaczając poglądy Theodora Adorno, Amerykanów Dona Stewarta i Thomasa Hoult, Waldemara Nowaka (1996) czy Jadwigi Koralewicz (1987). Autorytaryzm jest przy tym pojęciem rozumianym szeroko. Na gruncie psychologii rozumie się go jako syndrom cech tkwiących w osobowości człowieka, w socjologii – jako pewien typ mentalności albo jako reakcje dostosowawcze do szybko zmieniającego się świata. Przyczyn wiejskiego autorytaryzmu upatruje się m.in. w tradycjonalizmie chłopskiej rodziny i autorytarnym stylu wychowania. Na podstawie badań własnych (z 2002 roku) Szafraniec stwierdza, że rzeczywiście mieszkańcy wsi, w tym zwłaszcza rolnicy, są bardziej autorytarni niż mieszkańcy miast. Uważa także, że podejściem najtrafniej wyjaśniającym owo trwanie jest stanowisko socjologiczno-kulturowe. „W tej logice autorytaryzm odradzałby się na wsi, poprzez trwałość – z jednej strony warunków bytowania i społecznych struktur (brak cywilizacyjnego postępu, rozdrobnione, słabe technologicznie rolnictwo, niewielki udział ludności reprezentującej grupy i środowiska niespecyficzne), z drugiej zaś poprzez określone biografie i drogi, jakie wiodą ludzi na wieś i do zawodu rolnika (krótka, zła, zawężająca horyzonty poznawcze edukacja, proste kwalifikacje zawodowe, brak szans życiowych i zawodowych poza wsią, dziedziczenie niskiego statusu rodziny pochodzenia, narastające pod presją zmian poczucie zagrożenia, kompleks wiejskości itp.)” (Szafraniec 2005: 390). Jak wynika z tychże badań, poziom autorytaryzmu zależy od statusu społeczno-zawodowego, zasobów społeczno-kulturowych rodziny pochodzenia, typu środowiska wiejskiego.

Istnieją specjalne narzędzia do badania autorytaryzmu – stworzona przez Adorna skala F. Tym narzędziem, zaadaptowanym do polskich warunków, posługiwano się też w cytowanych wyżej badaniach. Przyniosły one następujący rozkład odpowiedzi.

Tab. 43. Autorytarne przekonania mieszkańców wsi (procent odpowiedzi „zgadzam się”

Twierdzenia skali F	Polska	Wieś	Rolnicy
A. Rodzicom należy się posłuszeństwo.	72,6	76,5	82,3
B. Dobry zwierzchnik to surowy zwierzchnik.	54,4	55,5	61,9
C. W sprawach niejasnych zdaję się na innych.	44,2	46,7	49,7
D. Ludzie dzielą się na silnych i słabych.	54,6	59,8	66,7
E. Władzy należy się szacunek.	46,5	47,0	53,8
F. Należy ufać chrześcijańskim politykom.	40,3	42,5	43,9
G. Homoseksualiści to zbrodniecy.	23,7	25,1	29,6
H. Niewierzący to podejrzani ludzie.	19,7	21,3	23,1
I. Są narody lepsze i gorsze.	43,3	46,6	53,7

Źródło: Szafraniec 2005, tab. 7.

Co w końcu pierwszej dekady XXI wieku możemy powiedzieć o autorytaryzmie wsi? Nie dysponujemy podobnymi badaniami z tego okresu, ale pewne elementy odpowiedzi znajdziemy w *Diagnozie społecznej 2009*. Jedno z pytań zawierało 27 twierdzeń, z których wybrano 7; niektóre z nich są sformułowane identycznie albo podobnie jak twierdzenia skali F, inne testują tolerancję, ksenofobię, populizm.

Tab. 44. Elementy postaw autorytarnych i ksenofobicznych

Twierdzenia (procent odpowiedzi „zgadzam się”)	Polska	Wieś	Grupy społeczno-zawodowe					
			I	II	III	IV	V	VI
– Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań.	27	32	26	25	24	37	30	29
– Przestępcom nie powinny przysługiwać takie same prawa jak ludziom uczciwym.	60	59	62	58	64	58	57	83
– W kraju działałoby się lepiej, gdybyśmy przywiązywali mniejszą wagę do równego traktowania wszystkich.	43	47	32	39	46	53	45	51
– Prawdziwy patriota nie powinien źle mówić o Polsce i Polakach.	78	81	75	78	81	82	77	86
– Zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju osoby obcego pochodzenia.	28	33	22	27	31	38	33	33
– Niektórzy ludzie nie zasługują na szacunek.	53	56	51	54	54	58	56	57
– Bez kar fizycznych nie da się wychować dzieci.	21	24	17	21	20	26	23	29

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna 2009*.

Sądząc po częstotliwości wskazań na wymienione twierdzenia, będące przejawami chęci dominacji i podporządkowywania, braku tolerancji i ksenofobii, rygoryzmu i populizmu, które stanowią podstawę tych przekonań, autorytaryzm jest ciągle obecny w polskim społeczeństwie. Na wsi jest przy tym silniejszy niż w mieście (co można wnosić po wartości ogólnej wskaźników) i z różną siłą pojawia się w różnych grupach społeczno-zawodowych. Najślabiej jego elementy występują w grupie legitymującej się najlepszym wykształceniem – „wyższej klasie średniej”, silniej – u rolników i u robotników niewykwalifikowanych. Elementem spinającym rozważania o wartościach decydujących o życiu społecznym wsi uczynimy stosunek do demokracji. Demokracja liberalna jako sposób sprawowania władzy nie cieszy się w Polsce dużą estymą. Zaledwie 22% Polaków uważało w 2009 roku, że demokracja – mimo swoich wad – ma przewagę nad innymi formami rządów. Na wsi zwolenników demokracji było jeszcze mniej – 19%. I jeszcze mniej wśród innych, „ludowych” kategorii społeczno-zawodowych na wsi: rolników, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Tu większą popularnością cieszyło się stwierdzenie, że nie ma znaczenia, czy rząd jest demokratyczny, czy też nie. Czyż nie ma to związku z bardzo nisko cenioną wolnością jako wartością warunkującą udane życie? I słabą podmiotowością?

Wyraźniej prodemokratyczna postawa rysuje się w „wyższej klasie średniej”, także w jej niższym odłamie. Analizując stosunek do demokracji, trzeba zwrócić uwagę na liczną grupę, która zdaje się nie uczestniczyć w debacie politycznej: osób deklarujących brak jakiegokolwiek poglądu w kwestii formy rządów – jej liczebność zbliża się na wsi do połowy populacji. Grupa ta sama skazuje się na wykluczenie z publicznej debaty politycznej. Łączy się to zapewne z faktycznym wykluczeniem/wykluczaniem się, którego przejawem jest frekwencja wyborcza. W wyborach parlamentarnych w 2007 roku wynosiła ona 45,3%, w 2011 roku – 42,4%. Te dwa zjawiska – udział w wyborach, będących prawem, lecz i obowiązkiem obywatelskim, oraz stosunek do de-

mokracji – współwystępują, lecz mają wiele przyczyn. Warto tu przypomnieć ewolucję stosunku do demokracji w czasie. Jak pokazują m.in. badania *Pola-cy...* z lat osiemdziesiątych XX wieku, demokracja była wówczas w Polsce wartością wysoko cenioną. Wobec braku możliwości jej praktykowania była ona pożądanym ideałem i przede wszystkim wyrazem sprzeciwu wobec władzy, dość łatwo, bo werbalnie manifestowanym. Możliwość praktykowania demokracji, łącząca się z pewnymi obowiązkami i koniecznością poddania się regułom, a więc na przykład ograniczeniem własnego autorytaryzmu, przyniosła znaczny spadek jej popularności, co odbija się także na aktywności w życiu publicznym. Dlaczego bowiem ktoś miałby podejmować jakieś indywidualne wysiłki na rzecz czegoś, co jest dla niego obojętne, nieważne?

Tab. 45. Stosunek do demokracji jako formy rządów

Które z podanych twierdzeń o demokracji jest Pani/u najbliższe? (odpowiedzi w procentach)	Polska	Wieś	Grupy społeczno-zawodowe					
			I	II	III	IV	V	VI
– Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów.	22	19	41	27	19	16	18	16
– Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być lepsze.	13	11	16	17	12	11	11	8
– Nie ma znaczenia, czy rząd jest demokratyczny.	19	21	13	17	18	24	18	19
– Demokracja jest złą formą rządów.	3	4	3	1	4	4	5	4
– Trudno powiedzieć.	41	45	28	38	48	45	46	53

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

Budowane przez socjologów obrazy życia społecznego Polaków, także mieszkańców wsi, konstruowane są zwykle wokół pewnych osi: albo wspólnotowości i integracji, albo partykularnych interesów i indywidualizmu. Z jednej strony mamy optymistyczny („ku pokrzepieniu serc”) obraz wspólnot, z drugiej – napawający niepokojem obraz społeczności słabo zintegrowanych, o zróżnicowanych partykularnych interesach, przepełnionych nieufnością. Ten drugi, choć doceniam psychoterapeutyczne walory pierwszego, uważam za bardziej trafny, bliższy społecznej rzeczywistości. Gdy rekonstruując obraz osadzenia w życiu społecznego współczesnego mieszkańca wsi, widzi się jego silne oparcie w sferze rodzinnej i wielką nieufność do struktur społeczeństwa globalnego (tu: państwa), niejako automatycznie przychodzi na myśl koncepcja „próżni socjologicznej” Stefana Nowaka w jej zaktualizowanej wersji. Jak pisze Marek Ziółkowski, analizując współczesne relacje między jednostką a wspólnotami: „Typem podstawowym są wspólnoty pierwotne – do których zaliczają się rodzina, krewni, sąsiedzi i najbliżsi współpracownicy – tworzący pierwszy, podstawowy krąg zaufania, którym obdarza się swoich, znanych osób. W społeczeństwie polskim zaufanie ma się głównie do grupy własnej, co ułatwia współpracę wewnątrz tej grupy, ale utrudnia współpracę i komunikację z innymi grupami. Ten typ zaufania dominuje zwłaszcza w społecznościach wiejsko-małomiasteczkowych, które rzadko ufają osobom spoza grupy własnej, reprezentują «amoralny familizm»” (Ziółkowski 2010: 34). Rzadko – kontynuuje autor – występują różnego typu stowarzyszenia, drugiego i trze-

ciego rządu. „Zaledwie jedna piąta Polaków (a według naszych danych tylko 12% mieszkańców wsi – M.H.) należy do choćby jednej organizacji czy stowarzyszenia. Teza o nowej próżni socjologicznej wydaje się zatem uzasadniona” (tamże: 35)⁷.

O NIEKTÓRYCH TENDENCJACH ZMIAN TYTUŁEM PODSUMOWANIA

Analiza elementów systemu aksjonormatywnego mieszkańców wsi potwierdza wcześniejsze diagnozy, ukazując rysy, pęknięcia, niespójności – by nie nazwać tego chaosem. Są one zapewne skutkiem traumy kulturowej, która dotknęła całe transformujące się społeczeństwo, specyfiki i szybkości przemian społecznych samej wsi, w końcu – oddziaływania zjawisk globalnych. Kulturowa trauma dotknęła jednak system wartości już zdeformowany, ukształtowany przez peerelowskie zasady i imponderabilia. Jednym z najważniejszych przejawów deregulacji systemu aksjonormatywnego wsi jest powszechnie pojawiająca się relatywizacja norm moralnych, dowolność ich stosowania w zależności od kontekstu, subiektywnie zdefiniowanego. Także indywidualizacja, która poszerza strefę wolności, ale i strefę niepewności. Dopiero w tym kontekście można analizować względnie stabilny system wartości decydujących o udanym życiu, a więc również wyznaczających cele działania ludzi.

Tab. 46. Najważniejsze wartości warunkujące udane życie. Dynamika w czasie i dynamika pokoleniowa (odpowiedzi w procentach)

Wartość	Polska 1992	2009			
		Polska	wieś	wiek 25 +	wiek < 25
Pieniądze	37,2	30,3	32,5	30,3	41,0
Dzieci	52,3	48,8	50,2	56,6	20,5
Udane małżeństwo	56,3	56,6	55,7	58,0	43,9
Praca	26,6	31,9	32,0	29,0	43,0
Przyjaciele	4,7	10,4	7,9	4,7	24,1
Opatrzność, Bóg	16,7	15,4	16,8	18,3	11,4
Pogoda ducha, optymizm	8,5	10,7	7,4	7,0	9,1
Uczciwość	12,3	11,1	10,3	10,2	12,2
Życzliwość i szacunek	9,0	8,4	8,1	7,9	9,5
Wolność, swoboda	3,6	4,7	3,6	2,6	8,0
Zdrowie	59,6	67,8	68,8	70,6	59,9
Wykształcenie	1,9	6,3	5,6	4,7	21,3
Silny charakter	4,0	5,8	5,0	4,6	9,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2011: 221–222. Dane dla wsi na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009; obliczenia własne.

Ten dość stabilny system wartości decydujących o udanym życiu ma swoją dynamikę. Między 1992 a 2009 rokiem wzrosło znaczenie zdrowia, przyjaciół,

⁷ Teza Nowaka o próżni socjologicznej mówiła o istnieniu integracji społecznej na dwóch poziomach: realnym, na poziomie rodzinno-przyjacielskim, i symbolicznym, na poziomie wspólnoty narodowej. Słabe były więzi horyzontalne; Polacy stanowili „federację rodzin, złączoną w narodzie”. Ten stan, jak wykazała analiza, nadal się utrzymuje. Dlatego za zbyt pospieszne i słabo udokumentowane uważam hurraoptymistyczne diagnozy, obalające prawidłowość opisaną przez Nowaka. Szerzej na ten temat: Halamska 2011c.

wykształcenia, zmaląła zaś rola pieniędzy i posiadania dzieci. Omawiany system ma także swoje odmiany środowiskowe, zanalizowane w niniejszym rozdziale dla wsi i różnych istniejących grup społeczno-zawodowych. Ich obecność dość często, choć nie zawsze, wyjaśniała hipoteza deficytu. Struktura systemu wartości zależy także od cech osobowych; wieku, wykształcenia. Tu zestawiliśmy strukturę wartości dojrzałych mieszkańców wsi z pokoleniem młodzieży, osób urodzonych w roku 1984 i później, a więc pokolenia, którego cały proces socjalizacji wtórnej – a wówczas wpływ rodziny pochodzenia jest mniejszy – dokonywał się już po 1989 roku. Może to być wskaźnikiem kierunku dalszych przemian systemu wartości, choć siłę jego predykcji ograniczają właśnie młodość, niepełna dojrzałość, ograniczone doświadczenia życiowe.

Młodzi mieszkańcy wsi znacznie mniej cenią wartości rodzinne – udane małżeństwo, posiadanie dzieci, wydają się także mniej religijni. Znacznie wyżej ceniona jest praca (hipoteza deficytu?) oraz wykształcenie, jak również pieniądze. Wyższą rangę przypisuje się też wartościom prospołecznym, takim jak posiadanie przyjaciół, ale i uczciwość, życzliwość, wolność. Młodzi są nieco bardziej otwarci na ludzi, ufni: z twierdzeniem, że można ufać ludziom, zgadza się 15% młodych. Częściej też (25%) cenią oni demokrację jako formę rządów. Czy życiowe doświadczenia to zmieniają? Krystyna Szafraniec, analizując mentalną specyfikę młodzieży wiejskiej, zakłada zaistnienie takiej zmiany. „Mentalność jest w miarę trwałym konstruktem myślowym, bardzo mocno sprzężonym z obiektywnymi, społeczno-kulturowymi warunkami życia, z których wyrasta, jest również plastycznym fenomenem, podatnym zwłaszcza na ten rodzaj doświadczeń, jakich dostarcza zdobywane w młodości wykształcenie. Lecz i ono nie zmienia trwale wcześniejszych schematów myślowych, bo te ulegają ponownej korekcie w konfrontacji z dorosłością” (Szafraniec 2011: 202). Czy zmieni się także występowanie elementów wskazujących niepokojący kierunek ewolucji? Nie idzie tu o znacznie wyższy materializm i wyraźny zakupoholizm. Niepokojący jest odwrót od życia publicznego. Prawie połowa młodych nie potrafi wskazać najlepszej formy rządów, dla około 2/3 różne kwestie związane z dobrem publicznym są obojętne, zaufanie do demokratycznych instytucji państwa jest jeszcze niższe niż wśród dojrzałych mieszkańców wsi... Czy oznacza to dalszy zwrot w kierunku prywatności, czy jest tylko wyrazem dezaprobaty dla obecnej postaci życia publicznego?

Młodzi, młode pokolenia zwykle wyznaczają kierunek zmian. Należy przy tym zakładać, że zaobserwowane obecnie różnice między pokoleniem dojrzałych i pokoleniem młodych zmieniają się, gdy młodzi przejdą do pokolenia dojrzałych. Mam przy tym cichą nadzieję, że prospołeczne orientacje umocnią się, a zainteresowanie życiem publicznym wzrośnie.

ROZDZIAŁ 6

WZORY I SPOSOBY ŻYCIA NA WSI

SPOSOBY CZY STYLE ŻYCIA?

Współczesna polska wieś jest wielorako zróżnicowana: historycznie, terytorialnie, ekonomicznie, społecznie. Na wsi mieszkają przedstawiciele różnych kategorii zawodowych i warstw społecznych. Mieszkają potomkowie rolniczych rodzin wiejskich „od pokoleń”, czyli „wieśniacy”, oraz nowi przybysze o miejskim rodowodzie, „wioszczanie” czy pseudoziemianie¹. Czy sam fakt mieszkania na wsi, zajmowania określonego terytorium, przynależności do wiejskiej społeczności terytorialnej, ma dostatecznie silny wpływ, by ujednolicić życie wiejskie? Co to w ogóle dziś znaczy określenie „życie wiejskie”, gdy nawet w naukowym dyskursie przedstawiane jest raz jako bukoliczna odskocznia od wszechogarniającej globalizacji, raz jako predyktor marginalizacji, biedy, wykluczenia? Hanna Podedworna, podejmując problem wiejskiego stylu życia, stwierdza istnienie w społecznym obiegu dwóch narracji wiejskości. „Jedna, określana jako sielankowa, postmodernistyczna, zawiera wysoko społecznie wartościowane elementy wiejskiego życia. Zalicza do nich współcześnie możliwość bliskiego kontaktu z przyrodą, brak zagrożeń ekologicznych, brak uciążliwości życia w wielkim mieście i różnorodne doznania estetyczne, jakich to obcowanie z przyrodą dostarcza” (Podedworna 2010: 41). Często ta sielankowa narracja rozciąga się na ludzi mieszkających na wsi, żyjących bezkonfliktowo i bezpiecznie, pracowitych, życzliwych, tworzących „wiejską wspólnotę”, którą dotykają różnego typu opresje, płynące z zewnątrz: z miasta i na skutek globalizacji. Wiejski styl życia, zwłaszcza w ustach mieszcuchów, to często kontestacja miejskiego stylu życia, z jego napięciami, pośpiechem, stresami. To także swojego rodzaju kontestacja technicyzacji życia, chęć ucieczki na wieś, najlepiej do... inteligentnego domu. Na nieco inny aspekt tej sielskiej narracji zwraca uwagę Ewa Rewers, wskazując na romantyczną kliszę polskiej świadomości. „W polskiej kulturze narodowej o ziemiańsko-chłopskim rodowodzie utrzymywała się niechęć do «wykorzenionych», mobilnych, kosmopolitycznie zorientowanych mieszkańców miast” (Rewers 2010: 32). Wieś jest nadwartościowana, co wzmacniają obecnie zachodnie mody, przekształcając się w antymodernizacyjną miastofobię. Takie postrzeganie wsi jest rzadko,

¹ To moim zdaniem dość trafne określenie można znaleźć w artykule „Słowniczek społeczno-obyczajowy” (*Polityka* 2012, nr 2 [2841]), gdzie czytamy: „Niespodzianką może być fakt, że gdy statystyczna polska rodzina będzie zmieniała miejsce zamieszkania, to częściej będzie to przeprowadzka na wieś niż odwrotnie. Co oczywiście nie znaczy, że przybędzie ludzi, którzy połączą miastowe zawody z wiejskim komfortem życia. Mieszczenie kolonizatorzy. Wioszczanie?”.

jeśli w ogóle, spotykane wśród socjologów, zwłaszcza wiejskich. Im bliższa jest druga, „premodernistyczna” – jak ją nazywa Podedworna (2010) – narracja, która „obejmuje elementy negatywne, zapóźnienie, niedorozwój, zastój i towarzyszące im negatywne zjawiska społeczne, takie jak: bieda, bezrobocie, braki infrastruktury technicznej i ograniczony dostęp do usług publicznych” (tamże). Narracja tego typu „przedłuża się” na charakterystykę wieśniaków, które to słowo nigdy nie było neutralnym określeniem mieszkańca wsi, a w obecnym młodzieżowym żargonie oznacza osobę, której zachowania „odstają” od przyjętych norm, osobę, która „nie kuma”, to znaczy nie rozumie współczesnego świata. Pomijając różnice, wynikające z percepcji i systemów wartości opisujących, w moim przekonaniu te radykalnie różne opinie (narracje) o życiu wiejskim wskazują po prostu na jego zróżnicowanie, na niemożność w obecnych analizach cechy obiektywne wiejskiej rzeczywistości. Banalnie trzeba też przypomnieć, że to zróżnicowanie istniało „od zawsze”, zawsze bowiem na wsi funkcjonowały różne – użyjmy współczesnego eufemizmu – grupy społeczno-zawodowe. Jednolitość postrzegania życia wiejskiego przyniosło dopiero utożsamianie wsi z chłopami, typowe dla Europy, nie tylko środkowo-wschodniej². Wiejski styl życia został – przynajmniej w Polsce – utożsamiony z chłopskim. Analizy wiejskiego stylu życia odnosiły się do przemian stylu chłopskiego. Ponieważ jednak „prawdziwi chłopci” nikną ze społecznego pejzażu, a społeczności wiejskie składają się z różnych kategorii społeczno-zawodowych, posiadających odmienny status społeczny, wykonujących różnego typu czynności, dysponujących odmiennymi kapitałami ekonomicznymi i kulturowymi, można przypuszczać, że także ich sposoby życia, życia na wsi, powinny być odmienne. Jeśli tak, to warto zapytać, czy jest jakaś grupa społeczna, która podobnie jak niegdyś chłopci narzuca wiejskiej zbiorowości jakiś sposób życia. Co to za grupa, jaki jest ten sposób życia, od czego zależy?

Opisy zróżnicowanych sposobów życia, wzorów konsumpcji czy stylów życia są obecnie dość liczne³ i często, choć nie zawsze, odwołują się do badań nad wzorami konsumpcji i stylami życia z lat siedemdziesiątych XX wieku⁴. To zainteresowanie wydaje się normalne wobec głębokich zmian, które następują w konsekwencji przejścia od socjalistycznej gospodarki niedoboru i ograniczonej konsumpcji do poprzemysłowej gospodarki rynkowej, której siłą napędową stanowi konsumpcja i konsumpcjonizm (konsumeryzm) jako ważna zasada regulująca życie społeczne. Jest to tym bardziej zasadne, że – jak twierdzi Przemysław Sadura „w okresie transformacji najbardziej zmieniło się doświadczenie związane z rolą konsumenta (mniej z pracą, obywatelnością i religijnością)” (Gdula, Sadura 2012a: 188). Sposób, styl życia w dużej mierze

² Kanadyjczyk Bruno Jean (2004) zwraca uwagę, że w odróżnieniu od socjologii amerykańskiej, definiującej wieś w nawiązaniu do cech *folk society*, europejskie nauki społeczne definiowały ją przez odwołanie się do chłopów i społeczności chłopskich.

³ Świadczą o tym liczne publikacje, prezentujące bardzo różne podejście do problemu. Por. np. Golka 2001a; Łaciak 2005; sympozjum na temat konsumpcji i stylów życia na zjeździe socjologicznym w Zielonej Górze w 2007 roku, w tym referaty: Łaciak 2008; Burszta 2008; Karwacki 2008; ponadto: Daszykowska, Rewera 2010, czy interesujący, acz nie bezdyskusyjny zbiór: Gdula, Sadura 2012.

⁴ Por. na ten temat: Szczepański 1977; Siciński 1976.

wyznacza konsumpcja czy ogólniej – stosunek do niej, zawarty w możliwości wyboru, oznaczający wolność. „Główna zasada stylu życia – pisze Wojciech Burszta – nakazuje wybierać, by nie tylko po prostu żyć, ale demonstrować styl tego życia. (...). Giddens przyznaje, że pojęcie stylu życia wiąże się bezpośrednio ze sferą konsumpcji, jako że pozostaje ona w większym stopniu pod kontrolą jednostki, zwłaszcza gdy porównać ją ze sferą pracy, choć ta ostatnia nie jest całkowicie oddzielona od sfery wyboru” (Burszta 2008: 394). Polskie społeczeństwo wchodzi w cywilizację konsumpcyjną; od lat dziewięćdziesiątych XX wieku przejawia – występujące z różną siłą – orientacje prokonsumpcyjne, które nie zawsze jednak mogą być realizowane w praktyce ze względu na brak środków (por. Golka 2001b). Andrzej Siciński (2002) podkreśla znaczenie możliwości wyboru przy analizie stylu życia, tworząc typologię stylu życia *homo eligens*. Wyróżnia sześć typów, z których jeden to styl życia w sytuacji ograniczonych możliwości dokonywania wyboru, co oznacza, że w konsumpcyjnym społeczeństwie istnieją ludzie pozbawieni tej możliwości, konsumenci ułomni.

Styl życia to zjawisko ogromnie złożone, bardzo różnie też definiowane. „Na dużym poziomie ogólności można powiedzieć, że styl życia stanowi zespół postaw, zachowań i ogólną filozofię życia człowieka” (Biernat 2001: 7), „zależy od warunków środowiska, norm społecznych, kultury, tradycji, historii, osobistych wartości, postaw, wiedzy, przekonań, umiejętności życia. Styl życia, obejmujący całokształt działalności życiowej i jej form, oznacza to, co w zachowaniu człowieka jest charakterystyczne, typowe i względnie trwałe” (Janczur 1988: 37). „Pojęcie to obejmuje całość potrzeb, wartości, dążeń, upodobań i zachowań właściwych grupie społecznej lub człowiekowi, wyróżniających go od innych ludzi lub grup. Bogactwo treści i form, w jakich przejawia się styl życia, utrudnia jego opis i klasyfikację, może on jednak służyć do opisu rzeczywistości społecznej” (Dyczewski 1995: 150), „w tym do charakterystyki wartości, aspiracji, postaw, preferencji i realizacji określonych wzorów życia współczesnego człowieka” (Daszykowska, Rewera 2010: 166). Bardzo syntetycznie ujmując to zagadnienie Siciński, do którego ustaleń odwołuje się wielu autorów. Styl życia to „zakres i formy codziennych zachowań jednostek lub grup, specyficzne dla ich usytuowania społecznego, tzn. manifestujące położenie społeczne oraz postrzegane jako charakterystyczne dla tego położenia, dzięki temu umożliwiające szeroko rozumianą społeczną lokalizację innych ludzi” (Siciński 1976: 15). Styl życia nie oznacza poziomu życia; jest natomiast „cechą grupową, ważne są zachowania, te ich formy, które są podobne w pewnej grupie, które orientują w odmienności jednej grupy od drugiej, pozwalają na behawioralne zaklasyfikowanie do tej lub innej grupy. Zwracamy dalej uwagę na fakt, iż «styl życia» konstituują zachowania manifestujące i postrzegane jako specyficzne dla lokalizacji społecznej jednostki” (tamże: 18 i n.). Jest więc powiązany z tożsamością społeczną: już istniejącą albo powstającą. Przykładem może być tzw. klasa średnia, która z jednej strony wyróżnia się przez swój styl życia (por. Domański 1994), ale z drugiej słusznie jest postrzegana jako wewnętrznie bardzo zróżnicowana i rozdarta między „klasą wyższą” a „klasą ludową” (por. Sadura 2012).

Styl życia w dużej mierze zależy od różnych czynników, niegdyś nazywanych obiektywnymi. W latach siedemdziesiątych XX wieku jako czynniki najsilniej różnicujące codzienne życie Polaków Siciński wymieniał: 1) różnice między sytuacją żyjących w miastach i na wsi, 2) poziom życia, 3) różnice wykształcenia, 4) różnice specjalizacji zawodowej. Odrębność życia codziennego na wsi i w mieście wynika z tzw. przyczyn wtórnych (gorszej infrastruktury, komunikacji, wyposażenia domów itp.) oraz pierwotnych, związanych z pracą w rolnictwie, poddaną rytmowi przyrody, a także z większej siły oddziaływania tradycyjnych wzorów. Obecnie wpływ przyczyn wtórnych jest o wiele słabszy, cywilizacyjne warunki życia na wsi upodobniają się do miasta, a na wsi zachodnioeuropejskiej – jak twierdzili zachodni socjologowie wsi już w latach osiemdziesiątych – ich wpływ został całkowicie wyeliminowany. Decydujące dla współczesnego wiejskiego stylu życia są więc czynniki pierwotne, których pakiet uległ wyraźnemu powiększeniu. O współczesnych różnicach wiejskich stylów życia (bo nie jednego stylu!) decydują – zdaniem Podedwornej – zróżnicowane opozycyjnie sytuacje:

„– dostępne pole wyboru jednostki: wiejskość z wyboru lub konieczności;
– rodzaj wykonywanej pracy i charakter źródeł utrzymania: rolnictwo lub inne źródła utrzymania;
– mobilność lub niemobilność społeczna: «biegnąc, stoją w miejscu»;
– kompetencje kulturowe i kapitał kulturowy jednostki;
– zakorzenienie lub wykorzenienie ze wspólnoty lokalnej będące konsekwencją gęstości dostępnych sieci społecznych;
– charakter kontekstu lokalnego; dostępność lub niedostępność instytucji lokalnych” (Podedworna 2010: 43). Ta wielość determinant sugeruje wręcz niemożliwość jakiegokolwiek uporządkowanego opisu i jest pochodną podejścia Aldony Jawłowskiej (1976) i Anny Pawełczyńskiej (1976), nazwanego przez Sicińskiego „typologią quasi-klasyfikacyjną”⁵. Zauważyć jednak trzeba, że wielość tych determinant nie wydaje się cechą specyficznie wiejską.

Analiza stylu życia to ambitne i trudne wyzwanie badawcze, obejmujące wiele elementów, które powinno być realizowane wieloma metodami. Niektórzy wolą zatem używać terminów mniej zobowiązujących⁶, choć na pewno niemających takiej siły przekazu jak pojęcie „styl życia”. Także i w niniejszych rozważaniach, opartych na dość ograniczonym materiale empirycznym, lekomyślnością byłoby mówić o stylach życia, choć wszystkie analizowane elementy zaliczają się do opisów stylów życia: determinują je albo stanowią ich

⁵ „Autorki, rozważając kształtowanie (dekompozycję i rekonstrukcję) stylów życia w Polsce po drugiej wojnie światowej, wyróżniają «zespoły wartości opozycyjnych», które w tych procesach odgrywają szczególną rolę. Należą do nich: wiejskość–miejskość, tradycjonalizm–nowoczesność, kulturalna aktywność – konsumpcja, posiadanie–samorealizacja...” (Daszykowska, Rewera 2010: 168).

⁶ „Nie przyjmujemy tutaj zobowiązującej kategorii «styl życia» dla opisu prezentowanych zmian, choćby z takiego powodu, że nie wszystkie interesujące nas zachowania mieszczą się w tym pojęciu. Czasem chciałoby się wszak pisać o obyczajach, czasem o postawach czy orientacjach, czasem wreszcie o zainteresowaniach. Stąd przyjęta w tytule możliwie pojemna, a przy tym wystarczająco czytelna kategoria «zachowań»” (Golka 2001b: 7).

przejaw. Mimo iż odwoływać się będę do opracowań dotyczących stylu życia, pozostaję przy opisie konstrukcji mniej zobowiązującej: sposobu życia.

„WIEJSKI” SPOSÓB ŻYCIA, CZYLI...

Co znaczy zatem „wiejski sposób życia”? Nie ulega raczej wątpliwości, że nie ma jednego wiejskiego sposobu życia nawet wśród posiadających gospodarstwo rolne czy nawet żyjących z tego gospodarstwa rolników. Rozważmy, jak dalece metaforyczne określenie „wiejski sposób życia” jest zasadne, a jeśli tak, to jakie są jego specyficzne cechy.

W typologii społeczno-historycznej stylów życia w Polsce w latach siedemdziesiątych Siciński wyróżnia „przynajmniej trzy typy stylu życia genetycznie związane ze strukturą społeczną, dziś już nie istniejącą, a stanowiące kontynuację dawnych stylów życia: inteligenckiego, chłopskiego, mieszczańskiego” (1977: 290). Wiejski styl życia utożsamiony tu został w zasadzie ze stylem życia „grup społecznych z genezy chłopskich”, poddanych oddziaływaniu z jednej strony tzw. tradycyjnej kultury chłopskiej, a z drugiej – nowoczesnej kultury miejskiej. Grupy te stanowili wówczas chłopci-rolnicy i chłopci-robotnicy. Czasem pojawiali się także pracownicy PGR. Grupy społeczne zależne od rolnictwa lub z nim związane dominowały w strukturze wsi. Wobec istniejącego obecnie zróżnicowania społeczno-zawodowego wsi oraz utraty przez ludność rolniczą dominacji w wiejskich społecznościach takie uproszczenie nie jest dopuszczalne. Na wsi mamy bowiem różne grupy rezydentów: mieszkańców stałych i czasowych użytkowników „drugich domów”, stałych z kolei możemy podzielić na pracujących na wsi i poza nią, pracujących na wsi – na pracujących w rolnictwie i poza nim. Podziały możemy mnożyć. Tu jednak poszukiwać będziemy czynnika wspólnego dla wszystkich tych grup. Jest to mianowicie czynnik związany z przestrzenią. Mimo wszystkich istniejących różnic wiejska przestrzeń, z jej otwartym charakterem, możliwością/koniecznością izolacji, mniejszą gęstością zaludnienia i wynikającą stąd odmiennością stosunków społecznych, jest owym czynnikiem wspólnym dla wszystkich grup, czynnikiem odróżniającym „życie na wsi” od „życia w mieście”.

Czy wiejskie sposoby życia mają zatem jakieś inne wspólne cechy? Na odrębność wsi – a od specyfiki tej odrębności nie można uciec – wskazuje jej struktura społeczna: obecność rolników. Rolnicy, grupa z definicji przypisana wsi, nie są już kwintesencją owego wiejskiego stylu życia. Jednakże fakt zamieszkiwania na wsi powoduje konieczność jakiegoś odniesienia się do rolnictwa i rolników: przez „nieprofesjonalne”⁷ prowadzenie gospodarstwa, posiadanie przez nierolników działek ziemi, fakt – czasem uciążliwego – sąsiedztwa, także za sprawą dystansowania się od rolnictwa i rolników oraz/i odwoływania się do pseudoziemianńskiego stylu życia.

⁷ Nieprofesjonalne, tzn. prowadzone jako zajęcie uboczne, dodatkowe, którego użytkownik nie utożsamia się z zawodem rolnika.

Tab. 47. Podstawowe charakterystyki kondycji społeczno-ekonomicznej mieszkańców wsi

	Polska ogółem	Wieś
Struktura społeczna (2009)		
Pracownicy	48,7	41,2
Rolnicy	5,1	13,8
Pracujący na własny rachunek	5,9	4,6
Emeryci	28,4	28,1
Renciści	7,1	8,4
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	4,8	3,8
Wykształcenie (2011)		
Wyższe	16,8	9,8
Średnie i policealne	31,4	25,3
Zasadnicze zawodowe	21,5	26,4
Podstawowe i gimnazjalne	23,8	32,5
Podstawowe nieukończone i brak	1,4	2,2
Wskaźnik wykształcenia	1 111/(100)	1 047/(94)
Dochody (2009)		
Przeciętne roczne dochody do dyspozycji netto na 1 osobę w gospodarstwie domowym	13 681 (100)	10 375 (76)
Przeciętne roczne dochody do dyspozycji netto na jednostkę ekwiwalentną w gospodarstwie domowym	21 015 (100)	16 694 (79)
Zadowolenie z sytuacji finansowej rodziny* (procent rodzin)	64	59
Gospodarka finansowa rodziny (procent rodzin):		
– ma jakieś oszczędności	32	26
– starcza na wszystko**	61	50
– nie starcza na mieszkanie, ubranie, jedzenie***	8	9
Gospodarstwo domowe otrzymuje jakąś pomoc z zewnątrz	10,7	10,3
Przy robieniu zakupów jakość jest najważniejsza. Cena jest drugorzędna (procent odpowiedzi „raczej się zgadzam” + „zgadzam się”)	35	26

* Bardzo zadowoleni + zadowoleni + raczej zadowoleni.

** Suma wskazań: „starcza na wszystko i jeszcze oszczędzamy na przyszłość”, „starcza na wszystko bez specjalnych wyrzeczeń, lecz nie oszczędzamy na przyszłość”, „żyjemy oszczędnie i dzięki temu starcza na wszystko”.

*** Suma wskazań: „pieniędzy starcza tylko na najtańsze jedzenie i ubranie, ale nie starcza na opłatę mieszkania”, „pieniędzy starcza tylko na najtańsze jedzenie, ale nie starcza na ubranie”, „pieniędzy nie starcza nawet na najtańsze jedzenie”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Diagnoza społeczna* 2009; GUS 2012a; GUS 2012b.

Innym powodem odmienności, istniejącym obiektywnie, nie tylko w postmodernistycznej narracji, są mniejsze kapitały mieszkańców wsi: kulturowy i ekonomiczny. Przykładem pierwszego jest wykształcenie, które mimo spektakularnego wzrostu w ostatnich latach i skoku w stosunku do pokolenia rodziców (co nie jest obojętne dla dekompozycji/rekompozycji indywidualnych sposobów życia) jest ciągle niższe niż wykształcenie ludności miejskiej. Wskazuje na to nie tylko sumaryczny wskaźnik wykształcenia, ale także dość wyraźnie odmienna jego struktura: znacząco mniejszy udział ludności z wykształceniem wyższym i średnim przy dużo wyższym udziale posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz podstawowe. Niższe są też docho-

dy, zarówno w stosunku do miasta, jak i całego społeczeństwa. Różnica w porównaniu z ludnością miejską jest duża; dochody wsi stanowią tylko 70% dochodów ludności miasta, choć proporcja ta jest odmienna w stosunku do miast różnej wielkości. Tylko w części można ją wytłumaczyć różnicami w poziomie wykształcenia, jeśli przyjęlibyśmy merytokratyczną zasadę zależności między wykształceniem a dochodami.

Różnice te jednak nie przekładają się automatycznie na poziom życia, ponieważ koszty utrzymania w różnych typach miejscowości znacznie się różnią. Wskazuje na to poziom zadowolenia z dochodów rodziny: jest on niższy niż w mieście, ale można przypuszczać, że 3/5 zadowolonych z dochodów rodziny mieszkańców wsi to zbiorowość tych, która dysponuje – co prawda ograniczonymi – ale jednak możliwościami wyboru, przynajmniej w sferze konsumpcji. Jednocześnie 2/5 mieszkańców wsi stanowią konsumenci ułomni, konsumenci z defektem, jak nazywa ich Zygmunt Bauman. Rzeczywistą swobodę wyborów ma, jak się zdaje, znacznie mniejsza zbiorowość wiejskich gospodarstw domowych: to gospodarstwa posiadające oszczędności; ich udział jest taki sam jak tych, których mieszkańcy przy zakupach kierują się nie ceną, lecz jakością produktu. Jednocześnie trzeba odnotować, że ok. 10% wiejskich gospodarstw domowych ma problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb i tyle samo otrzymuje regularną pomoc z zewnątrz.

Podstawowe parametry zróżnicowania społeczno-ekonomicznego: dochody i wykształcenie, sytuują wieś w owej premodernistycznej narracji. Na te niższe parametry położenia społecznego wsi niewątpliwie wpływ mają rolnicy: grupa legitymująca się ciągle niskimi wskaźnikami wykształcenia i mająca stosunkowo niskie, niższe niż przeciętne dla wsi dochody.

Różnice w dochodach tylko częściowo uwidaczniają się w podstawowych cechach warunków życia, o jakich świadczy standard mieszkania. Na wsi mamy nieco więcej gospodarstw domowych nieposiadających samodzielnego mieszkania, ale też tutaj znacznie częściej niż w mieście spotykamy rodziny wielopokoleniowe, które często mieszkając w jednym budynku (domu), prowadzą odrębne gospodarstwa domowe. Tej cechy nie traktowałabym wyłącznie jako przejawu niższego standardu życia, ale jako symptom silniejszego wpływu tradycji na styl życia wiejskiego. Mieszkania (domy) wiejskie są obszerniejsze niż w mieście, ale nieco gorzej wyposażone. Widoczne różnice istnieją w sposobach ogrzewania oraz posiadaniu ciepłej, bieżącej wody. Różnice te zaczynają się rysować w wyposażeniu gospodarstw domowych. Z wyjątkiem samochodu, stającego się koniecznym na wsi środkiem komunikacji, wyposażenie wiejskich gospodarstw domowych jest gorsze o kilka punktów procentowych, przede wszystkim w przypadku przedmiotów „konsumpcji kulturalnej”: nowoczesnych odbiorników TV, telewizji kablowej/satelitarnej oraz urządzeń kina domowego, komputera i internetu. Wśród osób, które tych urządzeń nie posiadają, znajdują się też takie, które ich nie posiadają z przyczyn pozafinansowych. I choć często brakuje wyposażenia – od 2/3 do 1/3 wskazań – wynikają z powodów finansowych, wydaje się, że brak rzadziej spotykanych urządzeń (zmywarka do naczyń, kino domowe, telewizor nowej generacji czy płatna telewizyjnego) ma także przyczyny w odmiennej strukturze potrzeb. Z badań

CBOS z 2007 roku wynika, że w sytuacji nieobecności w wyposażeniu domu przedmiotów z listy liczącej 14 pozycji na wsi brak środków finansowych jest „odpowiedzialny” za nieobecność przeciętnie 3,98 przedmiotu, brak potrzeby ich posiadania – 5,56 (w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców odpowiednio 3,58 i 4,90) (BS/41/2008:18). W każdym razie braku jakichkolwiek książek (których nie ma w ogóle w co piątym wiejskim gospodarstwie domowym) nie da się wytłumaczyć tylko poziomem dochodów. W sumie – analizując tę statystykę – trudno powiedzieć, że wyposażenie wiejskich gospodarstw domowych jest znacząco gorsze.

Tab. 48. Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie, finanse rodziny

Wyszczególnienie	Polska	Wieś
Mieszkanie		
– powierzchnia użytkowa (m ²)	71	88
– powierzchnia użytkowa na 1 osobę (m ²)	32	34
– procent gospodarstw domowych bez samodzielnych mieszkań	7	10
– c.o. – procent mieszkań (procent mieszkań mających c.o. indywidualne)	85 (44)	76 (72)
– wodociąg (procent mieszkań)	94	92
– ustęp splukiwany (procent mieszkań)	94	87
– łazienka (procent mieszkań)	92	87
– bieżąca ciepła woda (procent mieszkań)	77	69
Wskaźnik: przeciętny procent urządzeń w mieszkaniu	88,5	82,2
Wyposażenie gospodarstwa domowego: procent gospodarstw domowych		
– pralka automatyczna	87	80 (62)*
– zmywarka do naczyń	14	11 (42)
– kuchenka mikrofalowa	49	48 (42)
– telewizor LCD lub plazma	34	29 (65)
– płatna TV satelitarna lub kablowa	60	43 (58)
– odtwarzacz DVD	57	54 (46)
– kino domowe	60	14 (44)
– komputer stacjonarny	51	47 (44)
– dostęp do internetu	51	40 (32)
– samochód osobowy	58	65 (43)
Wskaźnik: przeciętny procent przedmiotów w mieszkaniu	52,5	43,1
– książki w domu: a) nie ma żadnej	13	19
b) ma więcej niż 100	23	12

* Odsetek gospodarstw domowych nieposiadających danego urządzenia, wskazujących niewystarczające środki finansowe jako przyczynę ich braku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapiński, Panek 2009c.

Na pewno o wiele więcej mówiącym wskaźnikiem sposobu życia jest wykorzystanie posiadanego domu, przestrzeni. W wielu domach wiejskich przestrzeń nie jest w pełni wykorzystywana, zwłaszcza w tych wielkich, budowanych z myślą o wielopokoleniowych rodzinach. Analizując ten element stylu życia, Beata Łaciak odwołuje się do Jeana Baudrillarda, który twierdzi, że „przedmioty mają obecnie mniejsze znaczenie niż przestrzeń i społeczne nacechowanie” (Łaciak 2008: 377). Na ten temat – urządzenia i wykorzystania przestrzeni domu – od dawna nie ma jednak żadnych badań socjologicznych. Czy dobrze wyposażona w przedmioty AGD kuchnia jest także miejscem codziennego życia rodziny? Czy brak zmywarki stanowi wskaźnik tradycyjnie

pojmowanych ról kobiety, odpowiedzialnej za kuchnię i zmywanie? Gdzie i jak ogląda się telewizję? Jak urządzone są miejsca codzienne i odświętne, prywatne i wspólne? Pytania tego typu można tylko mnożyć, a o gustach wnosić z wartości sklepów meblowych i częstotliwości zakupów różnych rodzajów mebli. Z obserwacji wynika też, że przestrzeń życia rodzinno-towarzyskiego na wsi rozciąga się także na przydomowy ogród, który stał się wskaźnikiem wiele mówiącym o sposobie życia mieszkańców domostwa. Przydomowe ogródki przestają mieć „wiejski” i często utylitarny charakter, zanikają tradycyjnie uprawiane kwiaty i ich kompozycja. Z kolei w internecie można spotkać opisy, jak urządzić tradycyjny ogród wiejski. „Wiejskość” jest modna. Większość obecnych nowych ogrodów zapełniają iglaki, strzyżone trawniki, rośliny z centrów ogrodniczych. Stają się elementem ostentacyjnej dekoracji. Wśród nich – czasem wyposażone w specjalnie wybudowaną konstrukcję – znajduje się miejsce na biesiadowanie, na „grilla”, symbol dobrostanu Polaków. Ogrody i ich ogrodzenia są także bardzo widocznym odzwierciedleniem różnic w możliwości.

Na pewne specyficznie wiejskie elementy sposobu życia zwraca uwagę struktura miesięcznych wydatków na osobę⁸: znacząco niższe są tu wydatki na utrzymanie i wyposażenie mieszkania, co w części wynika z większej liczby osób w gospodarstwie domowym, w części – z niższych kosztów utrzymania (cena wody, ścieków itp.). Na niższe koszty utrzymania wpływają koszty transportu, ale zaskakująco niskie są wydatki ponoszone na zdrowie, łączność, rekreację i kulturę, edukację, restauracje i hotele. Wskazuje to zarówno na pewne preferencje w zaspokajaniu potrzeb, jak i na inną ich strukturę. Nie można przecież założyć, że mieszkańcy wsi i rolnicy są znacząco bardziej zdrowi i wielokrotnie lepiej wyedukowani, by wyraźnie mniej wydawać na tego typu usługi. Wszystkiego nie może też tłumaczyć różnica dochodów czy dostępności różnego typu usług, w przypadku konsumpcji innych dóbr bowiem różnica jest znacznie mniejsza. Oznacza to, że mieszkańcy wsi, a w szczególności rolnicy, realizują inny sposób życia, zgodnie z którym deklarowane znaczne aspiracje edukacyjne nie idą w parze z gotowością ponoszenia ich kosztów. Wobec tego znacznie mniej przeznaczają na edukację i kulturę. Także – na dodatkową opiekę zdrowotną, gdyż ona, podobnie jak edukacja i wykształcenie, należy do świadczeń społecznych, które powinno zapewnić państwo. Może to sugerować pojawienie się pewnego typu – podobno niespotykanej na wsi i u rolników – roszczeniowości i sygnalizować istnienie grup oczekujących wspomagania⁹.

⁸ „Zróżnicowanie wydatków między gospodarstwami zamieszkującymi miasta i wsie w 2009 roku utrzymywało się na takim samym poziomie jak w 2008 roku. Przeciętne miesięczne wydatki na osobę w gospodarstwach zamieszkujących wieś wyniosły 775 złotych i były niższe od wydatków dla gospodarstw ogółem o 19%, a także o 28% niższe niż wydatki dla gospodarstw miejskich (ok. 1070 złotych). Zdecydowanie największe wydatki ponosiły gospodarstwa mieszkających w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców – były one o ponad 55% wyższe niż przeciętne wydatki w kraju” (GUS 2010a: 42).

⁹ Odwołuję się tu do obserwacji Alii Gany, która wśród gospodarstw w Tunezji wyróżniała *exploitations assistées*, gospodarstwa, które w swoich strategiach funkcjonowania wpisane miały pomoc z zewnątrz i które uważały, że taka pomoc im się należy. Polskie znaczenie terminu *assisté* (dosłownie: asystowane) oddaje chyba termin „wspomagane” (por. Gana 1992).

Tych mniejszych wydatków nie może bowiem wytłumaczyć hierarchia zaspokajania potrzeb, gdy w pierwszej kolejności zaspokajane są potrzeby podstawowe: na wsi i wśród rolników przeciętne miesięczne spożycie wielu artykułów żywnościowych jest znacznie wyższe.

Tab. 49. Miesięczne wydatki gospodarstw domowych na jedną osobę w złotych

	Polska	Wieś	Rolnicy
Wydatki razem	956,68	775,18	712,00
w tym:			
wydatki na towary i usługi konsumpcyjne	913,86	744,61	684,59
– żywność i usługi konsumpcyjne	240,08	228,10	236,10
– napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe	26,06	21,28	18,08
– odzież i obuwie	49,93	38,88	42,34
– użytkowanie mieszkania, energia	188,03	147,53	121,90
– wyposażenie mieszkania i gospodarstwa domowego	51,51	42,23	40,23
– zdrowie	47,90	36,19	28,83
– transport	92,74	78,06	66,34
– łączność	43,47	34,95	32,65
– rekreacja i kultura	76,35	48,83	39,81
– edukacja	11,44	6,78	5,30
– restauracje i hotele	20,72	9,68	5,68
– inne towary i usługi	50,33	37,10	34,14
– kieszonkowe	15,30	15,05	13,19
pozostałe wydatki	42,81	30,57	27,41

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2010b.

Upodobania kulinarne, jak stwierdza Beata Łaciak (2008), powołując się na Pierre’a Bourdieu, to ważny element stylu życia. Czy sposób odżywiania się jest tylko wyrazem ukształtowanych lub kształtujących się pod wpływem m.in. mediów potrzeb i aspiracji, czy też realizacja potrzeb żywnościowych dostosowana jest do możliwości finansowych? W jakiej mierze na te – tu skrajne – możliwości konsumpcji wpływają kosmopolityczne nowinki, a w jakiej kuchnia tradycyjna, polska, regionalna, chłopska? „Z badań prowadzonych przez CBOS dość jednoznacznie wynika, że dla większości Polaków charakterystyczne są upodobania kulinarne mieszczące się raczej w kategorii smaku zrodzonego z konieczności niż smaku z luksusu. Dla większości z nas wymarzony obiad składa się z zupy (54%) oraz gotowanych ziemniaków i mięsa (82%), a już mniej niż połowa (48%) wymienia przy okazji surówki. Preferujemy mięsa smażone (44%) oraz wieprzowinę (37%). (...) Większość także (61%) twierdziła, że jada posiłki podobne do tych, jakie jadali ich rodzice” (Łaciak 2008: 376). Wnosząc z cech charakteryzujących ludność wiejską, a w szczególności uwzględniając jej mniejszą zamożność oraz silniejszy konserwatyzm – można przyjąć, że wymienione wyżej tendencje dotyczące upodobań kulinarnych rysują się jeszcze silniej. Jest też rys szczególny. Dotyczy to przede wszystkim ilości spożywanych artykułów energetycznych: zbóż, warzyw, mięsa, tłuszczu, słodczy. W części ta większa konsumpcja jest uzasadniona ilością wysiłku fizycznego¹⁰, wkładanego w wykonywaną pracę, ale

¹⁰ Nie jestem w stanie ocenić, w jakiej mierze te diety zaspokajają potrzeby organizmu, ilu kalorii dostarczają itp.

zarazem jest wskaźnikiem istnienia innego wzoru konsumpcji kulinarnej, innej diety pożądaney i realizowanej. Tu znaczny udział w kreowaniu obrazu takiej diety mają rolnicy; czyżby była to w końcu realizacja dawnego chłopskiego marzenia, wzoru „cysorskiego życia”¹¹? Tylko kilka produktów, takich jak ryby, nabiał (jogurty i sery), wody mineralne i soki owocowe, mieszkańcy wsi i rolnicy spożywają w ilościach mniejszych niż mieszkańcy miast.

Tab. 50. Przeciętne miesięczne spożycie artykułów żywnościowych na osobę

Artykuły żywnościowe	Polska	Wieś	Rolnicy
Pieczywo i produkty zbożowe (kg)	7,17	8,25	8,75
Mięso (kg)	5,55	5,94	6,95
Ryby (kg)	0,46	0,44	0,44
Mleko (l)	3,51	4,19	5,26
Jogurty (kg)	0,47	0,36	0,30
Sery (kg)	0,92	0,76	0,77
Śmietana (l)	0,40	0,43	0,45
Jaja (sztuki)	13,00	14,11	16,00
Oleje i tłuszcze (kg)	1,37	1,49	1,54
Owoce (kg)	3,77	3,57	4,07
Warzywa (kg)	10,28	11,52	13,21
Cukier, miód, czekolada i inne słodczy (kg)	1,83	2,16	2,44
Użytki (kg)	0,28	0,27	0,26
Wody mineralne (l)	3,35	2,31	2,04
Soki owocowe (l)	1,09	0,80	0,63

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2010b.

Mimo wyższego spożycia mięsa na niezaspokojenie potrzeb żywnościowych w tym zakresie (mięso i przetwory mięsne) z powodów finansowych skarży się po około 16% mieszkańców wsi i po 16% rolników, ryb i przetworów rybnych – odpowiednio 26% i 24%, warzyw – 9% i 7%, owoców i ich przetworów – 15% i 11% (Czapiński, Panek 2009b). Deklaracje o tych potrzebach niezaspokojonych z powodów finansowych pojawiają się na wsi (i u rolników) częściej niż w najmniejszym nawet mieście. W pewnej części można je złożyć na karb mniejszej zamożności, ale biorąc pod uwagę już istniejącą wyższą konsumpcję tych artykułów, trzeba pamiętać o innej strukturze potrzeb i wyznaczonej przez nią ocenie ich zaspokojenia¹², jak również o pewnej skłonności do malkontenctwa.

Poszukując „wiejskich” cech sposobu życia, wskazując nie tylko elementy specyficznie wiejskie, występujące wyłącznie w wiejskim środowisku, lecz także częstsze lub rzadsze występowanie elementów składających się na współczesny sposób życia. Tu – idąc tropem Beaty Łaciak – poświęcę kilka uwag trosce o ciało i urodę. Obecnie to bardzo istotny element sposobu życia, ciągle

¹¹ Warto przypomnieć tu anegdotę, opowiedzianą przez prof. Jana Szczepańskiego w książce *Korzeniami wrosłem w ziemię*, o chłopie, który marzył, że gdyby był „cysorzem”, jadłby polkę z samego łoju.

¹² Dobrym przykładem jest tu konsumpcja mięsa (zob. tab. 50). Dodajmy, że pracownik konsumował go 5,01 kg (na stanowisku fizycznym – 5,20 kg, niefizycznym – 4,74 kg). Tę prawidłowość potwierdza Marek Gałązka (2013); według jego obliczeń gospodarstwa domowe rolników przeznaczają miesięcznie na żywność kwoty około 15% wyższe niż pracownicy najemni przy założeniu jednakowego poziomu dochodów i jednakowego składu gospodarstwa domowego.

zyskujący na znaczeniu. Pragnienie atrakcyjnego wyglądu, jak pokazuje *Diagnoza społeczna 2009*, jest powszechne: wskazuje na nie 83% mieszkańców Polski i wsi. Czy jednak te chęci poparte są pewnymi działaniami, przejawiającymi się w sposobie życia? Wszystkie dane wskazują, że mieszkańcy wsi nieco mniej dbają o swój wygląd: znacznie rzadziej uprawiają sport (zob. tab. 51) oraz przeznaczają miesięcznie niższe kwoty na higienę osobistą. Badania budżetów domowych GUS informują, że rolnicy przeznaczają na ten cel prawie dwukrotnie mniej niż przeciętny mieszkaniec Polski (15/28 zł). Najwięcej, trzykrotnie więcej niż rolnicy (44 zł), wydają na higienę pracownicy na stanowiskach nierobotniczych, „białe kołnierzyki”. Wskazuje to na grupę, która wyraźnie dba o swój zewnętrzny wygląd. Jej przeciwieństwem są rolnicy, którzy na higienę przeznaczają mniej niż grupa o najniższych dochodach: renciści.

Usytuowanie w specyficznej przestrzeni fizycznej i społecznej, jaką jest wieś, wpływa na sposób gospodarowania czasem, a przede wszystkim czasem związanym z wykonywaną pracą. Jest dość oczywiste, że czasu na ten dojazd nie potrzebują rolnicy¹³; ale i mieszkańcy wsi poświęcają nań przeciętnie mniej czasu niż mieszkańcy miast. Oznacza to znaczne zakotwiczenie lokalne ich pracy (miejsc pracy). Weryfikacji wymaga więc ciągle pokutujący mit o wielogodzinnych dojazdach mieszkańców wsi do pracy poza rolnictwem. Warto uświadomić sobie, że w sytuacji zbliżania się sposobów życia mieszkańców wsi i mieszkańców miast zajęcie w rolnictwie/gospodarstwie rolnym wiąże się także z innym czasem i rytmem pracy: jest on, najogólniej rzecz biorąc, ciągle podporządkowany naturze, ale w znakomicie większym stopniu rolnik posiada autonomię w wyznaczaniu jego rytmu. Nie do końca wiadomo, czy jest tego świadomy i czy z tej autonomii świadomie korzysta, gdyż jest znacznie częściej niż mieszkańcy wsi i miasta przekonany, że jego praca jest uciążliwa, brudna, niebezpieczna oraz stanowi powód wielu napięć i stresów.

Prowadzi to do pytania o presję czasu w wyznaczaniu rytmu życia, tak charakterystyczną dla obecnej epoki. Tomasz Szlendak stwierdza, że nastąpił proces eksplozji i rozsypania czasu, kiedy nie ma czasu wolnego rozumianego jako czas uwolniony od pracy. Nowe technologie stwarzają nowe możliwości, ale i zwiększają dyspozycyjność każdego z pracujących. Tym samym istniejącego niegdyś czasu wolnego obecnie już nie ma. „Odwołując się do obrazowej metaforyki, czas wolny dzisiaj eksplodował i po eksplozji rozsypał się w ciągu całego dnia i tygodnia na małe kawałeczki, w których ludzie zdążą przeczytać wpisy na Facebooku, ale nie zdążą przeczytać książki. Zdążą wysłać sms-a, ale nie zdążą odwiedzić znajomych. W wyniku eksplozji i rozproszenia czasu wolnego uczestnictwo w kulturze i w życiu społecznym, zwłaszcza ludzi pracujących, jest rozedrgane, od przypadku do przypadku, nieprzewidywalne dla nich samych, niekonsekwentne” (Szlendak 2010: 17). Mieszkańcy wsi mniej czasu poświęcają na wykorzystanie urządzeń będących synonimami –

¹³ W przypadku rolników dotyczy to tylko wykonywanych w polu i gospodarstwie czynności, lecz prowadzenie gospodarstwa wymaga wielu kontaktów poza miejscem pracy, rozumianym jako gospodarstwo. Tu przykładem może być informacja o załatwianiu spraw w urzędach. Wśród mieszkańców wsi rolnicy (zaraz po prywatnych przedsiębiorcach) są bardzo częstymi klientami w różnych urzędach.

nie raz opresyjnej – nowoczesności: komputera, internetu. Rzadziej korzystają z telefonu komórkowego. To przejawy życia bez pośpiechu, także element bukolicznej wizji wiejskiego stylu życia w zgodzie z czasem, którego rytm wyznacza natura. Na ten nieco inny, wolniejszy rytm wskazuje czas poświęcony dzieciom: wśród mieszkańców wsi więcej jest osób, które mają poczucie, że nie zaniedbują dzieci, że zawsze gdy tego dziecko potrzebuje, mają dla niego czas. Inny wydaje się także sposób zagospodarowania czasu wolnego: długie codzienne oglądanie telewizji jest nieco rzadsze na wsi, ale rzadsze jest też uprawianie sportu: uprawia go zaledwie co szósty mieszkaniec wsi. Wśród innych form spędzania czasu wolnego dominują spotkania towarzyskie i przyjęcia z różnych okazji. Na pytanie, ile razy w ciągu ostatniego miesiąca respondent (tu: mieszkaniec wsi) był:

- w kinie, teatrze, na koncercie – twierdząco odpowiedziało 14% badanych;
- w restauracji, kawiarni, pubie – 24% badanych;
- na spotkaniu towarzyskim – 47% badanych;
- na przyjęciu urodzinowym, imieninowym, z innej okazji – 53%¹⁴.

Tab. 51. Elementy stylu życia: czas, praca, towarzyskość (procent wskazań)

Wyszczególnienie	Polska	Wieś
Gospodarowanie czasem:		
– dojazd do miejsca pracy		
a) do 15 min	43	54
b) 16–30 min	35	28
c) 31 min i więcej	22	18
– swoboda czasu pracy, w tym możliwe:		
a) zmiana godzin pracy	52	55
b) wyjście przynajmniej na godzinę	59	62
c) wykonywanie niektórych prac w domu	28	30
– czas przed telewizorem > 2 godz. dziennie	56	53
– czas przy komputerze w ostatnim tygodniu	16	12
– czas w internecie > 5 godz. w tygodniu	30	19
– zawsze ma czas dla swojego dziecka	38	41
Praca:		
– odczuwał, że praca jest uciążliwa, brudna, niebezpieczna	59	58
– odczuwał nadmiar obowiązków w pracy, którym nie mógł podołać	56	60
Zachowania:		
– uprawia sport	23	17
– pali papierosy	28	25
– używa telefonu komórkowego	78	71
Towarzyskość i życie społeczne		
– do przyjaciół zalicza:		
a) ani jednej osoby	31	20
b) 1–3 osoby	26	29
c) ponad 4 osoby	43	69
– praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	16	18
– udział w zebraniu w ostatnim roku	19	21
– regularnie w domu spotyka się z wieloma przyjaciółmi	44	47

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

¹⁴ Obliczenie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

Czy ten sposób spędzania czasu wolnego, ograniczający się w dużej mierze do kręgu towarzysko-rodzinnego (gdyż na ogół w takim odbywają się spotkania i przyjęcia), może być wskaźnikiem innej, wiejskiej, rodzinnej *socialité*? Nie jest to nowa cecha. Charakteryzując ludowo-plebejski styl życia (przede wszystkim uczestnictwo w kulturze), Andrzej Tyszką stwierdza, że „w tej właśnie warstwie najjaskrawiej zaznacza się przesunięcie głównego akcentu uczestnictwa kulturalnego z percepcji sztuki – zwłaszcza tzw. reprezentacyjnej – z zainteresowaniami nauką lub lekturami typu literackiego w sferę obcowania towarzyskiego, ludowego świętowania i rozrywek popularnych «na świeżym powietrzu». Występują jednak i w tych środowiskach określone upodobania do co do treści i form kulturalnej rozrywki. Kino, cyrk, telewizja, zabawy ludowe i festyny, mecze i imprezy sportowe, imieniny i biesiady – oto repertuar instytucji i okazji, które mogą liczyć na szczególne zainteresowanie w przeciwieństwie do teatru, koncertów, odczytów, wieczorów autorskich, rozrywek kawiarnianych itp.” (Tyszką 1971: 346).

Bazą życia społecznego na wsi, podobnie jak w całym polskim społeczeństwie, jest rodzina. Zwykle (ponad 3/4 przypadków) członkowie rodziny mieszkają w nieodległej miejscowości, co ułatwia częstsze, nie tylko świąteczne kontakty: wśród mieszkańców wsi najczęstsze są przypadki cotygodniowych kontaktów z rodziną (BS/4, 2008). Jednakże rodzina to także szeroko rozbudowany system pomocy i samopomocy, zastępujący, zwłaszcza na wsi, kulejące lub nieistniejące usługi socjalne. W ramach rodziny zapewnia się opiekę nad dziećmi i osobami starszymi czy też „eurosierotami”, których rodzice pracują w którymś z państw „starej Unii”. Renata Siemieńska, analizując wielkie badanie CBOS z 2007 roku, stwierdza, że w przypadku 27% gospodarstw domowych pomocy udzielają członkowie rodziny nienależący do gospodarstwa domowego, w 17% przypadków to przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, w ok. 3% – płatna pomoc domowa, w ok. 2% pomoc społeczna i instytucje publiczne. „Okazuje się więc, że niezinstytucjonalizowane źródła pomocy nadal odgrywają najważniejszą rolę w przypadku najczęściej udzielanych form wsparcia” (Siemieńska 2009: 106). Dalsza analiza dowodzi, że wiejskie rodziny są samodzielne częściej niż miejskie. „Badania pokazują, że niezinstytucjonalizowane formy pomocy, oparte na wciąż istniejących tradycyjnych więziach rodzinnych, odgrywają najważniejszą rolę w funkcjonowaniu gospodarstw domowych. I ten rodzaj pomocy, w sytuacjach gdy członkowie gospodarstwa domowego nie mogą sobie sami poradzić, respondenci uważają za najbardziej naturalny” (tamże: 109). Mieszkańcy wsi także utrzymują bardziej intensywne kontakty ze znajomymi, z szerszym ich kręgiem. Zdają się w specyficzny sposób włączyć w życie społeczne, w którym znaczną rolę odgrywają małe grupy. Świadczy o tym nie tylko nieco większe zaangażowanie w życie społeczności (praca społeczna, udział w zebraniach i wyborach samorządowych), lecz także mniejsze udziały osób samotnych, nieposiadających przyjaciół. Również – większe udziały osób posiadających wielu przyjaciół, z którymi mają zwyczaj regularnie spotykać się w swoim domu. Można przy tym zakładać, że te rodzinno-przyjacielskie kręgi mają różną strukturę i zależą – jeśli odwoływać się do typów rodzin – od modelu rodziny (por. Knapik 2013). Im bardziej trady-

cyjna jest rodzina, tym większy udział jej członków, także dalszej. Im zaś bardziej nowoczesna, tym szerzej wkraczają przyjaciele. W każdym razie oznacza to mniej anonimowy, bardziej bezpośredni, personalny charakter uczestnictwa w życiu społecznym, także szerszy jego krąg. I nie jest to tylko udział wymuszony czynnikami ekologicznymi, naturą społecznej organizacji wsi; jest to zachowanie intencjonalne, na co wskazują szersze kręgi przyjaciół i kontakty z nimi, jak również – większa skłonność do przyjaźni w łonie rodziny.

Tab. 52. Wskaźniki orientacji życiowych – psychospołeczne wyznaczniki stylów życia (procent wskazań)

Wskaźniki orientacji życiowych	Polska	Wieś
1. Dominujący układ odniesienia		
1.1. Orientacja jednostkowa:		
„Lubię mieć rzeczy, których inni mogliby mi pozazdrościć”	20	21
„W życiu najważniejsze jest to, by było dużo przyjemności i mało przykrości”	70	72
W życiu najważniejsze są:		
– przyjemności	36	37
– osiągnięcie ważnych celów	64	63
1.2. Orientacja przyjacielsko-rodzinna:		
Do przyjaciół zalicza ponad cztery osoby	43	69
„Regularnie w domu spotykamy się z wieloma przyjaciółmi”	44	47
1.3. Orientacja publiczna:		
Praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	16	18
Udział w zebraniu w ostatnim roku	19	21
2. Dominująca orientacja życiowa		
2.1. Orientacja czynna indywidualistyczna:		
Na kłopoty reaguję: „mobilizuję się do działania”	55	48
2.2 Orientacja czynna uspołeczniona:		
Na kłopoty reaguję: „mobilizuję się do działania”	43	42
2.3. Orientacja bierna fatalistyczna:		
Na kłopoty reaguję: „modlę się o pomoc do Boga”	28	32
3. Dominująca perspektywa czasowa		
3.1. Orientacja konserwatywna:		
„Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań”	27	32
„Bez kar fizycznych nie da się wychować dzieci”	21	24
3.2. Orientacja innowacyjna:		
„Jesteśmy na bieżąco z nowoczesną techniką”	27	19
Praktyki religijne: nie uczestniczy ani razu w ciągu miesiąca	31	20
3.3. Orientacja dnia dzisiejszego:		
„Z niecierpliwością czekam, co przyniesie następny dzień”	51	52

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Na sposób życia wpływ mają także elementy psychospołeczne, orientacje i postawy, typy osobowości społecznych. Te ostatnie w różnym nasileniu, zgodnie z antropologiczną tezą o istnieniu osobowości modalnej¹⁵, są obec-

¹⁵ Osobowość modalna to „typ osobowości występujący najczęściej w danej populacji. Jest, a w każdym razie może być kategorią empiryczną, drogą zaś do jej poznania są analizy statystyczne. Badając osobowość modalną, skupia się uwagę na częstości występowania w danej zbiorowości pewnych cech psychicznych i ich powiązań” (Szacka 2003: 142).

ne w różnych grupach społeczno-zawodowych, określając ich charakter i (po-niekąd) tożsamość grupową. Idąc tropem Sicińskiego, poszukamy u ludności wiejskiej wskaźników „dominującego układu odniesienia, dominującej orientacji życiowej, dominującej perspektywy czasowej” (Siciński 1977: 299), co należy do „względnie swobodnych wyborów jednostek” (tamże).

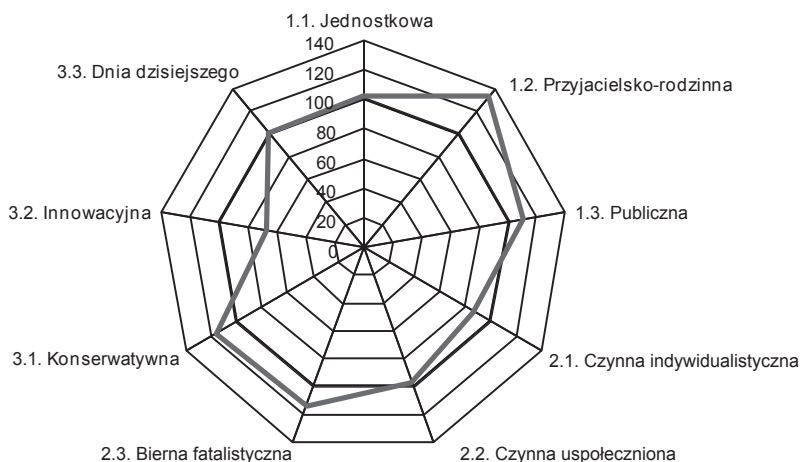
W konsekwencji istnieje możliwość wyróżnienia „typów idealnych” sposobów życia, określanych przez możliwe wybory w trzech wyżej wymienionych płaszczyznach. Jeśli weźmiemy pod uwagę „dominujący układ odniesienia”, to można wyróżnić jednostkowy, przyjacielsko-rodzinny oraz publiczny typ sposobu życia. Pod względem „orientacji” zaś można wyróżnić orientację czynną i bierną. Przyjmując natomiast perspektywę czasową, „orientację w czasie społecznym”, wyodrębnimy sposób życia konserwatywny, innowacyjny oraz zorientowany na dzień dzisiejszy. Będziemy zatem poszukiwać takich właśnie orientacji życiowych u ludności wiejskiej.

Jeśli poprzestać na odpowiedziach na pytanie, czy w życiu najważniejsze są przyjemności czy osiąganie celów, to większość Polaków i mieszkańców wsi jawi się jako ludzie solidni, zorganizowani (bo wyznaczają sobie cele i potem konsekwentnie dążą do ich osiągnięcia), bez mała ascetyczni. Jednocześnie ze wskazań na inne pytanie wyłania się tendencja hedonistyczna, dążenie do przyjemności. To wskaźnik orientacji jednostkowej, w której liczy się zaspokajanie potrzeb tylko własnej osoby i podporządkowanie temu imperatywowi innych działań. Istnienie – dość silnej – frakcji (nieco silniejszej na wsi i wśród rolników) wskazuje zgoda z twierdzeniem „Lubię mieć rzeczy, których inni mogliby mi pozazdrościć”, w którym ważnym argumentem za posiadaniem czegoś jest chęć wzbudzenia zazdrości innych, a więc zaspokojenie jednostkowej potrzeby wyróżnienia się, zaimponowania innym i w związku z posiadaniem danego przedmiotu zajęcia jakiejś znaczącej pozycji społecznej, choćby była ona tylko przejściowa. To realizacja potrzeby dominacji, a może tylko – potrzeby kompensacji.

Z rozkładu odpowiedzi na inne pytania nie wynika, by orientacja indywidualistyczna była dominująca. Wydaje się, że znacznie silniejszy wpływ ma orientacja przyjacielsko-rodzinna. Na wsi jest ona bardzo wyraźna, o czym świadczą wyższe udziały osób mających co najmniej kilku przyjaciół oraz częstsze spotkania z wieloma przyjaciółmi. Najrzadziej spotykana, choć częściej niż w mieście, jest orientacja publiczna, której przejawy znajdziemy w członkostwie w różnych organizacjach (czasem kilku, i byłoby to dość ostre kryterium selekcji orientacji publicznej) oraz pracy na rzecz społeczności.

W różnych sytuacjach, zwłaszcza trudnych, ważny jest rodzaj reakcji: podjęcie działań lub ich zaniechanie, co wskazuje albo na czynną, albo bierną orientację życiową. Istotny jest także rodzaj podejmowanych działań: czy jest to racjonalna reakcja na napotkaną przeszkodę, czy też spontaniczna, ale nieprzemyślana, pochopna. Rozkład wskazań na trzy (niejedyne) możliwości zachowań w trudnej sytuacji pozwala zrekonstruować dominującą orientację życiową ludności wiejskiej. Wieś jest dość bierna w swoich reakcjach na napotkane trudności: tylko około połowy badanych problemy mobilizowałyby do działania. Co trzeci prosił w takiej sytuacji o pomoc Boga, co nie jest działa-

niem racjonalnym. Wielu (2/5) wskazuje, że zwracają się także o pomoc i radę do innych ludzi, co oznacza, iż mają takie społeczne zaplecze, krąg ludzi, którym mogą zaufać. Dominującą perspektywą czasową wydaje się perspektywa dnia dzisiejszego. Jest ona zarówno wyrazem optymizmu, jak i niepewności, co przyniesie jutrzejszy dzień. To perspektywa ludzi trochę zagubionych i niepewnych jutra, z których część oczekuje uśmiechu fortuny, ale znaczna większość zdaje się obawiać utraty z trudem utrzymywanej równowagi. Rzadkie są orientacje skierowane w przyszłość, innowacyjne, zarówno w świetle stosunku do nowoczesnej techniki, jak i w sferze obyczajowej czy zwyczajowych praktyk religijnych. Silniejsza jest natomiast orientacja konserwatywna.



Ryc. 15. Orientacje życiowe mieszkańców wsi w stosunku do ogółu badanych (linia 100)

Źródło: opracowanie własne na podstawie tabeli 52.

Materiał empiryczny, którym posiłkuje się ta analiza, nie pozwala odpowiedzieć na wiele pytań. Dowodzi jednak, że zaproponowany niegdyś model analizy byłby i obecnie adekwatny, mimo iż współcześni badacze zjawiska wskazują na inne, często zewnętrzne w stosunku do jednostek i grup społecznych determinanty. Zwracają uwagę na zmienność, pośpiech, chaos, jak również wielorakie zmiany, związane z kulturą konsumpcji, zachowania kształtowane przez kulturowy kompleks zakupów. Beata Łaciak ukazuje jego wszechobecny wpływ: zakupy pojawiają się w prasie, audycjach radiowych, serialach telewizyjnych. Raz jako specyficzna promocja takiego sposobu życia, innym razem jako przestroga przed pułapkami (na ogół rzeczowymi, a nie kulturowymi i psychologicznymi), które niesie (Łaciak 2008). W jakim stopniu mieszkańcy wsi stali się ofiarami/beneficjentami zakupoholizmu? Wydaje się, że w nieco mniejszym niż mieszkańcy miast, na co niewątpliwie wpływ mają nie tylko mniejsze zasoby finansowe, lecz także odległość od centrów handlowych. Również rolnicy wydają się dość odporni na pokusy konsumpcjonizmu. Z twierdzeniem „samo robienie zakupów sprawia mi prawdziwą radość” mniej lub bardziej kategorycznie zgodziło się 38% mieszkańców Polski, 36%

mieszkańców wsi oraz 30% rolników. Wiejski styl/sposób życia nie jest wolny od konsumpcjonizmu, choć przykład rolników podaje w wątpliwość tezę Jaka Wasilewskiego na temat li tylko chłopskich korzeni polskiego społeczeństwa konsumpcyjnego (por. Wasilewski 2012).

W jakim stopniu rolnicy, jako najtrwalsza i historycznie najstarsza, jeszcze niedawno dominująca grupa społeczno-zawodowa, wpływają na cały obraz „wiejskiego” stylu życia? Na to bardzo ważne pytanie spróbujemy odpowiedzieć, analizując tendencje zaobserwowane w różnych grupach społeczno-zawodowych.

ZRÓŻNICOWANE SPOSOBY ŻYCIA GRUP SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH

Jednym z założeń tej analizy jest teza o istnieniu wśród mieszkańców wsi zróżnicowanych sposobów życia, co jest wynikiem ich położenia społecznego, określanego przez takie czynniki jak: poziom dochodów, poziom wykształcenia, wykonywany zawód. Te czynniki są ze sobą ściśle powiązane, a specyficzne wzory ich powiązań charakteryzują wyróżnione grupy społeczno-zawodowe. Style życia, których elementy tu analizujemy, są bowiem – przypomnijmy raz jeszcze Andrzeja Sicińskiego – „specyficzne dla ich usytuowania społecznego, tzn. manifestujące położenie społeczne oraz postrzegane jako charakterystyczne dla tego położenia”, a zatem mogą być mocnym socjologicznym potwierdzeniem rzeczywistego istnienia różnych grup społeczno-zawodowych. Rozważymy zatem, czy założenie to znajduje empiryczne potwierdzenie.

Jak pokazała wcześniej przeprowadzona analiza, grupa „pracujących” na wsi, na której się tu skupimy, pomijając inne grupy, np. emerytów, rencistów, bezrobotnych itd., jest bardzo zróżnicowana. Ukazuje to jej struktura. Przypomnijmy, że udział dziesięciu wielkich kategorii społeczno-zawodowych wśród pracujących na wsi przedstawia się następująco: menedżerowie, wyżsi urzędnicy i kierownicy (3,2%), specjaliści (7%), technicy i średni personel (5,9%), pracownicy biurowi (4,4%), pracownicy usług osobistych i sprzedawcy (9,2%), rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy (30,9%), robotnicy, rzemieślnicy (21,7%), operatorzy i monterzy maszyn (9,3%), pracownicy przy pracach prostych (8,1%), pracownicy sił zbrojnych (0,3%). W skład tych kategorii wchodzi różne zawody, lecz zasadą ich grupowania były kwalifikacje i umiejętności potrzebne do wykonywania określonych czynności oraz pozycja (decyzyjna, samodzielna lub podporządkowana) w społecznej organizacji pracy. Opierając się na tym założeniu, dla większej czytelności analizy postanowiono pogrupować niektóre kategorie posiadające podobny społeczny status. W efekcie powstało siedem grup społeczno-zawodowych (jak w tab. 53). Przynależność do nich wyznacza miejsce w społecznej stratyfikacji i hierarchii prestiżu.

Tab. 53. Poziom wykształcenia i dochodów grup społeczno-zawodowych

Kategoria struktury społeczno-zawodowej	Procent populacji	Wskaźnik wykształcenia		Przeciętny miesięczny dochód osobisty	
		wskaźnik	w procentach ogółem	w złotych	w procentach ogółem
Wyższa klasa średnia (kat. 1, 2)	10,2	1473	125	2451	158
Niższa klasa średnia (kat. 3 i 4)	10,3	1333	113	1689	109
Pracownicy usług (kat. 5)	9,2	1211	103	1363	88
Rolnicy (kat. 6)	30,9	1080	92	1132	73
Robotnicy wykwalifikowani (kat. 7 i 8)	31,0	1134	96	1753	130
Robotnicy niewykwalifikowani (kat. 9)	8,1	1059	90	1227	79
Inni (kat. 10)*	0,3	1277	109	2343	151
Wieś ogółem	100,0	1176	100	1550	100

* Ze względu na małą liczebność i jednorodny profil zawodowy (sektor sił zbrojnych i policji) grupa ta zostanie pominięta w dalszej analizie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Istnieje znaczna regularność (R Pearsona 0,290, korelacja Spearmana 0,269) związku wykształcenia z dochodami osobistymi (zarobkami). Wyraźnie widoczna jest zwłaszcza w przypadku „wyższej klasy średniej”, „niższej klasy średniej”, „rolników” i „robotników niewykwalifikowanych”. Kategoria „robotników wykwalifikowanych” jest niejednorodna ze względu na to, że w jej skład weszli także „rzemieślnicy”, których większość obecnie to dobrze sytuowana materialnie grupa tzw. pracujących na własny rachunek. Owocuje to pewną nieregularnością zależności między poziomem dochodów grupy a jej poziomem wykształcenia. Znaczne upośledzenie materialne w stosunku do wykształcenia odnotować trzeba natomiast w grupie pracowników usług.

Standard materialny jest – zgodnie z oczekiwaniami, podyktowanymi dochodami – zróżnicowany. Jednak dystanse między grupami nie są w przypadku wszystkich elementów standardu jednakowe. Jeśli idzie o warunki mieszkaniowe, to łatwo wskazać grupę, w której domy mają najniższy standard: to robotnicy niewykwalifikowani, plasujący się tuż za rolnikami. Najwyższy jest on w grupie I – nazywanej „wyższą klasą średnią”, choć warto odnotować, że różnica między I a III grupą jest nieduża.

Tab. 54. Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie, strategie finansowe rodziny grup społeczno-zawodowych na wsi (dane w procentach)

	Grupy społeczno-zawodowe*					
	I	II	III	IV	V	VI
Mieszkanie (procent mieszkań)						
– powierzchnia użytkowa (m ²)	120	103	99	104	90	77
– procent gospodarstw domowych bez samodzielnych mieszkań	4	10	11	10	10	6
– c.o.	93	90	90	77	86	65
– wodociąg	97	97	95	93	95	88
– ustęp splukiwany	98	96	95	88	94	86
– łazienka	97	99	98	88	94	86
– bieżąca ciepła woda	83	87	79	66	79	70
Wskaźnik: procent urządzeń w mieszkaniu	93,6	93,8	91,4	82,4	89,6	79,4
Wyposażenie gospodarstwa domowego: procent gospodarstw domowych						
– pralka automatyczna	95	98	94	79	91	75
– zmywarka do naczyń	38	21	16	10	12	5
– kuchenka mikrofalowa	69	75	71	48	63	47
– telewizor LCD lub plazma	53	38	35	30	37	20
– płatna TV satelitarna lub kablowa	64	59	61	37	60	42
– odtwarzacz DVD	81	73	75	62	75	58
– kino domowe	27	24	21	11	21	13
– komputer stacjonarny	86	80	66	57	68	44
Wskaźnik: przeciętny procent przedmiotów w mieszkaniu	64	59	55	42	54	38
– książki w domu: a) nie ma żadnej	2	3	2	14	11	19
b) ma więcej niż 100	40	27	17	9	10	5
Gospodarka finansowa rodziny (procent rodzin):						
– ma jakieś oszczędności	51	34	27	26	29	17
– korzysta z kredytów	53	54	44	42	47	48
Przy robieniu zakupów jakość jest najważniejsza. Cena jest drugorzędna (procent odpowiedzi „raczej się zgadzam” + „zgadzam się”)	49	26	18	20	23	20

* Legenda: grupy społeczno-zawodowe: I – wyższa klasa średnia; II – niższa klasa średnia; III – pracownicy usług; IV – rolnicy; V – robotnicy wykwalifikowani i rzemieślnicy; VI – robotnicy niewykwalifikowani.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Większe zróżnicowanie istnieje w wyposażeniu mieszkań w różnego typu urządzenia techniczne. Bezsprzecznie najlepiej wyposażone są domy grupy I, najslabiej – grupy VI i IV. Wskaźnikiem różnic międzygrupowych jest przede wszystkim obecność urządzeń rzadkich, choć nie zawsze bardzo kosztownych: zmywarka do naczyń jest w 2/5 domów wyższej klasy średniej i w co dwudziestym robotników niewykwalifikowanych. Dysproporcje – choć nie tak znaczące – obserwujemy też w przypadku telewizorów wyższej generacji, telewizji płatnej, komputera stacjonarnego. Tu bardzo interesujące jest porównanie między „niższą klasą średnią” a „robotnikami wykwalifikowanymi”, które ukazuje ograniczony wpływ samych środków finansowych na styl konsumpcji: wyższy kapitał ekonomiczny grupy V (130% przeciętnego dochodu osobistego wobec 109% w grupie II) wcale nie przekłada się na lepsze wyposażenie

domów. W grę wchodzi więc tu także struktura potrzeb (kapitał kulturowy), a nie tylko wysokość środków do dyspozycji (kapitał ekonomiczny). Tu granicę między materialnymi wyznacznikami stylu życia zdaje się wyznaczać dość staroświecki wskaźnik: proporcja między nieposiadającymi w domu żadnych książek oraz posiadającymi ich ponad 100. Odwrócenie proporcji występuje po grupie III, a więc zgodne jest z wartością grupowego wskaźnika wykształcenia: grupy I–III mają wskaźniki wyższe niż przeciętne, IV–VI – niższe.

Tab. 55. Elementy stylu życia grup społeczno-zawodowych: czas, praca, życie społeczne (procent wskazań)

	Grupy społeczno-zawodowe*					
	I	II	III	IV	V	VI
Gospodarowanie czasem:						
– dojazd do miejsca pracy						
a) do 15 minut	43	39	45	96	32	40
b) 16–30 minut	32	37	38	3	38	43
c) 31 i więcej	25	24	17	1	30	17
– czas przed telewizorem > 2 godz. dziennie	37	43	44	45	48	51
Praca:						
– odczuwał, że praca jest uciążliwa, brudna, niebezpieczna	47	48	53	79	74	70
– odczuwał nadmiar obowiązków w pracy, którym nie mógł poddać	52	61	49	68	59	58
Życie społeczne:						
– praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	39	23	22	24	19	16
– udział w zebraniu w ostatnim roku	35	24	21	35	21	21
– jest członkiem organizacji społecznej	22	9	8	12	9	6
Niektóre zachowania:						
– ma telefon komórkowy	97	95	94	66	90	80
– uprawia sport	30	27	20	10	15	15
– korzysta z odpłatnych usług lekarskich	54	47	36	29	26	22

* Legenda – zob. tab. 54.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

Tu warto odnotować także inne wskaźniki zróżnicowania materialnego: posiadanie oszczędności, zasadę kierowania się jakością przy zakupach, naddążania za nowoczesnością. Ważnym czynnikiem różnicującym sposoby życia wiejskich grup społeczno-zawodowych jest praca: dojazdy, odczuwana jej dokuczliwość, związane z nią napięcia. Pod szczególną jej presją, mimo braku dojazdów do pracy i regulowanego zewnętrznie jej czasu, są rolnicy. Najczęściej skarżą się na jej uciążliwość, a także najczęściej odczuwają stres wywołany nadmiarem obowiązków oraz poczuciem, że tym obowiązkom nie poddają. W świetle „nadzatrudnienia” w rolnictwie wydaje się, że w większości przypadków jest to raczej pochłopska skłonność do narzekania, odczucie, a nie rzeczywiście występująca dokuczliwość, co wcale nie umniejsza jej znaczenia. Najbardziej zadowoleni (najmniej narzekający) są przedstawiciele „wyższej klasy średniej”; ale warto odnotować, że odczuwana uciążliwość pracy jest znacznie niższa w trzech pierwszych grupach i znacznie wyższa w gru-

pach pracy fizycznej: u rolników, robotników wykwalifikowanych, robotników bez kwalifikacji. Także w tych grupach stres związany z obowiązkami w pracy jest dość wysoki. Można się tylko domyślać, że spowodowany jest on również poczuciem niewystarczających umiejętności, zagrożeniem bezrobociem, w końcu – plebejsko-ludowym malkontentstwem.

Tab. 56. Wskaźniki orientacji życiowych grup społeczno-zawodowych – psychospołeczne wyznaczniki sposobów życia (procent wskazań)

Wskaźnik orientacji życiowych	Grupy społeczno-zawodowe*					
	I	II	III	IV	V	VI
1. Dominująca płaszczyzna odniesienia						
1.1. Orientacja jednostkowa:						
„Lubię mieć rzeczy, których mogliby mi zazdrościć”	18	16	22	23	26	21
„W życiu najważniejsze jest to, by było dużo przyjemności i mało przykrości”	61	71	76	71	77	75
W życiu najważniejsze są:	27	34	38	36	40	42
– przyjemności	73	66	62	64	60	58
– osiągnięcie ważnych celów						
1.2. Orientacja przyjacielsko-rodzinna:						
– do przyjaciół zalicza 10 i więcej osób	29	37	31	34	35	27
Życie towarzyskie: regularnie w domu spotykamy się z wieloma przyjaciółmi (procent odpowiedzi „raczej się zgadzam” + „zgadzam się”)	56	54	51	46	52	43
1.3. Orientacja publiczna:						
– praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	39	23	22	24	19	16
– udział w zebraniu w ostatnim roku	35	24	21	35	21	21
2. Dominująca orientacja życiowa						
2.1. Orientacja czynna indywidualistyczna						
Na kłopoty reaguję: „mobilizuję się do działania”	71	67	59	50	59	48
2.2. Orientacja czynna społeczniowa						
Na kłopoty reaguję: „zwracam się o pomoc i radę do innych ludzi”	45	38	45	38	38	42
2.3. Orientacja bierna fatalistyczna						
Na kłopoty reaguję: „modłę się o pomoc do Boga”	28	29	28	30	18	26
3. Dominująca perspektywa czasowa						
3.1. Orientacja konserwatywna:						
„Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań”	26	25	24	37	30	29
„Bez kar fizycznych nie da się wychować dzieci”	17	21	20	26	23	29
3.2. Orientacja innowacyjna:						
„Jesteśmy na bieżąco z nowoczesną techniką”	40	34	21	16	28	16
Praktyki religijne: nie uczestniczy	21	18	19	13	24	24
3.3. Orientacja dnia dzisiejszego:						
„Z niecierpliwością czekam, co przyniesie następny dzień”	43	47	46	53	48	56

* Legenda – zob. tab. 54.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

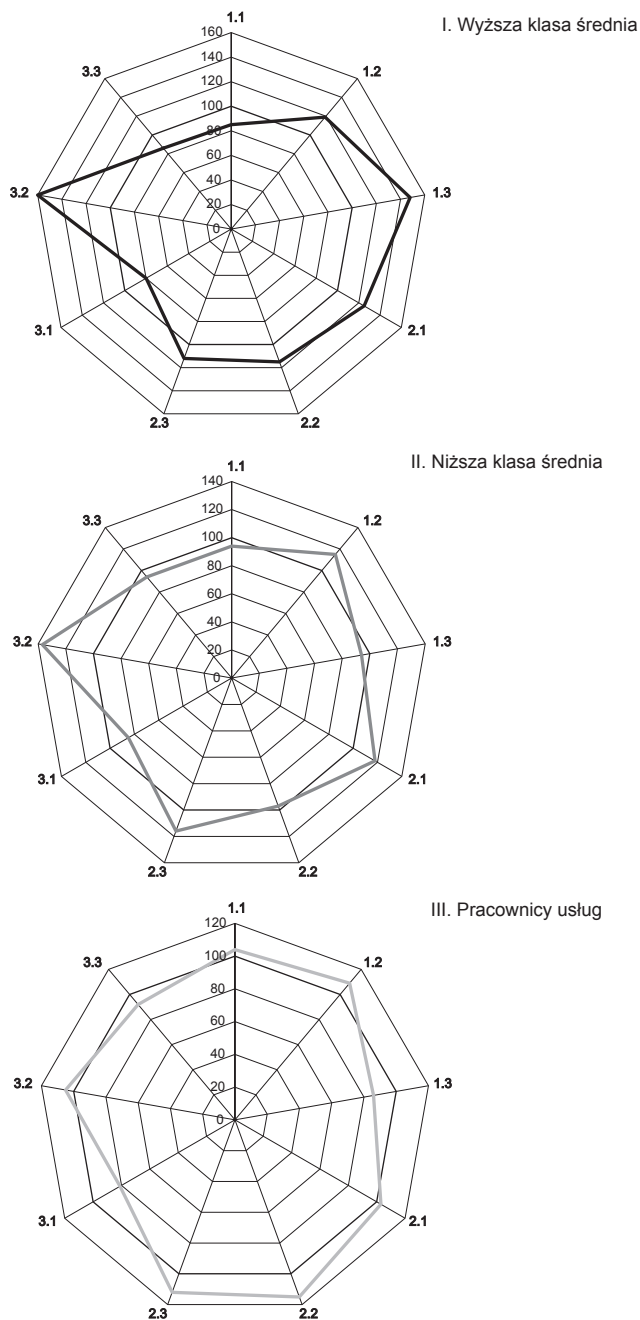
Przynależność do grup społeczno-zawodowych nie różnicuje w istotny sposób życia rodzinno-towarzyskiego, choć warto odnotować mniejszy zasięg (częstotliwość) życia towarzyskiego u robotników niewykwalifikowa-

nych i rolników. Różnicuje natomiast udział w życiu publicznym: grupami najbardziej aktywnymi są wyższa klasa średnia i rolnicy. Udział innych kategorii w życiu publicznym jest znacznie niższy. Oznacza to wystąpienie na wsi podobnej prawidłowości jak w miastach: bardzo aktywni społecznie i zaangażowani w życie publiczne są ludzie z wyższym wykształceniem. Na wsi zatem pojawiła się inna poza rolnikami grupa wpływu, która wielorako manifestuje odmienny sposób i styl życia. Jest on widoczny także w nieco mniejszej konsumpcji produkcji telewizyjnej, częstszym uprawianiu sportu, częstszym korzystaniu z prywatnych usług lekarskich. Odmienność tej grupy ujawnia się też w strukturze orientacji życiowych. Jak dokumentują to rozkłady wskazań w tab. 56, mimo stosunkowo wysokiego standardu życia i poziomu konsumpcji nie jest to grupa orientująca się na ostentacyjną konsumpcję i życiowe przyjemności. Jednostkowa aktywność silniej skoncentrowana jest na „osiąganiu ważnych celów”, oznaczającym życie raczej uporządkowane, zaplanowane, stabilne, co skądinąd jest podręcznikową cechą przypisywaną klasie średniej, zasadą regulującą jej życie (por. Gdula, Sadura 2012a). Silna i wielowymiarowa jest orientacja publiczna, co oznacza, że nie jest ona przypadkowa i zapewne służy realizacji jakichś interesów i aspiracji tej grupy. To grupa dynamiczna, silna, a jednocześnie posiadająca społeczne zaplecze (kapitał społeczny), z którego jest skłonna w razie potrzeby korzystać. Jest ona najbardziej innowacyjna i najmniej konserwatywna.

Grupa II, „niższa klasa średnia”, ma zbliżony profil orientacji życiowych, choć w tej grupie pojawiają się one w mniejszym nasileniu. Po drugiej stronie, z najsłabiej zaznaczonymi tu analizowanymi orientacjami, sytuują się robotnicy niewykwalifikowani: ze znacznie słabiej zaznaczoną orientacją na osiągnięcie celów, silniej nastawieni na bezpośrednie gratyfikacje w postaci przyjemności, mało zainteresowani udziałem w życiu publicznym, relatywnie bierni wobec pojawiających się życiowych trudności, konserwatywni i nastawieni na przeżycie dnia dzisiejszego, a jednocześnie – z nadzieją i obawą oczekujący, co przyniesie dzień następny.

Rolnicy stanowią jakby grupę odrębną: nasilenie pewnych orientacji jest podobne jak w grupie robotników niewykwalifikowanych, choć konserwatyzm jest wśród nich silniejszy, innowacyjność bardzo słaba, ale zaangażowanie w życie publiczne – bardzo wysokie¹⁶.

¹⁶ Problem dużej, już przysłowiowej aktywności publicznej rolników wymagałby odrębnej analizy. Jako ponadprzeciętna pojawia się ona tylko przy uczestnictwie w zebraniach, nieco wyższa okazuje się przy członkostwie w organizacjach społecznych. Trzeba byłoby się dowiedzieć, jakie to są organizacje, gdyż wymieniane zwyczajowo kółka rolnicze już prawie nie istnieją. Część z nich to gospodarcze organizacje producentów, realizujące ich zbiorowe interesy, niewiele mające wspólnego z realizacją „dobra publicznego”. Konieczne wydaje się także uściślenie owego uczestnictwa w zebraniach. Na ogół zadane pytanie mówi o zebraniach poza miejscem pracy. Czy w takim razie zebrania różnych organizacji producentów, członków banków spółdzielczych czy izb rolniczych, uczestnictwo w szkoleniach, doskonalących umiejętności lub tylko informacyjnych o nowych zasadach płatności bezpośrednich, nie jest uczestnictwem w zgromadzeniach (zebraniach) *stricto* produkcyjno-zawodowych, podobnym do zebrań w zakładach, dotyczących produkcji czy organizacji pracy?



Ryc. 16. Specyfika orientacji życiowych grup społeczno-zawodowych na tle wsi

Źródło: opracowanie własne na podstawie tab. 56.

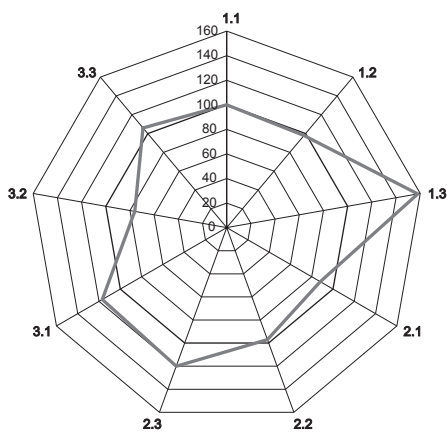
1. Dominująca płaszczyzna odniesienia:

1.1. Jednostkowa

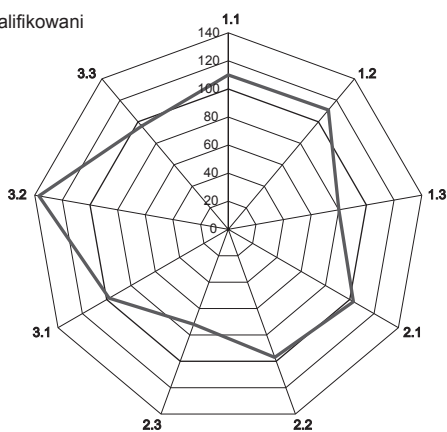
1.2. Przyjacielsko-rodzinna

1.3. Publiczna

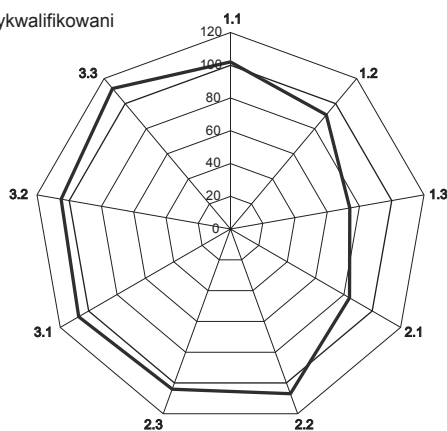
IV. Rolnicy



V. Robotnicy wykwalifikowani



VI. Robotnicy niewykwalifikowani



- 2. Dominująca orientacja życiowa
- 2.1. Czynna indywidualistyczna
- 2.2. Czynna
- 2.3. Orientacja innowacyjna
- 3. Dominująca perspektywa czasowa
- 3.1. Konserwatywna
- 3.2. Innowacyjna
- 3.3. Orientacja dnia dzisiejszego

Patrząc na rozkłady zachowań i orientacji życiowych wyróżnionych tu grup ludności wiejskiej, w pewnym uproszczeniu można je uporządkować w dwa podzbiory: grupy niezwiązane z pracą fizyczną, legitymujące się wykształceniem wyższym niż przeciętne dla wsi, oraz grupy słabo wykształcone i wykonujące prace fizyczne. Znajduje to wyraz w postawach i ocenach pracy, nasileniu postaw konserwatywnych i innowacyjnych. Wykształcenie i charakter pracy zdają się w większym stopniu wpływać na sposób życia niż dochody, co wskazywałam, zestawiając elementy zachowań „niższej klasy średniej” i „robotników wykwalifikowanych”; ci pierwsi dysponują wyższym kapitałem kulturowym i ludzkim, drudzy – większymi zasobami finansowymi. Bardzo interesujące jest także porównanie „grup pracy fizycznej”. Rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani dysponują podobnymi (przeciętnie) kapitałami kulturowymi i ekonomicznymi (choć grupa rolników jest pod względem wykształcenia i dochodów o wiele bardziej zróżnicowana), ale profile ich orientacji życiowych znacznie się różnią. Interesujące natomiast wydaje się porównanie rolników i grupy (również niejednorodnej) robotników wykwalifikowanych. Ich profile wykazują przeciwstawne orientacje: rolnicy są mało innowacyjni, mało przedsiębiorczy w rozwiązywaniu problemów, konserwatywni, cechują się silną orientacją publiczną, robotnicy natomiast: innowacyjni, mało aktywni w życiu publicznym, lecz dość dynamiczni i pragmatyczni w rozwiązywaniu problemów.

ZAMOŻNOŚĆ I BIEDA JAKO WYZNACZNIKI SPOSOBU ŻYCIA

Ogólnie rzecz biorąc, przeciętne dochody mieszkańców wsi są niższe niż przeciętne dochody mieszkańców miast, choć skala dysproporcji zależy od wielkości miasta. Są też regionalnie zróżnicowane: najwyższe są w województwie pomorskim, najniższe w świętokrzyskim i podlaskim. Pierwsze stanowią 119% przeciętnych dochodów w Polsce, drugie 77%. Są także zróżnicowane wewnątrz wsi oraz w poszczególnych grupach zawodowych: przykładem może być z pozoru jednorodna grupa rolników, która wśród grup wyróżnionych w *Diagnozie społecznej* 2009 (pracownicy, rolnicy, emeryci, renciści, pracujący na własny rachunek i utrzymujący się z niezarobkowych źródeł utrzymania) jest – razem z pracującymi na własny rachunek – najsilniej wewnątrz zróżnicowana.

Dochody, co uwzględniają prawie wszystkie opracowania dotyczące konsumpcji, sposobów i stylów życia, są bardzo ważnym czynnikiem różnicującym. I bogactwo, i bieda bowiem stygmatyzują. Stygmatyzacja znajduje wyraz zarówno w sposobach zachowania się ludzi należących do tych grup, jak i w stosunku innych do członków tych grup. Bogactwo i bieda są społecznie rozpoznawalne. Wystarczy wejść do luksusowego sklepu w odzieży nieodpowiadającej standardom zamożności, by w oczach obsługujących wyczytać informację „to nie jest sklep dla pani”; w skrajnych przypadkach nawet usłyszeć: „pani chyba pomyliła sklep”, „pana na to nie stać”. Dużo satysfakcji może dać obserwacja konfuzji obsługującego, gdy okaże się, że nie rozpoznał posiadacza platynowego konta lub diamentowych kart kredytowych. Są zresztą insty-

tucje, w których zasobność posiadanego konta reguluje zasady obsługi klientów, dotyczy to np. klientów bankowości prywatnej, których liczba w 2008 roku szacowana była na 50–150 tys. osób (Jasiecki 2010). W społeczności wiejskiej, gdzie materialistyczne nastawienie jest silniejsze, bogactwo i bieda muszą być tym bardziej stygmatyzujące. I dlatego też są one często ukrywane, także przez grę pozorów.

Jakiego rodzaju są to dystanse, jak najbardziej zamożni są bogaci, jak ubodzy są najbiedniejsi? Jak to zróżnicowanie przedstawia się na wsi i jak cięża na sposobie życia? W opracowaniach – zarówno GUS, jak i *Diagnozy społecznej* 2009 – można spotkać takie dane, dotyczące grup najbardziej i najmniej zamożnych, na ogół jednak dość szerokich (np. dolny kwartył, środkowe 50%, górny kwartył). Tu posłużymy się zróżnicowaniem decylowym, którego podstawą jest przeciętny miesięczny dochód na jednostkę konsumpcyjną. Skalę tego zróżnicowania przedstawia tab. 57, ukazująca elementy sposobów życia grup skrajnych podziału decylowego: grupy pierwszej, najuboższej, i grupy dziesiątej, najzamożniejszej. W tej pierwszej przeciętny miesięczny dochód na jednostkę konsumpcyjną wynosi 389 zł, w drugiej – 2633 zł, co oznacza, że przeciętny miesięczny dochód w grupie dziesiątej jest 6,77 razy większy od dochodu w grupie pierwszej, o najniższym dochodzie. Różnice te znajdują oczywiście odbicie w zaspokojeniu podstawowych potrzeb, w wyposażeniu gospodarstw domowych, konsumpcji i racjonalności zachowań.

Gdy pojawiają się trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb, z których część zostaje niezrealizowana, zaczyna się życie pod finansową presją, po drugiej stronie natomiast jest życie spokojne, bez lęku o podstawową egzystencję. Analizując rozkład odpowiedzi w całej zbiorowości wiejskiej, dość łatwo można zbagatelizować tę kwestię, gdyż ona się rozmywa. Zestawienie opinii o niezaspokojonych potrzebach dwóch skrajnych grup dochodowych uzmysławia skalę zróżnicowania wewnątrz wsi; uzmysławia odmiennosć dwóch zupełnie innych – by użyć modnego obecnie w Polsce określenia – habitusów: habitusu niedoboru i habitusu dostatku. Obydwie sytuacje mają swoje przyczyny, ale też mają swoje skutki psychologiczne, społeczne, polityczne. W każdej z tych grup już od narodzin człowiek jest inaczej socjalizowany, inne są kategorie opisywania i poznania świata, inne są grupy i płaszczyzny odniesienia, kształtują się inne osobowości i charakter obecności w społeczeństwie, zaradności, przedsiębiorczości, postrzegania państwa, co znakomicie opisała Elżbieta Tarkowska (2000). Zupełnie inny człowiek „powstaje” w habitusie zamożności, inny w habitusie biedy.

Zamożność w dość oczywisty sposób wpływa na poziom wyposażenia gospodarstw domowych w różny sprzęt. Skala różnic między grupami jest znaczna; tym większa, im rzadziej dany sprzęt jest spotykany u ludności wiejskiej. Stan wyposażenia gospodarstw najlepiej sytuowanych jest prawie identyczny ze stopniem wyposażenia gospodarstw „wyższej klasy średniej”. Gospodarstwa najgorzej sytuowanych nie wykazują podobieństwa z żadną z wyróżnionych grup społeczno-zawodowych. Skład społeczny każdej z wyróżnionych grup jest zróżnicowany i w każdej zbiorowości decylowej spotykamy przed-

stawicieli wszystkich sześciu wcześniej wyróżnionych grup¹⁷. Trzon grupy najuboższych stanowią rolnicy oraz robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani.

Tab. 57. Potrzeby gospodarstw domowych, niezaspokojone z powodów finansowych

Wyszczególnienie	Wieś	Pierwsza grupa decylowa	Dziesiąta grupa decylowa
Gospodarstwa domowe, których nie stać ze względów finansowych na zaspokojenie potrzeb w zakresie takich artykułów jak (procent):			
– warzywa i przetwory warzywne	9	26	1
– owoce i przetwory owocowe	10	37	2
– mięso	12	43	2
– przetwory mięsne i drobiowe	11	40	2
– ryby i przetwory rybne	26	58	3
– masło i inne tłuszcze jadalne	8	21	1
– mleko	5	15	-
– przetwory mleczne	11	29	1
– cukier	5	15	1
– wyroby cukiernicze	22	50	2
– używki (kawa, herbata, alkohol, papierosy)	23	45	3

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Tab. 58. Wyposażenie gospodarstw domowych i elementy sposobu życia

Wyszczególnienie	Wieś	Pierwsza grupa decylowa	Dziesiąta grupa decylowa
Wyposażenie gospodarstwa domowego (procent gospodarstw domowych):			
– pralka automatyczna	80	60	95
– zmywarka do naczyń	11	5	30
– kuchenka mikrofalowa	48	37	67
– telewizor LCD lub plazma	29	18	52
– płatna TV satelitarna lub kablowa	43	30	65
– odtwarzacz DVD	54	44	78
– kino domowe	14	7	31
– komputer stacjonarny	47	38	74
– dostęp do internetu	40	26	b.d.
– samochód osobowy	65	47	88
Wskaźnik wyposażenia	43	32	64
– książki w domu: a) nie ma żadnej	19	29	6
b) ma więcej niż 100	12	4	32
Życie towarzyskie: regularnie w domu spotykamy się z wieloma przyjaciółmi (procent odpowiedzi „raczej się zgadzam” + „zgadzam się”)	47	33	56
Jesteśmy na bieżąco z nowoczesną techniką (procent odpowiedzi „raczej się zgadzam” + „zgadzam się”)	19	9	42

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

¹⁷ Skład grupy o najniższych dochodach (w procentach): wyższa klasa średnia – 2, niższa klasa średnia – 3, pracownicy usług – 7, rolnicy – 59, robotnicy wykwalifikowani – 19, robotnicy niewykwalifikowani – 11; o najwyższych (w procentach): wyższa klasa średnia – 26, niższa klasa średnia – 16, pracownicy usług – 8, rolnicy – 16, robotnicy wykwalifikowani – 29, robotnicy niewykwalifikowani – 5.

Przyczyny ubóstwa mogą być różne: mały kapitał kulturowy, ale też wielodzietność, bezrobocie, niepełnosprawność. Zapewne w grupie najuboższych znalazły się również jednostki tylko pozornie ubogie, dorabiające w szarej strefie, ale i tak siła dystynkcji poziomu dochodów jest znaczna. Ubóstwo w znaczącym stopniu ogranicza korzystanie z nowoczesnej techniki, a to oznacza także, że wiele posiadanych w tej grupie gospodarstw domowych sprzętów to przedmioty relatywnie stare, nienowoczesne, zużyte, podobnie jak powszechnie posiadane samochody. Ubóstwo ogranicza też życie towarzyskie – regularne spotkania odbywają się w tylko w co trzeciej najmniej zamożnej rodzinie. Znajduje to odzwierciedlenie w ocenach własnej sytuacji, a te – zwłaszcza przez porównanie z sytuacją innych – są przyczyną albo frustracji, albo satysfakcji, przekładają się albo na dyskomfort, albo dobrostan.

Częstotliwość pojawiania się zadowolenia jest oczywiście wyższa w grupie dziesiątej, wśród najzamożniejszych, o bardzo zróżnicowanym składzie społecznym, w której także znajdują się nieliczni przedstawiciele robotników niewykwalifikowanych i pracowników usług. Ich życie zdaje się spokojniejsze, w zasadzie pozbawione zmartwień o zabezpieczenie materialnej strony życia rodzinnego, bardziej stabilne. Po drugiej stronie skali zamożności mamy charakterystyki przeciwne: tu niski poziom dochodów jest powodem niepewności, lęków, frustracji. To subiektywne oceny sytuacji, dla których ważna jest płaszczyzna odniesienia, poziom aspiracji, oczekiwań. Można też przypuszczać, że podstawa satysfakcjonującej oceny sytuacji finansowej, poziomu zaspokojenia potrzeb, wyżywienia itp. w każdej grupie jest zupełnie inna¹⁸.

Tab. 59. Sytuacja materialna a satysfakcje i frustracje

Twierdzenie	Wieś	Pierwsza grupa decylowa	Dziesiąta grupa decylowa
Nigdy nie czułem, że (procent):			
– źródła dochodów są niestale i niepewne	38	15	50
– problemy finansowe przysparzały zmartwień i utrudniały życie	22	10	40
Obecny materialny poziom życia oceniam jako dobry (procent): (bardzo dobry + dobry + dosyć dobry).	45	26	92
Zadowolenie (bardzo zadowolony + zadowolony + dość zadowolony) z (procent):			
– sytuacji finansowej rodziny	62	32	86
– obecnych dochodów rodziny	54	26	83
– zaspokojenia potrzeb żywnościowych	71	67	91
– warunków mieszkaniowych	80	61	88

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*.

¹⁸ Tu tytułem przykładu można odwołać się do definiowania luksusu przez przedstawicieli grup o różnych dochodach (*Luksus...* 2013). Dla osoby o dochodach ok. 6 tys. złotych miesięcznie luksusem są „penthouse’y czy apartamenty z ogrodem na dachu. I wakacje na sawannie. Byłam na takich w Keni”. Pracownica szpitala, samotnie wychowująca dziecko (ok. 800 zł): „Chciałabym kilka lat móc nie pracować. Wychować dziecko, odpocząć trochę. Luksusem byłoby oddać na remont mieszkania. Wystarczyłyby 2 tysiące”.

Rodzi się tu pytanie, od czego zależy sytuacja dostatku i biedy: czy odpowiedzialne są za nią czynniki społeczne, czy też współuczestniczą w tym cechy psychospołeczne. Dość liczne opracowania na temat biedy, a zwłaszcza skrajnego i chronicznego niedostatku, podkreślają problem deficytu kapitałów: ekonomicznego, społecznego, kulturowego, symbolicznego. „Ubdzy mają różne oblicza i dlatego też w analizach specyfiki konsumpcji wyodrębnionych grup należy uwzględniać zasoby kapitałowe, które decydują o aspiracjach i wzorach zachowań” (Karwacki 2008: 420). Tu analizowane skrajne grupy zamożności nie są idealnie jednorodne, ale związek z kapitałem kulturowym jest dość widoczny: 4/5 najuboższych ma wykształcenie podstawowe i zawodowe, 2/3 najzamożniejszych – średnie i wyższe¹⁹. To zróżnicowanie wyposażenia grup w kapitał kulturowy (poziom wykształcenia), za czym idzie kapitał społeczny (przynależność do różnych grup społeczno-zawodowych), ma zapewne wpływ na orientacje życiowe.

Tab. 60. Orientacje życiowe skrajnych grup zamożności (procent wskazań)

Wskaźniki orientacji życiowych	Wieś	Pierwsza grupa decylowa	Dziesiąta grupa decylowa
1. Dominujący układ odniesienia			
1.1. Orientacja jednostkowa: „Lubię mieć rzeczy, których inni mogliby mi pozazdrościć”	21	23	21
W życiu najważniejsze są:			
– przyjemności	37	40	36
– osiągnięcie ważnych celów	63	60	64
1.2. Orientacja przyjacielsko-rodzinna: Do przyjaciół zalicza ponad cztery osoby	69	59	59
„Regularnie w domu spotykamy się z wieloma przyjaciółmi”	47	33	56
1.3. Orientacja publiczna: Praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	18	17	25
Udział w zebraniu w ostatnim roku	21	18	28
2. Dominująca orientacja życiowa			
2.1. Orientacja czynna indywidualistyczna: Na kłopoty reaguję: „mobilizuję się do działania”	48	36	66
2.2. Orientacja bierna fatalistyczna: Na kłopoty reaguję: „modłę się o pomoc do Boga”	32	32	26
3. Dominująca perspektywa czasowa			
3.1. Orientacja konserwatywna: „Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań”	44	41	53
„Bez kar fizycznych nie da się wychować dzieci”	24	31	21
3.2. Orientacja innowacyjna: „Jesteśmy na bieżąco z nowoczesną techniką”	19	9	42
Praktyki religijne: nie uczestniczy ani razu w ciągu miesiąca	20	23	20
3.3. Orientacja dnia dzisiejszego: „Z niecierpliwością czekam, co przyniesie następny dzień”	52	56	51

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

¹⁹ Grupa I: podstawowe – 39%, zawodowe – 42%, średnie – 18%, wyższe – 1%. Grupa X odpowiednio: 6%, 28%, 37%, 29%.

Warto jednak odnotować istotne różnice w przypadku kilku cech: to znacznie bardziej żywe życie towarzyskie najzamożniejszych, silniejsze orientacje publiczne, a przede wszystkim – mobilizacja w razie pojawiających się problemów. Najzamożniejsi reagują mobilizacją i przystąpieniem do działania. Taki sposób reakcji wskazuje 2/3 zamożnych i 1/3 ubogich. Równocześnie zamożni rzadziej liczą na opatrność (1/4 wobec 1/3), choć jej nie odrzucają. Są bardziej tolerancyjni i mniej konserwatywni, także w porównaniu z całą ludnością wiejską. Innowacyjność sprowadza się przy tym raczej do kwestii technicznych; w kwestiach obyczajowych obydwie grupy są bliskie sobie i mieszczą się w kanonie wiejskiego konserwatyzmu.

Zamożność i bieda, także wśród mniej zamożnej, ale coraz bardziej zróżnicowanej ludności wiejskiej, jest znaczącym wyróżnikiem, tym silniejszym, że w ramach społeczności wiejskich wzmocnionym bezpośrednią, osobistą obserwacją. Gry pozorów, skrywające i bogactwo, i biedę, muszą więc być zręcznie prowadzone. Zamożność lub bieda uwidacznia się w wyposażeniu gospodarstw domowych, także w technicznym stanie przedmiotów. Bieda w zasadzie odcina od nowości technicznych i skutkuje poczuciem braku kontaktu z nowoczesnością. Różnice majątkowe przekładają się na odmienne sposoby życia. „W pewnym uproszczeniu można wyróżnić dwa biegunowe wzory konsumpcji: «elity» i «niedostatku»” (Łaciak 2008: 386); do pierwszego przypisany jest wolny wybór i hedonizm, do drugiego – deficyty, ograniczenia, wyrzeczenia (por. Karwacki 2008). W drugim przypadku konsumpcja dzieli się na codzienną i okazjonalną; ta ostatnia ma często charakter kompensacyjny. Poziom zamożności przekłada się na satysfakcje i frustracje życiowe, a poprzez odmienny kapitał kulturowy przypisany zamożności i ubóstwu różnicuje orientacje (towarzyskie i publiczne), postawy, stopień tolerancji.

EMERYCI I RENCIŚCI: GRUPY WYCOFANE?

Dotychczas opisywaliśmy odmienności w sposobach życia różnych grup ludności zawodowo czynnej. Oprócz niej istnieje na wsi ludność zawodowo bierna; wśród tych osób szczególnie status mają emeryci i renciści, liczna i rosnąca grupa ludności, nie tylko na wsi. W 2009 roku 34,6% gospodarstw domowych na wsi to gospodarstwa emerytów i rencistów, w których żyje ok. 23% ludności wiejskiej. Jednorodność tej grupy, której podstawę utrzymania stanowią świadczenia społeczne, jest jednak tylko pozorna. To także grupa zróżnicowana, a podstawą tego zróżnicowania jest niegdyś wykonywana praca, wymagająca określonego wykształcenia, która zapewniała pewien status społeczny, ten zaś z kolei wpływa również obecnie na strukturę potrzeb i oceny ich zaspokojenia. Przypomnijmy, że w zbiorowości niepracujących (zdominowanej przez emerytów i rencistów – por. rozdz. 5) 5,1% stanowią kategorie zawodowe zaliczone do wyższej klasy średniej, 8,5% – niższej klasy średniej, 10,2% to pracownicy usług, 33% – rolnicy, 28,1% – robotnicy wykwalifikowani oraz 15% – robotnicy niewykwalifikowani. Pobierane świadczenia społeczne, zwłaszcza emerytury, także są zróżnicowane. W ogólnopolskiej populacji zróżnicowanie decyduje miesięcznych dochodów na jednostkę ekwiwalentną

wśród emerytów wynosi 2,89, wśród rencistów – 3,40 i jest ono nieco mniejsze niż w zbiorowości aktywnych zawodowo.

Jak dalece sposób życia tych subzbiorowości społecznych jest specyficzny? Porównajmy niektóre wskaźniki materialnej kondycji pracujących, emerytów i rencistów. Przeciętne miesięczne dochody gospodarstw domowych emerytów i rencistów są znacznie niższe niż gospodarstw domowych pracowników, także po uwzględnieniu liczby osób w gospodarstwie domowym i społecznych charakterystyk, na co wskazują przeciętne dochody miesięczne zarówno na osobę, jak i na jednostkę ekwiwalentną. Sprawia to, że gospodarstwa te są znacznie gorzej wyposażone w urządzenia różnego typu, a ich niedobory finansowe wynikają także ze specyficznej struktury potrzeb, związanych z gorszym stanem zdrowia: wydatki na leczenie (wizyty lekarskie, rehabilitacja, lekarstwa) wzrastają w grupie emerytów do 12% miesięcznych dochodów, w grupie rencistów – do 14%. A mimo to znaczne są w tych grupach udziały osób, które nie mogły sobie pozwolić na pełne zaspokojenie potrzeb w tym zakresie, na przykład wykupienie wszystkich leków czy dostępu do lekarza. Wśród emerytów i rencistów jest też wielu, którym obecne dochody nie starczą na zaspokojenie podstawowych potrzeb: przekonany jest o tym prawie co trzeci emeryt i co drugi rencista.

Tab. 61. Specyfika potrzeb emerytów i rencistów oraz stopień ich zaspokojenia

	Polska ogółem		
	pracujący	emeryci	renciści
Przeciętne dochody netto na gospodarstwo domowe w lutym 2009 roku (w złotych)	3 418,07	1 994,15	1 361,53
Przeciętne wydatki na leczenie i lekarstwa w ostatnich trzech miesiącach (w złotych)	706,23	693,42	553,23
– procent miesięcznych dochodów	6,88	11,59	13,54
Obecne dochody nie starczyły zaspokojenie bieżących potrzeb	20,48	29,97	54,63
W ciągu ostatniego roku z powodu braku środków finansowych			
– nie mógł wykupić leków	14,03	24,70	41,27
– zrezygnował z wizyty lekarskiej	9,28	15,55	22,59
Nie stać go było na zaspokojenie wielu podstawowych* potrzeb (wskaźnik**)	8,73	13,79	26,39
Z powodów finansowych nie ma w domu przedmiotów (wskaźnik***)	45,10	31,24	41,81

* Nie stać go na zakup: warzyw i owoców, przetworów, mięsa, przetworów mięsnych, ryb i ich przetworów, masła i tłuszczów, mleka, przetworów mlecznych, cukru, wyrobów cukierniczych, używek.

** Przeciętny odsetek wskazań niemożności zaspokojenia potrzeb w zakresie ww. 11 artykułów.

*** Przeciętny odsetek wskazań 10 przedmiotów.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czapieński, Panek 2009b.

Gorsza sytuacja materialna oraz większe potrzeby związane ze stanem zdrowia to niejedynie elementy specyficzne wpływające na sposoby życia. Trzecim jest odmienna struktura potrzeb. Mimo iż wyposażenie gospodarstw domowych jest znacząco gorsze (por. wskaźnik w tab. 61), emeryci wyraźnie rzadziej niż aktywni zawodowo wskazują na niewystarczające środki finan-

sowe jako przyczynę braków w wyposażeniu (por. wskaźnik w tab. 61). Tendencja ta jest nieco słabsza – biorąc pod uwagę rzeczywisty stan wyposażenia – u rencistów.

Tab. 62. Wyposażenie gospodarstw domowych i elementy stylu życia

	Wieś		
	ogółem	emeryci	renciści
Wyposażenie gospodarstwa domowego: procent gospodarstw domowych			
– pralka automatyczna	80	70	64
– zmywarka do naczyń	11	5	5
– kuchenka mikrofalowa	48	31	31
– telewizor LCD lub plazma	29	19	17
– płatna TV satelitarna lub kablowa	43	30	32
– odtwarzacz DVD	54	29	31
– kino domowe	14	5	4
– komputer stacjonarny	47	18	24
– dostęp do internetu	40	15	19
– samochód osobowy	65	43	36
Wskaźnik wyposażenia: procent posiadanych urządzeń w domu	43	27	26
– książki w domu: a) nie ma żadnej	19	29	32
b) ma więcej niż 100	12	11	7

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Różnice w wyposażeniu – na niekorzyść gospodarstw domowych emerytów i rencistów – zwiększają się w przypadku wyposażenia w nowoczesny sprzęt elektroniczny, także dostęp do internetu. Ich gospodarstwa domowe są nawet nieco gorzej wyposażone niż analizowane wyżej gospodarstwa domowe najuboższych, zawodowo czynnych mieszkańców wsi. Potwierdza to hipotezę, że gorsze wyposażenie nie jest tylko funkcją braku środków finansowych. Oprócz potrzeb decyduje o tym zapewne także bariera kompetencji, będąca funkcją wieku oraz niskiego wykształcenia. Obserwację taką uzasadnia pośrednio brak jakiejkolwiek książki w co trzecim prawie gospodarstwie domowym. To też – zwłaszcza w przypadku emerytów – nierozbudzony konsumpcjonizm albo i celowa rezygnacja z konsumpcji. Czy także spowodowana pomocą młodszymi, dzieciom, a może wnukom? Zapewne tak, emeryci bowiem stanowią dość stabilną grupę dochodową i rzadziej niż przeciętne rodziny wiejskie otrzymują pomoc z zewnątrz, w tym zwłaszcza pomoc finansową. Inaczej wygląda to w przypadku rencistów, bardzo często otrzymujących pomoc, w tym finansową.

Emeryci, mimo iż ich sytuacja finansowa jest gorsza niż przeciętnej pracującego mieszkańca wsi, niewiele od tych ostatnich różnią się w ocenach różnych aspektów sytuacji materialnej. Co czwarty z wiejskich emerytów ma dość stabilną sytuację materialną i zdaje się wolny od trosk finansowych. Renciści wyraźnie gorzej oceniają swoją sytuację materialną, czemu zresztą trudno się dziwić. Nie należą oni jednak, a tym bardziej emeryci, do najuboższej grupy mieszkańców wsi. Podsumowując, trzeba stwierdzić, że wymieniani często tzw. jednym tchem emeryci i renciści nie stanowią grupy jednorodnej: emery-

ci, grupa bardziej zaawansowana wiekowo, są w lepszej sytuacji materialnej i mają poczucie bardziej stabilnej sytuacji ekonomicznej.

Tab. 63. Ocena sytuacji materialnej emerytów i rencistów na wsi (procent wskazań)

Oceniane aspekty sytuacji materialnej	Wieś ogółem	Emeryci	Renciści
– materialny poziom swego obecnego życia ocenia jako dobry	45	36	22
– problemy finansowe nigdy nie przysparzały zmartwień	22	25	16
– zadowolenie z warunków mieszkaniowych	80	83	71
– zadowolenie z możliwości zaspokojenia potrzeb żywnościowych	74	70	55
– zadowolenie z obecnych dochodów rodziny	54	49	36
– zadowolenie z sytuacji finansowej własnej rodziny	59	54	37

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Tab. 64. Orientacje życiowe emerytów i rencistów (procent wskazań)

Wskaźniki orientacji życiowych	Wieś	Emeryci	Renciści
1. Dominujący układ odniesienia			
1.1. Orientacja jednostkowa:			
„Lubię mieć rzeczy, których inni mogliby mi pozazdrościć”	21	15	18
W życiu najważniejsze są:			
– przyjemności	37	35	34
– osiągnięcie ważnych celów	63	65	66
1.2. Orientacja przyjacielsko-rodzinna:			
– nie ma przyjaciół	10	5	7
– do przyjaciół zalicza ponad cztery osoby	69	59	57
„Regularnie w domu spotykamy się z wieloma przyjaciółmi”	47	39	29
1.3. Orientacja publiczna:			
Praca społeczna w ciągu ostatnich dwóch lat	18	13	15
Udział w zebraniu w ostatnim roku	21	19	18
2. Dominująca orientacja życiowa			
2.1. Orientacja czynna indywidualistyczna:			
Na kłopoty reaguję: „mobilizuję się do działania”	48	40	31
2.2. Orientacja bierna fatalistyczna:			
Na kłopoty reaguję: „modłę się o pomoc do Boga”	32	44	43
3. Dominująca perspektywa czasowa			
3.1. Orientacja konserwatywna:			
„Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań”	32	37	32
„Bez kar fizycznych nie da się wychować dzieci”	24	28	28
3.2. Orientacja innowacyjna:			
„Jesteśmy na bieżąco z nowoczesną techniką”	19	9	8
Praktyki religijne: nie uczestniczy ani razu w ciągu miesiąca	20	17	24
3.3. Orientacja dnia dzisiejszego:			
„Z niecierpliwością czekam, co przyniesie następny dzień”	52	48	54

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

W ostatnich latach emeryci na wsi często byli przedmiotem zainteresowania opinii społecznej, zwłaszcza emeryci-rolnicy za sprawą własnego systemu ubezpieczeń społecznych (KRUS) oraz zasad korzystania z rent strukturalnych. Tak jak rolnicy nie są już grupą dominującą w strukturze wsi, tak też

nie są grupą największą wśród wiejskich emerytów. Emeryci mieszkający na wsi stanowią ok. 60% wszystkich biernych zawodowo, razem z rencistami – ok. 80%. Jest to grupa zróżnicowana pod wieloma względami, grupa o dość stabilnej sytuacji finansowej, choć prawie trzecia jej część wskazuje na niezaspokojenie podstawowych potrzeb z powodów finansowych. Jednocześnie to grupa o specyficznych potrzebach i zahamowanym konsumpcjonizmie: nie posiada wielu elementów wyposażenia gospodarstwa domowego, ale nie decydują o tym przyczyny finansowe. Najprawdopodobniej nie odczuwają potrzeby ich posiadania, co musi być zauważalne w kontekście wzrastającego konsumpcjonizmu. Niektóre inne tendencje (por. tab. 64) zaobserwowane w tej grupie nie budzą zdziwienia: wiek legitymizuje większy konserwatyzm i mniejszą innowacyjność, naturalny wydaje się spadek intensywności życia towarzyskiego i mniej liczne grono przyjaciół. Natomiast informacje o aktywności społecznej przeczą mitowi o aktywnych emerytach: ich orientacja publiczna jest słabsza niż przeciętna na wsi.

WIEJSKIE STYLE ŻYCIA: REGUŁY REKOMPOZYCJI

Analiza sposobów życia na wsi, obrazująca różne elementy stylów życia, ukazuje ich heterogeniczność. Sposoby życia występujące na wsi są dziś zróżnicowane, co jest efektem zróżnicowania społeczno-zawodowego wsi oraz zróżnicowania kapitałów: ekonomicznego, kulturowego, społecznego. Także – częściowego niepokrywania się kapitałów, jak również zróżnicowania kapitału ekonomicznego w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych. W każdej z grup można jednak wskazać na pewne, specyficznie wiejskie cechy czy ich pochodne: to odniesienia społeczno-ekologiczne, do rolnictwa i chłopa-wieśniaka jako archetypu mieszkańca wsi, do specyficznej struktury społeczno-terytorialnej, jaką jest wioska. Oprócz cech bardzo szeroko rozumianego środowiska ekologiczno-społecznego trzeba wziąć pod uwagę wyposażenie wiejskiej populacji w ważne dla funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie kapitały: kulturowy, społeczny, ekonomiczny. Ludność wiejska jest w nie gorzej wyposażona, co ogranicza jej uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym i konsumpcyjnym. Widać to wyraźnie w przypadku emerytów, rencistów, najuboższych. Analiza usytuowania ludności wiejskiej w polskim społeczeństwie konsumpcyjnym pokazuje, że około połowy tego społeczeństwa może w miarę swobodnie funkcjonować i korzystać z konsumpcyjnej wolności. Reszta to konsumenci ułomni, z licznymi i bardzo licznymi defektami, przekładającymi się na jednostkowe i społeczne frustracje. Konsumpcjonizm jest także cechą mieszkańców wsi, choć – jeśli sądzić po wskaźnikach zakupolizmu – okazuje się słabszy niż w mieście, co może wynikać z ograniczeń kapitału ekonomicznego i infrastruktury handlowej.

Sposoby życia mieszkańców wsi są zróżnicowane; jest to zróżnicowanie powszechne. Nie jest to dość jednolity styl pochłopski, pośród którego istnieją „pańskie” czy „inteligentkie” wysepki inności, ale mozaika, cechująca się pewnymi społecznymi regułami kompozycji. Czynnikiem różnicującym i porządkującym sposoby życia jest struktura społeczno-zawodowa. Każda z grup

legitymuje się innym typem kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Kapitał ekonomiczny wyznacza obszar konsumpcyjnej wolności, kulturowy i społeczny – określa rodzaje wyborów. Każda z grup ma też odmienny profil życiowych orientacji, składających się z postaw wobec innowacji i konserwatyzmu, racjonalności i fatalizmu, bierności i aktywności życiowej, towarzyskości i indywidualizmu, koncentracji na problemach własnych i otwarcia na życie publiczne itp. Nie sądzę, by te profile – podobnie jak grupy społeczno-zawodowe – były już ukształtowane. Style życia, tak jak struktura społeczno-zawodowa, dopiero się kształtują.

Nieprzypadkowo liczne badania i rozważania nad stylami życia pojawiły się obecnie, po kilkunastu latach przemian. Badania te bardzo często nawiązują do prowadzonych w latach siedemdziesiątych analiz zespołu Andrzeja Sicińskiego. We wprowadzeniach albo podsumowaniach tamtych analiz często spotykamy pojęcie „dekompozycji”: tradycyjnej kultury chłopskiej, chłopskiego czy inteligenckiego stylu życia itp., co oznacza dynamiczny charakter badanych zjawisk. Podejmowano też próby rekonstrukcji istniejących stylów życia. I tak Andrzej Tyszką wyróżnił: styl życia społeczno-kulturalnej elity miasta, styl życia warstwy pracowników umysłowych, neomieszczański styl życia, ludowo-plebejski styl życia, styl życia ludzi społecznie i kulturalnie zaniedbanych (Tyszką 1971). Siciński (1977) pisał o stylu pseudoelitarnym, neomieszczańskim, wiejskim. Czy jakieś oryginalne dziedzictwo w obecnych sposobach życia zostawił socjalizm? Na pewno. Nie podnoszono tu kwestii dekompozycji tego (nieopisanego skądinąd) dziedzictwa, koncentrując się na kompozycji; powstawaniu nowych społecznych wzorców zachowań i czynnikach wpływających na ich kształtowanie. Poza czynnikami pierwotnymi ekologicznymi wektorami tej rekompozycji zdają się ciągle czynniki tradycyjne, czynniki wpływające na miejsce w strukturze i hierarchii społecznej: poziom i charakter wykształcenia, decydujący o pozycji społeczno-zawodowej, do której „przypisane” są dochody. Nowością jest tu może pewna regularność występowania tych czynników, ich wzajemna korelacja.

ZAKOŃCZENIE

WSPÓŁCZESNE POLSKIE „SPOŁECZEŃSTWO WIEJSKIE”

Długo zastanawiałam się, jak podsumować tę analizę stanu współczesnej polskiej wsi, syntetycznie opisać zbiorowość ludzi żyjących na wsi, stan „społeczeństwa wiejskiego”. „Społeczeństwo wiejskie” to oczywiście pewne uproszczenie, ale i analogia do „społeczeństwa miejskiego” Pawła Rybickiego, która nadaje temu metaforycznemu określeniu prawomocność (Rybicki 1972). Istnieje wiele możliwości opisu tego społeczeństwa. Tu, chcąc ukazać jego cechy charakterystyczne, odwołam się do porządku opisu zbiorowości wiejskiej, zaproponowanego przez Rybickiego we wstępie do wspomnianej książki, którego celem było osadzenie zbiorowości miejskiej w szerszym porządku świata społecznego. Opis ten sprowadza się do kilku podstawowych cech omawianej zbiorowości, jest opisem uproszczonym, modelem. Równocześnie wszak celem każdego podsumowania jest dążenie do syntezy, pominięcia szczegółu i ukazania istotnych cech zjawiska. Mam nadzieję, że takie zestawienie wyraziście ukaze naturę współczesnych zbiorowości wiejskich. Będzie to zarazem próba (dość ryzykowna) przełożenia obserwacji, opartych na statystycznym obrazie zjawisk, na obraz pewnych całości społecznych, zwanych wiejskimi zbiorowościami czy prościej – wioskami. To próba powrotu do klasycznej socjologii wsi, próba odtworzenia obrazu funkcjonowania zbiorowości wiejskich, a nie opis specyfiki przebiegu zjawiska „na obszarach wiejskich”.

Odwołuję się do prof. Pawła Rybickiego także ze względu na jego sposób analizy zjawisk społecznych, sposób, w jaki starał się ukazać ich złożoność, dwoistość. Jest to zarazem spełnienie postulatu Marcela Jolliveta, przytaczanego we wstępie, by przy analizie współczesnych zjawisk zwracać uwagę na ich płynność: zachodzące procesy zmiany, ich niezakończony charakter.

* * *

Po pierwsze, ciągle nie podlega dyskusji fakt terytorialnego charakteru wiejskich zbiorowości. Do terytorium odwołuje się też współczesne, coraz częściej używane określenie „obszary wiejskie”, a w tym określeniu tylko pierwszy człon – obszary – można w miarę jednoznacznie zdefiniować¹. Podstawą wyodrębnienia analizowanego zbioru jest zatem terytorium. Rybicki stwierdza,

¹ Zauważyć trzeba, że ma to swoje metodologiczne konsekwencje, gdyż obszar w odróżnieniu od ściśle ograniczonego i określonego miejsca „charakteryzuje rozległość, jego granice mogą być oznaczone lub też zupełnie płynne. Obszar może być niczyj, kiedy indziej jest zaś czyjąś własnością wyraźnie podkreśloną specjalnymi znakami lub ogrodzeniem” (Jałowiecki 2010: 27).

że istnieją pewne cechy, takie jak „pochodzenie, język, terytorium, gospodarka czy złożony układ wartości i zachowań, który nazywa się kulturą” (tamże: 5), które sprawiają, iż pewne zbiory ludzi wyodrębniają się same z siebie. Tu jednak – o czym wielokrotnie w książce wspominałam – podstawa wyodrębnienia ma charakter konwencjonalny: wioską (zbiorowością wiejską) jest zbiorowość usytuowana na obszarach administracyjnie (a więc konwencjonalnie) określonych jako wiejskie. Wiejskość danego terytorium jest cechą aprioryczną, co ma pewne konsekwencje, także dla analizy. Cecha ta nabiera społecznego charakteru za sprawą stosunku mieszkańców do tego terytorium i uznania go za ten fragment przestrzeni, który ma określone znaczenie. W Polsce, jak potwierdzają badania nad identyfikacją lokalną, jest ono relatywnie duże (Starosta 2003), a ludzie są na ogół zadowoleni z tego, że mieszkają w tej właśnie wiosce. Także z panującego w niej ładu społecznego, politycznego (stosunek do władz lokalnych), moralnego. Cechą „społeczeństwa wiejskiego” jest więc przestrzenne zakorzenienie. Czy jednak jest ono cechą typową tylko wiejskich zbiorowości? Silne związki z miastem – od wielkiego po małe – deklarują także ich mieszkańcy; one też są ciągle podstawą samoidentyfikacji i identyfikacji społecznej². Zakorzenienie i identyfikacja nie są więc cechą tylko typowo wiejską. Ponadto w wiejskich zbiorowościach cecha ta występuje w różnym nasileniu i odnosi się do różnych skal przestrzennych (Klekotko, Gorlach 2011). Tak jest np. w wiejskich zbiorowościach gwałtownie rozrastających się, przyciągających migrantów. To zbiorowości wiejskie na obszarach podlegających procesom reurbanizacji, w których osiedlają się z różnych względów przybysze związani z najbliższym ośrodkiem miejskim, migrujący z innych, na ogół bardziej oddalonych obszarów wiejskich albo osiedlający się „na wsi” mieszkańcy samego miasta³. A takich podmiejskich wiosek, w których rozwijają się funkcje mieszkaniowe miast, jest wiele. Z terytorializmem wiejskich zbiorowości wiąże się następne pytanie: w jakiej mierze psychiczny związek z danym terytorium determinuje stosunek do innych, w jakiej mierze decyduje o określeniu grupy własnej i obcych? Jak wpływa na jej oceny? Czy np. opisywane samozadowolenie z norm moralnych panujących we własnym otoczeniu jest efektem ich relatywizacji, czy też wpływ mają tu także deformacje wynikające z psychologicznych reguł postrzegania grupy własnej?

Terytorializm, mimo iż funkcje terytorium w erze globalizacji ulegają zmianie, wpływa na wiele innych cech wiejskich zbiorowości. O ich specyficznym charakterze przesądzają przede wszystkim zachodzące, powtarzające się, mniej lub bardziej stałe, styczości społeczne. „Nie są tak rzadkie przypadki, w których pewna mnogość ludzi wyróżnia się częstością i stałością zachodzących

² Nieoczekiwanie dobry przykład stanowi sama Warszawa, gdzie podstawą różnych wewnętrznych podziałów i samoidentyfikacji jest dawność pobytu w mieście (urodzeni w Warszawie to warszawiacy, zamieszkali – warszawianie), pracujący w Warszawie, ale na stałe mieszkający gdzie indziej, to „słoki”, a dla mieszkańców miejscowości turystycznych niekulturalni mieszkańcy Warszawy to „warszawskie buraki”.

³ Lesznówola – podwarszawska gmina, w której od lat dziewięćdziesiątych XX wieku intensywnie rozwija się funkcja mieszkaniowa. W 1995 roku liczyła 9887 mieszkańców, w 2010 roku – 19 844.

między nimi styczności społecznych. Wieś, zwłaszcza wieś z dawniejszych czasów, pozostająca w warunkach izolacji przestrzennej i społecznej, przedstawiała taki typ zbiorowości. Powtarzanie się na określonej realnej podstawie styczności w obrębie określonego zbioru można nazwać ich skupieniem społecznym. Właśnie tam, gdzie takie skupienie ma charakter stały i ciągły, mówimy o zbiorowości społecznej” (tamże: 6). W przypadku współczesnej polskiej wsi (wioski) dwa elementy tego cytatu warto są namysłu. Pierwszy problem to izolacja. Nigdy nie była ona zupełna, także dawniej miała względny charakter. Teraz – jeśli istnieje – zmieniła swoją naturę. Oczywiście ciągle aktualny pozostaje tzw. problem dostępności, zależny od usytuowania zbiorowości względem miejsc centralnych (miast), stanu infrastruktury komunikacyjnej oraz prywatnych i publicznych środków komunikacji. Obecny poziom ich rozwoju tę fizyczną, przymusową izolację praktycznie eliminuje. Kontakt ze światem bez mała globalnym zapewniają media: przede wszystkim wszechobecna telewizja, ale także elektroniczne środki komunikacji – powszechny telefon komórkowy i coraz powszechniejszy internet. Już teraz na wsi można spotkać osoby, których podstawowe sieci społeczne tworzą społeczności wirtualne. O sposobie korzystania z nich dla zapewnienia sobie łączności z otaczającym światem decydują kompetencje kulturowe użytkowników oraz ich potrzeby. Izolacja, jeśli występuje, jest cechą jednostkową, nie zbiorową. Istnieje ona albo z wyboru, albo uwarunkowana jest cechami jednostkowymi: poziomem zamożności oraz kompetencji kulturowych, cech często występujących łącznie. Przeciwdziała jej też powszechne szkolnictwo i penetracja różnych innych agend państwa, także Kościoła. W sumie izolacja przestrzenna i społeczna nie może być więc znakiem szczególnym wiejskich zbiorowości społecznych. Zależy ona od usytuowania w stosunku do miejsca centralnego (stopień peryferyjności?) oraz pewnych cech (zamożność, kompetencje społeczne i kulturowe) członków wiejskich zbiorowości. Izolacja – dzięki rozwojowi komunikacji różnego typu – przestała być cechą generalną wiejskich zbiorowości. Czy oznacza to, że wiejska zbiorowość stała się zbiorowością otwartą? Wiejskie zbiorowości przyjmują nowych mieszkańców. Ile jednak czasu trzeba, by zostali oni uznani za „swoich”? Czy każdy nowy przybysz zostałby przez te zbiorowości zaakceptowany? W jakich sytuacjach zasady lokalnej lojalności przestałyby obowiązywać? To pytania, na które trudno udzielić odpowiedzi, jednak w świetle najnowszych opracowań na temat stosunku wielu mieszkańców wsi do Żydów w czasie II wojny światowej nie sposób ich nie postawić (Engelking, Grabowski 2011).

Po wtóre, warta refleksji jest współczesna natura styczności społecznych w wiejskich zbiorowościach. To próba odpowiedzi na pytanie, jak dalece styczności zachodzące w zbiorowości wiejskiej mają charakter szczególny i jak się ową szczególność definiuje. Traktowanie wioski (zbiorowości wiejskiej) jako grupy pierwotnej narzucało swoisty automatyzm w jej postrzeganiu: wieś to obszar styczności bezpośrednich, wynikających z wzajemnej znajomości, bliskich, sąsiedzkich, wspólnotowych. Słowem – wieś to wspólnota, przestrzeń „dobrych” relacji społecznych, choć już była i tym bardziej współcześnie jest to niczym nieuprawniona mitologizacja. Na charakter wiejskich styczności

społecznych wpływa zróżnicowanie rozmiarów zbiorowości. W dużych wiejskich strukturach osiedleńczych bezpośrednie styczności są fizycznie niemożliwe, co oznacza, że nie spotyka się tu „każdy z każdym”, a jakaś część zbiorowości jest jakiejś innej jej części słabo znana czy wręcz nieznana, anonimowa. Charakter styczności różnicuje także dynamika danej wiejskiej zbiorowości. Zbiorowości o rosnącej liczbie mieszkańców przyciągają obcych, którzy na ogół skupiają się w pewnych enklawach i dość rzadko „bratają się” ze starymi mieszkańcami. Głównie są to zbiorowości na obszarach podmiejskich, gdzie mieszkają ludzie „obsługujący miasto”: w mieście pracują, robią zakupy, często tam korzystają z usług i rozrywek. Słowem – o czym rzadko się wspomina – też mają inny rytm czasu społecznego. Można zaryzykować stwierdzenie, że zbiorowości wiejskie stały się zbiorowościami o różnych rytmach czasu społecznego. I to często właśnie rytmy czasu społecznego (których wskaźnikiem jest np. budżet czasu) wyznaczają zakres i charakter styczności: inny rytm czasu mają ludzie zależni od rolnictwa, inny – pracujący we własnym, wiejskim środowisku poza rolnictwem, inny – pracą i sposobem zaspokajania potrzeb związani z miastem. W znacznym, acz zróżnicowanym stopniu zbiorowości wiejskie utraciły wspólny rytm czasu społecznego; stały się zbiorowościami zróżnicowanych rytmów czasu społecznego. Także więc te odmienne rytmy czasu społecznego wpływają na częstotliwość i charakter styczności w wiejskich zbiorowościach społecznych.

Charakter styczności i stosunków społecznych określała pozycja rodziny; to ona wyznaczała uprawnienia i powinności, społeczną bliskość i dystans, gdyż wieś była „(...) skupieniem kilkudziesięciu lub kilkuset rodzin. (...) Łączy je na podłożu bliskości przestrzennej szczególny stosunek społeczny, zwany sąsiedztwem” (Rybicki 1972: 21). Rodzina, wartości rodzinne są centralnym elementem systemu wartości Polaków, także mieszkających na wsi. Rodzina wiejska nie była obiektem szczególnego zainteresowania w tej pracy. Są jednak przesłanki, by sądzić, że jest ona instytucją bardziej stabilną niż rodzina miejska, silną dzięki pełnionym – w dużej mierze z konieczności – funkcjom opiekuńczym. Także asekuracyjnym, preradzającym się w familizm. Tylko wśród jej członków – w zasadzie jedynie rodziny nuklearnej – istnieje bezwzględne zaufanie. Rodzina dalsza już na takie zaufanie zasługuje rzadko. Podobnie sąsiedzi. Takie zróżnicowanie zaufania odpowiada podziałowi na sferę prywatną i sferę publiczną, a podział ten jest wyraźniejszy niż w mieście. Zamykanie się w wąskim kręgu prywatności oznacza zmianę instytucji sąsiedztwa i realizowanie normy wzajemności, która być może ma tylko status przeżytku kulturowego. Wszystko wskazuje na to, że dominujące przekonanie o ostrożności w stosunku do ludzi odnosi się również do członków własnych, wiejskich zbiorowości. W kontekście wiejskiej rodziny, instytucji decydującej o sile kapitału łączącego wsi, warto jednak zapytać, w jakim stopniu ta rodzina ciągle wpływa na zasięg i charakter społecznych styczności, w jakim wyznacza tożsamość społeczną jednostki. To istotne pytanie w sytuacji ciągle znacznej ruchliwości społecznej. Poziomej, w większości gmin wiejskich bowiem ubywa ludzi, co oznacza, że gdzieś oni muszą przepływać i społecznie instalować się w nowych społecznościach; pionowej, co spowodowane jest efektami boomu

edukacyjnego, a przejawia się powszechnym i znacznym awansem edukacyjnym pokolenia dzieci w stosunku do ojców. Przecież w wiejskich społecznościach przyjmujących migrantów, na ogół młodych i dobrze wykształconych, wiele jest osób bez lokalnej historii rodzinnej. Równocześnie zasadne jest rozważanie, jak dalece ta rodzina w społeczności o znacznym autorytaryzmie narzuca tożsamość i blokuje ekspresję osobowości; jaki margines swobody mają obecnie wiejscy aktorzy w wypełnianiu przypisanych im ról społecznych.

Te zmienne rytmy czasu społecznego to jeden z efektów zróżnicowania wsi. Przede wszystkim – pośredni efekt zróżnicowania gospodarki wiejskiej, kiedy wieś przestała być „lokalnym skupieniem rolników (kiedy – M.H.) uprawa roślin i w szczególności zbóż stanowi główny element wiejskiej gospodarki” (Rybiński 1972: 18). Warto prześledzić to właśnie zróżnicowanie wsi, choć „rozróżnienie rodzajów wsi według wyłącznie lub przeważnie uprawianej w nich gospodarki to tylko jedna i nie najważniejsza typizacja wiejskich zbiorowości lokalnych. Głębiej sięga typologia (zresztą w pełni nie dopracowana w literaturze), która ujmuje związek wiejskich zbiorowości z szerszymi zbiorowościami terytorialnymi i z dziejowymi fazami rozwoju tych zbiorowości” (tamże). W ostatnim czasie powstało kilka interesujących prób zapełnienia tej luki. To między innymi próby typologii Terry’ego Marsdena (Marsden i in. 1993) oraz Mariniego i Mooneya (2006). Próbę takiej typologii podjęto w pierwszej części tej książki. Realizując postulat historyczności (tu osadzenie analizy w Polsce pierwszej dekady XXI wieku), założyłam, że w czasach postępującej globalizacji z wszelkimi jej konsekwencjami dla gospodarki pojęcie gospodarki wiejskiej jest nieadekwatne, żadnego procesu gospodarowania bowiem nie można zamknąć w ramach zbiorowości wioskowej. Istniejące sieci powiązań i ruchliwość przestrzenna ludzi skłaniają do wyróżnienia większych jednostek analizy, np. historycznie i funkcjonalnie ukształtowanych wiejsko-małomiasteczkowych całości lokalnych. W ich ramach zjawiska składające się na proces gospodarowania są względnie powiązane, choć oczywiście także w takich ramach nie można ich zamknąć. Idzie tu o produkcję, pracę, wymianę. Taka gospodarka jest gospodarką mieszaną, z różnym udziałem i znaczeniem rolnictwa. Sposób powiązania jej ze średnimi i dużymi miastami – zbiorowościami terytorialnymi istotnie od zbiorowości wiejskich odmiennymi – ilustruje przestrzenne usytuowanie tych różnych typów gospodarki lokalnej. Przeprowadzona analiza przestrzenna ukazuje zróżnicowanie tej gospodarki w zależności od centralnych przestrzeni gospodarczych, zlokalizowanych w miastach. Tu – co jest także kwestią konwencji – wyróżniłam pięć typów lokalnej przestrzeni gospodarczej. Specyfika każdej z nich uzewnętrznia się w strukturze oraz racjonalności funkcjonowania; składają się na to specyficzne cechy rolnictwa i podmiotów gospodarki pozarolniczej oraz cechy wzajemnych relacji między nimi. I w jednym, i drugim przypadku wiążą się one z wielkością funkcjonującego podmiotu; o charakterze gospodarki lokalnej decyduje natomiast nasilenie ich występowania na danej przestrzeni.

Tab. 65. Typy gospodarki lokalnej: charakterystyka syntetyczna

Dział gospodarki	Ogółem	Typy gospodarki lokalnej				
		I	II	III	IV	V
Rolnictwo						
Udział gospodarstw < 1 ha w strukturze	34	25	31	37	43	56
Gospodarstwa > 1 ha	100	100	100	100	100	100
– quasi-chłopskie (1–5 ha)	54	47	60	63	70	76
– przejściowe (5–15 ha)	33	37	30	27	22	19
– przedsiębiorstwa rodzinne i rolne (> 15 ha)	13	16	10	10	8	5
Udział przedsiębiorstw sektora I	5	7	5	4	3	1
Przedsiębiorstwa pozarolnicze						
Przeciętnie w powiecie*	6 669	5 046	6 243	8 046	14 077	11 915
Na 10 tys. mieszkańców						
– razem	1 012	942	923	1 048	1 344	1 225
– mikro (0–9 pracowników)	961	893	876	995	1 280	1 165
– małe (10–49 pracowników)	43	41	39	45	54	51
– średnie (50–249 pracowników)	7	7	7	8	9	8,6
– duże (250 i więcej pracowników)	0,9	0,8	0,7	0,9	1,3	1,0

* Także podmioty w miastach pow. 20 tys. mieszkańców, leżących w powiatach grodzkich.

Źródło: opracowanie własne.

Typ pierwszy gospodarki lokalnej, do którego zbliża się typ drugi, to gospodarka zdominowana przez rolnictwo. Ilościowo ciągle dominują tu, nastawione przede wszystkim na samozaopatrzenie, gospodarstwa quasi-chłopskie, niezbyt intensywne i pasywne, o znacznych nadwyżkach siły roboczej oraz znacznej niezależności dochodowej od rolnictwa. Oprócz nich istnieje jednak duża grupa gospodarstw dużych, które zaliczyć można do typu „przedsiębiorstw rodzinnych” oraz „przedsiębiorstw”. Obydwie te grupy są intensywne, prorynkowe, a ich użytkownicy – pod względem dochodów zależni od rolnictwa, ale różnią się posiadaniem zasobów siły roboczej. W przedsiębiorstwach rodzinnych, zgodnie z rodzinną racjonalnością gospodarowania, istnieją jej nadwyżki. W przedsiębiorstwach rolnych natomiast – niedobory. Wyrównywanie tych niedoborów w postaci pracy sezonowej mogłoby łagodzić istnienie jej nadwyżek w gospodarstwach mniejszych, quasi-chłopskich i przejściowych, co nie zawsze jest regułą z powodu stosunkowo niskich zarobków przy pracach sezonowych oraz bardzo niskiego prestiżu przypisanego tym pracom, nieodpowiadającego aspiracjom nawet bezrobotnych. Dodatkową motywacją jest też czasem niechęć do „pracy u/na bogaczy”. Te dość duże i duże gospodarstwa-przedsiębiorstwa modernizują się, wdrażają innowacje i często są powiązane z lokalnymi lub regionalnymi zakładami przetwórstwa rolnego, które dość gęsto są zlokalizowane na omawianym obszarze. Można zatem przypuszczać, że mamy tu do czynienia z rozwojem odpowiadającym wzorowi „poszerzonego rozwoju rolniczego”. To jednocześnie typy gospodarki, w której inne, nierolnicze podmioty gospodarcze występują rzadziej. Szczególnie istotna wydaje się mniejsza ich liczba w grupie przedsiębiorstw małych i średnich, gdyż często dopiero one mogą się wykazać profesjonalną przedsiębiorczością, wprowadzać innowacje nie tylko w celu utrzymania się na rynku, innowacje inne niż imitacyjne, które dynamizują gospodarkę.

Po drugiej stronie mamy dwa typy gospodarki, czwarty i piąty, również zbliżone do siebie. W ich ekonomicznej przestrzeni dominują przedsiębiorstwa pozarolnicze. Ich większa gęstość – także w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców – wymusza inny, nie niszowy, lecz konkurencyjny sposób funkcjonowania. Wśród przedsiębiorstw ważny zaczyna być wewnętrzny podział pracy oraz terytorialna współpraca: świadczy o tym znaczny udział usług dla przedsiębiorstw czy powstawanie stałych lub okazjonalnych, lokalnych i regionalnych sieci współpracy. Rolnictwo ma tu niewielkie znaczenie: większość gospodarstw to gospodarstwa quasi-chłopskie oraz rezydencjonalne. Wydaje się, jak wskazuje przykład analizowanej gminy Karczew, że w dużej mierze tu już dokonała się restrukturyzacja rolnictwa: znaczny areal ziemi stanowią tereny rezydencjalne, a produkcja rolna koncentruje się w dużych, często nastawionych na obsługę pobliskiego rynku miejskiego gospodarstwach. Typ trzeci, przejściowy, cechuje i duże znaczenie rolnictwa, i znaczny udział przedsiębiorstw pozarolniczych, także większych. W ogólnych charakterystykach to typ gospodarki raczej bliższy typów gospodarki zróżnicowanej niż zdominowanej przez rolnictwo.

Zróżnicowana gospodarka oznacza prawie automatycznie, że zbiorowość wiejska przestała być zbiorowością homogeniczną. Utraciła więc „jeden ze swoich rysów zasadniczych (...) (istniejących dzięki – M.H.) prowadzeniu przez rodziny wiejskie jednego typu gospodarki i dzięki powiązanim z tą gospodarką podobnym sposobom życia” (Rybicki 1972: 22). Istniejąca już od dawna heterogeniczność wsi znacząco pogłębiła się na koniec pierwszej dekady XXI wieku. Ważnym wskaźnikiem jest fakt, że rodziny związane z gospodarstwem rolnym przestały być dominującym typem rodzin, choć ta sytuacja jest regionalnie zróżnicowana. Same zresztą sposoby gospodarowania na roli są bardzo różne, od gospodarstw quasi-chłopskich przez rodzinne gospodarstwo o zróżnicowanej produkcji i rodzinne przedsiębiorstwo rolne, po przedsiębiorstwo rolne *tout court*. Gospodarstwo rolne, w rozmaity sposób umocowane w strategiach gospodarujących rodzin, straciło wiele ze swojej statusotwórczej mocy w zbiorowości wiejskiej. Wieś stała się zbiorowością o bardzo zróżnicowanej strukturze społeczno-zawodowej, czego konsekwencją są nowe wzory społecznej stratyfikacji. W zbiorowościach wiejskich – w różnym nasileniu – są obecne nowe grupy strukturalne. Cała klasa średnia – jej wyższa i niższa kategoria – legitymuje się wyższym niż przeciętne wykształceniem, a zatem znacząco większymi w przypadku wyższej klasy średniej dochodami. Dość wysokie wykształcenie pracowników usług nie znajduje odzwierciedlenia w dochodach, a trzy grupy społeczno-zawodowe: pracownicy usług, robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy, wyraźnie *in minus* odstają od innych pod względem przeciętnych miesięcznych dochodów na wsi. Każda z tych grup jest wewnętrznie zróżnicowana: pod względem wykształcenia, dochodów, miejsca pracy. Dość jednorodna jest „wyższa klasa średnia”, bardzo zróżnicowani – chyba najsilniej spośród wszystkich innych tu wyodrębnionych grup – „rolnicy”. A przecież nie jest to cała wiejska zbiorowość: tu dodać trzeba zróżnicowaną grupę (pod względem wykształcenia, zawodu niegdyś wykonywanego, wysokości świadczeń itp.) rencistów i emerytów, rzeczywistych i pozornych

bezrobotnych. Można przy tym przypuszczać, że wobec widocznej dość silnej materialistycznej orientacji mieszkańców wsi ważne miejsce w wyznaczaniu wioskowych hierarchii mieć będzie poziom osiągniętych dochodów.

Istnieje ponadto współzależność między typem gospodarki lokalnej a kształtem struktury społecznej. Wśród ludności wiejskiej na terenach, na których wiodącą gałęzią gospodarki jest rolnictwo (typ pierwszy i drugi), dominują – z różną siłą – rolnicy. Udział przedstawicieli „wyższej” i „niższej” klasy średniej jest tu stosunkowo niewielki. Także i udział ludności z wykształceniem wyższym i średnim jest stosunkowo skromny, co stanowi wynik migracji młodych wykształconych z tych obszarów.

Tab. 66. Struktura społeczno-zawodowa wsi a typy gospodarki lokalnej

	Wieś	Typy gospodarki lokalnej. Podział naturalny				
		I	II	III	IV	V
Struktura społeczno-zawodowa		Pracujący				
1. Wyższa klasa średnia	10,2	8,0	8,6	11,6	17,6	16,3
2. Niższa klasa średnia	10,3	8,1	9,6	13,4	15,9	15,1
3. Pracownicy usług	9,2	8,4	8,6	11,7	13,4	14,0
4. Rolnicy	30,9	40,6	31,7	19,5	12,9	13,6
5. Robotnicy wykwalifikowani	31,0	26,0	33,0	35,3	32,0	32,9
6. Robotnicy niewykwalifikowani	8,1	8,5	8,2	8,1	8,2	8,1
7. Inni	0,3	0,4	0,1	0,3	–	–
Przeciętne miesięczne dochody osobiste		Pracujący				
Przeciętny miesięczny dochód osobisty	1547	1401	1486	1765	1882	2056
1. Wyższa klasa średnia	2447	1994	2357	2810	2527	3495
2. Niższa klasa średnia	1678	1610	1578	1890	1567	1767
3. Pracownicy usług	1363	1328	1299	1480	1492	1329
4. Rolnicy	1133	1151	1047	1155	1470	1236
5. Robotnicy wykwalifikowani	1753	1639	1727	1824	2040	2175
6. Robotnicy niewykwalifikowani	1226	1186	1276	1088	1279	1684
7. Inni	2340	2268	2000	2777	1882	2055
Wskaźnik wykształcenia*		Pracujący				
Wskaźnik wykształcenia	1176	1151	1174	1194	1258	1234
1. Wyższa klasa średnia	1473	1483	1457	1480	1499	1553
2. Niższa klasa średnia	1333	1342	1355	1341	1303	1333
3. Pracownicy usług	1211	1215	1204	1177	1232	1220
4. Rolnicy	1080	1074	1083	1080	1106	1052
5. Robotnicy wykwalifikowani	1134	1125	1142	1122	1177	1131
6. Robotnicy niewykwalifikowani	1059	1066	1050	1029	1066	1022
7. Inni	1277	1270	1300	1194	1258	1234
Cała badana populacja						
Przeciętny miesięczny dochód osobisty	1293	1177	1252	1450	1598	1749
Wskaźnik wykształcenia	1055	1031	1052	1079	1131	1109

* Według struktury wykształcenia w 2009 roku, nieporównywalny z danymi NSP 2011, cała badana populacja.

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badania *Diagnoza społeczna* 2009.

Znacząco odmienny jest skład ludności na obszarach silnie zurbanizowanych (czwartego i piątego typu gospodarki), obszarach o dużym udziale poza-

rolniczych podmiotów gospodarczych, niewielkim udziale rolnictwa i znajdujących się w zasięgu oddziaływania dużych aglomeracji miejskich. Tu znaczące miejsce w strukturze, sięgające 1/3 populacji, mają przedstawiciele klasy średniej. Nowy kształt struktury społecznej dopełniają dość liczni pracownicy usług oraz robotnicy. Jednakże znacząco mniejszy udział rolników w strukturze charakteryzuje również obszary mniej zurbanizowane, należące do trzeciego typu gospodarki.

Na obszarach zurbanizowanych (od trzeciego typu gospodarki wzwyż) także wskaźnik wykształcenia ludności jest wyższy; najwyższy poziom osiąga on na obszarach wiejskich, których gospodarkę zaliczono do czwartego typu, odznaczających się bardzo wysoką, ale nie największą gęstością ekonomiczną. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą wyższej klasy średniej, gdyż niewielkie odstępstwa w przypadku innych grup mieszczą się w granicach błędu statystycznego. Dość wyraźnie natomiast różnicowane są dochody, regularnie rosnące wraz ze wzrostem gęstości ekonomicznej gospodarki, czyli mierzalnej jej intensywności. Jest to wpływ czynnika ekologicznego, usytuowania w stosunku do miasta, a nie tylko efekt odmiennej struktury społeczno-zawodowej, gdyż różnicowanie dochodów obserwuje się także w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych. Charakterystyczne jest przy tym, że dochody wyższe niż krajowa przeciętna osiągane są dopiero wtedy, gdy gospodarka lokalna jest już w znacznej mierze zurbanizowana, to znaczy należy co najmniej do trzeciego typu. Wyjątkiem są tu tylko robotnicy niewykwalifikowani, którzy poziom dochodów wyższy niż przeciętna osiągają dopiero na obszarach silnie zurbanizowanych. Oznacza to, że różnicowanie polskiej wsi na koniec pierwszej dekady XXI wieku jest wielorakie: oprócz zwyczajowo analizowanego różnicowania regionalnego, widocznego także w przypadku regionów administracyjnych (województw), istnieje różnicowanie będące funkcją typu gospodarki. Potwierdza to wskaźnik wykształcenia, rosnący wraz ze spadkiem znaczenia rolnictwa w gospodarce lokalnej, rosnący udział kategorii klasy średniej, pracowników usług i oczywiście – malejący udział kategorii związanych z rolnictwem oraz bezrobotnych. Obserwację tę uzasadnia różnicowanie dochodów, widoczne przede wszystkim w wyższej klasie średniej. Siłę i przyszłe, w moim przekonaniu rosnące znaczenie tego różnicowania podkreśla też odmienna dynamika zmian struktury społeczno-zawodowej: zmiany struktury społeczno-zawodowej zachodzą szybciej w tych zbiorowościach wiejskich, w których gospodarka jest najbardziej zdywersyfikowana i najmniej zależna od rolnictwa. W zbiorowościach usytuowanych na tych obszarach wiejskich, niezależnie od typu gospodarki, rosną trzy pierwsze tu wyróżnione kategorie społeczno-zawodowe: wyższa klasa średnia, niższa klasa średnia, pracownicy usług. Inaczej przedstawia się dynamika kategorii rolniczych: ich udział w strukturze ludności wiejskiej na obszarach należących do dwóch pierwszych typów gospodarki jest w zasadzie stabilny, udział ludności rolniczej zaczyna dopiero spadać, począwszy od trzeciego, już znacznie zdywersyfikowanego typu gospodarki.

Miejsce niegdyśiejszej definicyjnej homogeniczności wsi zajęło wielorakie różnicowanie, heterogeniczność. Ta heterogeniczność ma dwojaki charak-

ter: odnosi się do całych zbiorowości wioskowych, ich typów (wyróżnionych np. ze względu na typ gospodarki), oraz wewnętrznego zróżnicowania każdej z tych zbiorowości. „Okres nowoczesny – pisze Rybicki – poszerzył i skomplikował typizację wsi, wyłaniając osiedla, w których poza rolnictwem, ogrodnictwem, hodowlą jako odmianami wiejskiej gospodarki pojawiły się liczne zawody z tą gospodarką nie związane” (Rybicki 1972: 18). Na koniec pierwszej dekady XXI wieku w Polsce typ zbiorowości wiejskiej określa przede wszystkim jej struktura społeczno-zawodowa. Duża dominacja jednej kategorii społeczno-zawodowej oznacza, że ma ona szansę kształtować specyfikę lokalnej społeczności. Statystycznie najliczniejszą grupą na wsi są robotnicy⁴. Drugą co do liczebności kategorię stanowią rolnicy. W wiejskich zbiorowościach – jeśliby zastosować kategoryzację Pierre’a Bourdieu⁵ – dominuje zatem „klasa ludowa”. „Uwarstwienie to znajduje wyraz w istnieniu ludu, społeczności ludowej, kultury ludowej, całego zespołu zjawisk, które anglosaska socjologia czy antropologia podporządkowuje pod miano *folk society*” (tamże: 19). „Klasa ludowa” nie jest jednak tożsama z niegdysiejszym ludem. Jeśli zgodzić się z wywodami Macieja Gduli i Przemysław Sadury, którzy piszą, że przynależność do tak rozumianej klasy ludowej oznacza także „specyficzne dla poszczególnych klas uniwersalności zawierające w sobie potencjał do upowszechnienia zasad organizujących życie danej klasy” (Gdula, Sadura 2012a: 65), to ta uniwersalność jest wspólna dla „ludu miasta i ludu wsi”. Równocześnie podejmuje się jednak próby wyróżnienia „wiejskiej klasy ludowej”, sprowadzonej przede wszystkim do „drobnych rolników”, ale już nie „mieszkańców wsi popegeerowskich i byłych pracowników pegeerów” (Templewicz 2012: 197).

„Klasa ludowa” na wsi – podobnie jak klasa średnia – jest strukturalnie zróżnicowana. Znaczący udział – w licznych wiejskich zbiorowościach dominujący – mają rolnicy. Pod względem wielu swoich charakterystyk zbliżają się do „robotników niewykwalifikowanych”. I to (zapewne) te grupy wpływają na specyfikę *genius loci* wiejskiej zbiorowości, choć trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jak znacząca (nie tylko liczebnie) musi być taka kategoria, by „naznaczyć” daną społeczność. Także – jakie jej cechy odgrywają tu szczególną rolę: liczebność, zasiedziałość/napływowość, rodzaj wykonywanej pracy, przytaczane wyżej „zasady organizujące życie” danej grupy społeczno-zawodowej? I dalej – co znaczy być „innym” w takiej zbiorowości? Są przecież wiejskie zbiorowości zdominowane przez robotników wykwalifi-

⁴ To dość symptomatyczne: robotnicy, „sól ziemi” społeczeństw przemysłowych, zlokalizowani w mieście, w społeczeństwie poprzemysłowym stają się kategorią głównie związaną ze wsią.

⁵ Operacjonalizację tej koncepcji dla polskich warunków znaleźć można w: Gdula, Sadura 2012a: 8. „Klasy definiowaliśmy podobnie jak Bourdieu, używając zróżnicowanych kryteriów. Składały się na nie trzy zasadnicze typy kapitałów: ekonomiczny, społeczny, kulturowy. Kapitał ekonomiczny rozumieliśmy jako własność w przypadku właścicieli przedsiębiorstw lub wynagrodzenie z pracy, poza tym uwzględnialiśmy wynagrodzenie, rodzaj wykonywanej pracy z wiodącym podziałem na fizyczną i umysłową, oraz kontrolę pracy innych lub podleganie kontroli. Kapitał społeczny definiowaliśmy jako liczbę powiązań i znajomości, a kapitał kulturowy konceptuowany był głównie przez odniesienie do poziomu wykształcenia”. Było to podstawą wyróżnienia „klasy wyższej”, „klasy średniej” oraz „klasy ludowej”.

fikowanych, których społeczne charakterystyki często są bardziej zbliżone do niższych kategorii klasy średniej. I dalej – są też wiejskie zbiorowości, gdzie znaczący udział ma „klasa średnia”, i to ona zaczyna kształtować wzory życia prywatnego i uczestnictwa w życiu publicznym. To obszar wymagający dalszych studiów; studiów, które powinny doprowadzić do typologii wiejskich społeczności. Wzorem mogłaby tu być przywoływana już typologia Terry’ego Marsdena (Marsden i in. 1993)⁶, oparta przecież na wiejskich, lokalnych uniwersalnościach, nadających kształt życiu społecznemu. Opisy takich specyficznych społeczności lokalnych znajdziemy w polskiej socjologii wsi, etnografii⁷. W latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiały się także metodologiczne pomysły badania, które doprowadziłyby do typologii współczesnych społeczności wiejskich⁸. Typologia Marsdena odwołuje się do dominującego układu lokalnych sił i zależności, wynikającego ze struktury gospodarki (własności) i struktury społecznej. Tym samym muszą istnieć zależności między tymi typami wsi a stworzonymi przez Mariniego i Mooneya typami idealnymi gospodarki. „Analityczne konstrukcje *rent-seeking*, *dependent* i *entrepreneurial economy* odzwierciedlają kontekst materialny, w którym rozwijają się typy socjologiczne Marsdena. Tak jak staraliśmy się to pokazać, paternalizm najczęściej rozwija się w gospodarkach typu *rent-seeking*; klientelistyczne relacje społeczne kwitną w gospodarkach zależnych; strategie zachowujące (*preservationist*) są często przyczyną lub/i skutkiem gospodarki typu przedsiębior-

⁶ Marsden wyróżnił cztery typy idealne wsi angielskiej: wieś zachowującą (*preservationist*), kontestowaną (*contested*), paternalistyczną (*paternalistic*) i klientelistyczną (*clientelistic*). Charakteryzuje je w następujący sposób: „Wieś zachowująca to wieś, gdzie dominują postawy skierowane na ochronę walorów estetycznych wsi, jej przyrody i architektury. Ich nosicielami są przedstawiciele klasy średniej, osiedli na wsi, wspierani przez administrację centralną i lokalną. Chronią oni wieś przed właścicielami ziemi, którzy chcą ją wykorzystywać bardziej intensywnie, oraz nie dopuszczają do powstawania nowych, napływowych skupisk osiedleńczych. Wieś kontestowana postrzegana jest przede wszystkim przez zasoby ekonomiczne do eksploatacji. To wieś „należąca” do rolników i przedsiębiorców. Problematyka środowiska naturalnego nie znajduje tu uznania, co jest kontestowane przez osiedlającą się tu ludność niewiejską. Wieś paternalistyczna jest wszędzie tam, gdzie znajduje się wielka własność ziemiska, a jej właściciele są przekonani także o swojej kierowniczej roli w życiu lokalnym i kształtowaniu stosunku do środowiska. Wieś klientelistyczna jest przekonana, że utrzymanie jej kondycji (rolnictwo, usługi dla ludności, inwestycje) zależy przede wszystkim od pomocy publicznej. Stąd silne relacje klientelistyczne łączące lokalne władze z administracją dla otrzymania jak największej pomocy publicznej. W tworzeniu wizji każdej z nich uczestniczyli inni aktorzy, których interesy w realizacji takiej właśnie a nie innej wizji wsi były zupełnie inne. Nadmienić trzeba, że dyskursy na temat wiejskości, poprzez odwoływanie się do przeszłości, mają bardzo silną specyfikę narodową, w których lud i ziemia ma swoje miejsce w tworzeniu narodowych mitów i ideologii, także jeśli idzie o kształt wizji wiejskości, jak i grupy społeczne, posiadające legitymizację ich formułowania” (Hałamska 2011d: 233).

⁷ Przykładem może tu być np. *Wieś małopolska a emigracja amerykańska* Krystyny Dudy-Dziewierz, Władysława Kwaśniewicza *Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian* czy Anny Olszewskiej *Wieś uprzemysłowiona*.

⁸ Typologia miała opierać się na obszernych monograficznych badaniach terenowych, przeprowadzonych we wsiach usytuowanych na przecięciu południków i równoleżników na obszarze Polski, rozmieszczonych co 100 km. Z międzynarodowych doświadczeń w tym zakresie warto wymienić program badań Grupe de sociologie rurale CNRS, kierowanej przez Henriego Mendrasa, oparty na monografiach kilku wsi w różnych regionach Francji.

czego; natomiast wieś kontestowana (*contested countryside*) ujawnia walkę, której przyczyną są konflikty między tymi typami gospodarek, pojawiające się głównie wtedy, gdy aspiracje typu przedsiębiorczego naruszają tradycyjne formy zależności i klientelizmu albo stają się zagrożeniem dla kontroli sprawowanej przez elitę w przypadku, kiedy dywersyfikacja gospodarki typu *rent-seeking* ogranicza zakres kontroli, sprawowanej dotąd przez elitę” (Marini, Mooney 2006: 100). Zależności te dodatkowo komplikuje oddziaływanie globalizacji, szczególnych trajektorii historycznych, usytuowania przestrzennego. Układ tych zależności będzie na polskiej wsi specyficzny, nie podlega jednak dyskusji samo ich istnienie. Zasadnie można bowiem zapytać, czy peryferyjne społeczności wioskowe, których gospodarka zdominowana jest przez subwencjonowane (w różnych postaciach) rolnictwo oraz usługi nierynkowe, nie mają rysów charakterystycznych dla społeczności – w szerokim, politycznym rozumieniu – klientelistycznych? Także – paternalistycznych, z państwem jako omnipatronem? Jeśli gospodarka przedsiębiorcza koreluje się z typem wsi zachowującej, to polska wieś zachowująca (która łączy się z czwartym i piątym typem gospodarki), bardzo rozrzućnie gospodarująca przestrzenią, dość specyficznie konserwuje swoją wiejskość⁹. Przeprowadzona analiza nie pozwala na całościową typologię społeczności wioskowych. Wskazuje jednak wyraźnie na powiązanie typu społeczności wioskowej i typu gospodarki lokalnej; typów wiejskich społeczności należy więc szukać w powiązaniu z typami gospodarki lokalnej.

Jak pokazała analiza, przynależność do określonej grupy społeczno-zawodowej to ważny czynnik różnicujący sposoby życia, zachowań społecznych, w mniejszym stopniu – także system wartości. Jednocześnie powiązana z gospodarką struktura społeczna decyduje o typie wiejskiej społeczności, jej *genius loci*. Pojawia się więc następny problem: w jakiej mierze ów *genius loci* jest zdolny niwelować lub eksponować różnice wynikające z cech struktury społeczno-zawodowej? Dotyczy to między innymi sposobów życia. Zbiorowościom wiejskim jako takim nie można przypisać jakiegoś jednego sposobu życia: różne odmiany sposobów życia są wyznaczane łącznie przez możliwości i potrzeby, czyli dochody, kompetencje kulturowe, system wartości. Konstatacja Andrzeja Sicińskiego sprzed niemal czterdziestu lat dotycząca wiejskiego stylu życia jest nieaktualna, choć warta przypomnienia, gdyż ukazuje mechanizmy jego zmiany. „Współczesny styl wiejski jest wynikiem zderzenia tradycyjnego stylu chłopskiego z procesami urbanizacji, uprzemysłowienia, rozwoju techniki. Procesy te pociągnęły za sobą przede wszystkim zmiany w sferze podstawowych wartości: posiadanie ziemi i praca są nadal istotne, stają się jednak wartościami instrumentalnymi (prowadzą do zwiększenia dochodów, poprawienia warunków życia, realizacji aspiracji). (...) Dzięki środkom masowego komunikowania – zwłaszcza telewizji – styl ten cechuje się znacznie większymi niż dawny styl chłopski możliwościami uczestnictwa w kulturze ogólnonarodowej; równocześnie zmalała w nim waga czynnego udziału

⁹ Świadczą o tym np. lokalne plany zagospodarowania przestrzennego; szacuje się, że „zarezerwowały” one na obszarach wiejskich tereny pod zabudowę dla ponad 350 mln mieszkańców!

łu w kulturze lokalnej. Środki masowego komunikowania, a także wszystkie instytucje, przede wszystkim oświatowe, sprzyjają przenikaniu do tego stylu wzorców miejskich (np. w dziedzinie rozrywki, sposobu ubierania się, urządzania mieszkań), które często funkcjonują w sposób eklektyczny obok wzorów dawniejszych” (Siciński 1977: 296–297). Tylko sposoby życia niektórych wiejskich kategorii można konfrontować z pewnymi elementami niegdyśszego stylu chłopskiego i chłopskiej kultury, często utożsamianej i traktowanej zamiennie z kulturą ludową.

Kultura ludowa, rozumiana jako specyficzna kultura ludu (*folk culture*), całościowy system regulujący życie społeczne, już nie istnieje. Istnieje natomiast kultura „klasy ludowej”, to znaczy wszystko to, co ludzie należący do tej klasy czynią, myślą, posiadają jako członkowie wiejskiego społeczeństwa w Polsce końca pierwszej dekady XXI wieku¹⁰. Przede wszystkim są to sposoby życia grup, które zaliczyć można do „klasy ludowej”, zwłaszcza jej wiejskiej odmiany. Jej sposób życia ciągle chyba określić można jako „ludowo-plebejski”. Ta ludowa plebejskość ma niewiele wspólnego z niegdyśszą kulturą ludową. Są w niej natomiast niektóre elementy dawnej kultury ludowej, często mające status przeżytków kulturowych. Pozostały one także w kulturze kategorii klasy średniej, gdyż jej rodowód jest przede wszystkim wiejski. Jak się to ma do kultury wiejskiej, kultury zbiorowości żyjącej na obszarach wiejskich, słowem „wiejskiego społeczeństwa”? Kultura wiejska jest co najmniej tak zróżnicowana jak gospodarka czy struktura społeczna wsi. „To, co ludzie posiadają” jest wypadkową ich struktury potrzeb (na którą wpływają rozprzestrzeniające się wzory niewiejskie) i możliwości ich zaspokojenia. Pokazała to wyraźnie analiza wyposażenia gospodarstw domowych w wiejskich gospodarstwach różnego typu. Struktura zawodowa, charakter pracy, bardzo zróżnicowane związki z rolnictwem (gospodarstwem rolnym) różnicują sferę pracy, lecz także sposoby zachowań wewnątrz społeczności, wyznaczone przez zupełnie inne niż niegdyś pozycje i role społeczne – różnicują więc też to, „co ludzie czynią”. Dotyczy to również zachowań publicznych, uczestnictwa w życiu społecznym wsi, zasięgu kontaktów społecznych. Zachowania i działania ludzi uruchamia jednak świadomość, a więc „to, co ludzie myślą”. Na kształt społecznej świadomości wpływa wiele czynników z przeszłości i teraźniejszości: wiedza potoczna, stereotypy, mity i religia, ideologie, opinia publiczna, wiedza naukowa (Sztompka 2003). Przeszłość ukształtowała (jeśli odwołać się do koncepcji Kazimierza Dobrowolskiego)¹¹ podłoże historyczne, zostawiając tam liczne kulturowe przeżytki, które często są brane za „żywe” elementy kultury wsi. Teraźniejszość to – mówiąc z pewną przesadą – swoisty „gwałt symboliczny”, kiedy

¹⁰ Odwołuję się tu po raz kolejny do znanej definicji Roberta Bierstedta „Kultura to wszystko, co ludzie czynią, myślą i posiadają jako członkowie społeczności” (cyt. za: Sztompka 2003: 233).

¹¹ Podłoże historyczne to całokształt czynników prowadzących do wytworzenia zjawisk społecznych. Najogólniej można w nim wyróżnić podłoże geograficzne, demograficzne oraz kulturowe. Na najbardziej złożone podłoże kulturowe składają się te elementy rzeczywistości społecznej, które zostały przekazane przez poprzednie pokolenia, a więc m.in. wytwory materialne, sposoby porozumiewania się, wiedza, zwyczaje, wierzenia itp. Por. Dobrowolski 1966.

ośrodki niewiejskie przekazują różne treści kultury popularnej i uniwersalnej. Wielość współcześnie nadawanych komunikatów symbolicznych (reguł, wzorów i wartości) oznacza możliwość wyboru odbieranych treści, a o wyborach tych w dużej mierze decydują kompetencje kulturowe jednostki. Zanik specyficznie wiejskich wzorów, reguł, wartości nie oznacza więc automatycznie prostego przejścia innych reguł, wzorów, wartości, co wskazywałoby na zanik specyfiki kultury wsi. W kulturze tej lokują się elementy kultury uniwersalnej, narodowej, jednocześnie zaś powstają nowe struktury-hybrydy kulturowe. Odwołując się do toku rozumowania Ulfa Hannerza na temat globalizacji kulturowej, można założyć, że przyjmowane treści są wielorako przetworzone i zdeformowane. „Po pierwsze, w zderzeniu z kulturą peryferii zaczyna działać selekcja eliminująca wyższe wartości i bardziej wyrafinowane treści. To, co przyjmuje się najłatwiej, to najprostsze, najbardziej powierzchowne, żeby nie powiedzieć najbardziej prymitywne, fragmenty kultury. (...) Drugi mechanizm deformacji to kompromisowe uzgadnianie treści płynących z zewnątrz z lokalnymi zwyczajami i tradycjami. Na przykład w tradycyjnie autokratycznym społeczeństwie import instytucji demokratycznych prowadzi do demokracji fasadowej, pałacowej, ograniczonej do frakcji popleczników czy «dworu». Podobnie idea wolności słowa może prowadzić do powszechnej kłótni i chaosu wszelkich najbardziej nieodpowiedzialnych poglądów, a reguła stowarzyszania się – do pojawiania się niezliczonych partii, koterii, frakcji i klik. A z zupełnie innej dziedziny, styl rockowy czy soulowy może ulec prymitywizacji w fenomenie «disco-polo»” (Sztompka 2003: 594). Kultura współczesnej wsi staje się niespójnym, eklektycznym zbiorem elementów, uniwersalnych, dawniejszych albo twórczo przetworzonych przez filtr kultury lokalnej czy przez nią zdeformowanych, także – kulturowych przeżytków. Istnieją one obok siebie, a znaczenie (ważność) nadają im różne grupy czy jednostki mieszkające na wsi. Tak więc – jeśli dotkniemy łatwo obserwowalnych zjawisk obyczajowych – zgodnie współistnieją duża religijność (z charakterystycznymi tabu na temat seksualności), częste praktyki religijne i piątkowo-sobotnie dyskoteki, ocierające się o obsceniczną¹². Oznacza to zasadniczą zmianę w funkcjonowaniu kontroli społecznej: zdaje się ona funkcjonować wybiórczo i dotyczyć tylko tych, którzy akceptują jej reguły.

Kluczem do zrozumienia tego zjawiska jest system wartości społeczeństwa wiejskiego; niegdyś specyficzny, spójny, całościowy, powszechnie obowiązujący i respektowany, a może tylko postrzegany jako taki. Według dość zgodnej opinii¹³ taki wiejski system wartości, oparty na tzw. chłopskich wartościach, nie istnieje. System wartości mieszkańców społeczności wiejskich nie jest specyficzny: różnice między wsią a „resztą” są niewielkie. Zachodzą tu też podobne zjawiska jak w całym postindustrialnym świecie: indywidualizacja – na polskiej wsi rysująca się nawet silniej niż w mieście – oraz relatywizacja wartości.

¹² Przykładem film Ireny i Jerzego Morawskich *Czekając na sobotę*, wyprodukowany przez HBO w 2010 roku, ale opisy wiejskich dyskotek i panujących tam obyczajów znaleźć można w czasopiśmie, na stronach internetowych, blogach.

¹³ Por. na ten temat: cytowane wcześniej prace Kocik 2002; Burszta 2011; Mularska 2008; 2009.

Także familizm. W sumie prowadzi to do kontekstualizacji norm moralnych (jak to trafnie nazwała Monika Mularska), skutkując powszechną nieufnością, niweczącą próby sieciowego wzmacniania kapitału społecznego. Jednak łatwo dostrzegany na wsi familizm, także amoralny, nie jest jej specyficzną cechą. Istnieje również w mieście, i to nie tylko na skutek dyfuzji wiejskich norm i wartości. To przecież też – jeśliby opisać zjawisko w kategoriach Pierre’a Bourdieu – swoisty przejaw kapitału społecznego, w czasach kiedy „tak właśnie rozumiany kapitał społeczny (to, kogo się zna i z kim się jest związanym) przesądza (...) zarówno o sukcesie jednostek, jak i szerszych grup społecznych” (Rymsza 2007: 23). Ponadto system wartości „wiejskiego społeczeństwa” jest wewnątrznie zróżnicowany: według przynależności do kategorii społeczno-zawodowych oraz klasycznych zmiennych demograficznych: wieku, płci¹⁴.

* * *

„Ograniczona wielkość liczebna i ograniczona gęstość zaludnienia; przestrzenne skupienie rodzin i ich powiązanie stosunkami sąsiedzkimi; zamknięty (w ograniczonym znaczeniu wyrazu) charakter zbiorowości wiejskiej i jej homogeniczność – to podstawowe cechy występujące w idealnym typie wsi tradycyjnej jako zbiorowości lokalnej. (...) Można powątpiewać, czy w konkretnej rzeczywistości jakakolwiek wieś spełniała całkowicie wszystkie cechy tkwiące w idealnym przedstawieniu wiejskiej zbiorowości i społeczności” (Rybicki 1972: 22–23). Zwłaszcza teraz, kiedy jej cechy coraz bardziej odbiegają od tego modelu-typu idealnego. Chyba najbardziej widoczną cechą współczesnych polskich społeczności wiejskich jest ich zróżnicowanie. To sytuacja typowa dla całej wsi europejskiej. Ma ona dwojakiego rodzaju konsekwencje metodologiczne. Po pierwsze – każda wiejska społeczność musi być oddzielnie porównywana z modelem wiejskiej społeczności lokalnej, stworzonym ongiś przez nauki społeczne. Po wtóre – w zasadzie nie jest możliwa konstrukcja nowego typu idealnego wiejskiej społeczności, nowego jej modelu. Wynika to z wielości możliwych układów cech podstawowych (co sprawia, że typologie społeczności wiejskich są także „tematyczne”), ale także o wiele większej złożoności życia społecznego. Dlatego też postulat badań wioski, wsi w sposób całościowy jest bardzo trudny, jeśli w ogóle możliwy, do realizacji: życia spo-

¹⁴ Trudno przy tym jednoznacznie wskazać, w jakiej mierze rolę unifikującą odgrywa sam czynnik ekologiczny: jak np. fakt życia na wsi wpływa na sposób życia choćby wyższej klasy średniej. Tu zwróćmy uwagę, że różnicująco działa także typ wsi i jej gospodarki, a pośrednio – charakter związków z wiejską społecznością. Znaczne „nasylenie” wyższą klasą średnią obszarów gospodarczych czwartego i piątego typu wskazuje, że duża jej część ma luźne związki z wsią, która jest dla niej tylko miejscem zamieszkania. Aktywność zawodowa tej grupy związana jest z miastem, a dochody znacząco wyższe (1,99 przeciętnych dochodów osobistych). Z kolei w społecznościach wiejskich na obszarach gospodarek pierwszego i drugiego typu wyższa klasa średnia jest silniej zakotwiczona. Mniejsza jest także wysokość i rozpiętość dochodów (1,69 przeciętnych dochodów osobistych), co ogranicza ponadprzeciętną konsumpcję. Przedstawiciele wyższej klasy średniej wyróżnia tu ich mała liczebność, a więc rzadkość, co podkreśla odmienność. Nie obserwuje się tego natomiast w społecznościach na obszarach gospodarki czwartego i piątego typu. Nie ma więc uniwersalnego wpływu czynnika ekologicznego, wpływu samego faktu „życia na wsi”.

łecznego nawet najbardziej izolowanej społeczności wiejskiej nie można zamknąć w jej terytorialnych ramach.

Bardzo trudno zatem scharakteryzować „społeczeństwo wiejskie”, składające się z wielu bardzo różnych wiejskich społeczności lokalnych. Każda z nich ma jakąś swoją specyfikę, wynikającą ze swoistego układu cech modelowych. Jedną z takich cech może zawsze stać się podstawą porządkowania tego zbioru społeczności, typologii wsi. W powyższych rozważaniach podstawą tego porządkowania stała się cecha homogeniczności wiejskich społeczności, której wskaźnikami operacyjnymi były charakter i struktura gospodarki lokalnej oraz zróżnicowanie struktury społecznej. To jej kształt w ostatecznej instancji wpływa na istniejące sposoby życia, postawy i zachowania, kształty systemów wartości. Znalazło to także swój wyraz przestrzenny: typy wiejskich społeczności lokalnych zmieniają się w zależności od położenia w stosunku do centrów miejskich różnej skali. W zróżnicowaniu polskiej wsi końca pierwszej dekady XXI wieku istnieje, mało modna w ponowoczesnej narracji socjologicznej, wyraźna zależność między gospodarką i społeczeństwem. I jest to ciągle zależność istotna.

APPENDIX

ODMIANY WIEJSKIEJ POLSKI

ZRÓŻNICOWANA POLSKA, ZRÓŻNICOWANE MAZOWSZE

W opisie i analizie zjawisk ekonomicznych i społecznych podkreślałam ich wielorakie zróżnicowanie oraz zależności istniejące między poziomem rozwoju gospodarczego, strukturą i dynamiką gospodarki wiejskiej (lokalnej) a strukturą i dynamiką społeczną, systemem wartości i sposobami życia „wiejskiego społeczeństwa”. Zróżnicowanie i współzależności są wielowymiarowe i można je obserwować na różnych szczeblach organizacji przestrzennej. Jak wobec tego przedstawiają się one w różnych układach lokalnych – gminach, w jednym regionie historyczno-administracyjnym, jakim jest województwo mazowieckie: największe i najludniejsze w kraju, a jednocześnie najbardziej zróżnicowane? Jest to bowiem region administracyjny, w którym ogólne charakterystyki znakomicie fałszują rzeczywistość, co widoczne jest we wszystkich porównaniach obszaru metropolitalnego Warszawy oraz peryferii tego województwa. Jeśliby ze statystyk wydzielić m.st. Warszawę jako odrębny region, to pozametropolitalne obszary województwa należałyby do najuboższych w kraju. Województwo mazowieckie to – podobnie jak w Portugalii Lizbona i Dolina Tagu – ubogi region z prężnym obszarem metropolitalnym, region, gdzie zlokalizowany jest „biegun wzrostu”, od którego coraz bardziej oddalają się peryferie. To właśnie w tym zróżnicowanym ekonomicznie i społecznie regionie usytuowane są dwie gminy, w których przeprowadzono monograficzne badania empiryczne, stanowiące przykłady zróżnicowania analizowanych w książce problemów na poziomie lokalnym: podwarszawska miejsko-wiejska gmina Karczew oraz peryferyjna wiejska gmina Sieciechów. Analiza tych dwóch lokalnych układów gospodarczych oparta jest przede wszystkim na pracy magisterskiej Kingi Balcerek i Daniela Wąsika *Odmiany gospodarki lokalnej*¹, ale także na dostępnych danych statystycznych oraz wynikach badań socjologicznych. Te ostatnie, podobnie jak w całej książce, pochodzą z bazy danych badania *Diagnoza społeczna 2009*. Odnoszą się one jednak do ludności wiejskiej powiatów, na których terenie leżą te gminy; odpowiednio kozienickiego i otwockiego².

¹ Balcerek, Wąsik 2012. Badania empiryczne do tej pracy finansowane były z projektu badawczego NCN NN 116 298938.

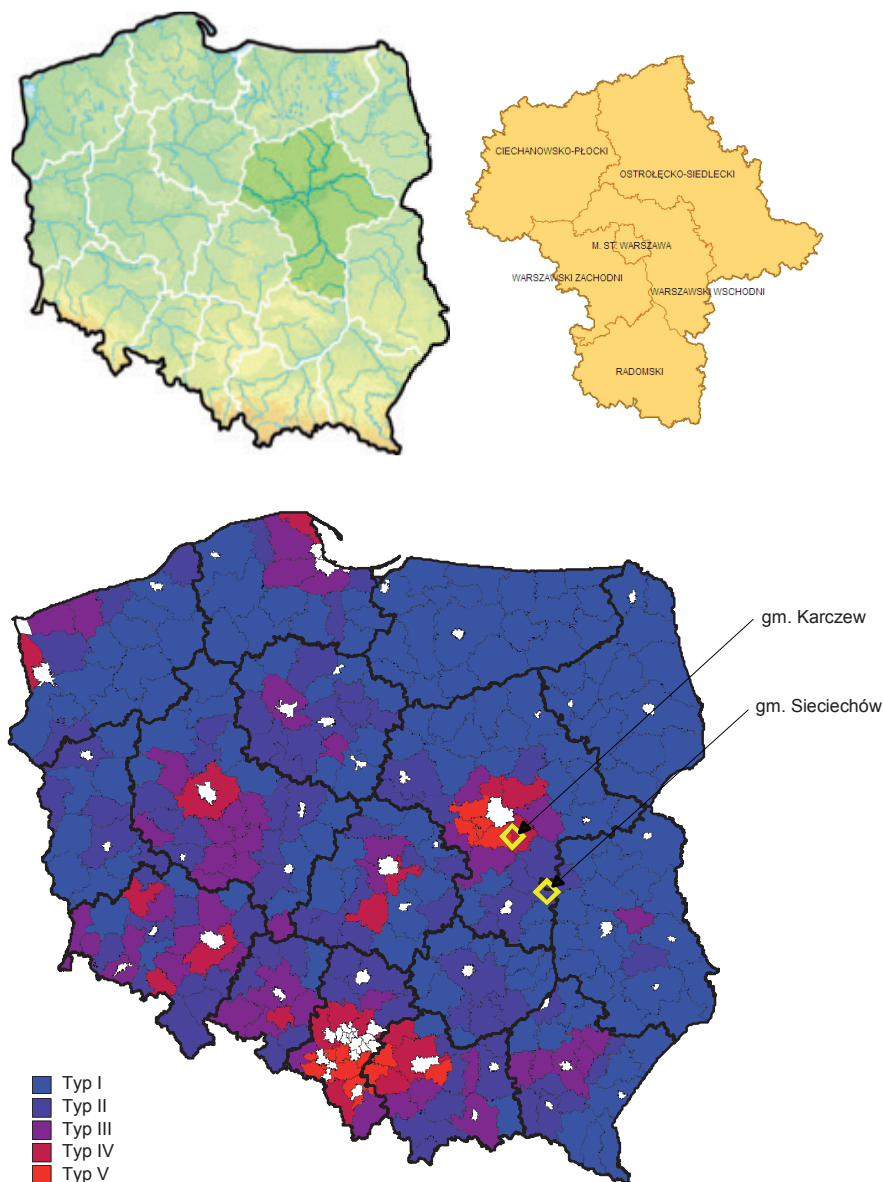
² Przyczyną był poziom agregacji danych, do którego miałam dostęp w badaniu *Diagnoza społeczna 2009*. Merytoryczny argument stanowi mała liczebność badanej populacji w konkretnych gminach, gdyż na całym obszarze wiejskim powiatu otwockiego badana zbiorowość liczyła 68 osób, kozienickiego – 30.

Zróznicowanie Mazowsza istniało „od zawsze”, ale przemiany dwudziestolecia 1989–2009 jeszcze je pogłębiły. Wskazuje na to Witold Rakowski, który pisze: „Przejście do gospodarki rynkowej te różnice pogłębiło, ponieważ wiele zakładów przemysłowych byłego woj. płockiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i radomskiego nie było w stanie podołać wolnej konkurencji i musiały ulec likwidacji lub w sposób radykalny zmniejszyć produkcję i zatrudnienie. Pojawiło się bezrobocie, a duży odsetek rodzin do dnia dzisiejszego żyje w ubóstwie i zmuszone są do korzystania z pomocy społecznej. Na dziesięcioletni okres dezindustrializacji nałożył się jeszcze dokonany w 1998 r. nowy podział administracyjny kraju, który doprowadził do dalszego osłabienia funkcji takich miast jak Radom, Płock, Siedlce, Ciechanów, Ostrołęka, które pełniły ważną rolę aktywizującą. W świetle tych stwierdzeń nasuwa się pytanie, czy w warunkach nowego woj. mazowieckiego zachodzi proces konwergencji czy dywergencji” (Rakowski 2010: 327–328). Zachodzący proces zmian nie ma przy tym jednorodnego charakteru: jedne wskaźniki, np. dynamika wytworzonego PKB na mieszkańca, wskazują na postępującą dywergencję, inne – choćby dynamika wzrostu wydajności pracy – na proces zbliżania się, konwergencji. W sumie jednak autor nie widzi możliwości zniwelowania różnic. A są one znaczne, zwłaszcza między podregionami „warszawskim”: miastem stołecznym Warszawą oraz podregionami warszawskim zachodnim i warszawskim wschodnim a podregionami peryferyjnymi: radomskim, ostrołęcko-siedleckim, ciechanowsko-płockim. Analizowane gminy-układy lokalne leżą w dwóch różnych kategoriach podregionów: Karczew w metropolitalnym warszawskim wschodnim, Sieciechów – w peryferyjnym radomskim. Tu krótko scharakteryzujemy te podregiony, różniące się dynamiką demograficzną, strukturą i poziomem rozwoju gospodarki, poziomem i warunkami życia ludności, choć trzeba pamiętać o usytuowaniu opisywanych gmin w ramach podregionów: Karczew prawie bezpośrednio dotyka Warszawy, Sieciechów to peryferie podregionu radomskiego (por. ryc. A1).

Obydwa podregiony według klasyfikacji Eurostatu należą do typu pośredniego – sytuują się między typem „przeważająco miejskim” oraz „przeważająco wiejskim” (por. rozdz. 3). Jak jednak wynika z tab. A1, różnią się one gęstością zaludnienia oraz poziomem urbanizacji. Podregion radomski jest wyraźnie bardziej „wiejski”. Ma on także pewne cechy typowe dla wiejskich regionów peryferyjnych, a mianowicie słabą dynamikę demograficzną oraz ujemne saldo migracji. Na różnice wskazuje też struktura wiekowa ludności: w podregionie radomskim, mimo iż ma „bardziej wiejski” charakter, jest ona mniej korzystna ze względu na mniejszy udział ludności w wieku przedprodukcyjnym oraz większy – tej w wieku poprodukcyjnym. Podregion warszawski wschodni jest demograficznie bardziej dynamiczny.

Znacznie większe różnice między podregionami uwidocznia struktura gospodarki: w podregionie radomskim w rolnictwie pracuje 1/3 pracujących, w usługach – połowa. W podregionie warszawskim wschodnim w rolnictwie pracuje tylko 16%, a w usługach – prawie 60%. Musi to znajdować odbicie w zamożności podregionów, gdyż – jak stwierdza Rakowski w cytowanym artykule – wydajność pracy w rolnictwie jest trzykrotnie niższa niż w prze-

myśle i czterokrotnie niższa niż w usługach. Sama zresztą struktura usług w tych dwóch podregionach jest odmienna: w radomskim dominują zatrudnieni w sektorze usług nierynkowych (126% zatrudnionych w usługach rynkowych), w warszawskim wschodnim analogiczny wskaźnik wynosi tylko 82%.



Ryc. A1. Usytuowanie gmin Karczew i Sieciechów w województwie mazowieckim na tle podregionów i typów gospodarki lokalnej

Źródło: opracowanie własne, patrz ryc 7b, s. 64 niniejszej książki; [pl.wikipedia.org/wiki/Województwo_mazowieckie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojew%C3%B3dztwo_mazowieckie); www.stat.gov.pl/gus/5840_6033_PLK_HTML.htm.

Tab. A1. Podregion radomski i warszawski wschodni na tle województwa warszawskiego

Cecha	Województwo mazowieckie	Podregiony	
		radomski	warszawski wschodni
Powierzchnia	35 558	5 763	5 104
Gęstość zaludnienia (osób na km ²)	147	108	151
Poziom urbanizacji (procent ludności miejskiej)	64,6	49,8	53,2
Ludność	5 242 911	620 142	772 860
Struktura wieku w procentach			
Przedprodukcyjny	18,6	19,9	20,9
Produkcyjny	63,6	63,5	63,8
Poprodukcyjny	17,8	16,6	15,3
Przyrost naturalny na 1000 ludności	1,4	0,4	3,2
Całkowite saldo migracji na 1000 ludności	2,6	-2,3	8,2
Pracujący (liczba osób)	2 225,6	194,4	225,5
w tym (procent): w rolnictwie	13,5	31,9	16,0
w przemyśle i budownictwie	20,0	22,9	31,4
w handlu, transporcie itp. usługach	29,2	18,9	30,9
w działalności finansowej itp.	6,7	2,0	2,9
w pozostałych usługach	30,6	24,2	24,3
Stopa zarejestrowanego bezrobocia	9,7	24,0	11,3
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto	4 280	3 054	3 209
Mieszkania na 1000 ludności	386,7	330,4	347,5
Powierzchnia mieszkalna na osobę	26,8	23,0	27,7
Podmioty wpisane do REGON na 10 tys. mieszk.	1 299	837	1 047
Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca	56 383	26 163	28 694
Wartość dodana brutto na 1 pracującego	112 248	71 039	83 674
Wartość dodana brutto: struktura w procentach			
Rolnictwo	3,1	9,0	5,4
Przemysł i budownictwo	21,6	28,6	33,9
Usługi	75,3	62,3	60,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS 2011d. Dane dla roku 2010.

Znajduje to odzwierciedlenie w wysokości PKB na jednego mieszkańca, wielkości wartości dodanej brutto na jednego pracującego, stopie bezrobocia. W podregionie radomskim, mimo jego rolniczego charakteru, jest ona bardzo wysoka: dwukrotnie wyższa niż w znacznie mniej rolniczym podregionie warszawskim wschodnim. Różnice, co naturalne, istnieją także w dochodach i poziomie życia mieszkańców tych dwóch podregionów, choć są one mniejsze niż skala różnic w gospodarce.

Różnice w sytuacji dwóch analizowanych gmin jeszcze bardziej przybliża typ obszaru gospodarczego, na którym są one położone. Według naszych analiz (zob. rozdz. 3) powiat kozienicki (tu położona jest gmina Sieciechów) należy do gospodarek drugiego typu gęstości ekonomicznej: gospodarek o dużym znaczeniu rolnictwa, nastawionych na pozyskiwanie różnych rent, zależnych i oczekujących znacznej pomocy państwa (a zarazem ją otrzymujących). Powiat otwocki, położony w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy, należy do gospodarek czwartego typu, o bardzo dużej gęstości ekonomicznej, gospodarek

innowacyjnych, także wykorzystujących rentę położenia. Te typy gospodarek, co wykazałam w rozdziale 4, decydują o zróżnicowaniu cech struktury społecznej; z kolei ono wpływa na różnice w systemach wartości i sposobach życia, a w sumie prawdopodobnie – na *genius loci* zbiorowości lokalnych.

KARCZEW: PODWARSZAWSKA GMINA MIEJSKO-WIEJSKA

Gmina Karczew leży w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy. W jej skład wchodzi miasteczko o tej samej nazwie oraz 16 różnej wielkości wiosek. Z 16 tys. mieszkańców na wsi mieszka tylko 36%. To gmina o dość stabilnych wskaźnikach demograficznych: od 2006 roku liczba jej ludności nieznacznie wzrasta, poziom przyrostu naturalnego jest nieznacznie dodatni, nieznacznie spada udział ludności miejskiej, rośnie wiejskiej, ale ten przyrost jest bardzo nierównomierny w poszczególnych wsiach. Pogarsza się natomiast struktura demograficzna ludności: rośnie udział ludności w wieku poprodukcyjnym, spada odsetek tej w wieku przedprodukcyjnym.

Tab. A2. Zmiany liczby ludności w miejscowościach obszaru wiejskiego gminy

Lp.	Nazwa miejscowości	Liczba ludności	
		2007 r.	2010 r.
1	Brzezinka	205	228
2	Całowanie	616	626
3	Glinki	646	639
4	Janów	238	250
5	Kępa Nadbrzeska	181	181
6	Kosumce	260	262
7	Łukówiec	385	393
8	Nadbrzeż	601	604
9	Ostrówek	168	179
10	Ostrówiec	341	350
11	Otwock Mały	496	489
12	Otwock Wielki	681	712
13	Piotrowice	329	353
14	Sobiekursk	302	323
15	Władysławów	27	27
16	Wygoda	90	89
17	Miasto Karczew	10 376	10 271
Saldo w stosunku do 2007 r.			+334

Źródło: Balcerek, Wąsik 2012: 33 (na podstawie danych gminy Karczew).

W gminie tej ponad 97% pracujących utrzymuje się z pracy poza rolnictwem. W analizowanym okresie (koniec pierwszej dekady XXI wieku) bezrobocie było tu niewielkie, niższe niż 5%, z tym że wyższe wśród mężczyzn niż

wśród kobiet. Znikome – według sołtysów, lokalnych ekspertów – było ono na wsi: w dziesięciu wioskach dotyczyło ono mniej niż 5 osób, w czterech mieściło się w przedziale od 5 do 20 i tylko w dwóch ludnych wsiach obejmowało więcej niż 20 osób. To oceny oparte na obserwacji rzeczywistości, nie zaś statusie formalnego zatrudnienia/pozostawania bez pracy.

Karczew, jak wynika z analiz Pawła Zarębskiego (2010), należy do gmin progresywnych, o dość wysokim wskaźniku atrakcyjności inwestycyjnej. Złożyły się nań cztery „mikroklimaty inwestycyjne”: zasoby pracy, infrastruktura techniczna, infrastruktura społeczna, czynniki rynkowe; w każdej kategorii mikroklimatu natomiast wyróżniono sześć klas. „Mikroklimaty” te, mające różną wagę przy konstrukcji ogólnego wskaźnika, sytuowały gminę odpowiednio w klasie drugiej, trzeciej, szóstej i pierwszej. „Otrzymany obraz atrakcyjności inwestycyjnej gminy Karczew sytuuje ją w trzeciej klasie (na sześć możliwych), co świadczy o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego gminy i dobrym miejscu na lokowanie inwestycji” (Balcerek, Wąsik 2012: 39). Co stoi za tym syntetycznym obrazem lokalnej gospodarki? Dodatkowe informacje przynosi analiza budżetu gminy. W 2010 roku zamykał się on kwotą 39 160 tys. zł, a subwencje i dotacje stanowiły tylko 31% tej kwoty. Z kolei dochody podatkowe, związane z działalnością gospodarczą podmiotów (podatek rolny i leśny, udział w PIT i CIT), osiągnęły 28,5%. Daje to wysoki wskaźnik gęstości ekonomicznej³: 136 tys. zł na km². Drugim syntetycznym wskaźnikiem gospodarki są inwestycje. Wydatki inwestycyjne gminy stanowiły niespełna 18% dochodów i wynosiły ok. 86 tys. zł na km².

Na terenie gminy funkcjonuje 2356 podmiotów gospodarczych, co daje 147 gospodarujących podmiotów na tysiąc mieszkańców. Dominują podmioty nierolnicze, których jest w sumie ok. 1700, gospodarstwa rolne stanowią tylko nieco więcej niż 1/4 (650). Wśród 1700 przedsiębiorstw tylko 31 (2%) należy do sektora publicznego, reszta to podmioty prywatne o różnym statusie prawnym i strukturze własności: do osób prywatnych należy 1419 przedsiębiorstw, 436 to różnego typu spółki, 18 – spółdzielnie. Dominują (ponad 95%) oczywiście mikroprzedsiębiorstwa, zatrudniające mniej niż 10 osób, ale jest też 71 przedsiębiorstw zatrudniających do 50 osób, 9 w przedziale 50–249, jedno w przedziale 250–999 oraz jedno o liczbie pracowników przekraczającej tysiąc osób. Większość z nich zlokalizowana jest na terenie miasteczka, na obszarach wiejskich gminy – tylko co piąte.

Tab. A3. Struktura podmiotów pozarolniczych w gminie Karczew

Sektory	N	Procent	Usługi	N	Procent	Usługi dla konsumentów	N	Procent
Razem	1703	100	Razem	1418	100	Razem	1091	100
I	31	1,8	Dla konsumentów	1091	76,9	Usługi materialne	733	67,2
II	254	14,9	Dla biznesu	242	17,1	Budownictwo	230	21,1
III	1418	83,3	Ogólnospołeczne	85	5,9	Niematerialne	125	11,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerek, Wąsik 2012.

³ Wskaźnik ten to wpływy do budżetu z PIT, CIT oraz podatku rolnego i leśnego, przypadające na km² powierzchni. Więcej w rozdz. 3.

W strukturze podmiotów dominuje, podobnie jak w całej analizowanej gospodarce lokalnej, sektor trzeci – usługi, szczególnie licznie zaś reprezentowane są podmioty należące do kategorii „handel hurtowy i detaliczny, naprawa pojazdów samochodowych i motocykli” (572 jednostki, tj. 33%). Nieco mniej jest tu podmiotów sektora pierwszego, więcej – sektora drugiego. Wśród usług dla konsumentów nieco wyższy jest tu udział usług materialnych, niższy – usług niematerialnych.

Jeśli ogólne rozkłady typów przedsiębiorstw zbliżają się do przeciętnej dla gospodarki lokalnej, to od przeciętnego obrazu oddala ją obecność stosunkowo dużych zakładów przemysłowych, kreujących wiele miejsc pracy. Niżej zamieszczone zestawienie przedstawia przykładowe charakterystyki dziesięciu takich – dużych i bardzo ważnych dla lokalnej gospodarki – podmiotów tworzących ok. 2 tys. miejsc pracy. Trzon tworzą zakłady przetwórstwa spożywczego oraz grupa przedsiębiorstw produkujących opakowania. Należą do nich przedsiębiorstwa w niewielkim stopniu korzystające z lokalnych zasobów innych niż siła robocza. Jest to przede wszystkim wykonawcza siła robocza, gdyż kadra zarządzająca tylko w części jest miejscowa (tylko miejscowa w jednym przypadku). Kadra, szczególnie w dużych przedsiębiorstwach, pochodzi z Warszawy albo innych regionów. W pewnej mierze jest to efekt braku w układach lokalnych osób o wystarczająco wysokich kwalifikacjach.

Te duże przedsiębiorstwa nie są typowymi podmiotami gospodarki lokalnej. W niewielkim stopniu wykorzystują nie tylko lokalne surowce, ale produkują przede wszystkim na rynki zewnętrzne, krajowe i międzynarodowe, co pośrednio świadczy o ich konkurencyjności i przynależności do sieci ponadlokalnych i ponadregionalnych. Potwierdza to również kooperacja z innymi podmiotami lokalnej gospodarki. Tu najsilniejsze związki kooperacyjne istnieją między przedsiębiorstwami produkującymi opakowania: dotyczą wspólnej realizacji niektórych zamówień, współpracy technologicznej i wymiany doświadczeń. „Interakcja pomiędzy podmiotami z tej samej branży daje przewagę komparatywną nad konkurencją nie tylko dla tych samych firm, ale i dla całego regionu, i daje możliwość przezwyciężenia terytorialnych ograniczeń” (Śt’aśtná i in. 2011, za: Balcerek, Wąsik 2012: 54). Innym przykładem ścisłej kooperacji (ale i zależności) są związki między SuperDrobem a zakładem utylizacji odpadów. Inne przedsiębiorstwa korzystają tylko z niektórych usług, ale jest też takie, którego poza lokalizacją i wykonawczą siłą roboczą nic z lokalną gospodarką nie łączy. Warto także nadmienić, że poza firmami ŁUKOMET, NICATOR i PAKFOL wszystkie opisane przedsiębiorstwa oraz wiele innych usytuowane są w przemysłowej dzielnicy miasteczka, która w okresie transformacji ukształtowała się spontanicznie. Od lat siedemdziesiątych XX wieku istniały tam zakłady mięsne oraz mleczarnia, co zapewniało podstawową infrastrukturę i zdecydowało o późniejszym kształtowaniu się tej dzielnicy. Natomiast rozmieszczenie podmiotów pozarolniczych na obszarach wiejskich jest bardzo nierównomierne. Większość z nich lokuje się w większych wsiach, przy trasach komunikacyjnych lub ich skrzyżowaniach. Wioski nieduże, rolnicze i położone peryferyjnie nie przyciągają podmiotów gospodarczych; są tam co najwyżej pojedyncze, jednoosobowe warsztaty rzemieślnicze.

Tab. A4. Zakłady produkcyjne w gminie Karczew – podstawowe charakterystyki

Nazwa firmy* i status prawny	Liczba zatrud- nionych	Gdzie zaopatruje się w surowce	Na jakie rynki produkuje	Skąd pochodzi kadra	Jak uczestniczy w lokalnej gospodarce
SuperDrob spółka akcyjna, kapitał zagraniczny	1000	Tajemnica handlowa	Krajowy, mię- dzynarodowy	Lokalna, Warszawa	Usługi drukarskie i reklamowe w miejscowych firmach
Bunge Polska spółka z o.o., kapitał zagraniczny	200	Inne regiony Polski, import z zagranicy	Krajowy, światowy	Pozalokalna, Warszawa	Dostawa surow- ców, dzielenie się rozwiązaniami technologiczny- mi, świadczenie usług
OSM „Milkar” spółdzielnia, kapitał polski	15	Okoliczne powiaty	Lokalny, regionalny	Lokalna, Warszawa	Usługi remontowe w tutejszych firmach
Marflex – M.J. Maillis spółka z o.o., kapitał zagraniczny	200	Import z zagranicy	Krajowy, mię- dzynarodowy	Warszawa	Usługi remontowe w tutejszych firmach
PAKFOL spółka z o.o., kapitał polski	120	Inne regiony Polski, import z zagranicy	Krajowy	Warszawa	Wspólna realizacja większych zamówień
NICATOR spółka jawna, kapitał polski	100	Inne regiony Polski, import z Europy	Krajowy, europejski	Pozalokalna	Wspólna reali- zacja większych zamówień, dziele- nie się doświad- czeniami
GEMI kapitał polski	50	Inne regiony Polski, import z zagranicy	Krajowy, Europa Wschodnia	Warszawa	Brak współpracy
PPUH „MIRAD” spółka z o.o., kapitał polski	30	Region, import z Europy	Krajowy, europejski	Lokalna, Warszawa	Zaopatrzenie u regionalnych dostawców
BAKS spółka z o.o., kapitał polski	200	Import z Europy Zachodniej	Krajowy, europejski	Lokalna, Warszawa	Zlecenie niektórych prac zewnętrznym firmom
KEMOS spółka jawna, kapitał polski	45	Polska	Krajowy, europejski	Lokalna, Warszawa	Pozyskiwanie surowców od SuperDrobu
ŁUKOMET spółka z o.o., kapitał polski	20	Inne regiony Polski, import z zagranicy	Krajowy	Lokalna	Zlecenie niektórych prac zewnętrznym firmom

* SuperDrob – przedsiębiorstwo branży drobiarsko-mięsnej; Bunge Polska – producent tłuszczów spożywczych, Milkar – spółdzielnia mleczarska, Marflex – producent opakowań, PAKFOL – producent opakowań, NICATOR – producent opakowań, GEMI – produkcja farmaceutyczna, MIRAD – przedsiębiorstwo handlowe wyposażenia wnętrz, BAKS – wytwarzanie osprzętu instalacyjno-elektrycznego, KEMOS – przetwórstwo odpadów spożywczych, ŁUKOMET – produkcja maszyn rolniczych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerek, Wąsik 2012.

Szara strefa, istniejąca w tym lokalnym układzie, jest dość trudna do oszacowania. Pytani o to eksperci (sołtysi) wyraźnie uchylali się od odpowiedzi, ale podkreślali, że na ogół nie stanowi ona głównego źródła utrzymania. Dotyczy to części wiejskiej, w miejskiej części gospodarki – zgodnie z obserwowanymi prawidłowościami – ma ona inny zakres.



Ryc. A2. Przestrzenna koncentracja sadowników (po lewej) i producentów szklarniowych (po prawej)

Źródło: Balcerek, Wąsik 2012: 63, 64.

Na terenie gminy (według danych PSR z 2010 roku) istnieją 653 gospodarstwa rolne. Ich liczba w stosunku do PSR 2002 zmniejszyła się prawie trzykrotnie⁴. Największy ubytek (w sumie o ponad 500 jednostek) odnotowano w grupie gospodarstw najmniejszych, do 5 ha. Ciągłe jednak to one są zbiorowością dominującą i stanowią aż 4/5 gospodarstw w gminie. Według ocen sołtysów gospodarstw rolnych jest jeszcze mniej: w sumie ok. 420, a i tak nie wszystkie pobierają dopłaty obszarowe, co dość dowodnie świadczy o ich nierolniczym charakterze: „jak się okazuje, tylko w czterech wsiach (...) wszyscy gospodarze pobierają te dopłaty. W większości wsi jest to tylko część gospodarzy, gdyż reszta – jak wyjaśniają sołtysi – nie składa wniosków z powodów proceduralnych i możliwych restrykcji. Innymi słowy, oznacza to, że uzyskanie tych ewentualnych dopłat nie jest «warte zachodu», a ponadto nie jest oczywiste, czy się tym gospodarzom – wyraźnie odwróconym tyłem do rolnictwa – one należą” (tamże: 66). Są tu 3 gospodarstwa ekologiczne oraz 34 dość duże i wyspecjalizowane. To przede wszystkim gospodarstwa sadownicze (jabłka) oraz specjalizujące się w uprawie warzyw szklarniowych. Działają tu trzy gru-

⁴ Jest to efekt kontroli stanu gospodarstw przed spisem 2010, która stwierdziła istnienie wielu odłogów, działek nieużytkowanych rolniczo. Ponadto część gruntów odrolniono, przeznaczając je pod zabudowę.

py producentów rolnych: sadowników, handlujących jabłkami na giełdzie rolniczej w nieodległych Broniszach oraz sprzedających je innym pośrednikom. Producenci warzyw zrzeszeni są natomiast w GPR Tomagrup i mają swoich stałych odbiorców także na Łotwie, w Rumunii i Rosji. Producenci warzyw z innych wsi skupieni są w GPR Vegapol i również sprzedają swoje warzywa na giełdzie w Broniszach, ale też mają stałych odbiorców na Ukrainie i Białorusi.

Część warzyw sprzedawana jest na targowisku w Karczewie. Poza tymi wyspecjalizowanymi grupami gospodarstw reszta odchodzi od rolnictwa, nie prowadząc produkcji rolnej. Według szacunków udział takich gospodarstw sięga 75%. Odchodzenie od rolnictwa obserwuje się w ostatnim dziesięcioleciu, a wymownym przykładem jest hodowla. Według PSR 2010 w gminie Karczew hodowano 35 krów, 26 sztuk trzody chlewnej oraz 31 koni. Poprzedni PSR wykazywał 400 krów i ponad 500 sztuk trzody chlewnej.

Podsumowując stan tej lokalnej gospodarki, Daniel Wąsik wpisuje ją w ogólne współczesne prawidłowości. Zastanawia się, w jakiej mierze powiązana jest sieciami wewnętrznymi i zewnętrznymi: konkurencją, kooperacją, kontrolą. „W Karczewie doskonałym przykładem kooperacji jest współpraca pomiędzy firmami z branży produkcji opakowań i folii, tj. PAKFOL Sp. z o.o. oraz NICATOR Fabryka Opakowań Sp. j. Kooperacja ta polega na wspólnej realizacji większych zamówień w celu zwiększenia swych możliwości co do przyjmowanych zleceń. Ponadto firmy wymieniają się doświadczeniami. Taką współpracę cechuje wzajemność świadczeń, odróżnia ona sieci biznesu od systemów hierarchicznych, które mogą się opierać na jednostronnym, pełnym podporządkowaniu administracyjnym. Na tym przykładzie doskonale widać, jak konkurencja może iść w parze ze współpracą. Wskazuje to również na wytworzenie się sieci współpracy wewnątrz regionu, a tym samym na symptomy nowoczesnej gospodarki w gminie Karczew. Trzecią firmą z branży produkcji opakowań i folii jest Marflex – M.J. Maillis Sp. z o.o. Firma ta również jest uczestnikiem sieci, z tym że sieci zewnętrznej. Przedsiębiorstwo Marflex zostało wykupione przez międzynarodową grupę zajmującą się produkcją opakowań M.J. Maillis. Tak więc firma Marflex stała się filią międzynarodowej korporacji i uczestniczy w sieci międzynarodowej. Ponadto firmy zlokalizowane na terenie gminy Karczew, ogólnie rzecz biorąc, współpracują ze sobą oraz z okolicznymi firmami na wiele sposobów, od zleceń na roboty remontowe, materiały reklamowe, jak czyni to SuperDrob, przez zakup surowców, jak PPUH Mirad, po zlecenie poszczególnych etapów procesów technologicznych, jak BAKS – Wytwarzanie Osprzętu Instalacyjno-Elektrotechnicznego. Należy jednak pamiętać, że nowoczesne gospodarki cechuje rozwinięty sektor innowacyjny, który póki co nie jest znaczący w Karczewie. Co prawda, część firm pracuje na własnych autorskich metodach produkcji, jak np. ŁUKOMET, jednakże nadal jest to nisza. W większości firmy pracują na technologiach będących już w powszechnym użyciu, bazując na już sprawdzonych, najprostszych rozwiązaniach” (tamże: 66). Autor celnie podsumowuje też zmiany wiejskiej części gospodarki lokalnej: „(...) dużym przeobrażeniom uległ w ostatnich latach obszar wiejski gminy Karczew, stając się w większości wsią, z tradycyj-

nego punktu widzenia, tylko z nazwy. Część obszarów wiejskich jest miejscem nowoczesnych przedsiębiorstw produkcji rolnej, wielohektarowych szklarni i sadów, sprzedających swoje towary nie tylko w całym kraju, ale i eksportujących je za granicę. Reszta wsi stanowi natomiast miejsce zamieszkania ludności, nie tylko napływowej, ale w dalszym ciągu w większości rdzennej, pracującej w miastach, w zakładach przemysłowych i firmach różnych specjalizacji” (tamże: 67). Gospodarka ta jest gospodarką otwartą, wielorako zróżnicowaną, posługującą się różnymi technologiami i tylko w części zależną od natury. Uprawnione wydaje się więc stwierdzenie, że zatarła się tu granica między gospodarką wiejską i miejską.

Jak żyje się tu ludziom, mieszkańcom wsi położonych niedaleko od Warszawy, pozostającym pod jej wielorakim oddziaływaniem? Syntetyczną ocenę ich warunków życia, której wskaźnikiem jest poziom rozwoju społeczno-gospodarczego, zawiera opracowanie Moniki Stanny *Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich w Polsce – pomiar zjawiska złożonego* (Stanny 2012a). Autorka bardzo szeroko definiuje poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego, a w skład syntetycznego jego wskaźnika wchodzi „tematyczne” wskaźniki złożone opisujące: strukturę demograficzną, społeczność lokalną, rynek pracy, dezagraryzację lokalnej gospodarki, charakterystykę sektora rolniczego, charakterystykę sektora pozarolniczego. Przy porządkowaniu klas poziomu rozwoju (wysoka, średnia, niska) posłużono się metodą George’a Jenksa zwaną *Jenks Natural Breaks Classification* (por. rozdz. 3).

Tab. A5. Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru wiejskiego gminy Karczew

Cecha	Opis cechy	Klasa oceny
Struktura demograficzna	Starość populacji w sensie demograficznym, dynamika demograficzna ukazująca kierunek zmian według wieku, skala feminizacji w wieku 20–34	średnia
Społeczność lokalna	Kapitał ludzki: struktura wykształcenia, kapitał społeczny; aktywność obywatelska i zdolność do współdziałania, udział klientów opieki społecznej	wysoka
Rynek pracy	Podaż i popyt pracy: bezrobocie rejestrowane, nadmierne zatrudnienie w rolnictwie, atrakcyjność migracyjna	wysoka
Dezagraryzacja gospodarki lokalnej	Proporcja podmiotów pozarolniczych, dywersyfikacja źródeł utrzymania gospodarstw domowych	wysoka
Sektor rolniczy	Towarowość, koncentracja ziemi w rolnictwie indywidualnym, wsparcie finansowe w ramach PROW	niska
Sektor pozarolniczy	Wskaźnik przedsiębiorczości, udział pozarolniczych gospodarstw domowych, udział podmiotów świadczących usługi publiczne	wysoka
Zagregowana miara syntetyczna poziomu rozwoju		wysoka

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Stanny 2012a.

Ten wysoki wskaźnik rozwoju społeczno-gospodarczego ma charakterystyczną strukturę: większość wskaźników lokuje się w klasie wysokiej z wyjątkiem jednego: tego, który dotyczy sektora rolniczego. W opisie gospodarki

Karczewa było to aż nadto widoczne. Wpływ na poziom innych wskaźników wywiera bez wątpienia podwarszawska lokalizacja. Ten stan poziomu rozwoju ma też inne, bardzo charakterystyczne korelaty: kształt struktury społecznej, poziom zamożności, strukturę systemu wartości. Rysujące się w tym zakresie tendencje zilustrujemy wynikami badań *Diagnoza społeczna 2009* dla ludności wiejskiej powiatu otwockiego⁵.

Tab. A6. Struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej powiatu otwockiego

Kategorie społeczno-zawodowe	Powiat otwocki
1. Wysocy urzędnicy, kadra kierownicza, parlamentarzyści	5,6
2. Specjaliści i wolne zawody	10,2
3. Technicy i średni personel	25,2
4. Urzędnicy, pracownicy biurowi	5,7
5. Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	20,5
6. Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	2,4
7. Robotnicy, brygadziści, rzemieślnicy	23,7
8. Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	4,9
9. Pracownicy przy pracach prostych	1,9
10. Siły zbrojne	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna 2009*.

Taka struktura społeczno-zawodowa pracujących, nawet jeśli interpretuje się powyższe dane w najbardziej ostrożny sposób, odzwierciedla schemat „społeczeństwa klasy średniej”, która w sumie obejmuje prawie połowę analizowanej populacji. Jeśli wśród pracujących robotnicy wykwalifikowani są tu ciągle liczni, to nie ma prawie robotników niewykwalifikowanych i rolników. Rolnicy są natomiast licznie reprezentowani w grupie „niepracujących”, stanowiąc tam aż 30%. Na grupę niepracujących składa się zbiorowość emerytów, rencistów, bezrobotnych. Badaną zbiorowość można zaliczyć do ludzi dość dobrze sytuowanych: przeciętne miesięczne dochody gospodarstwa domowego wynosiły tu w marcu 2009 roku 3110 zł (w stosunku do 2008 roku wzrosły o 8,6%), dochody osobiste – 1828 zł. Stosunkowo wysokie dochody są także efektem sektorowej struktury zatrudnienia: 11% zbadanej zbiorowości to prywatni przedsiębiorcy, a w sektorze publicznym pracuje 20% osób. W sposób logiczny przekłada się to na inne przejawy zamożności: standard mieszkań i poziom ich wyposażenia.

Wyposażenie gospodarstw domowych – lepsze od wyposażenia przeciętnego gospodarstwa domowego na wsi – jest także „inne”: jeśli różnice w wyposażeniu w różne dobra trwałe nie są głębokie bądź (jak w przypadku telewizora nowej generacji, płatnej telewizji czy kina domowego) wręcz żadne, to w przypadku komputera czy dostępu do internetu okazują się bardzo znaczące. Sygnalizują one inny sposób życia, inną strukturę potrzeb, inną hierarchię wartości.

⁵ Do ustalania prawidłowości podchodzimy tu dość ostrożnie, ponieważ badana zbiorowość liczyła w tym powiecie 68 osób.

Tab. A7. Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie wśród ludności wiejskiej powiatu otwockiego

Wyszczególnienie	Powiat otwocki	Wieś
Mieszkanie		
– powierzchnia użytkowa (m ²)	84	88
– powierzchnia użytkowa na 1 osobę (m ²)	21,6	34
– c.o. (procent mieszkań wyposażonych w c.o. indywidualne)	90,9	76
– wodociąg (procent mieszkań)	97,3	92
– ustęp splukiwany (procent mieszkań)	96,7	87
– łazienka (procent mieszkań)	96,7	87
– bieżąca ciepła woda (procent mieszkań)	91,2	69
Wyposażenie gospodarstwa domowego (procent gospodarstw domowych):		
– pralka automatyczna	87,9	80
– zmywarka do naczyń	13,9	11
– kuchenka mikrofalowa	64,6	48
– telewizor LCD lub plazma	30,2	29
– płatna TV satelitarna lub kablowa	46,7	43
– odtwarzacz DVD	80,3	54
– kino domowe	14,2	14
– komputer stacjonarny	71,1	47
– dostęp do internetu	81,9	40
– samochód osobowy	83,4	65

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

Pracujący mieszkańcy podwarszawskiej wsi, mimo iż większość z nich dojeżdża do pracy, a dojazdy pochłaniają sporo czasu (60% więcej niż 30 minut w jedną stronę), raczej lubią swoją pracę i są z niej zadowoleni. Wobec powszechnego na wsi poczucia, że „praca jest męcząca, brudna, niebezpieczna” takie zdanie ma tu jedynie połowa pracujących, a tylko 1/3 narzeka na „nadmiar obowiązków w pracy, którym nie może podołać”. To ludzie bardzo zadowoleni z miejscowości, w której żyją (84%), oraz z norm moralnych panujących w otoczeniu (67%). Jaka zatem jest kondycja moralna tych wiejskich, podwarszawskich społeczności? Spróbuję ją zrekonstruować, odwołując się do struktury systemu wartości, poziomu zaufania, znaczenia wartości społecznych.

Tab. A8. Wartości decydujące o udanym życiu

Wartości	Ludność wiejska	
	Ogółem wieś	Powiat otwocki
Pieniądze	33	52
Dzieci	50	50
Udane małżeństwo	56	72
Praca	32	55
Przyjaciele	8	36
Opatrzność, Bóg	17	11
Pogoda ducha, optymizm	7	18
Uczciwość	10	32
Życzliwość i szacunek	8	20
Wolność, swoboda	4	4
Zdrowie	69	77
Wykształcenie	6	46
Silny charakter	5	6

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

Choć szczyt hierarchii podstawowych wartości jest w zasadzie taki sam jak w całej wiejskiej Polsce – zdrowie, udane małżeństwo, dzieci – to w dalszej, środkowej części tej hierarchii odnotowujemy bardzo istotne zmiany. Ogromnie rośnie znaczenie pracy, pieniędzy, wykształcenia – a więc wartości, wokół których etos zbudowała klasa średnia. Wysoko cenione są też wartości prospołeczne: znacząco rośnie znaczenie przyjaciół, uczciwości, życzliwości w stosunkach międzyludzkich, pogody ducha. Maleje rola opatrności i Boga jako wartości decydujących o udanym życiu. Wydaje się przy tym, że wartości te nie są tylko wartościami deklarowanymi, są także realizowane w życiu. Znaczenie przyjaciół w udanym życiu potwierdza chęć zdobywania nowych przyjaciół (9 badanych na 10), częste i regularne spotkania w licznym gronie przyjaciół (3/4), praca na rzecz społeczności, którą wykonywał w ciągu ostatnich dwóch lat co czwarty badany. Jednocześnie są to ludzie nieufni. Mimo iż 16% (aż!) badanych twierdzi, że większości ludzi można ufać, to tylko co szósty uważa, że „ludzie głównie starają się pomagać innym”, a 3/5 jest przekonanych o złych intencjach otaczających ludzi, których „większość, gdyby mogła, wykorzystałaby mnie”. Zastanawiam się, czy to zestawienie – z jednej strony dużych pokładów nieufności, a drugiej potrzeby posiadania przyjaciół, co oznacza oczekiwanie zaufania i lojalności – tłumaczy w całości hipoteza deficytu. Czy ludzie marzą o zaufaniu, lojalności, przyjaźni, ponieważ mają poczucie, że otacza ich dżungla wrogości, nieżyczliwości? Czyż sami jej nie tworzą?

W kontekście silnie tu rysującej się potrzeby „dobrego, życzliwego społeczeństwa” zadziwiająco nikły wydaje się wkład samych zainteresowanych w jego tworzenie. Wprost frustrujące jest komentowanie rozkładu odpowiedzi opisujących stosunek do dobra wspólnego. Jego znaczenie w tej podmiejskiej zbiorowości wiejskiej okazuje się znikome, gdyż u 70% badanych troska o wspólne dobro jest nikła. Koresponduje to z niewielką wagą przywiązywaną do demokracji: o tym, że „demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów”, jest przekonany zaledwie co siódmy badany.

Autorytarne rysy postaw są tu – z wyjątkiem stosunku do homoseksualistów – słabiej widoczne, ksenofobia prawie nieistniejąca. Dość silnie rysuje się natomiast materializm, co widoczne już było przy licznych wskazaniach na pieniądze jako wartość udanego życia. Tu znajduje on potwierdzenie także w podziwie dla przejawów zamożności, częstym utożsamianiu życiowego sukcesu z posiadaniem dóbr materialnych. Przypuszczać należy, że i zakupoholizm jest tu już dość silnie wykształconą postawą. Samo robienie zakupów sprawia prawdziwą radość co drugiemu badanemu, a przecież idzie o to, aby w życiu było dużo przyjemności i mało przykrości.

Jaka więc jest ta podwarszawska społeczność wiejska? Najprostsze określenie, jakie się nasuwa, to „intrygująca”. Dlaczego? Po pierwsze, jest to wiejska społeczność „przytłoczona” dynamiką dokonujących się zmian, zwłaszcza suburbanizacji. Wszyscy sołtysi wiosek w gminie Karczew, mówiąc o ich przyszłości, odnosili się do tej kwestii. I większość, z wyjątkiem tych z wiosek peryferyjnych, wspominała o deruralizacji swoich miejscowości, czy to przez włączenie do miasteczka Karczew, czy przez rozwój funkcji mieszkalnych dla Warszawy. I jak się wydaje, są to wiejskie społeczności, które bez

żału rozstają się ze swoją wiejskością. Po wtóre, nie jest to „typowa” polska zbiorowość wiejska, gdyż cechuje ją nietypowa struktura społeczna, zdominowana przez zróżnicowaną klasę średnią, której „cechy pierwszorzędne” są bardzo widoczne: zamożność, praca, konsumpcja. Tu ważny okazuje się także pewien styl życia, którego symbolem staje się wykształcenie, komputer i internet, liczne grono przyjaciół i częste spotkania z nim. To podmiejscy *self made men*: zawdzięczający wiele samym sobie, swojej pracy, którą raczej lubią, ludzie, u których fatalizm ledwie się rysuje. Równocześnie ta wiejska „klasa średnia” wydaje się dość ułomna, gdyż „cechy drugorzędne” występują tu w śladowym stopniu – chodzi tu o stosunek do demokracji, postawy wobec dobra wspólnego, symptomy autorytaryzmu. A przede wszystkim – chyba pochłopską – nieufność. Wszystko to wskazuje, jak daleko zaszły tu niektóre przemiany, a jednocześnie – jak bardzo są one powierzchowne. Obserwacje te zarazem potwierdzają stare socjologiczne prawidłowości odnoszące się do złożonej materii przemian społecznych, zwłaszcza meandrów zmian społecznej świadomości.

Tab. A9. Wybrane elementy postaw

	Wieś	
	ogółem	powiat otwocki
Stosunek do dobra wspólnego: odpowiedzi w procentach: „w ogóle mnie nie obchodzi” + „mało mnie obchodzi”, czy:		
– ktoś płaci podatki mniejsze, niż powinien	59	73
– ktoś unika płacenia za transport publiczny	61	73
– komuś udaje się nie płacić za światło	55	74
– ktoś niesłusznie pobiera dodatek dla bezrobotnych	51	69
– ktoś nie płaci, choć może, czynszu za mieszkanie	56	70
– ktoś sprowadza towary z zagranicy i nie płaci cła	62	78
Elementy postaw autorytarnych		
– Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań.	32	48
– Przestępcom nie powinny przysługiwać takie same prawa jak ludziom uczciwym.	59	52
– W kraju działałoby się lepiej, gdybyśmy przywiązywali mniejszą wagę do równego traktowania wszystkich.	47	45
– Prawdziwy patriota nie powinien źle mówić o Polsce i Polakach.	81	76
– Zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju osoby obcego pochodzenia.	33	13
Materializm, zakupoholizm, hedonizm		
– Podziwiam ludzi, którzy mają drogie domy, samochody i ubrania.	35	60
– Miarą życiowego sukcesu jest stan posiadania dóbr materialnych.	37	50
– Samo robienie zakupów sprawia mi prawdziwą radość.	36	50
– Lubię kupować rzeczy, które nie mają praktycznego znaczenia.	7	0
– W życiu najważniejsze jest to, aby było dużo przyjemności i mało przykrości.	70	79

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

SIECIECHÓW: WIEJSKA GMINA PERYFERYJNA

Mimo stosunkowo niewielkiej odległości od Warszawy (ok. 100 km) wiejska gmina Sieciechów w powiecie kozienickim, usytuowana w południowo-wschodniej części województwa mazowieckiego, jest gminą rzeczywiście peryferyjną. Ta niewielka, licząca nieco ponad 4 tys. mieszkańców gmina składa się z 16 wsi różnej wielkości. Jest to gmina, której liczba ludności spada, a proces ten dotyczy większej części miejscowości. Wpływa na to ujemny przyrost naturalny oraz ujemne saldo migracji (odpowiednio –4,5 oraz –9 na 1000 mieszkańców). Dane te, jak pisze Kinga Balcerek, „nie uwzględniają osób, które dalej są zameldowane na terenie gminy Sieciechów, ale wyprowadziły się do miasta (większość z zamiarem na stałe) na studia lub do pracy” (Balcerek, Wąsik 2012: 113). Te niekorzystne tendencje potwierdza zmiana struktury wieku ludności: w wieku przedprodukcyjnym w 2006 roku było 23% mieszkańców gminy, w 2010 już tylko 20%.

Tab. A10. Ludność gminy Sieciechów według miejscowości w latach 2006 i 2010

Nazwa wsi	2006	2010	Nazwa wsi	2006	2010
Słowiki Stare	250	250	Zajezerze	1 064	1 040
Słowiki Nowe	263	275	Wólka Wojcieszkowska	82	76
Słowiki Folwark	167	165	Nagórnik	153	146
Mozolice Małe	115	111	Opactwo	241	232
Mozolice Duże	198	190	Kępice	229	219
Głusiec	289	276	Wola Klasztorna	271	271
Występ	91	91	Sieciechów	603	587
Zbuczyn	79	74	Łoje	149	149
Razem gmina	4 244	4 162	2006 = 100	98	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych w Urzędzie Gminy Sieciechów.

Sieciechów to gmina rolnicza. Tu w 2010 roku w przemyśle i usługach (sektorze drugim i trzecim) pracowało tylko ok. 10% ludności w wieku produkcyjnym. Trwałym problemem jest bezrobocie, utrzymujące się w analizowanym pięcioleciu na stałym poziomie, tj. ok. 20%. Dotyka ono w równej mierze kobiet i mężczyzn. Jak wynika z przytaczanych już analiz Zarębskiego (2010), Sieciechów należy do gmin regresywnych, o dość niskim wskaźniku atrakcyjności inwestycyjnej (piątym, szósty zaś wyznacza poziom najniższy), o czym zadecydowała przede wszystkim bardzo słaba infrastruktura techniczna oraz niskie zasoby pracy. Lokalna gospodarka zajmuje także niską pozycję wśród gmin wiejskich. Z analizy Andrzeja Rosnera i Moniki Stanny (2007) z kolei wynika, że na ogólnie niski stopień rozwoju ekonomicznego⁶ wpływa: niski syntetyczny poziom dezagraryzacji struktury gospodarki, niski syntetyczny poziom wyposażenia i zasobności gospodarki lokalnej, bardzo niski stopień rozwoju funkcji pozarolniczych przy średnim poziomie rozwoju funkcji rolniczych. Podobny poziom ta gospodarka lokalna osiągnęła, jak się zdaje, w 2010 roku.

⁶ Na skali pięciostopniowej: bardzo niski, niski, średni, wysoki i bardzo wysoki.

W 2010 roku budżet gminy wynosił 12 353 tys. zł. Dochody własne stanowiły 43% wpływów budżetowych, dochody „podatkowe” (PIT, CIT, podatek rolny) – 1 532 tys., tj. 12% (i 26% dochodów własnych). Wskaźnik gęstości ekonomicznej był tu stosunkowo niski i osiągnął około 25 tys. zł na km² powierzchni gminy. Wydatki inwestycyjne stanowiły ok. 18% dochodów, co dawało wskaźnik 35 tys. zł na km² i 525 zł na osobę. Na terenie gminy, według oficjalnych danych statystycznych, funkcjonuje – razem z gospodarstwami rolnymi – 661 podmiotów gospodarczych, co daje 157 podmiotów na tysiąc mieszkańców. Dominują gospodarstwa rolne, których jest 510.

Problem z opisem rolnictwa, podstawowego działu tej gospodarki lokalnej, rozpoczyna się od prób ustalenia liczby gospodarstw. „Dane UG w Sieciechowie mówią o istnieniu w 2010 roku 2059 gospodarstw rolnych, sołtysi z poszczególnych wsi mówią w sumie o 1622 gospodarstwach, a dane PSR w 2010 roku informują, że w gminie Sieciechów jest w sumie 510 gospodarstw rolnych. Natomiast według informacji podatkowych w gminie jest 1014 podatników, płacących ten podatek według stawek powyżej 1 ha. Największe rozbieżności między danymi UG i RSP istnieją wśród gospodarstw mniejszych niż 1 ha użytków rolnych. Rzutuje to w zdecydowany sposób na wizję rolnictwa gminy, jego obraz. Jeśli przyjmiemy, że w całej jednostce administracyjnej jest 2059 gospodarstw rolnych, to przeciętny obszar gospodarstwa wyniesie niewiele ponad 2 ha UR; jeżeli przyjmiemy drugą wersję, według PSR, to będzie ona wynosiła 7 ha UR” (Balcerek, Wąsik 2012: 124). Rozbieżności tej nie potrafiła również wyjaśnić sekretarz urzędu gminy. Różnica ta na pewno jednak jest wyraźnym sygnałem zachodzących zmian, co potwierdzają opinie lokalnych ekspertów – sołtysów.

Symptomatyczna jest różnica między liczbą gospodarstw według urzędu gminy, dotyczącą tych o powierzchni powyżej 1 ha (tj. płacących podatek gruntowy według stawek dla gospodarstw powyżej 1 ha), a szacunkami sołtysów: mniejsza liczba rzeczywiście istniejących gospodarstw wskazuje na nieformalną koncentrację ziemi. O zjawisku tym świadczy także różnica między danymi sołtysów i urzędu gminy; dane tych pierwszych w większości pokrywają się z liczbą decyzji o wywozie śmieci, tj. z liczbą gospodarstw domowych, co bardzo widoczne jest w przypadku wsi Zajezerze (780 decyzji i 57 gospodarstw): na jedno rzeczywiście istniejące gospodarstwo domowe przypada więcej niż jedno gospodarstwo rolne, a przecież są też gospodarstwa bezrolne⁷. Przykład ten znakomicie ilustruje precyzję statystyk dotyczących gospodarstw rolnych i rolników w Polsce.

⁷ Balcerek wyjaśnia (Balcerek, Wąsik 2012: 127): „Podam przykład: osoba, która mieszka na stałe w Lublinie, odziedziczyła po rodzicach ziemię w Zajezerzu, natomiast po teściach w Sieciechowie. W tej sytuacji nie ma decyzji śmieciowej, ponieważ ta osoba nie mieszka w miejscu prowadzenia gospodarstwa rolnego, ale podatek gruntowy musi zapłacić. A zatem osoba, która wyemigrowała, ma wydaną decyzję podatkową i figuruje w rejestrach podatkowych, jako płatnik podatku od nieruchomości bądź rolnego. Konkludując, dane Urzędu Gminy są oparte na decyzjach dotyczących płatników podatku, czyli posiadaczy gruntów, natomiast wartość podana przez sołtysów jest orientacyjną, którą można potraktować bardziej jako liczbę domostw zamieszkałych. Muszę podkreślić, że powyższy opis nie odwzorowuje do końca liczby gospodarstw do-

Tab. A11. Struktura podmiotów gospodarczych w sołectwach według różnych źródeł

Miejscowość	Liczba gospodarstw rolnych ogółem			Pozarolnicze podmioty gospodarcze	
	Dane urzędu gminy	Gospodarstwa płacące podatek według stawki > 1 ha	Dane sołtysów	Rejestr urzędu gminy	Dane sołtysów
Kępice	108	75	52	0	3
Łoje	88	70	45	1	1
Mozolice Duże	129	84	58	3	5
Nagórnik	45	36	28	1	2
Głusiec	139	45	116	7	6
Słowiki Stare	97	53	60	2	2
Wola Klasztorna	106	82	60	5	7
Wólka Wojcieszowska	38	29	26	0	2
Zbuczyn	47	17	20	2	0
Zajezerze	474	100	57	33	35
Występ	51	31	25	0	1
Słowiki Nowe	109	99	60	3	4
Słowiki Folwark	67	44	41	0	2
Mozolice Małe	54	40	22	1	4
Sieciechów	375	186	164	28	15
Opactwo	132	89	65	6	3
Razem:	2 059	1 014	889	82	98

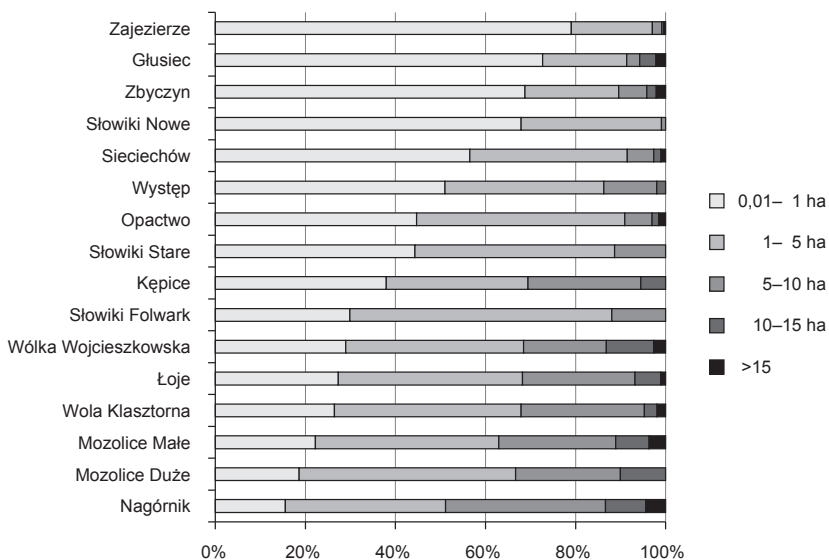
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerek, Wąsik 2012.

Użytki rolne to 3600 ha, z czego prawie całość znajduje się „w dobrej kulturze”, a ugory zajmują w sumie 30 ha. Wielkość i struktura gospodarstw jest bardzo zróżnicowana w poszczególnych sołectwach: w największej wsi, Zajezerzu, powierzchnia aż 80% gospodarstw nie przekracza 1 ha użytków rolnych, a w siedmiu innych udział takich gospodarstw waha się od 40 do 75%. Pięć kolejnych miejscowości (Łoje, Wola Klasztorna, Mozolice Małe, Mozolice Duże oraz Nagórnik) ma odmienny typ struktury rolnej: tu najmniejszych gospodarstw-działek do 1 ha jest mniej niż 25%. Prawie w każdej wsi znajdują się też gospodarstwa większe, powyżej 10 czy nawet 15 ha.

To przede wszystkim te właśnie gospodarstwa „absorbują” na razie nieoficjalnie grunty gospodarstw istniejących oficjalnie – choć tylko statystycznie. „W większości sołectw przeważają właściciele gospodarstw rolnych, którzy nie prowadzą produkcji rolniczej, czyli nie prowadzą hodowli oraz nie uprawiają ziemi. Najwięcej gospodarstw bez produkcji rolnej jest w siedmiu miejscowościach: Zajezerze (723), Sieciechów (119), Słowiki Nowe (54),

mowych, ponieważ często zdarza się, że jeśli minimum dwie rodziny zamieszkują jeden dom, to dzielą się kosztami i jest dla nich jedna opłata za wywóz śmieci”.

Słowiki Stare (52), Słowiki Folwark (21), Zbyszczyn (14), Mozolice Duże (13). Według informacji sołtysów to ok. tysiąca gospodarstw w gminie, figurujących w oficjalnych statystykach. Natomiast nie ma takich gospodarstw w miejscowościach Łoje, Wola Klasztorna, Opactwo” (Balcerek, Wąsik 2012: 130). Mieszkają w nich przede wszystkim emeryci oraz osoby pracujące poza rolnictwem.



Ryc. A3. Struktura gospodarstw rolnych w sołectwach gminy Sieciechów

Źródło: Balcerek, Wąsik 2012: 129.

Duże gospodarstwa (według sołtysów mające powyżej 30 ha) znajdują się nie we wszystkich sołectwach gminy. To przede wszystkim gospodarstwa hodowlane (chów trzody i bydła) oraz zbożowo-warzywne. Charakterystyka kilku największych z nich jest bardzo interesująca, ważna dla zrozumienia przemian rolnictwa. W tej gminie, gdzie przeciętny obszar gospodarstwa jest niższy niż średnia dla Polski, istnieje kilka dużych i nowych gospodarstw. Tylko jedno z nich (gospodarstwo F) pokrywa się z ojcowizną obecnego gospodarza. Wszystkie inne znacząco powiększyły się w ostatnich latach; wszyscy właściciele zamierzają też powiększyć je przez zakup ziemi, prawie wszystkie ziemię dzierżawią w sposób formalny lub/i nieformalny. Tylko dwa gospodarstwa (E i F) mają historię typową dla gospodarstw rodzinnych. Cztery największe powstały i funkcjonują w oparciu o logikę przedsiębiorstwa, one też zatrudniają stałych lub sezonowych pracowników najemnych, również z Ukrainy. Nietypowe (jak na polskie warunki) jest także pozarolnicze zatrudnienie żonek rolników, realizujących swoje kariery zawodowe poza gospodarstwem.

Tab. A12. Charakterystyki największych gospodarstw w gminie Sieciechów

Obszar	Profil produkcji	Komercjalizacja	Charakterystyka gospodarzy
A > 100	Zboża (ok. 100 ha), kukurydza, warzywa, chów trzody chlewnej	Zboża – pośrednik, warzywa (kontraktacja: okoliczne zamrażalnie), kukurydza – biogaz, trzoda – regionalna masarnia	On: weterynarz, właściciel przychodni wet. Ona: stomatolog, gabinet w Kozienicach
B 30 ha	Zboża, chów trzody chlewnej	Sprzedaż zboża za pośrednictwem internetu, trzoda – regionalna masarnia	On: były wójt gminy Ona: nauczycielka miejscowej szkoły
C Kilka-dziesiąt	Chów trzody – 1000 sztuk/rok, zboże – 20 ha, różne warzywa gruntowe	Trzoda – bezpośredni odbiór przez dość odległą masarnię, zboża reutilizowane w gospodarstwie, warzywa kontraktowane w zamrażalniach	On: także właściciel stacji benzynowej, właściciel sklepu ogólnospżywczego, Ona: ?
D 50 ha	Zboża – 20 ha, warzywa gruntowe, szkółka jabłoni	Zboża – właściciel kurnika, warzywa – kontrakty z Hortexem, chłodnią w Rykach, sadzonki jabłoni – sprzedawane bezpośrednio sadownikom	On: rolnik? Ona: ekonomistka, biuro rachunkowe w Dęblinie
E 18 ha	Zboża plus warzywa gruntowe	Zboże – sprzedaż hodowcy trzody, warzywa – kontraktacja przez „Powiśle”	On: po studiach z zarządzania i marketingu; współpraca z gospodarstwem rodziców
F 13 ha	Gospodarstwo wielokierunkowe: zboże, warzywa gruntowe, rośliny ozdobne, szklarnia, trzoda i opasy	Reutilizacja zbóż w gospodarstwie, trzoda w miejscowym skupie, warzywa kontraktacja + targi	On: wyższe rolnicze, tylko gospodarstwo, Ona: wyższe rolnicze, tylko gospodarstwo

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerek, Wąsik 2012.

Badani rolnicy oraz sołtysi chętnie wypowiadali się na temat przyszłości wsi. „Model wsi w przyszłości, w oparciu o wywiady z gospodarzami i sołtysami, wygląda tak, że na każdej wsi zostanie kilku gospodarzy, którzy będą mieli na własność bądź w dzierżawie ziemię pozostałych mieszkańców wsi, zatrudnionych poza rolnictwem. Te przekształcenia już są zauważalne. Duża liczba rolników jako główne źródło utrzymania podaje rentę lub pensję w zakładzie pracy, a nie zyski z prowadzonej działalności rolniczej (mam na myśli gospodarzy, którzy uprawiają grunty orne powyżej 5 ha)” (tamże: 140).

Ta konkluzja znajduje uzupełnienie w bardzo celnej charakterystyce postaw miejscowych rolników, której autorem jest właściciel gospodarstwa F. Wyróżnia on osiem typów postaw wobec gospodarstwa i gospodarowania⁸. Dwie pierwsze to różne warianty postawy „pracoholik zakochany w ziemi”, gospodarstwa tych rolników mają przyszłość i rozwijają się. Dwie następne można by nazwać postawami zrównoważonymi, właściciele gospodarują ra-

⁸ Można byłoby to nazwać również stylami gospodarowania.

cyjonalnie, ale zachowawczo, z różnych powodów (tradycja lub jakość życia – sam F) nie gonią za maksymalnym zyskiem. Trzy następne typy to postawy pasywne, których podstawą jest przywiązanie do ziemi: gospodarstwa bez następców, w których ziemia została już oddana w dzierżawę, a ono samo istnieje dzięki pomocy pracujących poza rolnictwem dzieci. Te gospodarstwa istnieją, dopóki żyją ich obecni właściciele; po ich śmierci zostaną wchłonięte przez gospodarstwa większe, rozwijające się. Ostatnią grupę stanowią drobni gospodarze, działkowicze, zaprzestający produkcji towarowej ze względu na przemiany rynku, na którym nie ma miejsca dla bardzo drobnego producenta, nienależącego do jakiegś sieci. To także grupa gospodarstw, które nie mają szans na przetrwanie.



Ryc. A4. Rozmieszczenie scharakteryzowanych gospodarstw i ich sieci współpracy

Źródło: Balcerek, Wąsik 2012: 134.

Choć około 50 gospodarstw z gminy ciągle sprzedaje część swoich produktów bezpośrednio na okolicznych targach, to największe mają swoje stałe, na ogół ponadlokalne sieci komercjalizacji produktów. Zboża zbywane są przez pośredników lub za pośrednictwem internetu, warzywa (głównie kontraktowane) sprzedawane chłodniom i przetwórciom. Tu dużą rolę odgrywa Zrzeszenie Producentów Rolnych „Powiśle” z siedzibą w Sieciechowie, zrzeszające 43 członków, mieszkańców gminy. Za pośrednictwem zrzeszenia zawierają oni kontrakty na produkcję kalafiorów, kapusty, brokułów, papryki, porów, selerów, marchwi oraz owoców miękkich: truskawek i wiśni. Zrzeszenie posiada dwa samochody dostawcze oraz miejsca skupu warzyw; czasem warzywa odbierane są wprost od producenta. Skupione płody dostarczane są do przetwórci przede wszystkim na terenie Polski wschodniej. Inicjatywa jego powstania pojawiła się w 2000 roku, a oficjalnie stowarzyszenie zaczęło funkcjonować w 2007 roku. Zamierza ono rozwijać się dzięki budowie przechowalni warzyw,

zakupowi samochodów dostawczych czy myjki do mycia warzyw. Podobnie jak w innych krajach (np. we Francji) zrzeszenie powstało wśród rolników-specjalistów, z których wielu ma cechy typowych przedsiębiorców. Inaczej ma się sprawa ze sprzedażą trzody chlewnej: największy producent ma zapewniony odbiór w swoim gospodarstwie, reszta dostarcza bezpośrednio do lokalnych i regionalnych przetwórci. Inicjatywa organizacji grupy producentów trzody chlewnej nie doszła w tym regionie do skutku: nie wiadomo przy tym, czy za sprawą „trudnej świńskiej branży”, stosunków wewnętrznych i braku zainteresowania największego lokalnego producenta czy też niechęci przetwórców⁹, dla których korzystniejsza jest fluktuacja cen na tym rynku.



Ryc. A5. Sieć handlowa Zrzeszenia „Powiśle”

Źródło: Balcerek, Wąsik 2012: 139.

Rolnictwo w tej peryferyjnej gminie, podstawa jej gospodarki, jest w trakcie dużych przekształceń, na razie hamowanych przez – jak się wydaje – zablokowany rynek ziemi. Wszystkie duże gospodarstwa chciałyby dokupić grunty, ale znaczna część właścicieli drobnych gospodarstw, tych częściowo zajmujących się rolnictwem, nie jest – z różnych powodów – zainteresowana pozbyciem się ziemi. Wydaje się przy tym, że to rolnictwo znalazło już ścieżki swojego rozwoju: specjalizacja w produkcji zbożowej, hodowli trzody chlewnej, warzywnictwo. Często są to kombinacje tych trzech specjalności. Można powiedzieć, że kształtują się tu dwa modele gospodarstw¹⁰: model rodzinnego przedsiębiorstwa rolnego, korzystającego ze stałej oraz sezonowej siły roboczej, oraz klasycznego gospodarstwa rodzinnego, wywodzącego się z gospodarstwa chłopskiego. To np. wielokierunkowe gospodarstwo F, które w wielości kierunków (zboża, warzywa gruntowe i szklarniowe, rośliny ozdobne,

⁹ Taką właśnie niechętną postawę wobec idei powstania grupy producentów trzody prezentował na początku XXI wieku właściciel jednej z największych ubojni i przetwórci na Mazowszu.

¹⁰ Na temat modeli gospodarstw zob. Halamska, Lamarche, Maurel 2003.

chów trzody i opasów, reutilizacja produkcji roślinnej przy produkcji zwierzęcej) poszukuje równowagi ekonomicznej. Także i ono w okresie nasilonych prac korzysta z najmniejszej siły roboczej. Omawiane gospodarstwa zadomowiły się w obecnej gospodarce rynkowej i należą do różnych sieci. Po drugiej stronie istnieje wielka grupa innych gospodarstw, wśród których można wyodrębnić dwa typy: quasi-gospodarstw, nieprodukujących nie tylko na rynek, ale także na użytek własny, oraz gospodarstw o przejściowym statusie, wręcz bez przyszłości.

Tab. A13. Pozarolnicze podmioty gospodarcze w gminie Sieciechów – podstawowe charakterystyki

Sektory gospodarki narodowej	N	Pro-cent	Usługi	N	Pro-cent	Usługi dla konsumentów	N	Pro-cent
Razem	151	100	Razem	129	100	Razem	105	100
I – rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo	6	4	Dla konsumentów	105	81	Usługi materialne	61	58
II – przemysł i budownictwo	29	19	Dla biznesu	17	13	Budownictwo	20	19
III – usługi	116	77	Ogólnospoleczne	7	6	Niematerialne	24	23

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerk, Wąsik 2012.

Gospodarka pozarolnicza jest tu dość mizerna. W sumie statystyki odnotowują 151 podmiotów, co oznacza 36 podmiotów na 10 tys. mieszkańców. Dominuje sektor prywatny, do sektora publicznego należy 19 jednostek, głównie utrzymywanych z budżetu państwa lub samorządu. Wśród podmiotów prywatnych, w zdecydowanej większości świadczących różnego typu usługi, dominują mikroprzedsiębiorstwa. Tylko osiem podmiotów zatrudnia więcej niż dziewięć osób, nie ma natomiast żadnego zatrudniającego więcej niż 50 osób. Jednak „badacze gospodarki lokalnej muszą posługiwać się systemem REGON, choć analizę jego danych często opatrują wstępnym komentarzem, mówiącym o nieścisłości tych danych. (...) Różnica między podmiotami «spisanymi z natury» a istniejącymi w statystykach wynosi co najmniej 1/3. Reasumując, rzeczywistość zinwentaryzowana wydaje się znacznie skromniejsza od rzeczywistości statystycznej” (tamże: 147). Dokumentuje to tab. A11: nawet po dodaniu tu usług niematerialnych (edukacja, opieka zdrowotna) liczba podmiotów spisanych z natury ledwie przekracza 100¹¹. Informuje ona także o nierównomierności terytorialnego rozmieszczenia podmiotów, skoncentrowanych w największej wsi oraz wsi centralnej. Niektóre miejscowości są natomiast prawie pustyniami, a mieszkańcy skarżą się na brak pewnych usług. Tu na ogół wkracza szara strefa. „Zazwyczaj jest tak, że wykonujący je mają jakieś inne źródło utrzymania. Głównie świadczą usługi rolnicze, poprzez pożyczanie maszyn rolniczych, pomoc przy pracach polowych, a dodatkowo – usługi krawieckie, elektryczne, hydrauliczne, drobne murarskie, usługi transportowe (własne firmy przewoźowe). Sporadycznie, głównie przez osoby na emeryturze lub pracujące w przedsiębiorstwach, są świadczone usługi ślusar-

¹¹ Dane urzędu gminy obejmują także podmioty, które czasowo zawiesiły działalność.

Tab. A14. Najważniejsze przedsiębiorstwa pozarolnicze w gminie Sieciechów

Nazwa firmy i status prawny	Lokalizacja i liczba zatrudnionych	Gdzie zaopatruje się w surowce	Na jakie rynki produkuje	Jak uczestniczy w lokalnej sieci gospodarczej
Spółka handlowa Zbigniew Kamionka	Sieciechów 17 osób	Teren całego kraju, głównie Lublin i Radom	Lokalny, regionalny,	Dostarczanie nawozów i środków ochrony roślin, usługi transportowe
Auto Storczyk firma rodzinna	Opactwo i Sieciechów 5 osób	Kozienice, Radom, zagranica	Lokalny, krajowy	Sprzedaż i naprawa samochodów
Stacja benzynowa francyza	Opactwo tylko rodzina	Warszawa, Kozienice	lokalny	Zniżki dla przedsiębiorców/rolników
Agrofreeze SA	Zajeździe 20–60 osób	Teren całego kraju	Krajowy i zagraniczny	Współpraca ze Zrzeszeniem „Powiśle”
Usługi pogrzebowe jednoosobowa	Zajeździe 3 osoby	Głównie w Lublinie	Lokalny	
Salon urody „Julia” jednoosobowa	Zajeździe Nikogo poza właścicielką	Pośrednicy	Lokalny	
Carbo Stal jednoosobowa	Zajeździe 9 osób	Kozienice, Tarnów, Puławy	Lokalny	Współpraca z rolnikami: dostarczanie nawozów i środków ochrony roślin, usługi transportowe
Zakład piekarsko-ciastkarski firma jednoosobowa	Zajeździe 5 osób	b. d.	Lokalny	Brak
PPH Bocian firma jednoosobowa	Mozolice Duże 4 osoby	Teren gminy	Regionalny	Współpraca z rolnikami i przedsiębiorcami

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balberek, Wąsik 2012.

sko-spawalnicze” (tamże: 148). W niektórych miejscowościach podejmowano próby zinstytucjonalizowania i zalegalizowania takiej działalności, jednak skończyły się one niepowodzeniem, głównie ze względu na zbyt mały popyt. Sołtys Zajezerza, największej wsi, wymienia aż 16 takich nieudanych inicjatyw gospodarczych.

Na terenie tej gminy działają także jednak przedsiębiorstwa statystycznie zlokalizowane gdzie indziej, najczęściej w okolicznych miastach, np. scharakteryzowana niżej firma transportowa Auto Storczyk czy Agrofreeze SA.

Zestawienie tych lokalnych największych firm pozarolniczych charakteryzuje dość dobrze peryferyjną gospodarkę. To drobne przedsiębiorstwa, obsługujące przede wszystkim rynek lokalny, choć ich sieci zaopatrzeniowe są znacznie bardziej rozległe, na ogół mają zasięg regionalny czy nawet szerszy. Wyjątkiem jest Agrofreeze, spółka z kapitałem zagranicznym, która usytuowała tu swój zakład ze względu na bliskość surowców. Ta duńska spółka, produkująca na rynek krajowy i europejski, związana współpracą ze Zrzeszeniem „Powiśle”, jest jedynym tu przykładem kooperacji. Inne firmy, pytane o współpracę, podają tylko przykłady standardowych, świadczonych usług lub zachęt dla przyciągnięcia klientów. Pewne nadzieje na pojawienie się innej lokalnej sieci, choć o wiele mniejszym zasięgu, daje przedsiębiorstwo PPH Bocian, powstałe na bazie gospodarstwa rolnego. To nowe (oficjalnie od 2009 roku) przedsiębiorstwo założył rolnik, korzystając z pomocy PROW na różnicowanie działalności pozarolniczej. Produkuje on (także na gruntach dzierżawionych) warzywa, które przetwarza, a już przetworzone (głównie kiszonki) dostarcza na regionalny rynek. Kooperacja nie ogranicza się tylko do rolników, firma współpracuje bowiem także z innym podobnym przedsiębiorstwem tego typu w gminie.

Ta peryferyjna gospodarka lokalna nie posiada atutów, by przyciągnąć inwestorów. Podstawą gospodarki jest tu rolnictwo, jednak tylko w części decyduje ono o dochodach gospodarstw domowych. Struktura źródeł utrzymania gospodarstw domowych jest przy tym bardzo zróżnicowana: w siedmiu wsiach gminy (peryferyjnych) ponad 50% gospodarstw domowych utrzymuje się z rolnictwa, lecz aż w pięciu, na ogół dużych, takich gospodarstw jest mniej niż 10%.

Nie jest ona w dodatku gospodarką „niezależną”: źródłem utrzymania większości gospodarstw domowych jest praca najemna w pozarolniczych podmiotach gospodarczych, zlokalizowanych w najbliższych miastach. Ważne źródło utrzymania stanowią też renty i emerytury, odgrywające bardzo istotną rolę w więcej niż połowie miejscowości. Problemem jest nierównowaga rynku pracy, nawet jeśli weźmie się pod uwagę tylko bezrobocie rejestrowane. W 2010 roku, którego dotyczy niniejsza analiza, zarejestrowano jako bezrobotnych 256 osób, z czego 88 miało wykształcenie średnie zawodowe, policealne lub wyższe. Miejscowy i regionalny rynek pracy nie mógł ich wchłonąć. Jednocześnie większe gospodarstwa rolne poszukiwały sezonowych pracowników, posiłkując się także emigrantami zza wschodniej granicy.

Tab. A15. Struktura gospodarki lokalnej i źródeł utrzymania gospodarstw domowych

Miejscowość	Liczba mieszkań- ców	Wzrost (+) lub spadek (-) liczby ludności	Szacunki sołtysów		
			Liczba gospodarstw rolnych	Liczba podmiotów gospodar- czych	Odsetek gosp. domo- wych utrzy- mujących się z rolnictwa
Glusiec	246	–	116	7	10
Kępice	219	–	52	0	60
Łoje	149	+	45	1	100
Mozolice Duże	190	–	58	3	45
Mozolice Małe	111	–	22	1	60
Nagórniki	146	–	28	1	100
Opactwo	232	–	65	6	30
Sieciechów	587	–	164	28	5
Słowiki Folwark	165	–	41	0	0
Słowiki Nowe	275	+	60	3	0
Słowiki Stare	250	+	60	2	3
Wola Klasztorna	271	+	60	5	90
Wólka Wojcieszowska	76	–	60	0	65
Występ	91	+	25	0	55
Zajezerze	1 040	–	57	33	2
Zbuczyn	74	–	20	2	20

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Balcerek, Wąsik 2012.

Słabość i zależność od rolnictwa tej gospodarki potwierdzają ustalenia Moniki Stanny. Ocena tej gospodarki jest niska, podobnie jak w przypadku 51% gmin w Polsce.

Oczywiście musi to mieć konsekwencje w wymiarze społecznym. Ich analizę przeprowadzimy w porządku podobnym jak w gminie Karczew, choć opis będzie bardziej skromny, gdyż próba ludności wiejskiej powiatu kozienickiego wynosiła tylko 30 osób. Na dodatek jest to próba, w której tylko 16 osób jest aktywnych zawodowo. Wśród 14 pozostałych sześć osób to emeryci, dwie – uczniowie i studenci, dwie – bezrobotni, cztery – inni bierni zawodowo. Wśród aktywnych dziewięć osób pracuje w sektorze publicznym. W całej badanej zbiorowości jest jeden przedstawiciel wyższej klasy średniej, trzech – niższej klasy średniej, ośmiu robotników, nie ma natomiast ani jednego rolnika¹² i ani jednego prywatnego przedsiębiorcy. Stąd też wszystkie rozkłady odpowiedzi ze względu na liczebność i strukturę próby muszą być traktowane nad wyraz ostrożnie. Ten materiał empiryczny może natomiast stanowić podstawę do ciekawych porównań ludności „nierolnej” w różnych środowiskach społecznych: obszaru metropolitalnego i peryferyjnego.

¹² Choć według szacunków sołtysów 1/3 rodzin utrzymuje się z rolnictwa.

Tab. A16. Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Sieciechów

Cecha	Opis cechy	Klasa oceny
Struktura demograficzna	Starość populacji w sensie demograficznym, dynamika demograficzna ukazująca kierunek zmian według wieku, skala feminizacji w wieku 20–34 lata	niska
Społeczność lokalna	Kapitał ludzki: struktura wykształcenia, kapitał społeczny; aktywność obywatelska i zdolność do współdziałania, udział klientów opieki społecznej	średnia
Rynek pracy	Podaż i popyt pracy: bezrobocie rejestrowane, nadmierne zatrudnienie w rolnictwie, atrakcyjność migracyjna	niska
Dezagraryzacja gospodarki lokalnej	Proporcja podmiotów pozarolniczych, dywersyfikacja źródeł utrzymania gospodarstw domowych	średnia
Sektor rolniczy	Towarowość, koncentracja ziemi w rolnictwie indywidualnym, wsparcie finansowe w ramach PROW	niska
Sektor pozarolniczy	Wskaźnik przedsiębiorczości, udział pozarolniczych gospodarstw domowych, udział podmiotów świadczących usługi publiczne	niska
Zagregowana miara syntetyczna poziomu rozwoju		niska

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Stanny 2012a.

Mieszkańcy wsi kozienickiej byli mniej zamożni niż przeciętni mieszkańcy polskiej wsi w 2009 roku. Dochody przeciętnego gospodarstwa domowego wynoszą tu 2193 zł i w stosunku do 2008 roku wzrosły o ok. 10%. Dochody osobiste osiągnęły 1460 zł, co stanowi ok. 94% przeciętnych dochodów osobistych mieszkańca wsi w tym samym roku.

Tab. A17. Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie

Wyszczególnienie	Powiat kozienicki	Polska ogółem
Mieszkanie		
– powierzchnia użytkowa (m ²)	82	88
– powierzchnia użytkowa na 1 osobę (m ²)	23	34
– c.o. (procent mieszkań wyposażonych w c.o. indywidualne)	100	76
– wodociąg (procent mieszkań)	94	92
– ustęp splukiwany (procent mieszkań)	94	87
– łazienka (procent mieszkań)	94	87
– bieżąca ciepła woda (procent mieszkań)	94	69
Wyposażenie gospodarstwa domowego (procent gospodarstw domowych):		
– pralka automatyczna	94	80
– zmywarka do naczyń	0	11
– kuchenka mikrofalowa	68	48
– telewizor LCD lub plazma	21	29
– płatna TV satelitarna lub kablowa	49	43
– odtwarzacz DVD	74	54
– kino domowe	0	14
– komputer stacjonarny	62	47
– dostęp do internetu	53	40
– samochód osobowy	74	65

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

Nie jest to jednak widoczne ani w standardzie mieszkań, ani w ich wyposażeniu, na co wpływ wywiera zapewne profil społeczno-zawodowy badanej zbiorowości, w której brak rolników i jest tylko jeden robotnik niewykwalifikowany. Nie ma tu jednak przedmiotów uznawanych za przejawy luksusu: zmywarki, kina domowego, a nowoczesny telewizor spotyka się rzadziej. Interesujący natomiast jest rozkład wskazań na wartości, które decydują o udanym życiu. Tu równorzędną pozycję zajmują trzy wartości: zdrowie, wartości rodzinne oraz pieniądze. Ważne są też: praca, przyjaciele, uczciwość, opatrzność i Bóg. Zupełnie nieważne: wolność, swoboda. Okazuje się zatem, że także tu, w peryferyjnych społecznościach wiejskich, nastawienie materialistyczne jest bardzo silne. Również – elementy hedonistyczne. Logicznym wytłumaczeniem takiego rozkładu odpowiedzi jest struktura badanej próby, w której praktycznie nie ma rolników. Wobec tego tym bardziej dyskusyjna okazuje się przytaczana już teza Jacka Wasilewskiego (2012), jakoby materializm i zakupoholizm miały chłopski rodowód. Chyba że objawiałyby się one w drugim czy trzecim pokoleniu.

Tab. A18. Wartości decydujące o udanym życiu

Wartości	Ludność wiejska	
	ogółem wieś	powiat kozienicki
Pieniądze	33	70
Dzieci	50	79
Udane małżeństwo	56	78
Praca	32	58
Przyjaciele	8	18
Opatrzność, Bóg	17	21
Pogoda ducha, optymizm	7	36
Uczciwość	10	23
Życzliwość i szacunek	8	7
Wolność, swoboda	4	0
Zdrowie	69	87
Wykształcenie	6	6
Silny charakter	5	17

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna 2009*.

Także i tu praca lokuje się wysoko w hierarchii wartości, mimo że często wskazywane są jej ujemne cechy: 80% badanych uskarża się na uciążliwość w pracy, ponad połowa odczuwa różnego typu obawy, że obowiązki w pracy ich przerastają. Związane jest to zapewne ze znacznie skromniejszymi możliwościami regulowania czasu pracy, mniejszymi możliwościami opuszczenia na dłuższy czas stanowiska pracy czy wykonywania jej w domu, co wynika prawdopodobnie z faktu, że większość pracujących to pracownicy sektora publicznego, niezajmujący w nim kierowniczych stanowisk.

Jeśli orientacja materialistyczna jest dość silna w tej peryferyjnej zbiorowości, to także znaczący jest brak potrzeby wolności, swobody. I raczej nie jest to przypadek, ponieważ z tym brakiem wskazań korespondują niktłe sympatie dla demokracji („demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów” – 11%) i trzykrotnie silniejsze poparcie dla innych, niedemokratycznych rozwią-

zań („niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być lepsze” – 30%). Towarzyszą temu częstsze niż przeciętnie na polskiej wsi praktyki religijne i zdecydowanie mniejszy udział niepraktykujących. Także i tu orientacje prospołeczne są silne: dziewięciu na dziesięciu badanych chce pozyskać nowych przyjaciół, 3/4 nie zgadza się z twierdzeniem, że „większość ludzi, gdyby mogła, wykorzystałaby mnie”. Takie prospołeczne nastawienie nie znajduje jednak ujścia ani w pracy na rzecz środowiska (12%), ani w uczestnictwie w zebraniach, spotkaniach z przyjaciółmi, których grono jest mniej liczne niż przeciętnie u mieszkańców wsi. Jednocześnie badana zbiorowość ujawnia duży brak zaufania: z zaufaniem do innych można się spotkać najwyżej u co dziesiątego badanego. To zarazem ludzie zadowoleni z miejscowości, w której żyją (deklaruje tak dziewięciu na dziesięciu badanych), choć zadowolenie z norm moralnych panujących w środowisku wyraża tylko sześciu na dziesięciu badanych. Można zatem przypuszczać, że ta peryferyjna zbiorowość ma bardziej krytyczny ogłód samej siebie, a jej kondycja moralna jest o wiele lepsza niż społeczności podwarszawskiej. Świadczy o tym np. stosunek do dobra wspólnego; troska o nie jest większa niż przeciętnie na polskiej wsi. Towarzyszą temu jednak – silniej niż przeciętnie w Polsce zarysowane – tendencje autorytarne i ksenofobiczne.

Tab. A19. Wybrane elementy postaw

	Wieś	
	ogółem	powiat kozienicki
Stosunek do dobra wspólnego: odpowiedzi w procentach: „w ogóle mnie nie obchodzi” + „mało mnie obchodzi”, czy:		
– ktoś płaci podatki mniejsze, niż powinien	59	48
– ktoś unika płacenia za transport publiczny	61	52
– komuś udaje się nie płacić za światło	55	47
– ktoś niesłusznie pobiera dodatek dla bezrobotnych	51	20
– ktoś nie płaci, choć może, czynszu za mieszkanie	56	24
– ktoś sprowadza towary z zagranicy i nie płaci cła	62	45
Elementy postaw autorytarnych		
– Homoseksualiści nie powinni móc układać sobie życia według własnych przekonań.	32	41
– Przestępcom nie powinny przysługiwać takie same prawa jak ludziom uczciwym.	59	64
– W kraju działoby się lepiej, gdybyśmy przywiązywali mniejszą wagę do równego traktowania wszystkich.	47	53
– Prawdziwy patriota nie powinien źle mówić o Polsce i Polakach.	81	87
– Zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju osoby obcego pochodzenia.	33	57
Materializm, zakupoholizm, hedonizm		
– Podziwiam ludzi, którzy mają drogie domy, samochody i ubrania.	35	33
– Miarą życiowego sukcesu jest stan posiadania dóbr materialnych.	37	47
– Samo robienie zakupów sprawia mi prawdziwą radość.	36	47
– Lubię kupować rzeczy, które nie mają praktycznego znaczenia.	7	6
– W życiu najważniejsze jest to, aby było dużo przyjemności i mało przykrości.	70	81

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych badań *Diagnoza społeczna* 2009.

Zadaniem prawie niemożliwym wydaje się rekonstrukcja jakiegoś spójnego obrazu tej peryferyjnej wiejskiej zbiorowości, chociaż jednocześnie rodzi się pytanie, czy owa niespójność nie jest przypadkiem jej cechą szczególną. Zbiorowość ta ma także swoją specyficzną dynamikę: zmienia się, choć kierunki zmian są inne niż w podwarszawskim Karczewie i w efekcie przynoszą nieco inny obraz społecznych dysonansów. To zbiorowość otwarta, która z otoczeniem – zwłaszcza miastami średniej wielkości – ma rozliczne i różnicowane związki, przede wszystkim chodzi o rynki zbytu, zatrudnienie pozarolnicze, praktycznie wszystkie większe zakupy, także żywności. Większość tych kontaktów jest „upieniężniona”, a więc kontakty z miastem współkształtują postawy materialistyczne, które umacniają – zgodnie z hipotezą deficytu – skromniejsze środki finansowe ludności. W zestawieniu z tym uderzająca jest dobra kondycja moralna omawianej zbiorowości, co musi być efektem ciągle silnych mechanizmów kontroli społecznej, a czego pośrednim wskaźnikiem są powszechne i regularne praktyki religijne. Jeśli podwarszawski Karczew żyje pod presją suburbanizacji i własnej deruralizacji, to Sieciechów doświadcza złożonej dezagraryzacji: motyw dokonujących się przeobrażeń rolnictwa, koncentracji ziemi w dużych gospodarstwach i ich dynamicznego rozwoju oraz odchodzenia od rolnictwa i pozornego gospodarowania w gospodarstwach drobnych dominuje w rozważaniach ekspertów – sołtysów – na temat przyszłości ich wsi.

UWAGI KOŃCOWE

Mimo wielu niedoskonałości analiza tych dwóch lokalnych społeczności wydaje się niezbędnym dopełnieniem rozważań prowadzonych w książce. Potwierdza bowiem tezę o wielorakim zróżnicowaniu wiejskiej Polski, będącym efektem zarówno specyficznego uformowanego podłoża historycznego, jak i współczesnych, odmiennych dynamik przemian, ukształtowanych także przez rentę położenia. Tu można by odwołać się do ustaleń Ulfa Hannerza (1996), który wskazywał na wpływ, jaki na dynamikę rozwoju wywiera położenie społeczności w stosunku do głównego nurtu globalnych trajektorii, co jest aż nadto widoczne w przypadku Karczewa. Zarazem ukazuje, w jakim stopniu niesprowadzalny do konkretnych społeczności jest uśredniony, globalny obraz wiejskiej Polski. W każdej z tych społeczności dostrzeżemy przejawy wielkich procesów zmian polskiej wsi: jej urbanizacji, dezagraryzacji, restrukturyzacji. Jednak skala zmian składających się na te procesy w obu omawianych społecznościach jest inna i to ona kształtuje klimat społeczny: podmiejską góraczkę Karczewa i wiejską beznadzieję Sieciechowa.

W obydwu społecznościach dokonują się zmiany. One zaś mają swoje stadia, etapy. Odwołam się – choć nie jest to obecnie modne – do modelu zmiany społecznej, wypracowanego na gruncie teorii modernizacji. Wyróżnia on dwa etapy, mające kluczowe znaczenie dla przebiegu procesu zmian: etap dyferencjacji i integracji, które są nierozłączne i wzajemnie na siebie oddziałują. Wypełniają one przestrzeń między dwoma momentami: „pojawieniem się impulsu do zmiany” oraz „nową adaptacją systemu” (por. Halamska 1987). W jakim

momencie znajdują się te wiejskie społeczności, które nowy impuls do zmiany otrzymały w 1989 roku? Pomijając szybkość zmian, które zależą nie tylko od położenia w stosunku do trajektorii wpływów, ale także – na co zwracał uwagę Samuel Eisenstadt (1992) – od kondycji samej społeczności lokalnej, wydaje mi się, że każda ze społeczności znajduje się na etapie „nowej adaptacji”, ale też każda z nich realizuje inny jej wzór.

Oba skromne i niewolne od niedostatków studia przypadku dość wyraźnie ukazują także ograniczenia mitów na temat wsi i jej przemian – mitów nowych, zrodzonych stosunkowo niedawno. Tu wskażę tylko mit sił endogennych w procesach rozwoju, wzrost wykształcenia w dynamizowaniu przedsiębiorczości, rozwój wielofunkcyjny jako panaceum na wszystkie bolączki wsi. Analiza najbardziej dynamicznych podmiotów gospodarki lokalnej w tych dwóch zbiorowościach ukazuje, że wszystkie one mają silne związki z innymi zewnętrznymi w stosunku do społeczności podmiotami gospodarczymi. Swoją pozycję w lokalnej gospodarce zawdzięczają właśnie powiązaniom zewnętrznym, które utrzymują i pobudzają ich dynamikę. Czynniki endogenne, nawet lokalne zasoby, jak w przypadku Sieciechowa ziemia i tradycja uprawiania warzyw, odegrały w ich powstaniu i funkcjonowaniu rolę drugorzędną. Z drugim mitem – mitem wykształcenia jako czynnika wzmagającego aktywność i przedsiębiorczość na wsi – wchodzi w dyskurs przykład bezrobocia w gminie Sieciechów, w której ponad 1/3 bezrobotnych ma wykształcenie co najmniej średnie. Lokalna gospodarka nie jest w stanie wykorzystać tego kapitału ludzkiego ani przez zapewnienie wykwalifikowanej (przynajmniej formalnie) siły roboczej miejsc pracy, ani też nie potrafi wchłonąć różnych inicjatyw. Lista nieudanych przedsięwzięć gospodarczych jest tu dość długa. Oznacza to, że wdrożenie koncepcji wielofunkcyjnego rozwoju wsi ma tu niewielkie szanse, gdy pomysły rozwijania działalności pozarolniczej negatywnie weryfikują mechanizmy rynkowe. Innego typu refleksja nasuwa się w przypadku Karczewa, gdzie jakiegokolwiek stymulowanie wielofunkcyjnego rozwoju nie wydaje się konieczne.

Każdy z badanych układów lokalnych jest inny, ma swoją specyfikę, ale jednocześnie należą one do pewnych typów społeczno-gospodarczych układów lokalnych. Dwie analizowane jednostki zaliczają się do odmiennych typów gmin. Tak się złożyło, że obie należą do zbiorów krańcowych w typologii Moniki Stanny (2012b): Karczew zalicza się do typu gmin wysoko rozwiniętych, których wielofunkcyjność wynika z urbanizacji. Takich gmin jest w Polsce 8%. Sieciechów natomiast sytuuje się po przeciwnej stronie typologii: gmin słabych ekonomicznie, skrajnie monofunkcyjnych, bazujących na rolnictwie rodzinnym. Takich gmin jest w Polsce aż 29%. Z kolei w pozostałych gminach (63%), należących w równej proporcji do trzech innych, pośrednich typów, można spodziewać się jeszcze innych konfiguracji cech.

BIBLIOGRAFIA

- Abramczuk K., 2010, „Zróżnicowanie zaufania społecznego”, w: M. Jarosz (red.), *Polacy równi i równiejsi*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Adamowicz M., 2011, „Ekonomiczne skutki koncentracji ludności i działalności gospodarczej w różnych skalach geograficznych”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 4.
- Adamski T., Gorlach K., 2007, „Koncepcja rozwoju neoendogennego, czyli renesans znaczenia wiedzy lokalnej”, w: K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga (red.), *Socjologia jako służba społeczna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Balcerek K., Wąsik D., 2012, *Odmiany gospodarki lokalnej. Na przykładzie gmin Karczew i Sieciechów województwa mazowieckiego*, praca magisterska pod kierunkiem M. Halamskiej, Uniwersytet Warszawski, Instytut Ameryk i Europy, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych.
- Bański J., 2011, „Wieś w badaniach geograficznych – ewolucja badań i przegląd koncepcji obszaru wiejskiego”, w: M. Halamska (red.), *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bauman Z., 2000, *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- BDL, 2009, Bank Danych Lokalnych, www.stat.gov/GUS.
- Beccatini G., 1991, „Il dischetto industriale marshalliano como concetto socio-economico”, w: E. Pyke, G. Becattini, W. Sengenberger (red.), *Discretti industriali e cooperation fra imprese in Italia*, Firenze: Bianca Toscana.
- Biernat E., 2001, „Prozdrowotny styl życia studentów Wyższej Szkoły Handlowej”, *Kultura Fizyczna*, nr 1–2.
- Blanc M., 1997, „La ruralité: diversité des approches”, *Economie Rurale*, nr 242.
- Błąd M., 2011, *Wielozawodowość w rodzinach rolniczych. Przyczyny, uwarunkowania i tendencje rozwoju*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- BS/29, 2010, *Zaufanie społeczne* (oprac. R. Boguszewski), Warszawa: CBOS.
- BS/4, 2008, *Więzi rodzinne* (oprac. J. Szczepańska), Warszawa: CBOS.
- BS/40, 2009, *Moralność Polaków po dwudziestu latach przemian* (oprac. R. Boguszewski), Warszawa: CBOS.
- BS/41, 2008, *Dobra trwałego użytku w gospodarstwach domowych* (oprac. J. Szczepańska), Warszawa: CBOS.
- Burszta W.J., 2008, „Styl życia – kontrkultura – gadżet”, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Socjologiczne – Uniwersytet Zielonogórski.

- Burszta W.J., 2011, „Struktury trwania. Kultura chłopska i jej determinanty”, w: B. Engelking, J. Grabowski (red.), *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Chayanov A., 1966, *The Theory of Peasant Economy*, red. D. Thorner, B. Kerblay, R.E.F. Smith, Homewood, Illinois: R.D. Irwin.
- Copus A., Dubois A., Hedstrom M., 2011, „Expanding horizons: Local embeddedness and local engagement among small firm in the European countryside”, *European Countryside*, nr 3, www.european-countryside.eu, pobrane 12.02.2012.
- Crevoisier O., Kebir L., 2004, „Dynamiques des ressources et milieux innovateurs”, w: R. Camagni, D. Maillat, A. Matteaccioli (red.), *Ressources naturelles et culturelles, milieux et développement local*, Neuchâtel: EDES.
- Czapiński J., 2011, „Cechy osobowości i styl życia” w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2011*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński J., Panek T. (red.), 2005, *Diagnoza społeczna 2005*, Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński J., Panek T., (red.), 2007, *Diagnoza społeczna 2007*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński J., Panek T. (red.), 2009a, *Diagnoza społeczna 2009. Raport z badań*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński J., Panek T., 2009b, *Diagnoza społeczna 2009. Załącznik 1*, www.diagnozaspoeczna.com
- Czapiński J., Panek T., 2009c, *Diagnoza społeczna 2009. Załącznik 2*, www.diagnozaspoeczna.com
- Czapiński J., Panek T. (red.), 2011, *Diagnoza społeczna 2011. Raport z badań*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czarnecki A., 2008, „Urbanizacja wsi w obrębie obszarów metropolitarnych Polski”, w: M. Drygas, A. Rosner (red.), *Polska wieś i rolnictwo w Unii Europejskiej. Dylematy i kierunki przemian*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Daszykowska J., Rewera M., 2010, „Style życia współczesnego człowieka”, w: J. Daszykowska, M. Rewera (red.), *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Depraz S., 2008, „Czy powstanie międzynarodowa definicja obszarów wiejskich w Europie?”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 2.
- Dobrowolski K., 1966, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław: Ossolineum.
- Domański H., 1994, *Społeczeństwa klasy średniej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Domański H., 2004, *Struktura społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański H., 2005, „Homogamia małżeńska i dziedziczenie pozycji w rodzinach rolników”, w: K. Gorlach, G. Foryś (red.), *W obliczu zmiany: wybrane strategie działania mieszkańców polskiej wsi*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Domański H., 2011, „Empiryczny test hipotezy o pękniętej strukturze społecznej”, w: M. Flis, K. Frysztański, G. Skąpska, P. Polak (red.), *Co się dzieje ze społeczeństwem?*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Duda-Dziewierz K., 1938, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babice powiatu rzeszowskiego*, Warszawa–Poznań: PIS.
- Dyczewski L., 1995, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Dzun W., 2011, „Przemiany strukturalne w rolnictwie polskim” w: I. Nurzyńska, M. Drygas (red.), *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Eberhardt P., 1989, „Regiony wyludniające się w Polsce”, *Prace Geograficzne*, nr 148, Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- Eberhardt P., 1991, „Przemieszczanie i dynamika ludności wiejskiej w Europie Środkowej w XX wieku”, *Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN*, nr 3.
- Eisenstadt S.N., 1992, „A reappraisal of theories of social change and modernisation”, w: H. Haferkamp, N.J. Smelser, *Social Change and Modernity*, Berkeley: University of California Press.
- Engelking B., Grabowski J. (red.), 2011, *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- EU DG for Agriculture and Rural Development, 2010, *Rural Development in the European Union. Report 2010*, www.ec.europa.eu/agriculture pobrane 6.11.2011.
- Falkowski J., 2010, „Wielofunkcyjność rolnictwa jako przedmiot analizy ekonomicznej”, w: J. Wilkin, *Wielofunkcyjność rolnictwa. Kierunki badań, podstawy metodologiczne i implikacje praktyczne*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2008, „Psychospołeczny wymiar zmian na polskiej wsi”, w: M. Drygas, A. Rosner, *Polska wieś i rolnictwo w Unii Europejskiej. Dylematy i kierunki przemian*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2010, „Społeczności wiejskie pięć lat po akcesji do UE – sukces spóźnionej transformacji”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2010. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Frenkel I., 2003, *Struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej w świetle wyników spisu 2002*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Frenkel I., 2010, „Ludność wiejska”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Wieś polska 2010. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Frenkel I., 2011, „Zatrudnienie i bezrobocie na wsi w latach 2006–2009”, w: I. Nurzyńska, M. Drygas (red.), *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Frenkel I., 2012, „Ludność wiejska”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Fuga A., 2007, „Les groupes sociaux ruraux transitionnels”, w: Y. Luginbühl, *Nouvelles urbanités, nouvelles ruralités en Europe*, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt–New York–Oxford–Wien: P.I.E. Peter Lang.
- Gałązka M., 2013, „Próba oszacowania stopnia zaspokojenia potrzeb żywnościowych w gospodarstwach domowych w Polsce”, *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, nr 2.

- Gałęski B., 1966, *Socjologia wsi. Pojęcia podstawowe*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gana A., 1992, „Gospodarstwo rodzinne w Tunezji”, w: H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Międzynarodowe studium porównawcze. Część I. Rzeczywistość polimorficzna*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Gdula M., Sadura P., 2012a, „Style życia jako rywalizujące uniwersalności”, w: M. Gdula, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gdula M., Sadura P., 2012b, „Wstęp”, w: M. Gdula, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giza-Poleszczuk A., 2002, „Rodzina i system społeczny”, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Głuszyński J., Kowalska A., Krynicki T.J., Szut J., 2011, *Analiza trendów rozwojowych sektora usług rynkowych w 2010 roku. Raport końcowy*, pobrane 05.05.2012.
- Golka M. (red.), 2001a, *Nowe style zachowań*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Golka M., 2001b, „Wchodzenie w cywilizację konsumpcyjną”, w: M. Golka (red.), *Nowe style zachowań*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Goraj L., 2010, „Towarowa produkcja rolnicza gospodarstw rolnych w układzie regionalnym Polski”, w: M. Stanny, M. Drygas (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Gorlach K., 1995, *Chłopi, rolnicy, przedsiębiorcy: „kłopotliwa klasa” w Polsce postkomunistycznej*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Gorlach K., 2004, *Socjologia obszarów wiejskich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gorlach K., Nowak P., 2011, „Tradycja, wiedza i sieci społeczne w regionalnej produkcji żywności. Przypadek sera oscypka”, w: H. Podedworna (red.), *Nowe inspiracje socjologii wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Goszczyński W., 2011, „Mechanizmy kształtowania alternatywnych sieci produkcji i dystrybucji żywności”, w: H. Podedworna, A. Pilichowski (red.), *Obszary wiejskie w Polsce. Różnorodność i procesy różnicowania* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- GUS, 2008, *Rocznik Demograficzny 2008*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2009, *Rocznik Demograficzny 2009*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2010a, *Aktywność ekonomiczna ludności Polski. IV kwartał 2009*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2010b, *Budżety gospodarstw domowych w 2009 r.*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2010c, *Rocznik Statystyczny Rolnictwa 2010*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2011a, *Obszary wiejskie w Polsce. Studia i analizy statystyczne*, Warszawa–Olsztyn: GUS, US w Olsztynie.
- GUS, 2011b, *Praca nierejestrowana w Polsce w 2010 r.*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2011c, *Rocznik Statystyczny Rolnictwa*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2011d, *Rocznik Statystyczny Województw*, Warszawa: GUS.

- GUS, 2012a, *Wyniki narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych*, Warszawa: GUS.
- GUS, 2012b, *Charakterystyka gospodarstw rolnych. Powszechny Spis Rolny 2010*, Warszawa: GUS.
- Halamska M., 1987, „Modernizacja wsi i rolnictwa – dylematy teoretyczne”, *Wies i Rolnictwo*, nr 1.
- Halamska M., 1991, *Chłopi polscy na przełomie epok*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 1992, „Gospodarstwo rodzinne w społeczeństwie skolektywizowanym. Gospodarstwo rodzinne w Polsce”, w: H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Międzynarodowe studium porównawcze. Część I. Rzeczywistość polimorficzna*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 1995, „Chłopi a socjalizm w Polsce”, *Pamiętnik Instytutu Macieja Rataja*, z. 2, Warszawa: Instytut Macieja Rataja.
- Halamska M., 2002a, „Rodzinni producenci rolni a społeczeństwo”, w: H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Porównania międzynarodowe. Część II. Od mitu do rzeczywistości*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2002b, „Przedsiębiorstwa, przedsiębiorcy, przedsiębiorczość francuskiej wsi”, w: M. Kłodziński, B. Fedyszak-Radziejowska (red.), *Przedsiębiorczość wiejska w Polsce i krajach Unii Europejskiej*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2005a, „Polski «koniec chłopów»”, w: A. Rosner (red.), *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2005b, *Rozwój wiejski w Portugalii. Wzór czy przestroga dla Polski?*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2008a, „Conceptualising the «agrarian segment» in the evolving structure of Polish society”, w: *Transforming Rural Life in Poland: Surveys of Policy Issues and Evidence*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2008b, „Kapitał społeczny wsi. Próba rekonstrukcji”, *Przegląd Socjologiczny*, t. LVII.
- Halamska M., 2010, „Więź społeczna we współczesnym społeczeństwie polskim”, w: K. Krysztacki, A. Karwińska, M. Smagacz-Poziemska, *Obszary społecznego świata. Wokół socjologii Pawła Rybickiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Halamska M., 2011a, „Rolnicy – między upośledzeniem a przywilejami”, w: M. Jarosz (red.), *Polacy we wspólnej Europie*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Halamska M., 2011b, „Społeczna kondycja polskiej wsi. Struktura, kapitały i społeczeństwo obywatelskie w I dekadzie XXI wieku”, w: I. Nurzyńska, M. Drygas (red.), *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Halamska M., 2011c, „Transformacja wsi 1989–2009: zmienny rytm modernizacji” *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2.
- Halamska M., 2011d, „Wieś jako przedmiot badań naukowych”, w: M. Halamska (red.), *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Halamska M., Lamarche H., Maurel M.-C., 2003, *Rolnictwo rodzinne w transformacji postkomunistycznej. Anatomia zmiany*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Hannerz U., 1996, *Transnational Connections. Culture, People, Places*, London: Routledge.
- Heffner K., 2000, „Typologia gmin w Polsce pod kątem widzenia układów osadniczych”, w: A. Rosner (red.), *Lokalne bariery rozwoju obszarów wiejskich*, Warszawa: FAPA.
- Herbst M., 2007, „Wprowadzenie. O czym jest ta książka”, w: M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Howe K.S., 2005, „Perspektywy rozwoju obszarów wiejskich w Europie: kwestia zrównoważenia”, w: K. Zawalińska (red.), *Rozwój obszarów wiejskich. Doświadczenia krajów europejskich*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Jagiello-Łysiowa E., 1978, „Życie na wsi: próba diagnozy społecznej i prognozy”, w: A. Siciński, *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki B., 2010, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki S., 1978, *Struktura systemu wartości: studium uwarunkowań międzygeneracyjnych*, Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Janczur A., 1988, *Wybrane czynniki kształtujące styl życia młodzieży*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jansen A.J., 1991, „The future of the periphery of the periphery”, *Sociologia Ruralis*, t. 31.
- Jasiecki K., 2010, „O nieznanym, z reguły nie badanych kręgach bogactwa”, w: M. Jarosz (red.), *Polacy równi i równiejsi*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Jasińska-Kania A., 2002, „Przekształcenia moralności w Polsce i w Europie”, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jawłowska A., 1976, „Styl życia a wartości”, w: A. Siciński (red.), *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jean B., 2004, „La question rurale. La place de la ruralité dans la modernité avance et la recomposition des système ruraux au Québec”, *Les carnets de l'observation rural/urbain*, nr 2.
- Jenks G.F., 1967, „The data model concept in statistical mapping”, *International Yearbook of Cartography*, nr 7.
- Jollivet M., 2007, „Du rural et de l'urbain dans les sociétés européennes contemporaines”, w: Y. Luginbühl (red.), *Nouvelles urbanités, nouvelles ruralités en Europe*, Bruxelles: P.I.E. Peter Lang.
- Józwiak W., Jagła W., 2010, „Korekta obciążeń gospodarstw rolnych osób fizycznych a możliwości rozwojowe tych gospodarstw”, w: A. Kowalski (red.), *Analiza produkcyjno-ekonomiczna sytuacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 2009 roku*, Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

- Józwiak W., Kagan A., Mirkowska Z., 2012, „Innowacje w polskich gospodarstwach rolnych”, *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, nr 3.
- Kaczor-Pańków G., 1986, *Czynniki zmian struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Kaleta A., 2005, „Wielozawodowość na obszarach wiejskich”, w: K. Gorlach, G. Foryś (red.), *W obliczu zmiany: wybrane strategie działania mieszkańców polskiej wsi*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Karwacki A., 2008, „Konsumpcja wyrzeczeń? Wzory i uwarunkowania konsumpcji w życiu osób o ograniczonych kapitałach”, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Socjologiczne – Uniwersytet Zielonogórski.
- Kistowski M., 2009, „Problemy zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich – między rozkwitem, peryferyzacją a degradacją”, w: J. Kamieniecka (koord.), *Jak zapewnić rozwój zrównoważony terenów otwartych?*, Warszawa: Instytut na rzecz Ekorozwoju.
- Klekotko M., Gorlach K., 2011, „Miejsce, lokalność, globalizacja. Przyczynek do problematyki w społeczeństwie ponowoczesnym”, w: H. Podedworna, A. Pilichowski, *Obszary wiejskie w Polsce. Różnorodność i procesy różnicowania*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN – Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- Kłodziński M., 2010, „Mikroprzedsiębiorczość na obszarach wiejskich”, *Wies i Rolnictwo*, nr 2.
- Knapik W., 2013, „Charakter więzi rodzinnych we współczesnej rodzinie wiejskiej na podstawie wybranych wskaźników zastosowanych w badaniach własnych”, *Wies i Rolnictwo*, nr 1.
- Kocik L., 2002, „Anomia moralno-obyczajowa wsi polskiej”, w: J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków: Wydawnictwo WAM – PAN. Komitet Socjologii.
- Koralewicz J., 1987, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Kováč I., 1997, „Jakość życia w 6 wybranych krajach postsocjalistycznych”, *Wies i Rolnictwo*, nr 3.
- Koźmiński A., 1998, „Gospodarka”, w: *Encyklopedia socjologii*, t. I, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kupracz M., 2007, „Z problematyki żywności tradycyjnej”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 4.
- Kurczewska J., 2008, „Badacz wobec społeczności lokalne. (Trzy ramy teoretyczne)”, *Przegląd Socjologiczny* t. LVII, nr 1.
- Kwaśniewicz W., 1970, *Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian*, Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Lamarche H., 1992, „Wstęp ogólny”, w: H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Międzynarodowe studium porównawcze. Część I. Rzeczywistość polimorficzna*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Lamarche H., 2002, „Logiki produkcyjne”, w: H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Część II. Od mitu do rzeczywistości*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Lewenstein B., 2006, „Społeczeństwo rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji”, *Societas/Communitas*, t. I.
- Luginbühl Y. (red.), 2007, *Nouvelles urbanités, nouvelles ruralités en Europe*, Bruxelles: P.I.E. Peter Lang.

- „Luksus po polsku”, *Gazeta Wyborcza*, dodatek *Duży Format*, 3 stycznia 2013.
- Łaciak B., 2005, *Obyczajowość polska czasu transformacji, czyli wojna postu z karnawalem*, Warszawa: TRIO.
- Łaciak B., 2008, „Konsumpcja w Polsce czasu transformacji: wzory prezentowane i realizowane”, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Socjologiczne – Uniwersytet Zielonogórski.
- Marczuk S., 2010, „Dylematy aksjologiczne współczesnego społeczeństwa polskiego”, w: J. Daszykowska, M. Rewera (red.), *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Mariański J., 2006, *Socjologia moralności*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Marini M.B., Mooney P.H., 2006, „Rural economies”, w: P. Cloke, T. Marsden, P. Mooney (red.), *Handbook of Rural Studies*, London–Thousands Oak–New Delhi: Sage Publications.
- Marsden T., 2003, *The Condition of Rural Sustainability*, Assen: Royal van Gorcum.
- Marsden T., Murdoch J., Lowe P., Munton R., Flynn A., 1993, *Constructing the Countryside*, London: UCL Press.
- Marshall G. (red.), 2004, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, przeł. A. Kapciak i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mendras H., 1976, *Sociétés paysannes*, Paris: Armand Colin.
- Mendras H., 2002, „Systèmes de production locaux”, *Revue française de sociologie*, nr 2.
- Michalon B., Potot S., 2009, „Quand la France recrute en Pologne. Réseaux transnationaux et main-d’œuvre agricole”, w: *Travailleurs saisonniers dans l’agriculture européenne. Etudes Rurales*, nr 182.
- Michalska S., Zajda K., 2011, „Trajektorie wykorzystania zasobów lokalnych w procesie rozwoju partnerstw terytorialnych”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 3.
- Ministerstwo Gospodarki, 2010, *Ewolucja sektora usług w Polsce w latach 1995–2008*, Warszawa: Departament Analiz i Prognoz.
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2010, *Kierunki rozwoju polskiego rolnictwa w kontekście realizacji celów określonych w przygotowanych obecnie dokumentach strategicznych. Raport końcowy*, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Mormont M., 1996, „Le rural comme catégorie de lecture du social”, w: M. Jolivet, N. Eizner, *L’Europe et ses campagnes*, Paris: Presse de Sciences Po.
- Mularska M., 2008, „Typy orientacji normatywnych mieszkańców obszarów wiejskich województwa łódzkiego”, w: M.S. Szczepański, K. Bierwiaczonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Mularska M., 2009, „Aprobata wybranych norm społecznych na obszarach wiejskich województwa łódzkiego”, w: E. Psyk-Piotrowska (red.), *Kapitał społeczny. Partycypacja obywatelska. Rozwój lokalny*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nowak S., 1984, *Spółczesność polska czasu kryzysu*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Nowak W., 1996, „Patologie wychowania w rodzinach wiejskich. Kontekst teoretyczno-metodologiczny”, *Roczniki Socjologii Rodziny*, t. VIII.
- Olszewska A., 1969, *Wieś uprzemysłowiona. Studium społeczności lokalnej w powiecie opolskim*, Warszawa: Ossolineum.

- PARP, 2011, *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Pawelczyńska A., 1976, „Styl życia w epoce przemian – determinanty i układy odniesienia”, w: A. Siciński (red.), *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pecqueur B., Zimmermann J.B., 2004, *Economie de proximités*, Paris: Edition Hermès Lavoisier.
- Plater K., 2007, *Przyczyny pracy nierejestrowanej, jej skala, charakter i skutki społeczne. Synteza raportu końcowego z badań*. Warszawa: MPiPS.
- Począta W., 2012, „Przemiany w rolnictwie polskim ze szczególnym uwzględnieniem przemian strukturalnych”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Podedworna H., 2010, „Styl życia mieszkańców wsi”, w: B. Łaciak (red.), *Polskie style życia. Między miastem a wsią. V Kongres Obywatelski*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Rakowski W., 2010, „Podregiony w idei zrównoważonego rozwoju województwa mazowieckiego”, *Rocznik Żyrardowa*, t. VIII, Żyrardów: Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego.
- Rallet A., Torre A., 2004, „Proximité et localization”, *Economie Rurale*, nr 280.
- Reis J., 1999, „O Rural e o urbano: as novas soluções institucionais e o problema da densidade dos meios”, w: *Desenvolvimento rural. Desafio e utopia*, Lisboa: Centro Estudos Geográficos Universidade de Lisboa.
- Rewers E., „W poszukiwaniu polskiej miejskości, czyli na czym polega specyfika naszej klasy kreatywnej?”, w: B. Łaciak (red.), *Polskie style życia. Między miastem a wsią. V Kongres Obywatelski*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Rosner A., 2012, *Zmiany rozkładu przestrzennego zaludnienia obszarów wiejskich*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Rosner A., Stanny M., 2007, „Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich”, w: A. Rosner (red.), *Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich a zróżnicowanie dynamiki przemian*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Rybicki P., 1972, *Spółczesność miejska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rymsza A., 2007, „Klasyczne koncepcje kapitału społecznego”, w: T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Sachs J., 2003, „Uwagi na temat nowej socjologii rozwoju gospodarczego”, w: L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie: jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, przeł. S. Dymczyk, Poznań: Zys i S-ka Wydawnictwo.
- Sadura P., 2012, „Wielość w jedności: klasa średnia i jej zróżnicowanie”, w: M. Gdula, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Saraceno E., 1994, „Alternative reading of spatial differentiation: The rural versus local approach in Italy”, *European Review of Agricultural Economy*, t. 21, nr 3/4.
- Siciński A. (red.), 1976, *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Siciński A., 1977, „Problemy przemian stylu życia w Polsce”, w: J. Szczepański (red.), *Badania nad wzorami konsumpcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.

- Siciński A., 2002, *Styl życia – kultura – wybór*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Siemińska R., 2009, „O samodzielności i samowystarczalności polskich rodzin i roli sieci społecznych”, w: K. Zagórski (red.), *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Słomczyński K.M., Janicka K., 2005, „Pęknięta struktura społeczeństwa polskiego”, w: M. Jarosz (red.), *Polska. Ale jaka?*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Słomczyński K.M., Janicka K., 2008, „Dychotomie w strukturze klasowej: o efekcie św. Mateusza i pogłębiających się nierównościach społecznych”, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Socjologiczne – Uniwersytet Zielonogórski.
- Solska J., 2012, „Nie wyżyjemy się sami”, *Polityka*, nr 38 (2875).
- Stanny M., 2012a, „Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich w Polsce – pomiar zjawiska złożonego”, w: A. Rosner (red.), *Rozwój wsi i rolnictwa w Polsce. Aspekty przestrzenne i regionalne*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Stanny M., 2012b, „Społeczno-ekonomiczne różnicowanie obszarów wiejskich”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Starosta P., 2003, „Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji”, *Przegląd Socjologiczny*, t. LII/2.
- Steger M.B., 2003, *Globalization. A Very Short Introduction*, Oxford: Oxford University Press.
- Stola W., 2004, „Regionalne różnicowanie struktury funkcjonalnej obszarów wiejskich”, w: J. Bański, *Polska przestrzeń wiejska: procesy i perspektywy (Studia Obszarów Wiejskich, t. VI)*, Warszawa: PTG – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.
- Szacka B., 2003, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szafraniec K., 2005, „Autorytaryzm polskiej wsi”, w: A. Rosner (red.), *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Szafraniec K., 2011, „W poszukiwaniu mentalnej specyfiki wiejskiej młodzieży. Perspektywa socjologicznej psychologii społecznej”, w: M. Halamska (red.), *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szczepański J. (red.), 1977, *Badania nad wzorami konsumpcji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Szlendak T., 2010, „O stylach życia w mozaikowym społeczeństwie (od których zależeć będzie rozwój gospodarczy”, w: B. Łaciak (red.), *Polskie style życia. Między miastem a wsią. V Kongres Obywatelski*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Sztompka P., 2003, *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków: Znak.
- Tarkowska E., 2000, „Świat społeczny żyjących w ubóstwie”, w: E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN – Topografia.
- Templewicz K., 2012, „To się chowa, do czego się ma zamiłowanie. Analiza habitusu klasy ludowej w jej wariancie wiejskim na podstawie stosunku do zwierząt”, w: M. Gdula, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Truskolaska J., 2010, „Styl życia rodzin wsi i miast Lubelszczyzny: udział w życiu społeczno-kulturalnym”, w: J. Daszykowska, M. Rewera (red.), *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Tucholska A., 2007, *Powiat: między zbiorowością a wspólnotą*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Tyszka A., 1971, *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wasilewska E., 2006, „Tendencje zmian w strukturze aktywności ekonomicznej ludności wiejskiej”, *Zeszyty Naukowe SGGW – Ekonomia i Organizacja Gospodarki Żywnościowej*, nr 61.
- Wasilewski J., 2012, „Jesteśmy potomkami chłopów. Czy konsumpcjonizm Polaków to efekt chłopskiego pochodzenia?”, *Znak*, nr 684 (maj).
- Wciórka B., 2007, „Zróżnicowanie społeczne ludności wiejskiej”, w: B. Wciórka, K. Zagórski, *Wieś i miasto w badaniach opinii społecznej (Diagnozy i Opinie, nr 5)*, Warszawa: CBOS.
- Węziak-Białowska D., Kotowska I.E., 2009, „Kapitał ludzki”, w: J. Czapieński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2009*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Wieruszewska M. (red.), 2002, *Samoorganizacja w społecznościach wiejskich*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Więckiewicz B., 2010, „Konsumpcjonizm jako nowy styl życia współczesnego społeczeństwa”, w: J. Daszykowska, M. Rewera (red.), *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Wilkin J., 2010, „Wielofunkcyjność rolnictwa – nowe ujęcie roli rolnictwa w gospodarce i społeczeństwie”, w: J. Wilkin, *Wielofunkcyjność rolnictwa. Kierunki badań, podstawy metodologiczne i implikacje praktyczne*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Wilkin J., 2011, „Wielofunkcyjność wsi i rolnictwa a rozwój zrównoważony”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 4.
- Williams C., Round J., 2011, „Rethorizing the nature of informal employment”, *International Sociology*, t. 23, nr 3.
- Woods M., McDonagh J., 2011, „Rural Europe and the world: Globalization and rural development”, *European Countryside*, nr 3, www.european-countryside.eu, pobrane 12.02.2012.
- Woś A., Zegar J., 2004, „Rolnictwo społecznie zrównoważone. W poszukiwaniu nowego modelu dla Polski”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 3.
- Zagórski K., 2007, „Wieś i rolnictwo w strukturze społeczno-gospodarczej”, w: B. Wciórka, K. Zagórski, *Wieś i miasto w badaniach opinii społecznej (Diagnozy i Opinie, nr 5)*, Warszawa: CBOS.
- Zajda K., 2011, *Nowe formy kapitału społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zarębski P., 2010, „Atrakcyjności inwestycyjna regionów w Polsce”, w: M. Stanny, M. Drygas (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Zawalińska K., 2010, „Regionalne zróżnicowanie absorpcji wsparcia unijnego dla polskiej wsi i jego skutki dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju”, w: M. Stanny, M. Drygas (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.

- Zegar J., 2007, „Kwestia gospodarstw samozaopatrzeniowych w Polsce”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 2.
- Zegar J., 2008, „Z czego żyje polska wieś?”, w: J. Wilkin, I. Nurzyńska (red.), *Wieś polska 2008. Raport o stanie wsi*, Warszawa: Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa.
- Zegar J., Wilk W., 2007, „Zrównoważenia indywidualnych gospodarstw rolnych w świetle wybranych kryteriów, w: J. Zegar (red.), *Z badań nad rolnictwem społecznie zrównoważonym* (4), Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.
- Zimny L., 2007, „Definicje i podziały systemów rolniczych”, *Acta Agrophysica*, nr 10 (2).
- Ziółkowski M., 2010, „Jednostki i wspólnota. Jakie razem Polaków na początku XXI wieku?”, w: A. Nowacka-Dąbrowska (red.), *Jaka wspólnotowość Polaków na początku XXI wieku?*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.

SPIS TABEL

Tab. 1.	Udział wartości dodanej brutto wytworzonej w sektorze pierwszym i trzecim	16
Tab. 2.	Cechy charakterystyczne gospodarek miejskich <i>versus</i> wiejskich .	20
Tab. 3.	Struktura branżowa przedsiębiorców w Polsce w 2010 roku w procentach	37
Tab. 4.	Struktura produkcji rolniczej w 2010 roku według wartości	38
Tab. 5.	Podstawowe charakterystyki gospodarstw rolnych	42
Tab. 6.	Podstawowe tendencje w grupach gospodarstw rolnych	46
Tab. 7.	Regionalne zróżnicowanie gospodarstw rolnych	49
Tab. 8.	Charakterystyki społeczne przedsiębiorców	53
Tab. 9.	Regionalne zróżnicowanie przedsiębiorczości w Polsce w 2009 roku	53
Tab. 10.	Struktura pozarolniczych podmiotów w 2009 roku	54
Tab. 11.	Wybrane charakterystyki typów podregionów w Polsce	62
Tab. 12.	Struktura podziałów na grupy	65
Tab. 13.	Charakterystyka grup według różnych zasad podziału	66
Tab. 14.	Struktura gospodarki pozarolniczej: podmioty gospodarcze według REGON w 2009 roku	68
Tab. 15.	Charakterystyka gospodarstw rolnych według grup gęstości ekonomicznej	69
Tab. 16.	Wybrane cechy populacji zamieszkującej obszary wiejskie	70
Tab. 17.	Syntetyczna charakterystyka typów gospodarki lokalnej	73
Tab. 18.	Struktura podmiotów gospodarczych według skali zatrudnienia i typów gospodarki	75
Tab. 19.	Ludność wiejska w końcu pierwszej dekady XXI wieku	82
Tab. 20.	Międzygeneracyjne zmiany poziomu wykształcenia	88
Tab. 21.	Ludność rolnicza i bezrolna w strukturze społecznej wsi	92
Tab. 22.	Struktura gospodarstw domowych na wsi wg grup społeczno- -ekonomicznych w latach 2000–2009	94
Tab. 23.	Struktura ludności wiejskiej według źródła utrzymania gospodarstw domowych	95
Tab. 24.	Czas pracy użytkowników i członków ich rodzin w gospodarstwie rolnym w 2007 roku	99
Tab. 25.	Kategorie społeczno-zawodowe w zbiorowości „pracujących” i „niepracujących” w procentach	101

Tab. 26.	Regionalna struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej . . .	102
Tab. 27.	Kategorie i grupy społeczno-zawodowe w strukturze pracujących na wsi w 2009 roku	103
Tab. 28.	Struktura wykształcenia ludności wiejskiej w końcu pierwszej dekady XXI wieku	105
Tab. 29.	Struktura społeczno-zawodowa a poziom wykształcenia	106
Tab. 30.	Dochody wiejskich gospodarstw domowych i ich zróżnicowanie .	108
Tab. 31.	Regionalne zróżnicowanie dochodów w 2009 roku	110
Tab. 32.	Poziom wykształcenia i dochodów grup społeczno-zawodowych .	110
Tab. 33.	Struktura społeczno-zawodowa, wykształcenia i dochodów ludności wiejskiej według typów gospodarki lokalnej	112
Tab. 34.	Zróżnicowanie dynamiki zmian struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej według typów gospodarki lokalnej	113
Tab. 35.	Najważniejsze wartości warunkujące udane życie	120
Tab. 36.	Oceny elementów życia rodzinnego	123
Tab. 37.	Przejawy materializmu i konsumpcjonizmu	125
Tab. 38.	Struktura orientacji normatywnych	128
Tab. 39.	Wskaźniki zaufania społecznego	129
Tab. 40.	Orientacje prospołeczne mieszkańców wsi	131
Tab. 41.	Deklarowane nastawienia prospołeczne mieszkańców wsi	132
Tab. 42.	Stosunek do dobra wspólnego: skala obojętności	133
Tab. 43.	Autorytarne przekonania mieszkańców wsi	134
Tab. 44.	Elementy postaw autorytarnych i ksenofobicznych	135
Tab. 45.	Stosunek do demokracji jako formy rządów	136
Tab. 46.	Najważniejsze wartości warunkujące udane życie. Dynamika w czasie i dynamika pokoleniowa	137
Tab. 47.	Podstawowe charakterystyki kondycji społeczno-ekonomicznej mieszkańców wsi	144
Tab. 48.	Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie, finanse rodziny	146
Tab. 49.	Miesięczne wydatki gospodarstw domowych na jedną osobę w złotych	148
Tab. 50.	Przeciętne miesięczne spożycie artykułów żywnościowych na osobę	149
Tab. 51.	Elementy stylu życia: czas, praca, towarzyskość	151
Tab. 52.	Wskaźniki orientacji życiowych – psychospołeczne wyznaczniki stylów życia	153
Tab. 53.	Poziom wykształcenia i dochodów grup społeczno-zawodowych .	157
Tab. 54.	Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie, strategie finansowe rodziny grup społeczno-zawodowych na wsi	158
Tab. 55.	Elementy stylu życia grup społeczno-zawodowych: czas, praca, życie społeczne	159
Tab. 56.	Wskaźniki orientacji życiowych grup społeczno-zawodowych – psychospołeczne wyznaczniki sposobów życia	160
Tab. 57.	Potrzeby gospodarstw domowych, niezaspokojone z powodów finansowych	166
Tab. 58.	Wyposażenie gospodarstw domowych i elementy sposobu życia .	166
Tab. 59.	Sytuacja materialna a satysfakcje i frustracje	167

Tab. 60.	Orientacje życiowe skrajnych grup zamożności	168
Tab. 61.	Specyfika potrzeb emerytów i rencistów oraz stopień ich zaspokojenia	170
Tab. 62.	Wyposażenie gospodarstw domowych i elementy stylu życia . . .	171
Tab. 63.	Ocena sytuacji materialnej emerytów i rencistów na wsi	172
Tab. 64.	Orientacje życiowe emerytów i rencistów	172
Tab. 65.	Typy gospodarki lokalnej: charakterystyka syntetyczna	180
Tab. 66.	Struktura społeczno-zawodowa wsi a typy gospodarki lokalnej . .	182
Tab. A1.	Podregion radomski i warszawski wschodni na tle województwa warszawskiego	194
Tab. A2.	Zmiany liczby ludności w miejscowościach obszaru wiejskiego gminy	195
Tab. A3.	Struktura podmiotów pozarolniczych w gminie Karczew	196
Tab. A4.	Zakłady produkcyjne w gminie Karczew – podstawowe charakterystyki	198
Tab. A5.	Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru wiejskiego gminy Karczew	201
Tab. A6.	Struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej powiatu otwockiego	202
Tab. A7.	Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie wśród ludności wiejskiej powiatu otwockiego	203
Tab. A8.	Wartości decydujące o udanym życiu	203
Tab. A9.	Wybrane elementy postaw	205
Tab. A10.	Ludność gminy Sieciechów według miejscowości w latach 2006 i 2010	206
Tab. A11.	Struktura podmiotów gospodarczych w sołectwach według różnych źródeł	208
Tab. A12.	Charakterystyki największych gospodarstw w gminie Sieciechów	210
Tab. A13.	Pozarolnicze podmioty gospodarcze w gminie Sieciechów – podstawowe charakterystyki	213
Tab. A14.	Najważniejsze przedsiębiorstwa pozarolnicze w gminie Sieciechów	214
Tab. A15.	Struktura gospodarki lokalnej i źródeł utrzymania gospodarstw domowych	216
Tab. A16.	Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Sieciechów . .	217
Tab. A17.	Warunki bytowe: mieszkanie i jego wyposażenie	217
Tab. A18.	Wartości decydujące o udanym życiu	218
Tab. A19.	Wybrane elementy postaw	219

SPIS RYCIN

Ryc. 1.	Główne typy funkcjonalne obszarów wiejskich w Polsce	19
Ryc. 2.	Struktura podmiotów gospodarki lokalnej – razem z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi (a) oraz bez indywidualnych gospodarstw rolnych (b)	37
Ryc. 3.	Ilustracja tendencji w grupach gospodarstw rolnych	46
Ryc. 4.	Rozmieszczenie (a) usług dla producentów i biznesu oraz (b) usług nierynkowych według udziału wśród wszystkich usług	55
Ryc. 5.	Powiaty według przynależności do typów podregionów wiejskich w Polsce (według nowej typologii obszarów wiejskich Eurostatu)	61
Ryc. 6.	Rozkład jednostek gospodarki lokalnej według gęstości ekonomicznej	63
Ryc. 7.	Zróżnicowanie gospodarki lokalnej wg wskaźnika gęstości ekonomicznej: (a) grupy równoliczne, (b) grupy podziału naturalnego	64
Ryc. 8.	Powiaty o najmniejszych (kolor jasnoszary) i największych (kolor ciemnoszary) wskaźnikach gęstości ekonomicznej	67
Ryc. 9.	Typy gospodarki lokalnej	74
Ryc. 10.	Przestrzenne usytuowanie typów gospodarki w stosunku do miasta	77
Ryc. 11.	Zmiany liczby ludności w okresie 1999–2009 według powiatów	86
Ryc. 12.	Saldo migracji wieś–miasto w okresie 2002–2009	87
Ryc. 13.	Rozbieżność wskaźników agrarności w regionach	97
Ryc. 14.	Warunki udanego życia w grupach społeczno-zawodowych	121
Ryc. 15.	Orientacje życiowe mieszkańców wsi w stosunku do ogółu badanych	155
Ryc. 16.	Specyfika orientacji życiowych grup społeczno-zawodowych na tle wsi	162
Ryc. A1.	Usytuowanie gmin Karczew i Sieciechów w województwie mazowieckim na tle podregionów i typów gospodarki lokalnej	193
Ryc. A2.	Przestrzenna koncentracja sadowników i producentów szklarniowych	199
Ryc. A3.	Struktura gospodarstw rolnych w sołectwach gminy Sieciechów	209
Ryc. A4.	Rozmieszczenie scharakteryzowanych gospodarstw i ich sieci współpracy	211
Ryc. A5.	Sieć handlowa Zrzeszenia „Powiśle”	212